



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
VIII kadencja  
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego  
KPPVI-000-1/19

**Druk nr 3700**  
Warszawa, 15 lipca 2019 r.

Pan  
Marek Kuchciński  
Marszałek Sejmu  
Rzeczypospolitej Polskiej

*Szanowny Panie Marszałku*

Stosownie do art. 5 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 825), uprzejmie składam

**- „Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2018 oraz Informację o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w roku 2018.”**

*Z poważaniem*

(-) Małgorzata Gersdorf



# Sąd Najwyższy

## Rzeczypospolitej Polskiej



Informacja o działalności  
Sądu Najwyższego w roku 2018  
oraz  
Informacja o działalności  
Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego  
w roku 2018

---

Warszawa 2019

---

**SĄD NAJWYŻSZY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Informacja  
o działalności Sądu Najwyższego  
w roku 2018  
oraz  
Informacja  
o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego  
w roku 2018

---

**WYDAWCA:**  
Sąd Najwyższy  
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6  
[www.sn.pl](http://www.sn.pl)

Warszawa 2019

# SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja  
o działalności Sądu Najwyższego  
w roku 2018

## INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2018

1. WSTĘP .....	4
2. ORGANIZACJA PRACY .....	17
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO .....	22
IZBA CYWILNA .....	22
IZBA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH .....	89
IZBA KARNA .....	134
IZBA KONTROLI NADZWYCZAJNEJ I SPRAW PUBLICZNYCH .....	221
4. WNIOSKI .....	230

## ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Statystyka spraw w Izbie Cywilnej w latach 2016–2018 .....	235
Nr 2 – Statystyka spraw w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w latach 2016–2018 .....	236
Nr 3 – Statystyka spraw w Izbaie Karnej w latach 2016–2018 .....	237
Nr 4 – Statystyka spraw w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w 2018 r. ....	238

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI IZBY DYSCIPLINARNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2018 .....	241
---	-----

## 1. Wstęp

**1.** Sąd Najwyższy jest szczególnym organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru judykacyjnego zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych. Z punktu widzenia pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego rok sprawozdawczy był bez wątpienia rokiem bezprecedensowym. Z dniem 3 kwietnia 2018 r. weszła bowiem w życie ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825 – dalej jako ustawa o SN), która dokonała zasadniczych zmian w zakresie struktury organizacyjnej, właściwości oraz funkcji Sądu Najwyższego. Przedmiotowy akt prawny był przy tym, w bardzo krótkim okresie, aż sześciokrotnie nowelizowany, co nie pozostawało bez wpływu na sprawność i efektywność funkcjonowania Sądu Najwyższego.

**2.** Z punktu widzenia zmian ustrojowo-organizacyjnych, jakie zostały dokonane w 2018 r. w pierwszej kolejności wskazać należy na likwidację Izby Wojskowej oraz powołanie dwóch nowych Izb Sądu Najwyższego: Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izby Dyscyplinarnej. Powołanie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wiązało się z wprowadzeniem do systemu środków zaskarżenia nowej instytucji w postaci tzw. skargi nadzwyczajnej. Zakłada ona nową aksjologię kontroli prawomocnych orzeczeń sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie. Z założenia ma bowiem służyć zapewnieniu zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 ustawy o SN). Do właściwości Izby Dyscyplinarnej przekazano natomiast m.in. sprawy dyscyplinarne sędziów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych oraz kwestie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczące sędziów Sądu Najwyższego (art. 27 § 1 ustawy o SN).

**3.** Przedmiotowa zmiana wywołała jednocześnie określone skutki w zakresie właściwości Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (do wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym – Izby Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych) oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego. W odniesieniu do pierwszej z wymienionych Izb, z dniem 3 kwietnia 2018 r. przekazano Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wszystkie sprawy publiczne będące we właściwości Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, które zostały wszczęte i niezakończone przed tym dniem. Dotyczyło to w szczególności spraw z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego, spraw wyborczych, spraw ze skargi na przewlekłość postępowania, spraw wszczętych odwołaniami sędziów i prokuratorów oraz spraw inicjowanych skargami na uchwały organów samorządów zawodowych. Z kolei w związku z likwidacją Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, sprawy podlegające tej Izbie zostały przekazane do właściwości Izby Karnej. Spowodowało to konieczność powołania nowego Wydziału dla spraw wojskowych, w którym rozpoznawane są środki odwoławcze od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji w wojskowym sądzie okręgowym, kasacje od prawomocnych wyroków sądów wojskowych, a także innych spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym. Jednocześnie we właściwości Izby Karnej pozostały sprawy dyscyplinarne dotyczące zawodów lekarskich oraz rzeczników patentowych.

**4.** Zmiany legislacyjne nie pozostały bez wpływu na organizację i sposób funkcjonowania poszczególnych Izb. W 2018 r. Izba Cywilna, Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Izba Karnej Sądu Najwyższego zmagaly się przede wszystkim z trudną sytuacją kadrową. Główną przyczyną tego stanu rzeczy były wątpliwości dotyczące określenia statusu prawnego sędziów Sądu Najwyższego w świetle art. 111 ustawy o SN, w okresie przypadającym po dniu 3 lipca 2018 r. Dodatkowe trudności z kształtowaniem składów orzekających wynikały z konieczności wyjaśnienia wątpliwości co do statusu nowo powołanych sędziów w kontekście postanowienia NSA z dnia 25 września 2018 r. (sygn. akt II GW 22/18 i II GW 23/18). Wprowadzone zmiany wymagały również reorganizacji sekretariatów, założenia nowych repertoriów oraz dostosowania większości aktów wewnętrznych.

**5.** W dniu 10 października 2018 r. wręczone zostały akty nominacyjne na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Sędziowie nowo ukonstytuowanej Izby podjęli intensywne działania zmierzające do zapewnienia podstaw jej funkcjonowania. W krótkim czasie zatrudniono pierwszych pracowników do obsługi administracyjnej Izby, zorganizowano sekretariat oraz rozpoczęto zatrudnianie asystentów.

**6.** W roku 2018 swoją działalność orzeczniczą i organizacyjną rozpoczęła również Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego. Zgodnie jednak z art. 5 § 1 ustawy o SN sprawozdanie z działalności Izby Dyscyplinarnej jest przedmiotem odrębnego opracowania, stanowiącego załącznik do niniejszej Informacji.

**7.** Podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest realizacja funkcji orzeczniczej. W tym kontekście w 2018 r. odnotowano większy wpływ spraw, aniżeli w roku poprzednim. Łącznie wpłynęły 11 484 sprawy (w 2017 r. – 10 738). Jak co roku przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 8 094 (w 2017 r. – 7 568), z czego 3 313 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2017 r. – 3 236), 2 064 do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (w 2017 r. – 2 164), 2 717 do Izby Karnej (w 2017 r. – 2 163). Do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wpłynęły natomiast 2 skargi nadzwyczajne. Drugą liczną grupę spraw stanowiły zażalenia. Łącznie wpłynęło ich 995 (w 2017 r. – 1 048). Do rozstrzygnięcia przedstawiono również 143 zagadnienia prawne (w 2017 r. – 152). Na pozostałe sprawy składały się m.in. skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ulaskawienie oraz wnioski incydentalne, a także sprawy dyscyplinarne.

**8.** W porównaniu z rokiem ubiegłym mniej korzystnie przedstawia się różnica między liczbą spraw wniesionych a rozpoznanych. O ile w 2017 r. rozpoznano o 397 spraw więcej niż wpłynęło, o tyle w 2018 r. rozpatrzono ich o 2 024 mniej. Ogółem w 2018 r. rozpoznano 9 460 spraw (w 2017 r. – 11 135), w tym 6 312 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2017 r. – 7 914), 953 zażaleń (w 2017 r. – 1 140) oraz 138 kwestii prawnych (w 2017 r. – 147). Jednocześnie zwiększyła się za-

ległość w rozpoznawaniu spraw. Na koniec 2018 r. pozostały 6 583 nierozpoznane sprawy (w 2017 r. – 4 551). Jest to wynik zdecydowanie gorszy, aniżeli w 2017 r.

**9.** Działalność orzecznicza poszczególnych Izb, szczegółowo przedstawiona w dalszej części Informacji, dotyczyła bardzo zróżnicowanej grupy zagadnień. Było to następstwem częstych zmian prawa, w tym zwłaszcza licznych nowelizacji w dziedzinie prawa sądowego i ustrojowego. Z tego względu szczególnego znaczenia nabierały uchwały interpretacyjne Sądu Najwyższego. Poza walorem ujednocającym, prezentowane w nich poglądy nie tylko kształtowały praktykę sądów powszechnych, ale także wywierały istotny wpływ na funkcjonowanie organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych. Działalność uchwałodawcza miała także istotne znaczenie dla zapewnienia pewności obrotu prawnego i pogłębiania zaufania obywateli do Państwa. Coraz większy stopień złożoności analizowanych problemów prawnych powodował, że Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

**10.** W zakresie spraw objętych właściwością Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Najwyższy sześciokrotnie zwracał się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z pytaniami prawnymi kierowanymi w trybie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE). We wszystkich przypadkach wątpliwości wykładnicze dotyczyły zgodności z prawem unijnym krajowych rozwiązań normatywnych dotyczących ustroju sądownictwa i organów ochrony prawnej. Przedmiotowe pytania zostały szczegółowo omówione w dalszej części Informacji dotyczącej działalności Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

**11.** Tematyka uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w 2018 r. była bardzo zróżnicowana. O ile jednak w roku poprzednim zdecydowanie dominowała problematyka prawno-procesowa, o tyle w 2018 r. zagadnienia prawa procesowego i prawa materialnego rozłożyły się niemal równomiernie. Wyraźnie zmniejszyła się liczba spraw z dziedziny kosztów sądowych i egzekucji, natomiast

na dotychczasowym poziomie utrzymała się liczba zagadnień prawnych dotyczących wykładni kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego. Poza tym podjęto kilka – rzadkich w poprzednich latach – uchwał dotyczących prawa rodzinnego.

W 2018 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 13 uchwał w składzie siedmiu sędziów, żadnej z nich nie nadając mocy zasady prawnej. Wśród uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego szczególne znaczenie mają trzy jednobrzmiące uchwały z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17. Przesądzono w nich, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę także osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, oraz że więź bliskości z innym człowiekiem jest dobrem osobistym i w związku z tym stanowi przedmiot ochrony właściwy dla tych dóbr.

Istotne znaczenie społeczne dla konsumentów miała uchwała z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, w której rozstrzygnięto, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie ma znaczenia sposób wykonywania postanowienia oraz zawartej na jego podstawie umowy w okresie od chwili jej zawarcia do chwili wyrokowania, a także późniejsze aneksy lub zmiany legislacyjne odnoszące się do danej klauzuli. Przedmiotowa uchwała jest bardzo ważną wypowiedzią Sądu Najwyższego, mogącą stanowić istotny argument jurysdykcyjny m.in. w sporach tzw. frankowiczów.

Dwie jednobrzmiące uchwały z dnia 25 maja 2018 r., III CZP 108/17 i III CZP 116/17, rozstrzygały z kolei identyczne zagadnienia prawne, przedstawione składowi powiększonemu Sądu Najwyższego przez zwykły skład, tyle że z różnych perspektyw jurydycznych. Dotyczyły one stosowania art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., regulującego 20-letnie przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody, która wynikła ze zbrodni lub występku, do sprawcy czynu niedozwolonego ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., w sytuacji, gdy zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k. (niepoczytalność), powodujące umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Rozstrzygając przedmiotową kwestię zapadły niewątpliwie uchwały zgodne z poczuciem sprawiedliwości, wskazujące, że art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczno-

ści wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. z uwagi na niepoczytalność sprawcy.

Uzasadnionemu poczuciu sprawiedliwości odpowiada także uchwała z dnia 22 maja 2018 r., III CZP 102/17, w której Sąd Najwyższy musiał przesądzić skomplikowany problem dotyczący oceny biegu terminu zawitego przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c., gdy przedstawiciel ustawy małego spadkobiercy wniósł do sądu opiekuńczego wnioski o zezwolenie na złożenie w jego imieniu oświadczenia o odrzuceniu spadku, a przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie termin ten formalnie – w sensie kalendarzowym – upłynął. Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć również, czy złożenie takiego wniosku jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka. Podejmując uchwałę Sąd Najwyższy uznał, że złożenie przez rodziców w imieniu małego dziecka oświadczenia o odrzuceniu spadku jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka. Z kolei termin przewidziany w art. 1015 § 1 k.c. nie może się skończyć przed prawomocnym zakończeniem postępowania o zezwolenie na złożenie przez małego spadkobiercę oświadczenia o odrzuceniu spadku. Po prawomocnym zakończeniu tego postępowania oświadczenie małego powinno być złożone niezwłocznie, chyba że termin ten jeszcze nie upłynął.

Duże znaczenie społeczne i jurydyczne należy przypisać także uchwałę z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17, w której rozstrzygnięto sporny od lat problem dotyczący źródła szkody powstającej w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na tej nieruchomości, na podstawie przepisów dekretu o gruntach warszawskich. Wątpliwości dotyczyły tego, czy jest nim decyzja wydana z naruszeniem prawa, zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości, czy też tzw. decyzja dekretowa. W ocenie Sądu Najwyższego, w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na tej nieruchomości na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 z późn. zm.), źródłem poniesionej przez niego (następców

prawnych) szkody nie jest decyzja wydana z naruszeniem prawa, zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości.

Kolejna ważna uchwała z dnia 17 kwietnia 2018 r., III CZP 100/17, dotyczyła przerwy zasiedzenia własności nieruchomości przez wytoczenie przez osobę niebędącą jej właścicielem, a w szczególności przez użytkownika wieczystego, powództwa o jej wydanie przeciwko posiadaczowi samoistnemu. Sąd Najwyższy zajął w tej kwestii stanowisko negatywne, stwierdzając że wytoczenie powództwa o wydanie nieruchomości przez osobę niebędącą jej właścicielem przeciwko posiadaczowi samoistnemu nie przerywa biegu zasiedzenia przez niego własności tej nieruchomości (art. 123 § 1 pkt 1 w zw. z art. 175 k.c.).

Z kolei w uchwale z dnia 5 czerwca 2018 r., III CZP 50/17, Sąd Najwyższy rozważał problem, często pojawiający się w sprawach o zasiedzenie służebności przesyłu, czy nabycie przez przedsiębiorstwo państwowe – na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 6) – własności urządzeń przesyłowych posadowionych na nieruchomościach należących do Skarbu Państwa było równoznaczne z nabyciem przez to przedsiębiorstwo z mocy prawa służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu obciążającej te nieruchomości. Sąd Najwyższy stwierdził, że nabycie przez przedsiębiorstwo państwowe własności urządzeń przesyłowych posadowionych na nieruchomościach należących do Skarbu Państwa nie spowodowało uzyskania przez przedsiębiorstwo państwowe – z mocy prawa – służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu obciążającej te nieruchomości.

Uchwała z dnia 12 września 2018 r., III CZP 14/18, wieńczy dorobek orzecniczy składów powiększonych Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej. Dotyczy ona roszczeń przysługujących kościelnym osobom prawnym, przewidzianych w art. 61 w zw. z art. 63 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 380). Rozstrzygnięty problem dotyczył parafii Kościoła Rzymskokatolickiego położonych dawniej na terenie zaboru pruskiego, które po zakończeniu pierwszej wojny światowej znalazły się w granicach Rzeczypospolitej. Losy prawne tych jednostek, a także katolickich gmin kościelnych, beneficjów proboszczowskich oraz kościołów parafialnych były szczególnie skomplikowane, co w równym stopniu wynikało z burzliwych

wydarzeń historycznych, jak i radykalnych zmian w ustawodawstwie państwowym (pruskim i polskim) oraz kościelnym, a także z aktów prawa międzynarodowego. Na niejasnej sytuacji parafii ważył też brak spójności między unormowaniami prawa pruskiego, prawa kościelnego oraz – po odzyskaniu niepodległości – także prawa polskiego. Sąd Najwyższy przyjął, że parafiom Kościoła Rzymskokatolickiego położonym na terenie zaboru pruskiego, które po pierwszej wojnie światowej znalazły się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, przysługuje uprawnienie do wystąpienia z roszczeniami przewidzianymi w art. 61 w zw. z art. 63 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 380), dotyczącymi nieruchomości będących wcześniej własnością katolickich gmin kościelnych.

**12.** W Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przeważały sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym nie wydał żadnej uchwały obejmującej wykładnię przepisów prawa pracy natomiast podjął 3 uchwały w powiększonym składzie w sprawach dotyczących ubezpieczeń społecznych, spraw publicznych oraz kwestii proceduralnych.

W uchwale z dnia 31 stycznia 2018 r., III UZP 8/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że praca w transporcie kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, który ubocznie wykonywał czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora w odniesieniu do przewożonych towarów, jest pracą w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ust. 1 w zw. z art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z poz. 2 Działu VIII wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

Z kolei w dniu 28 marca 2018 r. Sąd Najwyższy podjął uchwałę w sprawie III SZP 1/18 (OSNP 2018 Nr 10, poz. 143), w której wyraził pogląd, że organ gminy jest uprawniony do wniesienia odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody o zakazie zgromadzenia wydanego w trybie art. 26b ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach, a także jest stroną w postępowaniu cywilnym toczącym się na skutek odwołania organizatora zgromadzenia od takiego zarządzenia. Ponadto rozpoznanie przez sąd powszechny odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody o zakazie zgromadzenia, wydanego

na podstawie art. 26b ust. 4 Prawa o zgromadzeniach, po upływie terminu, w którym zgromadzenie miało się odbyć, nie staje się zbędne z tego powodu.

W odniesieniu do szeroko rozumianej problematyki proceduralnej dotyczącej postępowania zażaleniowego, Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 kwietnia 2018 r., III UZP 9/17, rozstrzygnął problem dotyczący tego, czy sprawa z odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ustalającej „zerową” podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne – z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usługi, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia – jest sprawą o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, w której skarga kasacyjna przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego ustalającej „zerową” podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne w oparciu o regulację wynikającą z art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia. W uzasadnieniu tego stanowiska stwierdzono, że rozstrzygnięcie organu rentowego odnośnie do ustalenia „zerowej” podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia (innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu) jest konsekwencją poczynionego przez ten organ ustalenia, zgodnie z którym zleceniobiorca świadczył pracę w warunkach określonych w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a więc posiadał *ex lege* pracowniczy tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji pracowniczy tytuł podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu. Wynika z tego, że zleceniobiorca nie podlega z mocy prawa obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia, a tym samym nie podlega – jako zleceniobiorca – obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu.

**13.** W orzecznictwie uchwałodawczym Izby Karnej Sądu Najwyższego dominowały sprawy z zakresu prawa karnego materialnego oraz prawa karnego procesowego. Pozostałe zagadnienia do-

tyczyły prawa wykroczeń, prawa karnego wykonawczego oraz kwestii intertemporalnych.

W zakresie prawa karnego materialnego należy w pierwszej kolejności odnotować uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., I KZP 7/18, w której zagadnienie prawne sprowadzało się do tego, czy w przypadku czynu, wypełniającego znamiona dwóch albo więcej przepisów ustawy karnej, termin przedawnienia karalności przestępstwa, określony w art. 101 k.k., wyznaczony jest przez przepis przewidujący karę najsurowszą i stosuje się go do całego czynu o kumulatywnej kwalifikacji prawnej, czy też termin przedawnienia karalności obliczany jest oddzielnie w odniesieniu do każdego z przepisów wchodzących w skład kumulatywnej kwalifikacji, a stwierdzenie jego upływu uniemożliwia powołanie tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Sąd Najwyższy rozstrzygając powyższą wątpliwość wskazał, że prawidłowy sposób obliczania terminu przedawnienia przestępstwa wymaga uwzględnienia wysokości kary grożącej za to przestępstwo określonej w myśl art. 11 § 3 k.k., albo innych przesłanek wymienionych w przepisach dotyczących terminu przedawnienia i stosuje się go do całego kumulatywnie kwalifikowanego przestępstwa.

Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego była także instytucja kary łącznej oraz związana z nią problematyka orzekania wyrokiem łącznym. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17, analizie poddano kwestię możliwości zakwalifikowania popełnienia przestępstwa przez sprawcę w okresie próby wyznaczonym w związku z warunkowym przedterminowym zwolnieniem, jako wskazanej w art. 85 § 3 k.k. negatywnej przesłanki orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności obejmującej karę, z której odbycia sprawca został warunkowo przedterminowo zwolniony i karę orzeczoną za przestępstwo popełnione w okresie próby. Rozstrzygając powyższe zagadnienie skład orzekający przyjął, że wskazana okoliczność nie stanowi negatywnej przesłanki do orzeczenia kary łącznej obejmującej karę (kary łączne), z odbycia reszty której sprawca został warunkowo zwolniony oraz karę (kary łączne) za przestępstwo popełnione w okresie próby. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 3/18, Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że w sprawie o wydanie wyroku łącznego sąd odwoławczy może orzec po raz pierwszy karę łączną, gdy w pierwszej

instancji został wydany zaskarżony apelacją wyrok łączny, orzekający karę na bazie określonych skazań oraz umarzający postępowanie na podstawie art. 572 k.p.k. w pozostałym zakresie. W uchwale zaznaczono także, że nie jest wykluczone orzeczenie przez sąd odwoławczy kary łącznej w oparciu o skazania, które nie były podstawą orzeczenia kary łącznej przez sąd pierwszej instancji. Wydając powyższe rozstrzygnięcie skład orzekający uznał, że nie stoją temu na przeszkodzie konstytucyjna zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego, prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji oraz prawo do obrony, a także przewidziane w Kodeksie postępowania karnego ograniczenia w zakresie wydawania wyroku kasatoryjnego.

W działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego poruszone zostały również istotne zagadnienia proceduralne. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 4/18, w której poddano weryfikacji treść art. 168b k.p.k. regulującego problematykę wykorzystania materiałów uzyskanych w toku kontroli operacyjnej, ale poza jej granicami przedmiotowymi i podmiotowymi. Skład orzekający stwierdził, że zawarte w art. 168b k.p.k. sformułowanie „innego przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego niż przestępstwo objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej” należy rozumieć jako obejmujące swoim zakresem wyłącznie tzw. przestępstwa katalogowe, a więc takie, co do których sąd może wyrazić zgodę na zarządzenie kontroli operacyjnej, w tym te, o których mowa w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji.

Ważnym rozstrzygnięciem była też uchwała z dnia 20 września 2018 r., I KZP 10/18, w której Sąd Najwyższy przyjął, że możliwość uchylenia wyroku uniewinniającego, umarzającego albo warunkowo umarzającego postępowanie karne i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania związana z regułą *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.k., zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd odwoławczy – w wyniku usunięcia uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt. 1–3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) – stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego, czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. Niewystarczająca dla przyjęcia wystą-

pienia reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k. jest zatem sama tylko możliwość wydania takiego wyroku skazującego w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego wydanej w składzie siedmiu sędziów był również wprowadzony w 2016 r. nowy środek zaskarżenia w postaci skargi na wyrok sądu odwoławczego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 13/17). W wydanym orzeczeniu analizie poddano zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy po wniesieniu skargi na wyrok sądu odwoławczego. Przyjęto, że zakres ten ogranicza się do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Dokonywana kontrola nie może natomiast objąć badania zasadności stwierdzenia danego uchybienia przez sąd *ad quem*, gdyż byłoby to, niedopuszczalne przez przepisy regulujące skargę na wyrok sądu odwoławczego, badanie sposobu rozpoznania sprawy co do jej istoty.

**14.** Od czasu powstania Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych jej działalność orzecznicza była skoncentrowana głównie na rozpoznaniu spraw dotyczących skarg na przewlekłość postępowania. Na uwagę zasługuje w szczególności sprawa o sygn. I NSP 41/18, w której skład orzekający powziął istotną wątpliwość, czy w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności dopuszczalna jest skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Zagadnienie to trzyosobowy skład Sądu Najwyższego przekazał do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów. W uzasadnieniu postanowienia podniesiono, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie rysuje się rozbieżność poglądów co do tego, czy w sprawach o nadanie klauzuli wykonalności dopuszczalna jest skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Zagadnienie to aktualnie oczekuje na rozpoznanie.

Z kolei w postanowieniach z dnia 29 listopada 2018 r., I NSP 19/18 i I NSP 39/18, oraz z dnia 6 grudnia 2018 r., I NSP 11/18, podtrzymało wyrażany od lat przez Sąd Najwyższy pogląd, że skoro w katalogu

zawartym w przepisie art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na przewlekłość nie wskazano postępowania ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, to w takim przypadku skarga nie przysługuje.

**15.** Szczegółowa informacja o działalności orzeczniczej poszczególnych Izb Sądu Najwyższego została zawarta w dalszej części opracowania.

## 2. Organizacja pracy

**1.** W roku sprawozdawczym wpływ na organizację pracy Sądu Najwyższego miały przede wszystkim kwestie kadrowe. Liczbę stanowisk sędziowskich normowały w tym okresie dwa akty prawne: rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 2015 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów (Dz. U. z 2015 r., poz. 564), na mocy którego liczba stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym została określona na 93 oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 marca 2018 r. Regulamin Sądu Najwyższego (Dz. U. z 2018 r., poz. 660 ze zm.), w którym sprecyzowano liczbę stanowisk sędziowskich w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego. W Izbie Cywilnej przewidziano 35 stanowisk, w Izbie Karnej – 29, w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – 20, w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych – 20 oraz w Izbie Dyscyplinarnej – 16. Wejście w życie drugiego z wymienionych rozporządzeń (29 marca 2018 r.) nastąpiło jednak przed wejściem w życie ustawy o SN (3 kwietnia 2018 r.). Obsada na dzień 31 grudnia 2018 r. wynosiła 110 sędziów.

**2.** W wyniku wejścia w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym w Izbie Cywilnej możliwości orzekania zostało pozbawionych 12 sędziów. Z kolei w Izbie Karnej w stan spoczynku przeszło 6 sędziów (dwóch na własny wniosek, czterech po wyrażeniu woli dalszego orzekania, tyle tylko, że bez poddania się rygorom nowej ustawy o SN). Pismo powiadamiające o przejściu w stan spoczynku otrzymał także Prezes kierujący pracami tej Izby. Podobna sytuacja dotyczyła Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. W Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych od dnia 3 lipca 2018 r. nie orzekało natomiast 4 sędziów. Do zmiany w tym zakresie doprowadziło dopiero postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydane w dniu 19 października 2018 r. oraz w dniu 17 grudnia 2018 r. (C-619/18R), a w dalszej kolejności uchwalenie ustawy z dnia 21 listopada 2018 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2018 r., poz. 2507), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2019 r. Wskutek tego 21 sędziów powróciło do orzekania.

**3.** W związku z wątpliwościami co do statusu nowo powołanych sędziów w kontekście postanowienia NSA z dnia 25 września 2018 r. (sygn. akt II GW 22/18 i II GW 23/18) Prezes Izby Cywilnej oraz Prezes Izby Karnej podjęli decyzje o wstrzymaniu ich wyznaczania do składów orzekających. W sumie dotyczyło to 8 sędziów (7 w Izbie Cywilnej oraz 1 w Izbie Karnej).

**4.** Na szczególną uwagę zasługuje aktywność Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który w związku ze zmianami normatywnymi dotyczącymi Sądu Najwyższego przedstawiał krytyczne opinie do projektów ustaw oraz regulaminu organizacyjnego. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zajął także negatywne stanowisko w sprawie tzw. Białej Księgi w sprawie reform polskiego wymiaru sprawiedliwości oraz na bieżąco reagował na sytuację, jaka wiązała się z wejściem w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym oraz problematyką określenia statusu sędziów w kontekście przeniesienia ich w stan spoczynku. Dotyczyło to również osoby Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który wobec wadliwości stwierdzenia przez Prezydenta RP przejścia w stan spoczynku przyjął, że nieprzerwanie sprawuje swój urząd. W związku z sytuacją w Sądzie Najwyższym Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego spotkał się m.in. z I Wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Franssem Timmermansem oraz Komisarzem Praw Człowieka Rady Europy Dunją Mijatović.

**5.** W działalności organizacyjnej Sądu Najwyższego istotne znaczenie miała również współpraca międzynarodowa, której przejawem był czynny udział sędziów i pracowników Sądu Najwyższego w licznych konferencjach, sympoziach i uroczystościach okolicznościowych. Przedstawiciele Sądu Najwyższego uczestniczyli m.in. w: 13-stym spotkaniu Stałej Konferencji Prezesów Sądów Najwyższych Republiki Czech, Chorwacji, Węgier, Polski, Słowacji i Słowenii w Budapeszcie; Konferencji Prezesów Centralnej i Wschodniej Europy w Wilnie; obchodach 100-lecia Sądu Najwyższego Łotwy; Kolokwium Sieci Prezesów Sądu Najwyższego w Karlsruhe; konferencji z okazji 100-lecia Sądu Najwyższego Słowenii, jak również w obchodach 100-lecia Sądu Najwyższego Czech i Słowacji.

**6.** Jak co roku odbyły się konferencje szkoleniowe sędziów Sądu Najwyższego. Konferencja sędziów Izby Cywilnej poświęcona była omówieniu zmian w kodeksie cywilnym dotyczących przedawnienia oraz problemów odnoszących się do dokumentu elektronicznego. Z kolei przedmiotem dorocznej konferencji sędziów orzekających w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych była problematyka podmiotów stosunku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem pracownika. Poza pracą orzeczniczą sędziowie Sądu Najwyższego zajmowali się także działalnością naukową, dydaktyczną i publicystyczną. Uczestniczyli w licznych konferencjach i seminariach naukowych, nierzadko w charakterze referentów i moderatorów. Sędziowie Sądu Najwyższego są cenionymi wykładowcami, biorącymi udział w szkoleniach sędziów orzekających w sądach powszechnych oraz autorami licznych publikacji naukowych.

**7.** Istotnym aspektem działalności organizacyjnej było także upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przejawiało się to przede wszystkim w wydawaniu urzędowych zbiorów orzeczeń przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych Izb oraz szerokim udostępnianiu orzecznictwa przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej. Niezależnie od tego wydawane były: „Biuletyn Sądu Najwyższego”, „Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego”, „Biuletyn Prawa Karnego” oraz „Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych” (od września 2018 r. – „Biuletyn Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych”). Kontynuowano wydawanie serii wydawniczych „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa” i „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe”. Kolejny raz został opublikowany Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W roku sprawozdawczym nastąpiła zmiana wydawcy oficjalnego zbioru orzecznictwa karnego Sądu Najwyższego oraz zmiana jego nazwy (ze względu na likwidację Izby Wojskowej). Do zmiany nazwy zbioru urzędowego (ale dopiero z dniem 1 stycznia 2019 r.) doszło również w przypadku Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

**8.** W 2018 r. dużo większe znaczenie niż w poprzednich latach, miała działalność informacyjna Rzecznika Prasowego, prowadzona wspólnie z zespołem prasowym. Odnotowano znaczny wzrost zainteresowania mediów i dziennikarzy wymiarem sprawiedliwości,

a w szczególności Sądem Najwyższym. Miało to bezpośredni związek z wejściem w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym oraz kolejnymi jej nowelizacjami, a także postępowaniami toczącymi się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz skargą Komisji Europejskiej w związku ze stanem praworządności w Polsce.

Najbardziej absorbującym zajęciem w działalności Rzecznika Sądu Najwyższego było reagowanie na zapotrzebowanie przedstawicieli mediów. Zapytania dziennikarzy najczęściej dotyczyły skutków wejścia w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym, zmian w obsadzie sędziowskiej wynikających z przepisów tej ustawy, wewnętrznej organizacji SN, a także działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, wpływających zagadnień prawnych, planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, tzw. spraw medialnych i spraw mogących budzić zainteresowanie społeczne.

Podobnie jak w latach ubiegłych, za pośrednictwem Zespołu Prasowego, do Sądu Najwyższego wpływały liczne wnioski dotyczące m.in. wglądu do akt sprawy, rejestracji dźwięku i obrazu z przebiegu rozprawy, udostępnienia informacji na temat terminu, przebiegu rozprawy, treści orzeczenia, czy ustnych motywów uzasadnienia.

Rok 2018 nie odbiegał od poprzednich w zakresie działań zmierzających do sprostowania informacji nieprawdziwych. Wystosowano 11 sprostowań informacji nierzetelnych, nieprawdziwych i nieścisłych (dla porównania: w 2017 r. – 6; w 2016 r. – 10; w 2015 r. – 6; w 2014 r. – 10; w 2013 r. – 8, w 2012 r. – 10, w 2011 r. – 8), z czego 8 sprostowań zostało uwzględnionych.

Rzecznik Prasowy sformułował także 15 oświadczeń opublikowanych na stronie internetowej SN stanowiących reakcję na niezgodne z prawdą, krytyczne zarzuty formułowane pod adresem Sądu Najwyższego przez publicystów, polityków i komentatorów. Na formułowane w debacie publicznej zarzuty reagowali także Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezesi oraz sędziowie Sądu Najwyższego, którzy w 2018 r. łącznie przekazali Zespołowi Prasowemu do publikacji na stronie internetowej 15 oświadczeń.

Priorytetowym zadaniem w aktywności Rzecznika i Zespołu Prasowego była także codzienna analiza doniesień medialnych. Celem monitorowania mediów jest wychwytywanie materiałów prasowych dotyczących Sądu Najwyższego, w szczególności tych, które wymagają natychmiastowej reakcji w formie sprostowania lub wyjaśnienia. Ze szczególną uwagą są analizowane i przekazywane materiały krytycz-

ne oraz dotyczące sędziów i wymiaru sprawiedliwości. W roku 2018 Zespół Prasowy SN, po analizie informacji, udostępnił lub przekazał w formie codziennego przeglądu prasy 4 308 materiałów prasowych.

Zespół Prasowy zajmował się współredagowaniem treści w serwisie internetowym Sądu Najwyższego. Redakcji Rzecznika Prasowego podlega dział „Aktualności” w następującym zakresie: „Komunikaty o sprawach” – zapowiedzi i komunikaty o sprawach budzących zainteresowanie społeczne i mediów, a także poruszających istotne problemy prawne oraz „Aktualności” – informacje o pozostałej, niezwiązanej z orzekaniem, działalności Sądu Najwyższego. Rok 2018 był kolejnym, w którym zwiększyła się liczba publikowanych komunikatów i informacji w serwisie internetowym Sądu Najwyższego. Opublikowano w sumie 187 komunikatów. Pracownicy Zespołu Prasowego redagowali stronę internetową także w zakresie zagadnień prawnych rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy.

Zespół Prasowy prowadził również aktywną działalność w mediach społecznościowych przez redakcję treści informacyjnych na portalu Facebook. W sprawozdawczym roku opublikowane zostały w sumie 254 posty. Profil Sądu Najwyższego na portalu Facebook obserwuje ponad dwadzieścia tysięcy osób.

**9.** Szczegółowe informacje o Sądzie Najwyższym, organizacji pracy, wydarzeniach, budżecie oraz szeregu innych aspektach związanych z jego działalnością znajdują się na stronie internetowej Sądu Najwyższego ([www.sn.pl](http://www.sn.pl)).

### 3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

#### Izba Cywilna

W 2018 r. Izba Cywilna rozpoznawała – podobnie jak w latach poprzednich – skargi kasacyjne, zagadnienia prawne (przedstawione przez sądy drugiej instancji, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Rzecznika Finansowego, Komisję Nadzoru Finansowego oraz składy trzech sędziów Sądu Najwyższego), skargi o wznowienie postępowania, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz kwestie wypadkowe (np. wyznaczenie sądu właściwego, sprostowanie orzeczenia, wyłączenie sędziego). Ponadto dokonywano wstępnego badania skarg kasacyjnych oraz skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w ramach tzw. przedsądu (art. 398<sup>9</sup> i 424<sup>9</sup> k.p.c.).

W dniu 1 stycznia 2018 r. pozostawało w Izbie do załatwienia 1 770 spraw (w tym 1 517 skarg kasacyjnych, 72 zażalenia i 37 zagadnień prawnych).

W 2018 r. wpłynęło do Izby 5 237 nowych spraw, w tym 3 313 skarg kasacyjnych, 510 zażaleń, 110 zagadnień prawnych i 256 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Wpływ ogólny był zatem wyższy niż w 2017 r. (wpływ ogólny wyniósł wówczas 5 117 spraw).

Rozpoznano ogółem 4 421 spraw, w tym: 2 546 skarg kasacyjnych, 466 zażaleń, 267 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 13 zagadnień w składzie siedmiu sędziów, 100 zagadnień prawnych (art. 390 k.p.c.) oraz 1 035 spraw incydentalnych (art. 45, 48 k.p.c.).

W dniu 31 grudnia 2018 r. pozostało 2 586 nierozpoznanych spraw (2 294 skargi kasacyjne, 115 zażaleń i 47 zagadnień prawnych).

W 2015 r. wpływ spraw ogółem wynosił – 5 300, w 2016 r. – 5 315, a w 2017 r. – 5 117. W tej liczbie, skarg kasacyjnych było odpowiednio: 3 661, 3 492 oraz 3 236. W ostatnich latach wpływ skarg kasacyjnych utrzymuje się na zbliżonym poziomie około 3 200 – 3 300 spraw.

W 2015 r. rozpatrzono w Izbie 5 499 spraw, w 2016 r. – 5 498, a w 2017 r. – 5 377. Liczba rozpoznanych spraw była zatem w 2018 r.

znacząco mniejsza, szczególnie w grupie skarg kasacyjnych, co spowodowało istotny wzrost liczby skarg kasacyjnych pozostających do rozpoznania w porównaniu z końcem 2017 r. (ponad 50%).

W wyniku selekcji skarg kasacyjnych, dokonywanych w ramach wstępnego badania, do rozpoznania trafia bardzo dużo spraw trudnych i skomplikowanych.

W 2014 r. udzielono 148 odpowiedzi na pytania prawne, w 2015 r. – podjęto 111 uchwał, w 2016 r. – 68, w 2017 r. – 85, a w 2018 r. – 59.

Dane dotyczące ruchu spraw ilustruje zestawienie stanowiące załącznik do Informacji.

W 2018 r. Izba Cywilna Sądu Najwyższego znajdowała się w szczególnie trudnej sytuacji kadrowej. Stan obsady sędziowskiej w końcu 2017 r. wynosił 29 sędziów, łącznie z Prezesem tej Izby. Cztery stanowiska pozostawały nieobsadzone przez wiele miesięcy. Obecnie czworo kandydatów przedstawionych przez Krajową Radę Sądownictwa w 2016 r. i 2017 r. nadal oczekuje na powołanie na stanowisko przez Prezydenta RP.

Przed wejściem w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym jeden z sędziów przeszedł w stan spoczynku. Pod rządem nowych przepisów 12 sędziów zostało pozbawionych możliwości orzekania przez wiele miesięcy. Miało to negatywny wpływ na możliwość organizacji pracy w Izbie Cywilnej i spowodowało znaczne pogorszenie wyników, szczególnie w zakresie sprawności postępowania w rozpoznawaniu skarg kasacyjnych. Trudności w wyznaczaniu odpowiedniej liczby posiedzeń spowodowała dodatkowo odmowa Ministra Sprawiedliwości delegowania do orzekania w Izbie Cywilnej sędziów sądów apelacyjnych.

Obciążenie poszczególnych sędziów w 2018 r. nie uległo zasadniczo zmianie. Biorąc pod uwagę złożoność rozpoznanych skarg kasacyjnych i zagadnień prawnych oraz uwzględniając urlopy, choroby i inne przyczyny losowe oraz orzekanie także, przed wejściem w życie nowych przepisów, w sądzie dyscyplinarnym, przeciętne obciążenie sędziów nadal jest bardzo wysokie. Ma to wpływ na przekraczanie terminu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia przez niektórych sędziów w konkretnych sprawach.

Należy podkreślić, że przeciętny zadawalający czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie kasacji utrzymujący się w ostatnich latach uległ niestety znacznemu wydłużeniu w 2018 r. Na koniec grudnia

2018 r. pozostawały do rozpoznania 2 284 skargi kasacyjne (w 2014 r. – 2 132, w 2015 r. – 1 936, w 2016 r. – 1 733, a w 2017 r. – 1 517). Należy odnotować zmianę wyraźnej tendencji zmniejszania liczby skarg kasacyjnych oczekujących na rozpoznanie w ostatnich latach.

Na ogólną liczbę 2 572 skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia poddanych w 2017 r. przedsądowi – odmówiono przyjęcia do rozpoznania skargi w 1 486 sprawach (CSK – 1 439, CNP – 47), a odrzucono skargi lub załatwiono je w inny sposób w 238 sprawach. Z 549 skarg kasacyjnych rozpoznanych merytorycznie oddalono 223 skargi, uchylono orzeczenie w całości lub w części w 294 sprawach, a zmieniono orzeczenia w 32 sprawach.

Powyższe dane wskazują, że w wyniku selekcji nie przyjęto do rozpoznania w 2018 r. około 68% skarg (w 2014 r. – około 73%, w 2015 r. – 75%, w 2016 r. – 68%, a w 2017 r. – 59%).

Nadal duża liczba skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem wnoszonych przez fachowych pełnomocników procesowych jest niedopuszczalna, wadliwie uzasadniona lub sformułowana.

W 2018 r. na posiedzeniach niejawnych w składzie jednego sędziego poddano przedsądowi 2 572 skargi (w 2014 r. – 3 558, w 2015 r. – 3 706, w 2016 r. – 3 660, a w 2017 r. – 3 726). Wskazuje to, że przez selekcję spraw w ramach przedsądu w 2018 r. przeszła do merytorycznego rozpoznania podobna statystycznie liczba skarg kasacyjnych do średniej w latach poprzednich. Z przyjętych do rozpoznania skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia uwzględniono 9 (w 2014 r. – 5, w 2015 r. – 5, w 2016 r. – 9, a w 2017 r. – 7), oddalono natomiast 16 skarg.

W 2018 r., podobnie jak w latach ubiegłych, wielu sędziów Izby, w tym niektórzy wielokrotnie, uczestniczyło w konferencjach naukowych oraz seminariach szkoleniowych sędziów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy.

Sędziowie brali udział w sympozjach naukowych krajowych i zagranicznych oraz publikowali różne opracowania w prasie prawniczej oraz w formie komentarzy do ustaw.

Coroczna konferencja sędziów Izby Cywilnej była poświęcona omówieniu zmian w kodeksie cywilnym dotyczących przedawnienia oraz problemów dotyczących dokumentu elektronicznego. Konferencja odbyła się na Uniwersytecie Wrocławskim. Jej uczestnicy spotkali się z Jego Magnificencją Rektorem prof. dr. hab. Adamem Jezierskim oraz Dzie-

kanem Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii prof. dr. hab. Karolem Kiczką.

Dziesięcioro sędziów Izby, jako pracownicy naukowo-dydaktyczni, było zatrudnionych dodatkowo na wydziałach prawa uniwersytetów lub w wyższych szkołach prawniczych.

Kolegium kwalifikacyjne przy Prezesie Sądu Najwyższego kierującym Izbą Cywilną nadal typuje orzeczenia do druku w zbiorach urzędowych, a kolegium redakcyjne Izby przygotowuje do druku poszczególne numery urzędowego zbioru orzeczeń.

W Wydziale III, począwszy od 2002 r., jest przygotowywany i redagowany biuletyn Sądu Najwyższego „Izba Cywilna”, który ukazuje się co miesiąc, regularnie i terminowo, obrazując bieżącą działalność jurysdykcyjną Izby. Oprócz uchwał i orzeczeń oraz wpływających do Izby zagadnień prawnych, w biuletynie przedstawiane są także w krótkim streszczeniu glosy dotyczące orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w Izbie Cywilnej, publikowane coraz częściej w trudno dostępnych periodykach. Relacjonowane są także inne wydarzenia z życia Izby, a ważniejsze z nich ilustrowane są fotografiami. Biuletyn jest redagowany przez Przewodniczącego Wydziału przy udziale asystentów sędziów i członków Biura Studiów i Analiz.

Biuletyn „Izby Cywilna” cieszy się nadal zainteresowaniem sędziów sądów powszechnych, ośrodków naukowych oraz innych osób i instytucji, którym jest doręczany. Jest on także publikowany w Internecie, na portalu Sądu Najwyższego.

W 2018 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 59 uchwał, w tym 13 uchwał w składzie siedmiu sędziów. Liczba uchwał wydanych w 2018 r. jest najniższa w ostatnim piętnastoleciu, trzeba bowiem przypomnieć, że w 2003 r. podjęto 84 uchwały, w 2004 r. – 76, w 2005 r. – 97, w 2006 r. – 115, w 2007 r. – 117, w 2008 r. – 110, w 2009 r. – 83, w 2010 r. – 93, w 2011 r. – 77, w 2012 r. – 75, w 2013 r. – 74, w 2014 r. – 74, w 2015 r. – 78, w 2016 r. – 68, a w 2017 r. – 85.

W 2018 r. wpłynęło 110 zagadnień prawnych, co oznacza, że ich wpływ utrzymuje się od wielu lat na wyrównanym poziomie. Warto więc przypomnieć, że w 2012 r. wpłynęło także 110 zagadnień, w 2013 r. – 137, w 2014 r. – 116, w 2015 r. – 114, w 2016 r. – 118, a w 2017 r. – 118. Wpływ zagadnień prawnych, nie tylko na tle wpływów do innych Izb Sądu Najwyższego, ale także w liczbach bezwzględnych, jest więc nadal bardzo wysoki i stosunkowo wyrównany. Zazna-

czające się w niektórych latach wahania należy łączyć z pojawiającymi się w orzecznictwie sądów powszechnych trudnościami związanymi z nowo uchwalanymi ustawami i ich poziomem legislacyjnym, jak też z innymi trudnościami orzecznictwymi, niedającymi się zidentyfikować bez podjęcia specjalnych badań. Pozostają one jednak faktem. W tym wypadku na liczbę uchwał wpłynęły także przedsięwzięcia ustawodawcy, dezorganizujące i zakłócające pracę Sądu Najwyższego.

Ubiegły rok potwierdza formułowaną od wielu lat ocenę, że główną przyczyną powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest zły i stale pogarszający się stan legislacji. Jest to powodem nie tylko powstawania licznych zagadnień prawnych wymagających rozstrzygnięcia, ale także tego, że ich przedmiotem są w głównej mierze wady legislacyjne i konieczność ich eliminacji lub „naprawy” w drodze jurysdykcyjnej. W związku z tym – jak się wydaje – w działalności sądów powszechnych na drugi plan schodzą rzeczywiste problemy wykładnicze, powstające w zakresie aksjologii, sporów doktrynalnych oraz postulatów jednolitości orzecznictwa, a więc kwestii, które przede wszystkim powinny wypełniać kompetencje Sądu Najwyższego określone w art. 390 k.p.c. W efekcie Sąd Najwyższy staje się „sądowym pogotowiem ratunkowym”, interweniującym doraźnie i reagującym głównie na rażące błędy legislacyjne. Przykładem tego zjawiska są podejmowane ostatnio uchwały dotyczące problemów pojawiających się na tle stosowania ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz. U. z 2014 r., poz. 24 ze zm.), statusu asesora sądowego ustanowionego przez ustawę z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r., poz. 1139) albo ograniczeń obrotu nieruchomościami rolnymi wprowadzonych ustawą z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 585 ze zm.) oraz ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 2052).

Współczesny stan normatywny w dziedzinie prawa prywatnego – dotyczy to zresztą także prawa publicznego (*scil.* procedur sądowych) – charakteryzuje się nie tylko „nadregulacją” i nadmierną kazuistyką, a więc uchwalaniem przepisów zbędnych i zbyt szczegółowych, a przez

to trudno stosowalnych, ale także wyraźnym obniżeniem jakości legislacyjnej. Mnożą się i nawarstwiają akty prawne, w tym akty nowelizacyjne, niesynchronizowane z obowiązującym stanem prawnym, a niejednokrotnie także ze zmienianą ustawą. Ustawy oraz nowele do ustaw mają często charakter doraźny, a prawodawca wprowadza je bez dostatecznej refleksji i bez niezbędnych konsultacji, w wyniku fałszywych impulsów oraz bezkrytycznego przekonania, że jedynym remedium na nieprawidłowości występujące w stosowaniu prawa, często jednostkowe, ale uzyskujące rozgłos medialny, jest jego natychmiastowa zmiana. Można także odnieść wrażenie, że projekty ustaw są tworzone przez osoby niekompetentne, bez doświadczenia i niezbędnej wyobraźni. W dalszym ciągu jednym z najsłabszych punktów legislacji jest bardzo niski poziom przepisów międzyczasowych, a niejednokrotnie ich brak, co nie tylko wprowadza zamęt normatywny, ale wielokrotnie stwarza nieprzezwyciężalne problemy w interpretacji i stosowaniu prawa.

Jak podano, ogólny wpływ zagadnień prawnych wyniósł w 2017 r. – 110, co po doliczeniu zagadnień pozostałych do załatwienia z 2017 r. (37 zagadnień) dało liczbę 147 zagadnień do rozstrzygnięcia. Z tej liczby w 26 przypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, 2 zagadnienia zostały przekazane do rozpoznania przez skład powiększony, 11 spraw zwrócono do uzupełnienia, 1 sprawę przejęto do rozpoznania, a w 1 postępowanie zawieszono. Do rozstrzygnięcia w następnym roku pozostało zatem 47 zagadnień prawnych, a więc o 10 więcej niż w roku ubiegłym.

Znaczne obniżenie liczby podjętych uchwał i zwiększenie zaległości jest efektem istotnych zakłóceń pracy Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, spowodowanych wprowadzeniem zmian legislacyjnych, które doprowadziły m.in. do podważenia konstytucyjnej zasady nieusuwalności sędziów Sądu Najwyższego oraz poddania w wątpliwość ich uprawnień do wykonywania władzy sądowniczej. W konsekwencji tych „zmian”, z których ustawodawca wycofał się ze skutkiem wstecznym pod koniec 2018 r., aż 13 sędziów Sądu Najwyższego, czyli niemal połowa składu osobowego Izby Cywilnej, zostało na okres półroczny wyłączonych z orzekania. Tylko nadzwyczajnemu wysiłkowi i ofiarności pozostałych sędziów należy zawdzięczać to, że w 2018 r. udało się sformować i odbyć 12 posiedzeń jawnych poświęconych m.in. rozstrzygnięciu zagadnień prawnych przedstawionych przez sądy powszechne, oraz 8 posiedzeń składów powiększonych, wyznaczonych w celu rozstrzygnięcia

zagadnień prawnych tzw. abstrakcyjnych, przedstawionych przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>17</sup> k.p.c. lub przekazanych na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. Liczba posiedzeń jawnych odbytych w celu rozstrzygnięcia zagadnień prawnych w składach zwykłych była niższa od liczby posiedzeń w roku poprzednim o 10.

Mniejsza liczba podjętych uchwał jest również wynikiem stałego wzrostu odmów podjęcia uchwały oraz rozpatrzenia spraw „w inny sposób”, najczęściej zwrotów sprawy z powodów formalnych, w celu usunięcia dostrzeżonych braków. Chodzi zazwyczaj o przypadki niedoręczenia przez sąd drugiej instancji odpisów postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego wszystkim zainteresowanym lub o uchybienia w formułowaniu zagadnienia prawnego w protokole rozprawy.

W 2018 r. w zauważalny sposób wzrosła liczba odmów podjęcia uchwały (z 16 do 26). Przyczyny odmów były zróżnicowane, coraz częściej jednak taką przyczyną staje się przedstawianie przez sądy powszechne do rozstrzygnięcia zagadnień prawnych „powtarzalnych”, dotyczących tych samych problemów prawnych (ustaw, przepisów). Okazuje się, że wadliwie skonstruowane przepisy wywołują wątpliwości o charakterze „uniwersalnym”, w tym sensie, że pojawiają się w praktyce różnych sądów rozpoznających w tym samym czasie podobne sprawy. Jest oczywiste, że sądy nie uzgadniają między sobą swoich decyzji procesowych i nie przekazują sobie wzajemnie wątpliwości orzeczniczych, toteż na wokandzie Sądu Najwyższego pojawiają się mniej więcej w tym samym czasie zagadnienia identyczne albo bardzo do siebie zbliżone.

Rozstrzygając te zagadnienia, Sąd Najwyższy – kierując się różnymi względami jurysdykcyjnymi – podejmuje jednobrzmiące uchwały, co wzmacnia ich znaczenie i utrwała jednolitość, albo też ogranicza się do wydania jednej uchwały, zazwyczaj podejmowanej najwcześniej, niejako wiodącej, a w pozostałych sprawach odmawia podjęcia uchwał, odwołując się do podjętej wcześniej i wyjaśniającej już wszystkie wątpliwości.

Odmawiając podjęcia uchwały, Sąd Najwyższy najczęściej stwierdzał brak związku oczekiwanej uchwały z rozstrzygnięciem przez sąd drugiej instancji środka odwoławczego albo zbyt „luźny” związek wątpliwości prawnych ze stanem faktycznym oraz niewystępowanie poważnych wątpliwości prawnych wymaganych przez art. 390 § 1 k.p.c. Wciąż zdarzają się przypadki diagnozowania pozorności przedstawionego zagadnienia prawnego, polegającej na tym, że sąd drugiej instancji ma wyrobiony pogląd na daną kwestię, a więc nie ma wymaganych ustawą

wątpliwości, lecz poszukuje „potwierdzenia” swojego poglądu przez Sąd Najwyższy.

Zanotowano także próbę przypisania Sądowi Najwyższemu funkcji należącej wyłącznie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Odnotowania wymaga przypadek odmowy podjęcia uchwały w sytuacji, w której sąd drugiej instancji oczekiwał wykładni statutu stowarzyszenia. Sąd Najwyższy stwierdził, że statut podlega, jak każda umowa, bezpośredniej ocenie i wykładni przez sąd *meriti* na podstawie art. 65 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. Ciekawy jest także przypadek odmowy podjęcia uchwał po ustaleniu, w różnych nietypowych okolicznościach poszczególnych spraw, że sądy przedstawiające zagadnienie były sądami *a quo*, nie dysponowały więc uprawnieniem przyznanim w art. 390 k.p.c.

Od kilkunastu już lat, choć powody ku temu występowały także wcześniej, w sprawozdaniach z działalności Izby Cywilnej podnoszone są zastrzeżenia dotyczące sposobu sformułowania zagadnień przedstawianych przez sądy drugiej instancji. Rok 2018 nie przyniósł w tym zakresie istotnej, zauważalnej poprawy. Pytania stawiane przez sądy wciąż bywają rozwlekłe i mało precyzyjne, mijają się z istotą problemu, jak też przejawiają poważne niedostatki językowe. Sąd Najwyższy przechodzi nad tymi niedomaganiem do porządku, często jednak musi samodzielnie poszukiwać sedna problemu. Poza tym Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej przestrzega przyjętej przed wielu lat zasady, że przedstawiane zagadnienie prawne musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, któremu powinna towarzyszyć – poprzedzona analizą – alternatywa odpowiedzi, a nie pytania otwartego, „do uzupełnienia”, zazwyczaj znamionującego konceptualną bezradność sądu *meriti*.

Należy zatem powtórzyć niejednokrotnie formułowaną już tezę, że zagadnienia prawne przedstawiane Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w Izbie Cywilnej wskazują na niedostatki warsztatowe sędziów. Znaczna część sędziów, choć są oczywiście wyjątki, nie potrafi należycie formułować stawianych pytań albo nie poświęca tym czynnościom wystarczającej uwagi.

Niezależnie od tych niedociągnięć, które można łatwo wyeliminować w procesie szkolenia sędziów, trzeba podkreślić, że w znacznej większości zagadnienia prawne są *in merito* zadowalające. Ujawniają istotne, interesujące i doniosłe społecznie problemy prawne. Ich rozstrzygnięcie, przynosząc pomoc fachową sądom powszechnym w konkretnych sprawach, pozwala Sądowi Najwyższemu efektywnie spełniać

konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych oraz ujednociającego orzecznictwo.

Doświadczenia zgromadzone przez prawie 100 lat prowadzenia przez Sąd Najwyższy działalności uchwałodawczej potwierdzają niepodważalną tezę, że uchwały – zarówno tzw. instancyjne, jak i abstrakcyjne – walnie oddziałując na orzecznictwo innych sądów, podnosząc jakość ich orzecznictwa oraz sprzyjając jego spójności, przyczyniają się do polepszenia jakości i skuteczności prawa oraz upowszechniają jego społeczną rolę. Ma to szczególne znaczenie, gdy prawo nie nadąża za wymaganą od niego jakością.

Tematyka uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w 2018 r. była – jak co roku – różnorodna, choć tym razem zmniejszyła się ich liczba. O ile w roku poprzednim zdecydowanie dominowała problematyka prawnoprocesowa, o tyle w 2018 r. zagadnienia prawa procesowego i prawa materialnego rozłożyły się niemal równomiernie. Widocznie zmniejszyła się liczba spraw z dziedziny kosztów sądowych i egzekucji, które w latach poprzednich pojawiały się bardzo licznie, natomiast na dotychczasowym poziomie utrzymała się liczba zagadnień prawnych dotyczących wykładni kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego. Poza tym podjęto kilka, rzadkich w poprzednich latach, uchwał dotyczących prawa rodzinnego.

W 2018 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 13 uchwał w składzie siedmiu sędziów, żadnej z nich nie nadając mocy zasady prawnej. Potwierdza to utrwaloną praktykę wskazującą, że Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej nadaje uchwałom składu siedmiu sędziów moc zasad prawnych wyjątkowo. Moc uchwał podejmowanych w składach powiększonych Sąd Najwyższy opiera na mocy swojego autorytetu jurysdykcyjnego, budowanego starannie przez ostatnie ćwierćwiecze.

Uchwały w składzie powiększonym zostały podjęte w wyniku wniosków Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego (2 wnioski), Rzecznika Finansowego (2 wnioski) i Komisji Nadzoru Finansowego (1 wniosek) oraz na skutek inicjatywy Sądu Najwyższego (8 spraw). Podstawą przedstawienia lub przekazania przez Sąd Najwyższy zagadnień prawnych składom powiększonym był zarówno art. 398<sup>17</sup> § 1 k.p.c. (6 spraw), jak i art. 390 § 1 k.p.c. (2 sprawy).

Wszystkie uchwały obejmują istotne problemy prawne, które wystąpiły wcześniej w praktyce sądowej, choć kilka z nich dotyczy tych samych, a nawet identycznych zagadnień. Ta zbieżność jest przypadkowa

i w zasadzie świadczy wyłącznie o wadze i znaczeniu przedstawionego problemu. Wszystkie uchwały przyczyniają się do eliminacji lub złagodzenia niejednorodności, a niektóre pozwalają uniknąć skutków wadliwej legislacji. Jak wspomniano, uchwałom towarzyszą wszechstronne uzasadnienia, uwzględniające w szerokim zakresie dotychczasowy dorobek orzecznicy oraz głosy nauki i piśmiennictwa prawniczego.

Wśród uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego szczególne znaczenie mają trzy jednobrzmiące uchwały z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17. U podłoża tych uchwał, przesądzających, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę także osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, legło rozstrzygnięcie problemu, czy więź bliskości z innym człowiekiem jest dobrem osobistym i w związku z tym stanowi przedmiot ochrony właściwy dla tych dóbr. Sąd Najwyższy we wszystkich wymienionych uchwałach stwierdził, że szczególna więź emocjonalna pomiędzy osobami najbliższymi, wynikająca z przynależnego każdej z nich indywidualnie poczucia bliskości i przywiązania, nierozzerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi dobro osobiste, a więc wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o tych dobrach (art. 23, 24 i 448 k.c.). Zastrzegł jednak, że nie każde naruszenie dobra osobistego w postaci więzi bliskości uzasadnia jego ochronę, lecz tylko takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych, jakie następują w razie śmierci poszkodowanego, to jest przypadków głębokiego upośledzenia funkcji życiowych wskutek uszczerbków zdrowia najcięższych, nieodwracalnych i wyłączających możliwość zachowania bliskości z poszkodowanym. Innymi słowy, dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy osobami bliskimi może zostać naruszone przez spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała lub wywołania poważnego rozstroju zdrowia, a więc w inny sposób niż doprowadzenie przez sprawcę deliktu do śmierci jednej z tych osób.

W praktyce Izby Cywilnej bardzo rzadko zgłaszane są zdania odrębne (w ostatnim ćwierćwieczu odnotowano zaledwie kilka takich przypadków), warto więc – choćby z tego względu – zaznaczyć, że do omawianych uchwał zgłoszono dwa zdania odrębne, które jednak w żaden sposób nie osłabiają ich mocy; wskazują tylko na złożoność problemu pojmowania i diagnozowania dóbr osobistych. W obu tych zdaniach nie zakwestionowano słuszności zasądzenia zadośćuczynienia, inaczej natomiast zaak-

centowano aspekty prawne, poszukując podłoża dla słuszności uchwał albo w ekstensywnej wykładni art. 446 § 4 k.c., albo w niezbędnym, nadążających za tą słuszością, zmianach normatywnych.

Omówione uchwały, umożliwiając wynagradzanie oczywistych, bolesnych krzywd dotyczących rodzinę oraz kręgi najbliższych sobie ludzi, mają ogromne znaczenie dla umacniania sprawiedliwości.

Istotne znaczenie społeczne – w tym wypadku na rynku konsumenckim, a więc w codziennym życiu obywateli – ma uchwała z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, w której rozstrzygnięto, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że przy tej ocenie nie ma znaczenia sposób wykonywania postanowienia oraz zawartej na jego podstawie umowy w okresie od chwili jej zawarcia do chwili wyrokowania, a także późniejsze aneksy lub zmiany legislacyjne odnoszące się do danej klauzuli.

Sąd Najwyższy podkreślił w szczególności, że wykładnia językowa art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. nie stwarza podstaw do przyjęcia, iż w ramach oceny abuzywności postanowienia istotny jest sposób jego stosowania przez przedsiębiorcę. Przeciwnie, skłania do wniosku, że decydujące znaczenie ma to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Z wymienionego przepisu wynika, że przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron, a jej punktem odniesienia – sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Taka interpretacja pozostaje w zgodzie z powszechnie akceptowanym poglądem, że art. 385<sup>1</sup> k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy (stosunku prawnego), a to, w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest sprawą odrębną, której ten przepis wprost nie dotyczy.

Uchwała, wsparta bardzo obszernym uzasadnieniem, odwołującym się także – co w tym wypadku było zresztą koniecznym i szczególnie potrzebne – do prawa unijnego oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jest bardzo ważną wypowiedzią Sądu Najwyższego, mogącą stanowić istotny argument jurysdykcyjny m.in. w sporach tzw. frankowiczów, wytaczanych swym kontrahentom.

Dwie jednobrzmiące uchwały z dnia 25 maja 2018 r., III CZP 108/17 i III CZP 116/17, rozstrzygające dwa identyczne zagadnienia prawne, ale przedstawione składowi powiększonemu Sądowi Najwyższemu przez

zwykły skład z różnych pozycji jurydycznych, dotyczą stosowania art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., regulującego 20-letnie przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody, która wynikła ze zbrodni lub występku, do sprawcy czynu niedozwolonego ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., gdy zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k. (niepoczytalność), powodujące umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. z tego powodu, że w myśl ustawy sprawca nie popełnia przestępstwa.

Podjęcie tych uchwał wymagało stwierdzenia, czy ocena dokonywana na potrzeby ustalenia długości terminu przedawnienia, a więc, czy czyn niedozwolony stanowi przestępstwo (zbrodnię lub występki), należy do sądu cywilnego orzekającego w sprawie o naprawienie szkody. Sąd Najwyższy odwołał się do argumentów historycznych, to jest do art. 283 § 4 k.z., a także do wcześniejszego orzecznictwa oraz do ugruntowanej w prawie sądowym zasady pełnej – ograniczanej tylko przez art. 11 k.p.c. – kognicji sądu w postępowaniu cywilnym dotyczącej zarówno faktów, jak i prawa, które ma w sprawie zastosowanie. Zasada ta obejmuje również ocenę strony podmiotowej osądzanego czynu, przy czym odpowiedzialność cywilna – przeciwnie niż odpowiedzialność karna – na plan pierwszy wysuwa poszkodowanego, nie sprawcę, oraz konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Z tych przyczyn odpowiedzialność cywilnoprawna niejednokrotnie „odrywa się” od winy sprawcy.

Zwracając uwagę na wyraźną w prawie cywilnym tendencję do obiektywizacji pojęcia „przestępstwo”, Sąd Najwyższy stwierdził, że należy ją odnieść również do przypadków, w których nie można przypisać winy sprawcy z powodu niepoczytalności, zwłaszcza, że prawo cywilne dysponuje własnym instrumentarium normatywnym pozwalającym na ocenę zdolności ponoszenia odpowiedzialności deliktowej (art. 425 i 426 k.c.).

W konsekwencji zapadły uchwały bezdyskusyjnie zgodne z poczuciem sprawiedliwości, wskazujące, że art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

Głębiemu poczuciu sprawiedliwości odpowiada także uchwała z dnia 22 maja 2018 r., III CZP 102/17, w której Sąd Najwyższy musiał przesądzić skomplikowany problem dotyczący oceny biegu terminu

zawitego przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c., gdy przedstawiciel ustawowy małoletniego spadkobiercy złożył do sądu opiekuńczego wniosek o zezwolenie na złożenie w jego imieniu oświadczenia o odrzuceniu spadku, a przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie termin ten formalnie – w sensie kalendarzowym – upłynął. Zarazem Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć, czy złożenie takiego wniosku jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka.

Sąd Najwyższy podkreślił, że złożone w imieniu dziecka oświadczenie rodzica lub innego przedstawiciela ustawowego o odrzuceniu spadku, także spadku, którego pasywa wyczerpują lub przewyższają wartość aktywów, może – podobnie jak oświadczenie o przyjęciu spadku wprost – prowadzić do powiększenia lub uszczuplenia majątku dziecka, zatem jest bez wątpienia czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka.

Druga kwestia wywoływała poważniejsze wątpliwości. Jej rozstrzygnięcie napotykało bowiem na poważne przeszkody normatywne i dogmatyczne, jednak Sąd Najwyższy dał pierwszeństwo ochronie dobra dziecka i jego majątkowych interesów, a także względem pragmatycznym, i przyjął, że termin przewidziany w art. 1015 § 1 k.c. nie może się skończyć przed prawomocnym zakończeniem postępowania o zezwolenie na złożenie przez małoletniego spadkobiercę oświadczenia o odrzuceniu spadku. Sąd Najwyższy – uznawszy, że sztywne stosowanie instytucji przerwy lub zawieszenia biegu terminu ma w rozpoznawanym wypadku zbyt wiele wad, odwołał się do analogii, w tym do art. 1017 k.c. Podobieństwo tego przepisu pozwala na rozciągnięcie jego hipotezy na sytuację, w której złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku przez małoletniego wymaga zezwolenia sądu opiekuńczego.

Jednocześnie, mając na względzie także ważne interesy innych spadkobierców oraz szeroko rozumiany interes wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy przyjął, że po prawomocnym zakończeniu postępowania opiekuńczego oświadczenie małoletniego powinno być złożone niezwłocznie, chyba że termin ten jeszcze nie upłynął; wtedy kończy się on z chwilą oznaczoną w art. 1015 § 1 k.c.

Omawiana uchwała, będąca skutkiem racjonalnego i pragmatycznego podejścia do przepisów niedających *per se* jednoznacznej odpowiedzi na występujące w praktyce trudności, uwzględniająca także istotne aspekty aksjologiczne, wpływa na ujednoczenie praktyki oraz stabilizację ochrony praw osób małoletnich w postępowaniu spadkowym.

Duże znaczenie społeczne i jurydyczne należy przypisać także uchwałę z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17, w której rozstrzygnięto istotny w orzecznictwie problem dotyczący źródła szkody powstającej w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na tej nieruchomości na podstawie przepisów dekretu o gruntach warszawskich; czy jest nim decyzja wydana z naruszeniem prawa, zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości, czy też tzw. decyzja dekretowa.

Sąd Najwyższy, negując zasadność i jurydyczną poprawność – dokonywanej niekiedy w orzecznictwie przy ocenie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa – swoistej następczej fragmentaryzacji stanu faktycznego i prawnego „przez ograniczanie się tylko do wycinkowej oceny pierwotnych i następczych decyzji lokalowych”, stwierdził, że u źródła szkody zawsze leży decyzja pierwotna, „dekretowa”, nie ma zatem znaczenia to, że – jak np. w sprawie, w której przedstawiono rozstrzygane zagadnienie prawne – nie doszło do stwierdzenia wadliwości tej decyzji. W niczym nie uzasadnia to tezy, że roszczenia odszkodowawcze można łączyć z decyzjami o zgodzie na sprzedaż lokali, które nie mają znaczenia dla powstania szkody w postaci pozbawienia ich własności, nie powodują zatem uszczerbku w majątku zainteresowanego; mają znaczenie jedynie dla powstania nieodwracalnych skutków prawnych pierwotnej „decyzji dekretowej”.

W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na tej nieruchomości na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), źródłem poniesionej przez niego (następców prawnych) szkody nie jest decyzja wydana z naruszeniem prawa, zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości.

Omawiana uchwała ma istotne znaczenie dla ujednoczenia orzecznictwa, wpływając w istotny sposób na ocenę biegu terminów przedawnienia roszczeń odszkodowawczych oraz na zakres odpowiedzialności Skarbu Państwa.

Uchwała z dnia 17 kwietnia 2018 r., III CZP 100/17, dotyczy przerwy zasiedzenia własności nieruchomości przez wytoczenie przez osobę

niebędącą jej właścicielem, a w szczególności przez użytkownika wieczystego, powództwa o jej wydanie przeciwko posiadaczowi samoistnemu. Sąd Najwyższy zajął w tej kwestii stanowisko negatywne, podkreślając, że użytkownik wieczysty może doprowadzić do przerwania biegu zasiedzenia przez posiadacza tylko w zakresie prawa użytkowania wieczystego, a właściciel – prawa własności i innych praw rzeczowych. Nadanie działaniom użytkownika wieczystego szerszego znaczenia oznaczałoby wykroczenie poza przewidzianą w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przesłankę „bepośredniości”, gdyż prowadziłyby do następstw szerszych niż potrzeba realizacji przysługującego mu roszczenia. Właściciel nieruchomości nie może zatem, w celu ochrony swego prawa w sprawie o zasiedzenie, skutecznie powołać się na zarzut wytoczenia powództwa windykacyjnego przez użytkownika wieczystego, który dochodził ochrony innego prawa rzeczowego, niezależnie od ewentualnego negatywnego wyniku takiego postępowania wynikającego z braku legitymacji czynnej.

Omawiana uchwała, ważna dla stabilizacji stosunków własnościowych nie tylko w Warszawie, gdzie podobnych spraw – na tle dekretu warszawskiego – jest najwięcej, uwzględnia powszechne racje ustrojowo-prawne, zapobiega bowiem niebezpieczeństwu kolizji z konstytucyjną zasadą równej ochrony praw majątkowych i nie pozostaje w sprzeczności z art. 64 ust. 3 Konstytucji, dotyczącym ochrony prawa własności.

W uchwale z dnia 5 czerwca 2018 r., III CZP 50/17, Sąd Najwyższy rozważał często pojawiający się w sprawach o zasiedzenie służebności przesyłu problem, czy nabycie przez przedsiębiorstwo państwowe – na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 6) – własności urządzeń przesyłowych posadowionych na nieruchomościach należących do Skarbu Państwa było równoznaczne z nabyciem przez to przedsiębiorstwo z mocy prawa służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu obciążającej te nieruchomości.

Sąd Najwyższy przypomniał, że polski system prawny nie zna pojęcia służebności legalnych, które obciążają inne nieruchomości z racji położenia lub w wyniku obowiązków nakładanych przez prawo. Powstanie służebności wbrew woli właściciela nieruchomości obciążonej następuje wyłącznie na podstawie wydanego *in casu* orzeczenia sądowego, a bardzo nieliczne, wyraźnie przez ustawodawcę reglamentowane wyjątki, zasady tej nie naruszają. Ma ona głębokie uzasadnienie w charakterze praw rzeczowych, skutecznych *erga omnes*, co wymaga

m.in. przestrzegania jawności tych praw. Nakazowi skierowanemu do właściciela rzeczy obciążonej oraz osób trzecich, aby szanowali cudze prawo rzeczowe, musi zatem towarzyszyć jawność tego prawa, nie można bowiem wymagać poszanowania prawa rzeczowego, którego istnienie lub treść są dla uczestników obrotu nieznane.

Dając prymat racjom konstytucyjnym i prawno-dogmatycznym (konstrukcyjnym), Sąd Najwyższy uchwalił, że nabycie przez przedsiębiorstwo państwowe własności urządzeń przesyłowych posadowionych na nieruchomościach należących do Skarbu Państwa nie spowodowało uzyskania przez przedsiębiorstwo państwowe – z mocy prawa – służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu obciążającej te nieruchomości.

Uchwała, która w dziedzinie prawa materialnego wieńczy dorobek orzecniczy składów powiększonych Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, III CZP 14/18, dotyczy roszczeń przysługujących kościelnym osobom prawnym, przewidzianych w art. 61 w zw. z art. 63 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 380). Rozstrzygnięty problem dotyczy parafii Kościoła Rzymskokatolickiego położonych ongiś na terenie zaboru pruskiego, które po zakończeniu pierwszej wojny światowej znalazły się w granicach Rzeczypospolitej; losy prawne tych jednostek, a także katolickich gmin kościelnych, beneficjów proboszczowskich oraz kościołów parafialnych były szczególnie skomplikowane, co w równym stopniu wynikało z burzliwych wydarzeń historycznych, jak i radykalnych zmian w ustawodawstwie państwowym (pruskim i polskim) i kościelnym, a także z aktów prawa międzynarodowego. Na niejasnej sytuacji parafii ważył też brak spójności między unormowaniami prawa pruskiego, prawa kościelnego oraz – po odzyskaniu niepodległości – także prawa polskiego.

W obszernym, analitycznym wywodzie, mającym z konieczności także cechy studium historiozoficznego, nawiązującym m.in. do prawa dzielnicowego (pruskiego), kodeksów prawa kanonicznego z 1917 r. i 1983 r., przepisów kilku konstytucji, konkordatów z 1925 r. i 1993 r. oraz do innych umów międzynarodowych, a także do prawa pozytywnego i bogatej, niespójnej judykatury z okresu ostatniego 100-lecia, Sąd Najwyższy wykazał, że roszczenia przewidziane w art. 61 w zw. z art. 63 wymienionej ustawy, dotyczące nieruchomości będących przed pierwszą wojną światową własnością katolickich gmin kościelnych po-

łożonych na terenie zaboru pruskiego, które po wojnie znalazły się w granicach Polski, przysługują położonym na tych ziemiach parafiom Kościoła Rzymskokatolickiego.

Uchwała – oprócz niedających się przecenić walorów poznawczych i edukacyjnych – ma istotne znaczenie porządkujące oraz normujące stosunki majątkowe między Skarbem Państwa a kościelnymi osobami prawnymi.

Spośród dwóch uchwał składów powiększonych podjętych przez Sąd Najwyższy w dziedzinie prawa procesowego cywilnego na plan pierwszy wysuwa się uchwała z dnia 28 listopada 2018 r., III CZP 25/18, w której podjęty został problem dalszego toku postępowania wieczystoksięgowego w razie śmierci uczestnika. Rozstrzygając ten problem, Sąd Najwyższy położył szczególny nacisk na rejestracyjny charakter postępowania wieczystoksięgowego; podkreślił, że w tym postępowaniu sąd orzeka jedynie o rejestracji albo odmowie rejestracji skutków zdarzeń prawnych dotyczących praw podlegających ujawnieniu w księdze wieczystej, a nie o tych prawach. Skoro tak, to do następstwa procesowego w tym postępowaniu po zmarłym uczestniku nie może doprowadzić następstwo prawne po nim w zakresie samego prawa ujawnionego lub podlegającego ujawnieniu w księdze wieczystej. Okoliczność, że uczestnik zmarł po złożeniu wniosku o wpis stanowi nowe zdarzenie prawne, którego skutki mogą podlegać ujawnieniu w księdze w wyniku odrębnego wniosku, obejmującego następcę.

To stwierdzenie, wsparte szerszą argumentacją, stało się podstawą dla uchwały, w myśl której śmierć uczestnika postępowania wieczystoksięgowego nie powoduje zawieszenia postępowania. Sąd Najwyższy uwzględnił także postulaty usprawnienia postępowania wieczystoksięgowego, podkreślając, że następcy prawni zmarłego mogą realizować – z lepszym zresztą skutkiem – na innej drodze prawnej, a w szczególności w drodze powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, w którym mogą być badane wszystkie aspekty prawne ewentualnego sporu, niemożliwe do wyjaśnienia w postępowaniu wieczystoksięgowym.

Omówiona uchwała ma bardzo istotne znaczenie praktyczne, gdyż nie tylko radykalnie usprawni bieg spraw wieczystoksięgowych, ale przede wszystkim ułatwi i przyspieszy obrót prawny, niejednokrotnie blokowany i zakłócany formalnymi, pozornymi przeszkodami powstającymi w postępowaniu o wpis.

Druga uchwała składu powiększonego z zakresu prawa procesowego została podjęta dnia 11 grudnia 2018 r., III CZP 31/18. Rozstrzygała ona spór co do tego, czy art. 132 § 1 k.p.c. obejmuje bezpośrednio doręczanie w toku sprawy także pism procesowych zawierających oświadczenie o rozszerzeniu powództwa. Sąd Najwyższy, odwołując się przede wszystkim do argumentów funkcjonalnych i aksjologicznych, a także kładąc nacisk na gwarancje procesowe, uchwalił, że odpis pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c.

Uchwała usuwa spór orzecznicy i porządkuje tok postępowania, zwłaszcza że doręczenie za pośrednictwem sądu – oprócz nadania waloru oficjalności aktowi rozszerzenia powództwa i ułatwienia pozwanemu podjęcia obrony – pozwala na jednoznaczne ustalenie daty doręczenia odpisu pisma, co może mieć także istotne znaczenie materialnoprawne.

Uchwały dotyczące zagadnień prawa cywilnego materialnego, podjęte przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych, jak co roku dotyczyły wielu różnych problemów, wśród których nie da się wyróżnić tematyki dominującej. Różnorodność spraw wpływających do sądów powszechnych oraz rozległość prawa prywatnego, stale poszerzanego i nowelizowanego powoduje, że do Sądu Najwyższego trafiają zagadnienia o urozmaiconej tematyce i doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

W roku sprawozdawczym potwierdzić można generalną tendencję z lat wcześniejszych, że liczba uchwał dotyczących wykładni przepisów kodeksu cywilnego jest zmienna; w jednym roku wzrasta, by w kolejnym roku zmniejszyć się bez dającego się uchwycić powodu. Tak jest i tym razem, o ile bowiem w poprzednim roku odnotowano 9 uchwał dotyczących kodeksu cywilnego, o tyle w 2018 r. było ich aż 16. Zagadnienia dotyczące wykładni kodeksu cywilnego nie oznaczają, że jego jakość prawna słabnie. Przeciwnie, pozostają w mocy argumenty, że zachowuje wszystkie walory dobrego prawa i – otwarty na nowe wyzwania interpretacyjne – dzięki orzecznictwu Sądu Najwyższego wciąż się rozwija i dostosowuje do wymagań współczesności. Jest zrozumiałe, że ujawniają się nowe zjawiska społeczne i nowe uwarunkowania normatywne, nadające wielu przepisom nowy sens i niejednokrotnie nowe funkcje, zatem powstawanie problemów interpretacyjnych wymagających zaangażowania Sądu Najwyższego jest naturalne. Przepisy kodeksu

cywilnego, wzorowane w znacznym stopniu na przedwojennym kodeksie zobowiązań, wciąż pozostają nieosiągalnym wzorcem legislacyjnym dla współczesnych twórców przepisów prawa prywatnego. W związku z tym uchwalane obecnie ustawy, normujące rozmaite problemy prawa prywatnego, sprawiają problemy judykacyjne nie tylko dlatego, że w praktyce sądów stanowią nowość, pozbawioną doktrynalnej i orzeczniczej obudowy, lecz przede wszystkim z tego powodu, że w sposób niedoskonały, szcątkowy, a niejednokrotnie prawniczo wadliwy normują problematykę objętą zakresem regulacji.

Jak co roku, także tym razem w judykaturze Sądu Najwyższego pojawiła się problematyka przedawnienia. Praktykę sądową nurtowało bowiem pytanie, czy roszczenie o wypłatę części świadczenia wykupu zatrzymanego przez ubezpieczyciela na podstawie abuzywnych postanowień umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, przysługujące ubezpieczającemu lub ubezpieczonemu będącemu konsumentem przeciwko ubezpieczycielowi, przedawnia się w terminie trzech lat, zgodnie z art. 819 § 1 k.c., czy w ogólnym terminie dziesięcioletnim (obecnie sześcioletnim), przewidzianym w art. 118 k.c. Zagadnienie tej treści przedstawiło – niezależnie od siebie – kilka sądów okręgowych. W wyniku tego zapadły 4 jednobrzmiące uchwały, wskazujące że w umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, niestanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczeniowej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c. (uchwały z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 13/18, III CZP 20/18 i III CZP 22/18, oraz uchwała z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 61/18).

Równie ważnym wkładem do dorobku orzecznictwa jak wskazanie właściwego terminu przedawnienia jest poprzedzające to wskazanie i prowadzące do niego określenie charakteru prawnego umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, umowy mieszanej, w której cel inwestycyjny lub oszczędnościowy (lokowanie składek w jednostki funduszu kapitałowego, tworzonego z tych składek) przeplata się z celem zwykłej ochrony ubezpieczeniowej. Przypisując dominującą rolę czynnikowi inwestycyjnemu, Sąd Najwyższy wyłączył możliwość przypisywania roszczeniu o wypłatę wykupu charakteru roszczenia z umowy ubezpieczenia w rozumieniu art. 819 § 1 k.c. Oznacza to stosowanie do tego roszczenia ogólnego przepisu o przedawnieniu, tj. art. 118 k.c.

Należy odnotować dwie uchwały z zakresu prawa rzeczowego. W uchwale z dnia 15 listopada 2018 r., III CZP 50/18, Sąd Najwyższy poddał analizie art. 209 k.c., wskazując że każdy ze współwłaścicieli może wykonywać czynności i dochodzić wszelkich roszczeń zmierzających do zachowania wspólnego prawa. Przepis ten, głównie ze względu na swą nieostrość, otwartość semantyczną oraz wielość stanów faktycznych mogących mieścić się w jego hipotezie, stwarza szereg problemów praktycznych. Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 209 k.c. – będący w grupie przepisów dotyczących współwłasności przepisem wyjątkowym i o szczególnym charakterze – wymaga wykładni ścisłej. W konsekwencji przyjął, że dochodzenie od jednego ze współwłaścicieli nieruchomości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości nie jest czynnością zmierzającą do zachowania wspólnego prawa w rozumieniu art. 209 k.c. Oznacza to, że konieczne jest w tym przypadku zastosowanie przepisów o zarządzie rzeczą wspólną.

Uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 115/17, dotyczy rozgraniczenia nieruchomości, a więc tematyki, która – choć obecna w postępowaniu kasacyjnym – rzadko bywa przedmiotem działalności uchwalodawczej. Tym razem Sąd Najwyższy rozstrzygnął, czy użytkownik wieczysty może żądać rozgraniczenia sąsiadujących nieruchomości, oddanych w użytkowanie wieczyste różnym osobom, jeżeli stanowią one własność tego samego właściciela, tj. Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego. Sąd Najwyższy, odwołując się do charakteru użytkowania wieczystego oraz definicji „nieruchomości” oderwanej od systemu ksiąg wieczystych, udzielił odpowiedzi przeczącej. Zaznaczył zarazem, że od uprawnienia do złożenia wniosku o rozgraniczenie należy odróżnić uprawnienie do ustalenia zakresu (zasięgu) prawa użytkowania wieczystego, gdy granice wykonywania tych praw, obciążających sąsiadujące nieruchomości, należące do tego samego właściciela, stały się sporne. Uprawnienie to wynika z ochrony prawa użytkowania wieczystego, które może być realizowane w drodze powództwa o wydanie spornej części gruntu albo powództwa o ustalenie, zarówno w stosunku do właściciela nieruchomości, na której to prawo zostało ustanowione, jak i w stosunku do wieczystych użytkowników sąsiednich nieruchomości.

Spośród uchwał dotyczących prawa obligacyjnego należy wyróżnić uchwałę z dnia 11 stycznia 2018 r., III CZP 92/17, w której Sąd Najwyższy rozważał możliwość stosowania w sprawie o zadośćuczynienie za niesłuszne umieszczenie małoletniego w schronisku dla nieletnich

przepisów prawa karnego procesowego dotyczących odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania (art. 552 § 4 k.p.k.). Stanowczo sprzeciwił się takiej koncepcji, podnosząc m.in., że sięganie w sprawach nieletnich w drodze analogii do przepisów prawa karnego byłoby postanowieniem znaku równości między tymi – opartymi na gruntownie odmiennych założeniach aksjologicznych i teleologicznych – dziedzinami prawa. Stwierdził, że właściwą i wystarczającą podstawą do udzielenia ochrony nieletniemu niesłusnie umieszczonemu w schronisku dla nieletnich w zakresie kompensaty krzywdy są przepisy kodeksu cywilnego, uwzględniające gwarancje konstytucyjne i prawno międzynarodowe leżące także u podstaw wykładni art. 552 § 4 k.p.k. W konsekwencji podjął uchwałę, w myśl której podstawę prawną zadośćuczynienia stanowią w omawianym wypadku przepisy o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wydaniem niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia, interpretowane w zgodzie z Konstytucją i Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Istotne znaczenie dla obrotu konsumenckiego ma uchwała z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, w której Sąd Najwyższy przesądził dopuszczalność na ogólnych zasadach przelewu na rzecz przedsiębiorcy wierzytelności konsumenta, mającej swe źródło w klauzuli niedozwolonej, stwierdzając zarazem, że nie ma żadnych podstaw do uzależniania skuteczności takiego przelewu od uprzedniego stwierdzenia przez sąd – we właściwym postępowaniu – abuzywności tej klauzuli. Sąd Najwyższy podkreślił m.in., że wierzytelność konsumenta, której powstanie wiąże się z niedozwolonym charakterem postanowień umowy zawartej przez niego, nie ma jakichkolwiek cech wierzytelności niezbywalnej – wyłączającej przelew – a ochrona dłużnika wynikająca z przepisów o przelewie nie jest zagrożona.

Ważna dla stosunków obligacyjnych, dotycząca wolności umów, jest uchwała z dnia 11 stycznia 2018 r., III CZP 93/17, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienia umowy najmu zawartej na czas oznaczony, przyznające wynajmującemu – w razie opóźnienia najemcy z zapłatą czynszu – prawo do odebrania rzeczy wynajętej do czasu uregulowania zaległości z zachowaniem obowiązku najemcy zapłaty pełnego czynszu są sprzeczne z właściwością (naturą) tego stosunku prawnego. W uzasadnieniu uchwały można znaleźć – i to wyznacza jej uniwersalne znaczenie – nieczęsto podejmowane przez Sąd Najwyższy,

pogłębione rozważania dotyczące wykładni art. 353<sup>1</sup> k.c. w aspekcie „natury” stosunku prawnego.

Przegląd uchwał dotyczących prawa zobowiązań należy zakończyć omówieniem uchwały z dnia 15 listopada 2018 r., III CZP 49/18, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba korzystająca z lokalu mieszkalnego na podstawie umowy użyczenia, zawartej z najemcą lokalu bez zgody wynajmującego wymaganej w art. 688<sup>2</sup> k.c., jest lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1234 ze zm.). Uchwała, będąca wyrazem szerokiego pojmowania pojęcia „lokator”, umacnia standard ochrony osób, które korzystały z lokalu mieszkalnego na podstawie ważnego tytułu prawnego, niezależnie od tego, od kogo wywodziły tytuł prawny.

Cztery uchwały podjęte w 2018 r. dotyczyły problematyki prawa spadkowego. Problematyka ta jest od dawna obecna w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jednak liczba zagadnień prawnych z tej dziedziny wzrasta.

Uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 29/18, dotyczy wykładni art. 922 k.c., postrzeganego w judykaturze Sądu Najwyższego z perspektywy art. 21 ust. 1 Konstytucji, chroniącego prawo własności i prawo dziedziczenia. Przy wykładni tego przepisu największe trudności sprawia dystynkcja między § 1 i § 2, a w jej ramach uznanie – najczęściej *in casu* – które prawa lub obowiązki są ściśle związane z osobą zmarłego. Tej kwestii dotyczy także przytoczona uchwała, stanowiąca odpowiedź na pytanie, czy w skład spadku wchodzi uprawnienie do żądania waloryzacji sądowej świadczeń pieniężnych wynikających z umowy ubezpieczenia renty odroczonej (art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.), z którym strona stosunku zobowiązaniowego wystąpiła już do sądu. Stwierdziwszy, że uprawnienie to ma charakter cywilnoprawny i majątkowy, Sąd Najwyższy uznał jednak, iż jest ono ściśle związane ze zmarłym, zatem – poza zaległościami zobowiązanego do zapłaty za czas, gdy uprawniony żył, lecz renta nie była mu wypłacana lub była wypłacana w niewłaściwej wysokości – nie podlega sukcesji.

Sąd Najwyższy podkreślił, że ustawodawca może zdecydować o dziedziczeniu uprawnienia (roszczenia) ściśle związanego ze zmarłym, co uczynił np. w art. 445 § 3 k.c. w odniesieniu do zadośćuczynienia, jednak takiego wyłomu w rozpoznawanym przypadku nie dokonał.

W uchwale z dnia 19 października 2018 r., III CZP 37/18, został podjęty problem przebaczenia jako aktu kształtującego stosunki wynikające z prawa spadkowego, bardzo rzadko pojawiającego się na wókanckandzie Sądu Najwyższego. W tym wypadku chodziło o przebaczenie wyłączające możliwość wydziedziczenia uprawnionego do zachowku (art. 1010 w zw. z art. 1008 k.c.). Omówiwszy istotę przebaczenia jako zachowania człowieka o podłożu emocjonalnym i uczuciowym, niebędącego oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że jego forma prawna ustępuje przed wolą spadkodawcy i przyjął, iż do swej skuteczności nie wymaga zachowania formy testamentowej.

Podkreślił również, że wykładnia językowa art. 1010 § 1 k.c. nie daje podstaw do przyjęcia, iż normuje on wyłącznie sytuację, w której spadkodawca najpierw przebaczył uprawnionemu do zachowku, a następnie sporządził testament zawierający rozrządzenie o jego wydziedziczeniu, zatem przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku może nastąpić także po wydziedziczeniu go w testamencie.

W uchwale z dnia 19 października 2018 r., III CZP 36/18, Sąd Najwyższy oceniał skuteczność odrzucenia spadku przez osobę, w stosunku do której nie rozpoczął jeszcze biegu termin określony w art. 1015 § 1 k.c., a więc przed dniem, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swojego powołania do spadku. Po wyjaśnieniu istoty dziedziczenia oraz znaczenia tytułu powołania do spadku Sąd Najwyższy przede wszystkim stwierdził, że niedopuszczalne jest złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku antycypująco, „na wszelki wypadek”, zwłaszcza za życia przyszłego spadkodawcy, gdyż taka czynność naruszałaby zamknięty katalog przewidzianych przez ustawę czynności *mortis causa*. Wyłączył również antycypujące oświadczenie o odrzuceniu spadku uzyskującego skutek dopiero po powstaniu danej podstawy powołania do spadku. Za taką tezę przemawia funkcja art. 1015 § 1 k.c., tj. zrównoważenie ochrony spadkobiercy i osób trzecich oraz zapewnianie ogólnej stabilności prawnej spadku. Ochrona ta wyraża się przede wszystkim w zapewnieniu spadkobiercy możliwości podjęcia racjonalnej decyzji o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Oświadczenia o odrzuceniu spadku dotyczy również uchwała z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 110/17, w której Sąd Najwyższy rozważał skutki biegu terminu do uchylenia się od skutków prawnych takiego oświadczenia, złożonego pod wpływem błędu lub groźby. Zwrócił uwa-

gę, że konstrukcja art. 1019 § 1 i 2 k.c. nie daje podstaw do przyjęcia, iż do zachowania terminu zawitego przewidzianego w art. 88 § 2 k.c. wystarczające jest wniesienie sprawy do sądu, jak np. w odniesieniu do terminu przewidzianego dla skargi pauliańskiej (art. 534 w zw. z art. 531 § 1 k.c.) lub skargi posesoryjnej (art. 344 § 2 k.c.). Stwierdził zatem, że termin ten jest zachowany, gdy przed jego upływem sąd odbierze to oświadczenie i oświadczenie o odrzuceniu spadku. Zarazem jednak zastrzegł, że w wypadkach wyjątkowych, a w szczególności wtedy, gdy za nieodebranie oświadczenia w terminie spadkobierca nie ponosi winy, sąd – odwołując się do zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.) – może nie uwzględnić upływu tego terminu.

W 2018 r. podjęto tylko jedną uchwałę dotyczącą przepisów kodeksu spółek handlowych. Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 210 § 1 k.s.h., zgodnie z którym w umowie między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Przepis ten przewiduje zatem szczególny sposób reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, odbiegający od ogólnego reżimu reprezentacji ustanowionego w art. 201 § 1 k.s.h.

W uchwale z dnia 7 września 2018 r., III CZP 42/18, Sąd Najwyższy przyjął, że art. 210 § 1 k.s.h. ma zastosowanie także do wyrażenia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością – wymaganej przez art. 9 k.s.h. – zgody na zmianę umowy spółki komandytowej, wtedy gdy członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wraz z tą spółką wspólnikiem spółki komandytowej. Podkreślił, że szczególny sposób reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wymagany nie tylko na etapie zawierania umowy spółki komandytowej, ale również przy zmianie umowy spółki (art. 9 k.s.h.). Kolidzja interesów pomiędzy członkiem zarządu a spółką z ograniczoną odpowiedzialnością może prowadzić do sytuacji, w której – w wyniku zmiany umowy spółki komandytowej – zostaną wprowadzane do umowy spółki postanowienia bezpośrednio godzące w interes spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako współnika w tej spółce.

W działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego stosunkowo rzadko zdarzają się sprawy dotyczące kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Uwagę zwraca zatem uchwała z dnia 17 maja 2018 r., III CZP 11/18, w której przyjęto, że uprawnienie do żądania rozstrzygnięcia przez sąd opiekuńczy o sposobie utrzymywania kontaktów z tym dziec-

kiem nie przysługuje rodzicom dorosłego dziecka, które jest ubezwłasnowolnione całkowicie z powodu niepełnosprawności umysłowej i dla którego ustanowiono opiekuna. Sąd Najwyższy stwierdził, że uprawnień rodziców dorosłego, ubezwłasnowolnionego dziecka nie można wywodzić z art. 87 k.r.o., a art. 176 i 177 k.r.o. nie regulują kontaktów rodziców z osobą ubezwłasnowolnioną całkowicie. Co prawda art. 175 k.r.o. odsyła do odpowiedniego stosowania do opieki nad całkowicie ubezwłasnowolnionym przepisów o opiece nad osobą małoletnią, jednak to odesłanie dotyczy tylko sprawowania opieki i w żaden sposób nie umożliwia stosowania przepisów dotyczących kontaktów z małoletnim dzieckiem w stosunku do całkowicie ubezwłasnowolnionej osoby pełnoletniej. Zważywszy, że sytuacja prawna ubezwłasnowolnionego dorosłego w sposób istotny różni się od sytuacji małoletniego, jak też inny jest zakres zadań ich opiekunów, Sąd Najwyższy – odwołując się również do zasad Konwencji nowojorskiej o prawach osób niepełnosprawnych z dnia 13 grudnia 2006 r., eksponującej poszanowanie przyrodzonej godności takich osób, niezależności, autonomii i swobody dokonywania wyborów – uznał, że także przymus państwowy, w tym wypadku wykonywany przez sąd opiekuńczy działający z urzędu, nie może ingerować w kontakty rodziców z dorosłym dzieckiem, które nie chce ich utrzymywać.

Na marginesie tej uchwały należy wyrazić ocenę, że w omawianym zakresie występuje niedostatek unormowań bliski luki tetycznej, wymagającej rozważnego zapełnienia przez ustawodawcę. Czynienie bowiem analogii i swoiste zrównywanie sytuacji dziecka i osoby dorosłej przez sięganie do art. 113 i nast. k.r.o. nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia, niezależnie od tego, że opieka nad osobą dorosłą jest domeną prawa osobowego, a nie rodzinnego.

Uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 45/18, dotyczy składu majątku wspólnego małżonków, a ściślej przynależności do tego majątku przedmiotu nabytego przez jednego z małżonków z funduszy mieszanych, tj. w części ze środków pochodzących z majątku osobistego, a w części z majątku wspólnego. Rozważając różne warianty rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy uznał, że rzecz nabyta w trakcie trwania małżeństwa, w którym obowiązuje ustawowa wspólność majątkowa, w części ze środków pochodzących z majątku osobistego jednego z małżonków, a w części z ich majątku wspólnego, wchodzi do majątku osobistego małżonka i do majątku wspólnego małżonków w udziałach od-

powiadających stosunkowi środków przeznaczonych z tych majątków na jej nabycie, chyba że świadczenie z majątku osobistego lub majątku wspólnego przekazane na nabycie rzeczy miało charakter nakładu, odpowiednio, na majątek wspólny lub osobisty. Zdaniem Sądu Najwyższego, takie ujęcie – poprawne dogmatycznie – jest najbardziej sprawiedliwe i najlepiej realizuje wolę małżonka (małżonków).

W uchwale z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 103717, Sąd Najwyższy objaśnił regresywne działanie wyroku ustanawiającego rozdzielność majątkową z mocą wsteczną; stwierdził, że jego wsteczny skutek powoduje, iż wspólność majątkowa w świetle prawa przestała istnieć w dniu określonym przez sąd, a skoro nie istniała, to czynność prawna zakazana lub niemożliwa w czasie, w którym ona istnieje, jest skuteczna, gdyż zakaz ten – oceniany retrospektywnie – nie obowiązywał albo nie było innych przeszkód udaremniających podjęcie tej czynności. Jeżeli zatem małżonkowie zawarli umowę o częściowy podział majątku wspólnego wprawdzie w czasie istnienia wspólności, która jednak została późniejszym wyrokiem sądu zniesiona z dniem poprzedzającym zawarcie tej umowy, to należy ocenić ją jako *ab initio* dopuszczalną, ważną i skuteczną, uchylającą się spod zakazu ustanowionego w art. 35 k.r.o. W tym stanie rzeczy umowa małżonków o częściowym podziale majątku wspólnego, zawarta przed ustanowieniem przez sąd rozdzielności majątkowej z dniem poprzedzającym zawarcie tej umowy (art. 52 § 2 k.r.o.), jest ważna.

Na uwagę zasługuje uchwała z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 105/17, dotycząca tzw. repartycji wynagrodzeń autorskich, unormowanej w art. 70 ust. 2<sup>1</sup> ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 880), w tym wypadku dotyczącej wynagrodzeń z tytułu nadawania utworu w telewizji lub przez inne środki publicznego udostępniania utworów. Sąd Najwyższy stwierdził, że twórca utworu audiowizualnego może dochodzić od właściwej organizacji zbiorowego zarządzania zapłaty wynagrodzenia przewidzianego w art. 70 ust. 2<sup>1</sup> pkt 3 wymienionej ustawy także wtedy, gdy przyjęte uchwałą tej organizacji zasady repartycji nie przewidują wynagrodzenia za dany rodzaj utworów audiowizualnych.

Uzasadnienie uchwały zawiera wszechstronne omówienie zasad repartycji oraz systemu wypłacania wynagrodzeń z tego tytułu, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca w tym systemie organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, ich statusu prawnego oraz stosunku

autorów do tych organizacji. Podejmując uchwałę, Sąd Najwyższy miał na względzie zapewnienie skutecznej ochrony praw autorskich twórców – w tym wypadku twórców utworów audiowizualnych – oraz ich prawa do sądu, osłabionego obowiązkiem przymusowego pośredniczenia w realizacji praw autorskich przez organizacje zbiorowego zarządzania.

Uchwała z dnia 13 czerwca 2018 r., III CZP 113/17, ma charakter precedensowy w tym sensie, że jest pierwszą wypowiedzią dotyczącą charakteru postępowań reklamacyjnych przewidzianych w art. 8 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 2038) oraz skutków nierozpatrzenia reklamacji w ustawowym terminie. Dokonawszy szerokiej analizy wymienionego przepisu, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie wyłącza on w postępowaniu wszczętym przez klienta przeciwko podmiotowi rynku finansowego o zapłatę kwoty roszczenia zgłoszonej w reklamacji klienta, możliwości kwestionowania przez podmiot rynku finansowego zasadności dochodzonego roszczenia, z tym jednak zastrzeżeniem, że na podmiocie tym spoczywa ciężar dowodu, iż powodowi nie przysługuje roszczenie lub przysługuje w niższej wysokości.

Odejście od określonych w art. 6 k.c. zasad dowodzenia jest korzystne dla klienta (*scil.* konsumenta), gdyż obciąży go tylko obowiązek wykazania, że złożył reklamację, która nie została rozpatrzona przez podmiot rynku finansowego w ustawowym terminie, natomiast ciężar dowodu nieistnienia podstaw do uwzględnienia żądania klienta będzie spoczywał na pozwanym. Strzeżeniu interesów klienta towarzyszyło zważanie na interesy podmiotu finansowego; pozbawienie go w sporach z klientami prawa dowodzenia swych twierdzeń *in merito*, a więc ustalenia prawdy materialnej, byłoby – w ocenie Sądu Najwyższego – naruszeniem konstytucyjnej zasady równości stron oraz ograniczeniem prawa do sądu.

Na zakończenie omawiania uchwał mających swoje źródło w prawie materialnym należy przytoczyć uchwałę z dnia 6 czerwca 2018 r., III CZP 68/18. Ma ona istotne znaczenie społeczne i rynkowe; dotyczy bowiem wypowiedzienia opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego miejsca postojowego (parkingowego) w garażu wielostanowiskowym. Sąd Najwyższy orzekł, że opłata roczna z tytułu wieczystego użytkowania związanego z prawem własności wyodrębnionego lokalu użytkowego pełniącego funkcję garażu wielostanowiskowego powinna

być wypowiedziana w całości wszystkim współwłaścicielom tego lokalu (art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 121 ze zm.), co oznacza, że nie może być wypowiedziana „indywidualnie”, w odniesieniu do wybranego współwłaściciela (współwłaścicieli).

Jak wspomniano, w 2018 r. nie odnotowano – występującej w poprzednich latach – przewagi uchwał z dziedziny prawa procesowego nad uchwałami dotyczącymi prawa materialnego. Wynika to z różnych przyczyn, jednak w znacznej mierze z tego, że w sposób wyraźny zmniejszyła się liczba spraw dotyczących kosztów sądowych i egzekucji. Niezależnie od tego, wśród podjętych uchwał jest niewiele takich, które dotyczą szczególnie istotnych zagadnień procesowych. W związku z tym, że w praktyce sądów powszechnych, w związku z wadliwie i niejasno dokonaną „reaktywacją” asesorów sądowych, pojawiły się problemy dotyczące zaskarżania wydanych przez nich orzeczeń, wpłynęło kilka zagadnień o niemal jednakowej treści, które Sąd Najwyższy rozstrzygnął podejmując jednobrzmiące uchwały.

Sąd Najwyższy podjął 8 takich uchwał, przesądzając, że orzeczenie wydane przez asesora w sądzie rejonowym, który nie uzyskał prawa do pełnienia obowiązków sędziego (nie pełnił tych obowiązków), podlega zaskarżeniu apelacją, jeżeli było orzeczeniem co do istoty sprawy, albo zażaleniem, jeżeli orzeczenie miało charakter procesowy, incydentalny (uchwała z dnia 26 lipca 2018 r., III CZP 10/18, oraz uchwały z dnia 7 września 2018 r., III CZP 28/18, III CZP 34/18, III CZP 40/18, III CZP 43/18, III CZP 47/18, III CZP 57/18, III CZP 58/18).

W uzasadnieniach wymienionych uchwał przypomniano źródła instytucji asesora sądowego oraz – w ujęciu historycznym – przepisy określające jego ustrojową pozycję, podkreślając, że była ona, jeżeli asesor otrzymał prawo orzekania (*votum*), bardzo bliska pozycji sędziego. Przywracając instytucję asesora sądowego – po zakwestionowaniu jego statusu przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06 – ustawodawca uczynił to w sposób niejednoznaczny, wywołujący wiele trudności, zwłaszcza wtedy, gdy asesor wykonuje tylko czynności z zakresu ochrony prawnej, a więc nie pełni obowiązków sędziego, ale podejmuje czynności mieszczące się w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Mając w tej sytuacji do dyspozycji odwołanie się do statusu sędziego albo statusu referendarza sądowego, Sąd Najwyższy stwierdził, że analo-

gia sięgająca do reżimu właściwego dla kwestionowania orzeczeń referendarza nie jest ani stosowna, ani dostatecznie bliska, zastosował zatem analogię do systemu zaskarżania orzeczeń wydawanych przez sędziów.

Tak zwane rozdrabnianie roszczeń jest zjawiskiem procesowym mającym bogatą historię, wciąż jednak nie było jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy powaga rzeczy osądzonej wyroku zasądzającego część świadczenia z danego stosunku prawnego rozciąga się na orzekanie o jego dalszych częściach. Uchwała z dnia 12 lipca 2018 r., III CZP 3/18, jest próbą przesądzenia tej kwestii i jednocześnie usunięcia występujących w judykaturze rozbieżności w sprawach o świadczenia okresowe. Sąd Najwyższy orzekł, że w sprawie o te świadczenia, przysługujące powodowi na podstawie określonego stosunku prawnego za kolejny okres wymagalności, nie jest dopuszczalne ponowne badanie i ocenianie przez sąd zdarzeń prawnych, odnoszących się do zasady odpowiedzialności pozwanego, w takim zakresie, w jakim były one przedmiotem rozstrzygnięcia w prawomocnym wyroku wydanym w procesie między tymi samymi stronami o świadczenie należne za wcześniejsze okresy wymagalności. Stwierdził zatem, że powaga rzeczy osądzonej oddziałuje na orzekanie w kolejnej sprawie, nie pozwalając odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego.

Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że w kolejnej sprawie – za kolejne okresy – nie znajduje zastosowania prekluzja dotycząca twierdzeń i zarzutów zgłaszanych w pierwszej sprawie, a więc także prekluzja dowodowa, toteż mogą być zgłoszone nowe zarzuty i dowody, wcześniej niepodnoszone i nierozpoznane, których uwzględnienie spowoduje orzeczenie o zasadzie odmienne niż orzeczenie wydane w pierwszej sprawie.

Uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 1/18, dotyczy postępowania nieprocesowego, a ściślej, działania w sprawie o zasiedzenie zakazu zasady *reformationis in peius* w odniesieniu do daty nabycia prawa własności. Wątpliwości w tym zakresie biorą się stąd, że sądy orzekające o zasiedzeniu – dysponujące całokształtem materiału dowodowego i oceniające znaczenie wszystkich ustalonych faktów – niejednokrotnie określają datę zasiedzenia inną niż żądał tego lub oczekiwał wnioskodawca. Sąd Najwyższy stwierdził, że zakaz zmiany postanowienia na niekorzyść uczestnika wnoszącego apelację (art. 384 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu zasiedzenia przez sąd drugiej instancji w innym czasie, niż uczynił to sąd pierwszej instan-

cji. Zdaniem Sądu Najwyższego, związanie sądu granicami żądania nie może obejmować daty, w której nastąpiło nabycie prawa przez zasiedzenie, gdyż istotą orzekania jest to, czy doszło do spełnienia przesłanek powodujących, że w określonej chwili nastąpił *ex lege* skutek w postaci nabycia określonego prawa przez posiadacza. W razie związania sąd musiałby oddalić wniosek tylko na tej podstawie, że termin zasiedzenia upłynął wcześniej lub później niż w chwili wskazanej we wniosku, mimo że do zasiedzenia rzeczywiście doszło.

Postępowania nieprocesowego dotyczy także uchwała z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17, w której potwierdzono ugruntowane w zasadzie stanowisko judykatury, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami skład majątku wspólnego ustala się według chwili ustania wspólności majątkowej, a jego wartość według stanu tego majątku oraz cen w chwili dokonywania podziału. Uchwała ma walor uniwersalny w tym sensie, że uwzględnia zasadę aktualności orzekania i dotyczy wszystkich postępowań działowych.

Warto zwrócić uwagę na uchwałę z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 107/17, w której przyjęto, że stanowiącym podstawę powództwa opozycyjnego zdarzeniem, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.), może być także zmiana stanu prawnego. W rozpoznawanej sprawie chodziło o zmianę wprowadzoną ustawą z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 157, poz. 13), mocą której określono wysokość odsetek maksymalnych w odniesieniu do wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, a w istocie chodziło o eliminację odsetek lichwiarskich, grożących – jako określił to Sąd Najwyższy – „pętlą zadłużenia”. Po analizie przepisów przejściowych zawartych w tej ustawie i przyjęciu, że nie mają one charakteru wyczerpującego, Sąd Najwyższy posłużył się uniwersalnymi regułami prawa międzyczasowego zawartymi w przepisach wprowadzających kodeks cywilny. Doprowadziły one do wniosku, że wejście w życie ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. spowodowało, iż zobowiązania zapłaty odsetek za opóźnienie, stwierdzone wcześniej tytułami wykonawczymi, w zakresie, w którym odsetki te przekraczały wysokość nowo wprowadzonych odsetek maksymalnych, wygasły i od tego dnia należały się właśnie tylko odsetki maksymalne (art. 359 § 2<sup>2</sup> k.c.). W związku z tym wejście w życie wymienionej ustawy w tym zakresie stanowiło zdarze-

nie, o którym mowa w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., mogące uzasadniać powództwo opozycyjne.

Omawiana uchwała, poruszająca złożone problemy prawa procesowego i międzyczasowego, ma jednak przede wszystkim ważne znaczenie społeczne, chroni bowiem dłużników przed niegodziwymi praktykami rynkowymi, polegającymi na udzielaniu nieetycznych pożyczek.

Powództw opozycyjnych dotyczy także uchwała z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 101/17, stwierdzająca, że wyrok pozbawiający wykonalności tytuł wykonawczy (tytuł egzekucyjny) posesoryjny wydany przeciwko Skarbowi Państwa z powodu późniejszego uwzględnienia powództwa petytoryjnego stanowi podstawę do umorzenia – na wniosek dłużnika – postępowania egzekucyjnego o świadczenie niepieniężne prowadzonego zgodnie z art. 1060 § 3 k.p.c. (art. 825 pkt 2 k.p.c.).

Spośród rozstrzygnięć dotyczących szeroko rozumianych kosztów sądowych na zaakcentowanie zasługuje uchwała z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 106/17, w której Sąd Najwyższy zajmował się właściwością organu orzekającego o wynagrodzeniu należnym kuratorowi ustanowionemu na wniosek organu podatkowego na podstawie art. 42 k.c. w zw. z art. 138 § 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 201 ze zm.). Sąd Najwyższy odwołał się do art. 179 k.r.o., który wyraźnie wskazuje, że wynagrodzenie kuratora ustanowionego na podstawie art. 42 k.c. przyznaje organ państwowy, który go ustanowił, czyli w rozpoznawanej sprawie sąd rejestrowy.

Warto także zwrócić uwagę na uchwałę z dnia 30 stycznia 2018 r., III CZP 98/17, w myśl której koszty egzekucji należne komornikowi sądowemu, ustalone prawomocnym postanowieniem, nie korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia przewidzianego w art. 1025 § 1 pkt 1 k.p.c. w innym postępowaniu egzekucyjnym. Sąd Najwyższy uznał, że z uprzywilejowania wynikającego z pierwszeństwa zaspokojenia mogą korzystać tylko te koszty postępowania egzekucyjnego – w tym należne komornikowi sądowemu opłaty stosunkowe i wydatki – które zostały wyegzekwowane w sprawie egzekucyjnej zmierzającej do wyegzekwowania roszczenia pieniężnego na rzecz wierzyciela. Oznacza to, że na uprzywilejowane traktowanie zasługują wyłącznie koszty pokrywane z sum wyegzekwowanych w postępowaniu, w którym koszty te powstały. Dochodząc do tej konkluzji Sąd Najwyższy zmuszony był dokonać wyrafinowanych zabiegów wykładniczych, gdyż postanowie-

nia kodeksu postępowania cywilnego, a zwłaszcza używana terminologia, są w tym zakresie wyjątkowo niespójne.

Istotne znaczenie dla praktyki sądowej ma uchwała z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 88/17, w myśl której art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 300), umożliwiający zwrot uiszczonej opłaty, dotyczy wyłącznie ugody sądowej oraz ugody zawartej przed mediatorem. Sąd Najwyższy podkreślił, że termin „ugoda” użyty w przytoczonym przepisie nie dotyczy ugód zawieranych poza sądem, pozostających zasadniczo poza zainteresowaniem prawa procesowego (publicznego), czyli tzw. ugód pozasądowych. Zaakcentował również to, że tylko w odniesieniu do ugody procesowej, tj. ugody sądowej lub ugody zawartej przed mediatorem, sąd ma możliwość pełnej kontroli, czy doszło do niej przed rozpoczęciem rozprawy. Gdyby w grę wchodziła także ugoda pozasądowa, sąd byłby pozbawiony takiej możliwości, strony zaś mogłyby łatwo, np. przez fałszowanie chwili zawarcia ugody (tzw. antydatowanie), z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa nadużywać możliwości odzyskania całej uiszczonej opłaty.

Na zakończenie prezentacji uchwał dotyczących prawa procesowego cywilnego trzeba jeszcze przytoczyć rozstrzygnięcie z dnia 19 października 2018 r., III CZP 46/18, dotyczące ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz. U. z 2014 r., poz. 24 ze zm.). Ustawa ta wywołuje różne trudności interpretacyjne, wynikające z jej normatywnej wyjątkowości i niedoskonałości oraz ze szątkowości poszczególnych uregulowań. W przytoczonej uchwale wyjaśniono, że o umieszczeniu w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dys socjalnym osoby, wobec której zastosowano nadzór prewencyjny, sąd orzeka w składzie trzech sędziów zawodowych po przeprowadzeniu rozprawy z obowiązkowym udziałem prokuratora i pełnomocnika tej osoby (art. 21 ust. 1 lub 2 oraz art. 15 ust. 1 ustawy). Uchwała ustanawia najwyższe procesowe standardy gwarancyjne dla osób dotkniętych działaniem wskazanej ustawy.

Informacje o pozostałej działalności orzeczniczej, należy rozpocząć od prezentacji rozstrzygnięć dotyczących części ogólnej kodeksu cywilnego.

Wśród orzeczeń dotyczących problematyki związanej z ochroną dóbr osobistych na wyróżnienie zasługuje postanowienie z dnia 19 czerwca

2018 r., I CSK 506/17, w którym Sąd Najwyższy uznał, że poseł ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych dokonane podczas wystąpienia na posiedzeniu plenarnym Sejmu, odbiegające od tematu debaty i niepozostające z nim związku. Jednocześnie Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że przewidziana w art. 6a ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1799) zgoda Sejmu na pociągnięcie posła do odpowiedzialności sądowej nie jest w tym wypadku wymagana, a uchwała odmawiająca tej zgody – jeżeli została podjęta – nie wiąże sądu. Przyjęcie nieograniczonego uprawnienia Sejmu do wstrzymywania postępowania sądowego w sprawie odpowiedzialności posła za działania niewchodzące w zakres sprawowania mandatu, a naruszające prawa osób trzecich, godziłoby bowiem w ich konstytucyjne prawo do ochrony prawnej czci i dobrego imienia (art. 47 Konstytucji) i konstytucyjną zasadę państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). Celem wprowadzenia ochrony immunitetowej nie jest bowiem pozostawienie posłów poza zasięgiem wymiaru sprawiedliwości, lecz zagwarantowanie im wykonywania mandatu zgodnie z wolą i sumieniem bez zbędnych utrudnień.

Problematyki dóbr osobistych dotyczy też wyrok z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 292/17, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że potajemne nagranie rozmówcy narusza dobra osobiste (swobodę wypowiedzi, sferę prywatności osób fizycznych i sferę poufności osób prawnych), a na osobie która dokonała potajemnego nagrania ciąży obowiązek wykazania, że zaszła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia.

W wyroku z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 522/17, Sąd Najwyższy zajął się kwalifikacją prawną materiału składającego się na hałdę górniczą. Przyjął, że o tym, czy połączenie przedmiotu z rzeczą następuje tylko dla przemijającego użytku (art. 47 § 3 k.c.), decyduje zamiar towarzyszący połączeniu, pod warunkiem, że został uzewnętrzniony i może być potwierdzony przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych. Sąd Najwyższy zwrócił w nim również uwagę, że kwalifikacja zalegającego na gruncie materiału skalnego, stanowiącego odpad pogórnicy, jako części składowej nieruchomości gruntowej, może wynikać również z ciężaru i objętości tego materiału, stopnia jego zintegrowania z krajobrazem i środowiskiem przyrodniczym, a także ekonomicznego kosztu i długotrwałości jego usunięcia (art. 47 § 2 k.c.).

Istotne znaczenie dla czynności prawnych podejmowanych w formie elektronicznej (chodzi głównie o udział w aukcjach internetowych)

może mieć wyrok z dnia 23 lutego 2018 r., III CSK 384/16, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że strona może uchylić się od skutków oświadczenia woli złożonego w czasie aukcji internetowej złożonego pod wpływem błędu (art. 84 w zw. z art. 88 k.c.). Zdaniem Sądu Najwyższego, w trakcie każdej aukcji – także internetowej – jej uczestnicy składają oświadczenia woli w rozumieniu art. 60 k.c., co oznacza, że jeżeli oświadczenie dotknięte jest błędem w rozumieniu art. 84 k.c., składający je może się uchylić od jego skutków z zachowaniem wymagań określonych w art. 88 k.c. Warto wskazać, że w rozpoznawanej sprawie błąd polegał on na tym, że sprzedawca określił cenę, za którą gotowy jest sprzedać rzecz wystawioną na aukcję, na kwotę 1 000 zł, gdy tymczasem cena rzeczywista – potwierdzona w sprawie przez biegłego – wynosiła kwotę 54 000 zł. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że oświadczenie o uchyleniu się od skutków błędu może być w takiej sytuacji złożone również w formie elektronicznej.

Można przypuszczać, że przytoczony wyrok wywoła dyskusję, nie tylko wśród prawników, ale także internautów i wszystkich osób podejmujących czynności cywilnoprawne za pośrednictwem Internetu.

W wyroku z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 425/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 108 k.c., dotyczący pełnomocnictwa do czynności prawnych, może być na zasadzie analogii stosowany do czynności prawnych dokonanych przez osobę fizyczną, która jako organ osoby prawnej reprezentuje dwie spółki zawierające umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W wyroku z dnia 28 marca 2018 r., V CSK 368/17, Sąd Najwyższy przypomniał wydaje się oczywistą, a jednak budzącą kontrowersje kwestię, że wniesienie przez współnika spółki cywilnej pozwu o zasądzenie na jego rzecz wierzytelności wchodzącej w skład majątku spółki nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o zapłatę w stosunku do współników tej spółki.

W zakresie prawa rzeczowego na uwagę zasługują następujące orzeczenia. W postanowieniu z dnia 24 października 2018 r., II CSK 628/17, Sąd Najwyższy odniósł się do wątpliwości dotyczących stanu zawieszenia biegu zasiedzenia w okresie PRL. Stwierdził, że nie można z góry przyjąć, iż do chwili zmiany ustroju w następstwie wyborów w dniu 4 czerwca 1989 r. obywatele byli pozbawieni możliwości dochodzenia roszczeń windykacyjnych lub odszkodowawczych, związanych z ich nieruchomościami, pozostającymi bezprawnie we władaniu Skarbu Państwu. Możliwe jest jednak przyjęcie – w oparciu o art. 121 pkt 4

w zw. z art. 175 k.c. – stanu zawieszenia biegu zasiedzenia przez Skarb Państwa nieruchomości przejętej na podstawie decyzji administracyjnej, uznanej następnie za nieważną, gdy właściciel wykaże, że w ramach dopuszczalnych przed czerwcem 1989 r. środków prawnych podejmował próby odzyskania nieruchomości i nie były one skuteczne, albo że ich niepodjęcie wynikało z uzasadnionego przekonania o zagrożeniu dla niego samego lub jego bliskich.

Problematyki sądowego zniesienia współwłasności dotyczy postanowienie z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 439/17, w którym uznano, że nie jest dopuszczalne sądowe zniesienie współwłasności przez upoważnienie jednego ze współwłaścicieli do sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki.

Ze względu na wymiar praktyczny, na uwagę zasługuje wyrok z dnia 15 lutego 2018 r., IV CSK 237/17, dotyczący problematyki uregulowanej w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r. poz. 121 ze zm.). Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zaliczenie wartości nakładów koniecznych poniesionych przez użytkownika wieczystego na poczet różnicy między opłatą dotychczasową a opłatą zaktualizowaną nie zależy od ich przydatności dla właściciela nieruchomości lub innego użytkownika wieczystego (art. 77 ust. 4 i 6 ustawy). Zaliczenie wartości dokonanych przez użytkownika wieczystego nakładów, ale jedynie nakładów koniecznych, zależy od spełnienia dwóch kumulatywnych przesłanek: wpływu nakładów na cechy techniczno-użytkowe gruntu i wzrostu wartości nieruchomości gruntowej w następstwie ich poniesienia przez użytkownika wieczystego. Zastosowanie art. 77 ust. 6 ustawy nie jest natomiast uzależnione od fizycznej postaci poczynionych nakładów koniecznych.

Wiele spraw dotyczy nadal zagadnień związanych ze służebnością przesyłu. Na uwagę zasługuje postanowienie z dnia 5 lipca 2018 r., I CSK 524/17, w którym przyjęto, że nie można zasiedzieć służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, która nie zapewniałaby przedsiębiorcy uprawnień koniecznych do korzystania z urządzeń przesyłowych zgodnie z ich przeznaczeniem. Treść ta musi bowiem obejmować także prawo dostępu do nieruchomości w celu podejmowania działań niezbędnych dla zachowania określonego odcinka sieci (urządzenia) w stanie niepogorszym i zdolnym do realizacji zadań przesyłowych. Należy zwrócić uwagę na postanowienie z dnia 6 września 2018 r., V CSK 437/17, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że na

podstawie art. 305<sup>2</sup> k.c. za ustanowienie służebności przesyłu należy się właścicielowi nieruchomości obciążonej jednorazowe wynagrodzenie, odpowiadające wartości wszelkich szkód i niedogodności dowiedzionych przez właściciela tej nieruchomości ze względu na postawienie i eksploatację urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c. przez przedsiębiorstwo przesyłowe, oraz na postanowienie z dnia 9 listopada 2018 r., V CSK 502/17, w którym wskazał, że objęcie przez przedsiębiorstwo przesyłowe na podstawie decyzji administracyjnej części nieruchomości w posiadanie celem wybudowania na niej, a następnie korzystania z trwałego i widocznego urządzenia przesyłowego, może uzasadniać przyjęcie, iż przedsiębiorstwo to posiadało nieruchomość w zakresie treści służebności gruntowej w dobrej wierze.

Ważne znaczenie ma postanowienie z dnia 16 listopada 2018 r., I CSK 646/17, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że do wpisu w księdze wieczystej połączenia lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 716 ze zm.) z częścią nieruchomości wspólnej w związku z dokonaną nadbudową i utratą przez część nieruchomości wspólnej takiego charakteru, nie jest konieczne ustanowienie *ex novo* odrębnej własności nowopowstałego lokalu w miejsce dotychczasowego prawa przysługującego właścicielowi nieruchomości lokalowej połączone z uprzednim i odrębnym rozporządzeniem udziałem w nieruchomości wspólnej. Sąd uznał, że nie można mówić o jednym określeniu wzorca umowy, która w razie adaptacji części nieruchomości wspólnej i dokonania nadbudowy umożliwiałaby osiągnięcie skutku w postaci zmiany kształtu i powierzchni nieruchomości lokalowej. Wynikający z art. 3 ust. 1 u.w.l. zakaz zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej dotyczy tylko tych jej elementów, które są nieodzowne do korzystania z lokali, tworząc składniki konieczne nieruchomości wspólnej. W pozostałym zakresie są dopuszczalne korekty granic nieruchomości wspólnej oraz poszczególnych lokali. Dopuszczalność dokonania nadbudowy lub przebudowy nieruchomości wspólnej i ustanowienia odrębnej własności lokalu na skutek dokonania nadbudowy lub przebudowy wynika z art. 22 ust. 3 pkt 5 u.w.l., w którym nadbudowę i przebudowę oraz ustanowienie odrębnej własności lokalu powstałego w następstwie dokonania takich czynności uznaje się za czynności przekraczające zwykły zarząd. Nie ma podstaw do odrzucenia zastosowanej w umowie – będącej podłożem sprawy – formuły

zobowiązania się przez sprzedaż do przeniesienia oznaczonej fizycznie części nieruchomości wspólnej, z chwilą prawnego wyodrębnienia tej części i przyłączenia jej do nieruchomości lokalowej. Skutek rzeczowy czynności zostaje wtedy odroczone do chwili prawnego wyodrębnienia zbywanej części, co następuje z chwilą dokonania wpisu w księdze wieczystej. Z perspektywy nieruchomości lokalowej, do której następuje przyłączenie zaadaptowanej części nieruchomości wspólnej, rozporządzenie prawem do określonej części nieruchomości wspólnej na rzecz właściciela lokalu, który dokonał jej adaptacji, należy traktować jako szczególny przypadek połączenia nieruchomości (art. 21 u.k.w.h.). Skutkiem tej czynności jest jednocześnie częściowe ustalenie własności nieruchomości wspólnej w zakresie odpowiadającym elementom włączonym do nieruchomości lokalowej. Konieczne jest ponowne konsekwencyjne określenie wysokości udziałów w nieruchomości wspólnej, w następstwie zmian powierzchni lokalu i nieruchomości wspólnej. Podejście to ma ten walor, że pozwala uniknąć niektórych komplikacji, które wiążą się z koniecznością ustanowienia w miejsce dotychczasowego prawa odrębnej własności lokalu, które ulegać ma wygaśnięciu, odrębnej własności lokalu nowopowstałego.

W wyroku z dnia 21 marca 2018 r., I CSK 396/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej polegającej na ustanowieniu odrębnej własności lokalu, zawarte w uchwale właścicieli, jest zupełnie innym pełnomocnictwem niż pełnomocnictwo do głosowania nad uchwałą. Właściciel lokalu udziela pełnomocnictwa do głosowania nad uchwałą, a dopiero sama uchwała zawiera pełnomocnictwo do ustanowienia odrębnej własności lokalu. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, że żaden przepis nie wymaga, aby pełnomocnictwo do głosowania na zebraniu właścicieli wymagało formy notarialnej. System podejmowania uchwał przez właścicieli lokali wskazuje, że nie ma wymagania zachowania formy notarialnej dla pełnomocnictwa do głosowania nad uchwałą. Wobec tego przyjmować należy, że ani z kodeksu cywilnego, ani z ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 716 ze zm.) nie wynika obowiązek zachowania formy notarialnej dla pełnomocnictwa do głosowania nad uchwałą zgromadzenia właścicieli lokali, dla której przewidziana jest forma notarialna.

Przedmiotem orzecznictwa była również problematyka zobowiązań. W wyroku z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CSK 427/17, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że związek przyczynowy może występować jako nor-

malny również wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki do powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną powstania szkody.

W wyroku z dnia 16 marca 2018 r., IV CSK 114/17, Sąd Najwyższy analizował kwestię „przyczynienia się” w rozumieniu art. 362 k.c. Opowiedział się za koncepcją, że przyczynieniem się do powstania lub zwiększenia szkody jest tylko takie zachowanie się poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. W każdym wypadku stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego, podstawową okolicznością wpływającą na miarkowanie wysokości odszkodowania jest wina obu stron. Artykuł 362 k.c. nie uwzględnia podstawy prawnej, z której wynika obowiązek naprawienia szkody.

Istotne znaczenie ma wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CSK 118/17, dotyczący możliwości dochodzenia odszkodowania w postaci *lucrum cessans* przez poszkodowanego czynem nieuczciwej konkurencji. Oceniając tę kwestię, Sąd Najwyższy zauważył, że ustalenie zaistnienia szkody i jej rozmiarów oparte jest na prawdopodobieństwie wystąpienia określonych zdarzeń. Skłania to do przyjęcia, że możliwe jest jedynie przybliżone określenie wysokości szkody. W odniesieniu do roszczenia odszkodowawczego wywodzonego z czynu nieuczciwej konkurencji w postaci nielegalnego posługiwania się przez pozwanych oznaczeniami zastrzeżonymi dla powoda jako przedsiębiorcy podkreślono, że tego rodzaju delikt ciągle mógł prowadzić do serii uszczerbków majątkowych po stronie powoda. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że wysokość odszkodowania w postaci *lucrum cessans* może być ustalona na podstawie art. 322 k.p.c., m.in. przy uwzględnieniu zanizonych dochodów poszkodowanego spowodowanych czynem nieuczciwej konkurencji.

Stosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu w odniesieniu do świadczeń publicznoprawnych dotyczy wyrok z dnia 9 marca 2018 r., I CSK 295/17. Sytuacja, w której Skarb Państwa w celu korekty bezpodstawnego przesunięcia majątkowego o charakterze publicznoprawnym, powstałego na skutek błędu organu podatkowego, odwołuje się wobec podatnika – w związku z brakiem adekwatnej regulacji w prawie podatkowym – do analogicznego stosowania przepisów kodeksu cywilnego o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.), wymaga szczególnie wnikliwej oceny z punktu widzenia klauzuli nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

W wyroku z dnia 19 czerwca 2018 r., I CSK 508/17, przyjęto, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za zaniechanie sędziego-komisarza w zakresie czynności o charakterze nadzorczym, których wynikiem było zwiększenie prawdopodobieństwa wyrządzenia szkody przez syndyka. Wobec tego, że nie dotyczą one bezprawia jurysdykcyjnego, podstawą odpowiedzialności jest art. 417 § 1 k.c. Odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa dotyczy także wyrok z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 567/17, w którym przyjęto, że wyrok sądu administracyjnego stwierdzający naruszenie prawa procesowego przez organ administracyjny, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, stanowi stwierdzenie we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem ostatecznej decyzji administracyjnej.

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 22 czerwca 2018 r., II CSK 560/17, w którym Sąd Najwyższy, rozważając możliwość uznania nieprawomocnego wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego za zdarzenie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 417 § 1 k.c. stwierdził, że wydanie takiego wyroku nie jest samo w sobie zdarzeniem wywołującym odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie tego przepisu. Na podjęte rozstrzygnięcie wpłynęła nie tylko okoliczność, że nieprawomocny wyrok nie kreuje normy postępowania, która miałaby funkcjonować w systemie norm postępowania obowiązujących strony. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na specyfikę postępowania sądowno-administracyjnego, którego celem nie jest wykreowanie indywidualnej normy postępowania, wiążącej strony konkretnego stosunku prawnego, lecz jest nim udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy organy administracji publicznej zrealizowały własne kompetencje w zakresie ustalenia takiej normy w sposób legalny.

Dla rozstrzygnięcia spraw związanych z odpowiedzialnością za negatywne skutki przeprowadzonego zabiegu medycznego istotne znaczenie ma wyrok z dnia 5 lipca 2018 r., I CSK 550/17, zgodnie z którym uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia stanowiące powikłanie (następstwo powikłania) związane ze świadczeniem zdrowotnym może być postrzegane jako następstwo nieudzielenia należytej informacji o tym powikłaniu tylko wtedy, gdy istnieją wystarczające podstawy do przyjęcia, że w razie udzielenia należytej informacji pacjent odmówiłby zgody na udzielenie tego świadczenia.

W wyrokach z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, i z dnia 17 maja 2018 r., V CSK 159/18, Sąd Najwyższy uznał za zasadne powódz-

two o zadośćuczynienie za krzywdę na rzecz osób najbliższych poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. W sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 14 czerwca 2018 r., V CSK 344/17, wyjaśnił natomiast, że zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, dlatego przyznana suma pieniężna powinna stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, obejmujący cierpienia psychiczne i fizyczne doznane i mogące wystąpić w przyszłości i ma stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

Wyrok z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 292/17, wydany został w sprawie dotyczącej problemów związanych z umową o roboty budowlane. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że na skutek zapłaty dokonanej przez generalnego wykonawcę dalszemu podwykonawcy, generalny wykonawca na podstawie art. 518 § 1 pkt 1 k.c. nabywa spleconą wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty i może ją potrącić z wierzytelnością o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty, która przysługuje wobec niego jego podwykonawcy. Wskazał też, że inwestor z racji solidarnej odpowiedzialności z generalnym wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy może na podstawie art. 375 § 1 k.c. powoływać się na skutki potrącenia w stosunkach pomiędzy generalnym wykonawcą a jego podwykonawcą, odnoszącego się do wzajemnych wierzytelności z tytułu wynagrodzeń za wykonane roboty budowlane (podwykonawcy w stosunku do generalnego wykonawcy i dalszych podwykonawców w stosunku do podwykonawcy, które uregulował generalny wykonawca). W wyroku z dnia 18 stycznia 2018 r., V CSK 283/17, Sąd Najwyższy przesądził, że umowa o rozbiórkę obiektu jest także umową o roboty budowlane.

Ważne orzeczenie dotyczyło wzorców umownych i klauzul abuzywnych w umowie kredytu. W wyroku z dnia 28 marca 2018 r., V CSK 398/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przelew na zabezpieczenie przyszłych wierzytelności osoby trzeciej o charakterze powierniczym, zawarty pod warunkiem rozwiązującym, nie wywołuje definitywnego skutku, a dopóki kredytobiorca spełnia ciążące na nim świadczenia zgodnie z umową, kredytodawca nie powinien wykorzystywać zabezpieczenia sprzecznie z celem jego ustanowienia. Wskazał też, że stwierdzenie abuzywności postanowień umowy ubezpieczenia wywołuje obowiązek dokonania między jej stronami odpowiednich rozliczeń w oparciu o przepisy o nienależnym świadczeniu.

W wyroku z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 478/17, Sąd Najwyższy przyjął, że przy ustalaniu wysokości świadczenia wyrównawczego agenta (art. 764<sup>3</sup> k.c.), można – kierując się zasadami słuszności – uwzględnić jako jedną z okoliczności także koszty jego działania, które poniósłby, gdyby nie doszło do zakończenia stosunku agencji. Uwzględnianie tej kategorii nie powinno jednak prowadzić do „automatyzmu”, wyrażającego się w każdorazowym ograniczaniu świadczenia wyrównawczego do czystego dochodu, który agent mógłby osiągnąć z pozyskanych klientów lub wzrostu obrotu z dotychczasowymi klientami, lecz powinno polegać na zestawieniu jej z innymi okolicznościami. W konsekwencji w zestawieniu z pozostałymi okolicznościami mogą również wystąpić sytuacje, w których kategoria kosztów agenta będzie nawet pominięta w ramach procesu ustalania wysokości należnego mu świadczenia wyrównawczego.

W wyroku z dnia 15 lutego 2018 r., I CSK 487/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że zaciągnięcie przez agenta zobowiązania *del credere* bez odrębnego wynagrodzenia (prowizja *del credere*) jest nieważne (art. 761<sup>7</sup> § 1 w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c.). W wyroku z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 251/17, Sąd Najwyższy wskazał, że w umowie agencji (art. 768 k.c.), agent może przyjąć na siebie dodatkowy obowiązek sprawdzania wypłacalności potencjalnych kontrahentów zlecającego i odpowiadać za należyte wykonanie tego obowiązku na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.).

Licznie reprezentowane są w okresie sprawozdawczym orzeczenia dotyczące umowy ubezpieczenia. W wyroku z dnia 8 listopada 2018 r., II CSK 583/17, Sąd Najwyższy – wskazując, że umowa odpowiedzialności cywilnej jest odmianą umowy na rzecz osoby trzeciej – stwierdził, że z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczony do czasu zaspokojenia osoby, której wyrządził szkodę, nie może domagać się od ubezpieczyciela zapłaty na swoją rzecz. Do tego czasu ubezpieczonemu przysługuje wobec ubezpieczyciela jedynie roszczenie o zapłatę do rąk poszkodowanego.

Do problemu umowy ubezpieczenia Sąd Najwyższy odniósł się również w sprawie, której przedmiotem sporu było roszczenie o zapłatę oparte na konstrukcji tzw. regresu ubezpieczeniowego. W wyroku z dnia 14 marca 2018 r., II CSK 245/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że regres ubezpieczeniowy (subrogacja ustawowa) przewidziany w art. 828 § 1 k.c. polega na przejściu z mocy prawa na ubezpieczyciela roszczenia

ubezpieczającego, ale przysługującego mu tylko wobec osoby odpowiedzialnej za szkodę wobec ubezpieczającego i to tej, której ubezpieczyciel zapłacił odszkodowanie.

W nurcie zagadnień dotyczących ubezpieczeń pozostaje wyrok z dnia 12 stycznia 2018 r., II CSK 222/17, w którym Sąd Najwyższy analizował umowę zawartą między zakładem ubezpieczeń a bankiem w ramach tzw. *bancassurance*, którego istota polega na współpracy między zakładem ubezpieczeń, a bankiem przy wspólnym oferowaniu ubezpieczeń z wykorzystaniem możliwości dystrybucyjnych banku. Umowy tego rodzaju mogą zakładać oferowanie ubezpieczeń z wykorzystaniem różnych konstrukcji prawnych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że kwalifikacja umowy zawartej w ramach tzw. *bancassurance* wymaga bez względu na stosowane w umowie nazewnictwo, w tym sposobu określenia stron uwzględnienia całokształtu jej postanowień i rzeczywistych relacji między stronami oraz osobami mającymi uzyskać na podstawie takiej umowy ochronę ubezpieczeniową. O kwalifikacji takiej umowy decyduje nie tylko ciężar opłacania składki, lecz także kwestia dobrowolnego objęcia ubezpieczeniem, a ponadto obowiązek lojalności wobec ubezpieczonych, który powinien spoczywać na ubezpieczającym.

Istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego ma wyrok z dnia 14 lutego 2018 r., I CSK 270/17, w którym odniesiono się do relacji pomiędzy umową zlecenia gwarancji ubezpieczeniowej oraz umową ubezpieczenia. Przyjęto w nim, że do umowy zlecenia gwarancji ubezpieczeniowej nie ma zastosowania art. 813 § 1 k.c.

Interesujące jest postanowienie z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CZ 50/18, dotyczące charakteru prawnego papierów wartościowych. Sąd Najwyższy orzekł, że papiery wartościowe inkorporują prawa w nich wyrażone, zatem ani akcje, ani dokumenty akcji nie należą do kategorii rzeczy (art. 45 k.c.), podlegających obrotowi prawnorzeczowemu; nie należą także do innej kategorii praw, o których stanowi art. 519<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

Dużą wagę należy przypisać wyrokowi z dnia 3 kwietnia 2018 r., II CSK 452/17, który dotyczy umowy konsorcjum. W doktrynie i judykaturze, charakter prawny takiej umowy nie został przedstawiony w sposób jednolity, brakuje także precyzyjnej oceny skutków jej zawarcia. Sąd Najwyższy, mając na uwadze występujące w tym zakresie wątpliwości stwierdził, że nie ma podstaw do automatycznego kwalifikowania wszystkich umów konsorcjum jako umów spółki cywilnej. Przyjęcie

takiej kwalifikacji jest uzależnione od wskazania takich postanowień, które charakteryzują umowy spółki cywilnej. Wskazał ponadto, że z samego istnienia umowy konsorcjum nie musi wynikać współuczestnictwo konieczne po stronie powodowej.

W odniesieniu do prawa spadkowego wskazać można następujące judykaty. Dziedziny prawa prywatnego międzynarodowego i spadkowego dotyczy postanowienie z dnia 25 stycznia 2018 r., IV CSK 221/17, w którym Sąd Najwyższy analizował zagadnienie dotyczące formy „nowego” testamentu obejmującego rozporządzenie nieruchomości położoną w Polsce, sporządzonego za granicą w miejscu zamieszkania spadkodawcy mającego podwójne obywatelstwo. Sąd zajął stanowisko, że zachowanie przy sporządzaniu kolejnego testamentu którejkolwiek z form przewidzianych w art. 1 Konwencji dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych, sporządzonej w Hadze dnia 5 października 1961 r. (Dz. U. z 1969 r. Nr 34, poz. 284), wywołuje także skutki odwołania testamentu sporządzonego wcześniej (art. 946 i 947 k.c.). Sąd zwrócił uwagę, że art. 2 Konwencji rozciąga wyrażoną w artykule 1. regułę na rozporządzenia testamentowe odwołujące wcześniejsze rozporządzenie testamentowe. Wskazał też, że określone w Konwencji reguły dotyczące ważności testamentu pod względem formy mają zastosowanie niezależnie od tego, jakie składniki wchodzi w skład spadku, a zawarte w art. 1 Konwencji odesłanie do praw wewnętrznych dotyczy tylko prawa „merytorycznego”, a nie kolizyjnego.

W wyroku z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 381/17, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że zobowiązanie do uzupełnienia zachowku ciążyące na obdarowanym (art. 1000 § 1 k.c.) przechodzi na jego następców prawnych także wówczas, gdy obdarowany zmarł przed otwarciem spadku po darczyńcy (art. 922 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 1000 § 1 k.c., osoba, która otrzymała od spadkobiercy darowiznę, jest obowiązana do zaspokojenia, w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny, roszczenia o zachówek albo o uzupełnienie zachowku. Jakkolwiek w przepisie tym mowa jest o osobie obdarowanej, to w ocenie Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że obowiązek zaspokojenia tego roszczenia może obciążać również następców prawnych obdarowanego. Spoczywający na obdarowanym obowiązek ma majątkowy i pieniężny charakter, brak jest przy tym przekonujących argumentów, aby przyjąć, że jest on ściśle związany z jego osobą (art. 922 § 2 k.c.).

Jego uzasadnieniem jest określone przysporzenie majątkowe pochodzące od spadkodawcy, z którego potencjalnie mogą korzystać również jego następcy prawni. Realizacja tego obowiązku nie zależy ponadto od osobistych przymiotów dłużnika, ani nie wiąże się ze szczególnym stosunkiem zaufania między uprawnionym do zachowku a obdarowanym. Skoro roszczenie o zachówek z natury swej jest zbywalne i jakkolwiek z ograniczeniami podlega dziedziczeniu, to należy uznać możliwość przejścia na następców prawnych pod tytułem ogólnym również odpowiadającego mu obowiązku obdarowanego. W konsekwencji obowiązek ten spoczywa na spadkobiercach obdarowanego także wówczas, gdy obdarowany zmarł przed otwarciem spadku po darczyńcy.

W zakresie prawa rodzinnego duże znaczenie jurydyczne i społeczne należy przypisać postanowieniu z dnia 8 lutego 2018 r., II CSK 203/17, wydanemu w sprawie o podział majątku wspólnego, w której wystąpiło zagadnienie dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. w razie orzekania o spłacie na rzecz jednego z uczestników postępowania działowego. Problem ten jest niejednolicie oceniany w orzecznictwie. Według jednego z poglądów nadużycie prawa nie może stanowić podstawy obniżenia spłaty należnej jednemu z małżonków lub jego następcom prawnym w wyniku podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej. Przeciwnie stanowisko, do którego przychylił się Sąd Najwyższy, nie wyklucza możliwości zastosowania art. 5 k.c. przy orzekaniu o spłacie. W uzasadnieniu orzeczenia podkreślono, że przyczyn sięgania do art. 5 k.c. można poszukiwać w takich nadzwyczajnych okolicznościach, które ze względu na swój charakter lub czas wystąpienia nie mogłyby być brane pod uwagę w ramach art. 43 § 2 k.r.o., jako przyczyny żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym.

W postanowieniu z dnia 16 marca 2018 r., IV CSK 105/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd, dokonując podziału majątku, który był objęty wspólnością ustawową, może przyznać należące do tego majątku udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością byłemu małżonkowi niebędącemu współnikiem tylko za jego zgodą. Podkreślił, że chociaż w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – inaczej niż w wypadku spółdzielni (art. 1 § 1 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze, jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1560 ze zm.) bądź stowarzyszenia (art. 2 ust. 1 i art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 210) – nie jest w kodeksie spółek handlowych wyraźnie ekspono-

wana zasada dobrowolności członkostwa, to jednak zasada ta odnosi się do wszystkich korporacji (zrzeszeń osób), którą jest również spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zaś wyjątki od niej są nieliczne i w każdym wypadku muszą wynikać ze szczególnych przepisów.

Z zakresu problematyki spółek handlowych należy wyróżnić wyrok z dnia 26 stycznia 2018 r., II CSK 468/17, w którym przyjęto, że po zawarciu przez spółkę jawną układu w postępowaniu upadłościowym wierzyciel jest uprawniony do dochodzenia od współnika jawnego roszczenia, jednak tylko w zakresie odpowiadającym zrestrukturyzowanemu zobowiązaniu spółki. Sąd Najwyższy odrzucił pogląd, zgodnie z którym zawarty przez spółkę jawną układ z wierzycielami nie wpływa na odpowiedzialność jej współników. W uzasadnieniu podkreślono, że podmiotowość prawna spółki jawnej prowadzi do wniosku, że współnicy spółki jawnej odpowiadają *ex lege* za cudzy dług. Odpowiedzialność współników podlega także ocenie w kategoriach akcesoryjności względem długu spółki. Akcesoryjność sprawia, że zmiany, które odnoszą się do prawa głównego, rozciągają się automatycznie na prawo uboczne, a jednocześnie służy ochronie dłużnika ubocznego, który powinien odpowiadać tylko w takim zakresie, w jakim niezbędne jest zabezpieczenie prawa głównego. Odnosząc te uwagi do zawarcia układu przez spółkę jawną, który powoduje restrukturyzację jej zobowiązań jako dłużnika, Sąd Najwyższy przyjął, że zawarcie przez spółkę jawną układu w postępowaniu upadłościowym oddziałuje na odpowiedzialność jej współnika.

W wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., IV CSK 352/17, Sąd Najwyższy analizował sposób wprowadzenia zakazu działalności konkurencyjnej współnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wskazując, że treść obowiązku lojalności współnika jest zmienna i zależy od wielu czynników, Sąd uznał, iż nie można generalnie kwalifikować każdej działalności konkurencyjnej jako nielojalność wobec spółki. Zakaz prowadzenia takiej działalności przewidziany w kodeksie spółek handlowych tylko dla członków zarządu może być rozszerzony przez wprowadzenie do umowy spółki wyraźnego obowiązku powstrzymania się od działań konkurencyjnych, nawet w odniesieniu do wszystkich współników, jeżeli taka jest ich wola i ma to uzasadnienie w konkretnym indywidualnym kształcie spółki. Zakaz taki oznacza nałożenie obowiązku, który wypełnia pojęcie „świadczenia”, jego wprowadzenie stanowi zatem zwiększenie świadczenia współników w rozumieniu art. 246 § 3 k.s.h. W konsekwencji Sąd zajął stanowisko, że uchwała zmieniająca umowę spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością przez wprowadzenie zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej, jako zwiększająca świadczenia wspólników, wymaga zgody wszystkich wspólników, których dotyczy.

Doniosłe skutki dla funkcjonowania spółek handlowych ma także wyrok z dnia 8 lutego 2018 r., II CSK 280/17, w którym Sąd Najwyższy zaakceptował wyrażony w piśmiennictwie pogląd, że rada nadzorcza w składzie nieodpowiadającym wymaganiom umowy (statutu) spółki nie może funkcjonować, jako organ tej spółki. W dotychczasowym orzecznictwie przyjmowano, że skutkiem występowania w spółce „kadłubowego” zarządu jest niemożność działania takiego organu za spółkę. Pogląd ten znajduje odpowiednie zastosowanie do „kadłubowej rady nadzorczej”, a więc również do rady w składzie nieodpowiadającym wymaganiom określonym w umowie spółki.

Dla obrotu gospodarczego istotne znaczenie ma wyrok z dnia 17 stycznia 2018 r., V CSK 252/17, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że długoletnie przeznaczanie zysku spółki akcyjnej na kapitał zakładowy i niewypłacanie w tym czasie dywidendy może powodować pokrzywdzenie akcjonariusza mniejszościowego, uzasadniające zaskarżenie kolejnej uchwały walnego zgromadzenia nieprzewidującej wypłaty dywidendy (art. 422 § 1 k.s.h.). Dysponowanie zyskiem spółki w taki sposób, niezależnie od ekonomicznej motywacji tego stanu rzeczy, doprowadza do niezyskiwania w tym okresie przez akcjonariusza dochodów związanych z uczestniczeniem w spółce. Stan akumulacji na kapitał zapasowy odbywa się wówczas kosztem możliwych, własnych planów dochodowych i inwestycyjnych akcjonariusza mniejszościowego, w sytuacji, w której wartość takiego kapitału zapasowego wielokrotnie przewyższa wartość kapitału zakładowego pozwanej spółki.

Precedensowy charakter ma wyrok z dnia 26 kwietnia 2018 r., I CSK 157/17, w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że przepisy kodeksu cywilnego o odpowiedzialności sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy nie mają zastosowania do sprzedaży praw udziałowych (art. 555 k.c.).

Z zakresu problematyki prawa spółdzielczego na uwagę zasługuje wyrok z dnia 16 marca 2018 r., IV CSK 302/17, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że uchwała rady nadzorczej spółdzielni, wydana na podstawie statutu przewidującego możliwość odwołania członka zarządu z ważnych przyczyn, nie podlega merytorycznej kontroli sądu. Zgodnie z jednolitym stanowiskiem judykatury i piśmiennictwa, odwołanie członka zarządu jest jednostronną czynnością prawną, pozostawioną

swobodnej decyzji spółdzielni, ustawa nie uzależnia bowiem jej dokonania od jakiejkolwiek przyczyny. Sąd Najwyższy wyjaśnił jednocześnie, że członek spółdzielni tylko wyjątkowo może żądać uchylecia uchwały rady nadzorczej, w innych zaś wypadkach może żądać ustalenia jej nieważności na ogólnych zasadach prawa cywilnego, a więc zgodnie z art. 58 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c.

Ważna dla praktyki jest wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w wyroku z dnia 28 marca 2018 r., IV CSK 297/17. W orzeczeniu tym Sąd dokonał wykładni budzącego istotne wątpliwości art. 83 pkt 9 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1222 ze zm.), analizując sposób podejmowania uchwał w tych spółdzielniach. Sąd podkreślił, że przepis ma charakter bezwzględnie wiążący w części, która określa, iż wymagana dla uznania uchwały za przyjętą, określona w ustawie lub statucie „większość” powinna być liczona w odniesieniu do „ogólnej liczby członków uczestniczących w walnym zgromadzeniu”. Wyjaśniając sens tego drugiego pojęcia, które jest niejednoznaczne, Sąd stwierdził, że „członkami uczestniczącymi w walnym zgromadzeniu” w rozumieniu art. 83 ust. 9 tej ustawy są wszyscy członkowie obecni na zgromadzeniu, którzy wzięli udział w głosowaniu nad uchwałą niezależnie od tego czy głosowali „za”, „przeciw” czy „wstrzymali się od głosu”. Jest to w istocie równoznaczne ze stwierdzeniem, że dla przyjęcia uchwały w spółdzielni mieszkaniowej konieczna jest tzw. większość bezwzględna (przewaga głosów „za”, nad głosami „przeciw” i wstrzymującymi się).

Kilka istotnych orzeczeń dotyczyło problematyki ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914). W wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, przyjęto, że redaktor naczelny w procesie o opublikowanie sprostowania może powoływać się na zarzuty uzasadniające odmowę opublikowania sprostowania także wtedy, gdy ich nie ujawnił w zawiadomieniu o odmowie opublikowania sprostowania (art. 33 ust. 3 Pr.pras.). Złożenie wniosku o sprostowanie przez pełnomocnika, który nie złożył pełnomocnictwa uprawnia redaktora naczelnego do odmowy opublikowania sprostowania. Jeżeli redaktor naczelny nie powołał się na brak należytego umocowania pełnomocnika w zawiadomieniu o odmowie opublikowania sprostowania, wnioskujący o sprostowanie może wykazać, że miał możliwość przedstawienia pełnomocnictwa w terminie, o którym mowa w art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 Pr.pras.). W wyroku z dnia

25 maja 2018 r., I CSK 497/17, wyjaśniono, że jeżeli powód w treści żądania sprostowania nie wymieni osób, które podpisały sprostowanie, to w razie spełnienia warunku formalnego podpisu własnoręcznego zainteresowanego we wniosku do redaktora naczelnego, dane wynikające z podpisu spełniają funkcję, którą im przypisał ustawodawca i wystarczające jest wskazanie w treści orzeczenia oznaczenia tego samego wnioskodawcy, jako podmiotu składającego sprostowanie. Nie stanowi to orzeczenia ponad żądanie. Natomiast w wyroku z dnia 30 listopada 2018 r., I CSK 654/17, przyjęto, że w sytuacji, w której wniosek o opublikowanie sprostowania zawiera w sobie treść sprostowania, podpisanie wniosku wystarcza do zachowania wymagania określonego w art. 31a ust. 4 Pr.pras., jeżeli pod tekstem sprostowania wskazane jest imię i nazwisko wnioskodawcy lub jego nazwa.

W wyroku z dnia 22 lutego 2018 r., I CSK 600/17, wyjaśniono, że ochroną przewidzianą w art. 13 ust. 2 Pr.pras. objęte są także osoby, które złożyły wniosek o poddanie się postępowaniu lustracyjnemu.

Jeśli chodzi o pozostałe orzeczenia, to precedensowy charakter ma postanowienie z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 323/17, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że przepisy art. 249–251 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzeniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 56) są bezwzględnie obowiązujące. Przywołane przepisy mają charakter kognitywny i powinny być wykładane oraz stosowane w sposób zgodny z ich językowym znaczeniem.

W wyroku z dnia 28 września 2018 r., I CSK 179/18, Sąd Najwyższy wskazał, że nieuczciwymi praktykami rynkowymi w rozumieniu ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 2070) są zachowania towarzystwa ubezpieczeń, polegające na zastrzeganiu w zawieranych z udziałem konsumentów umowach ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi, w których cel inwestycyjny jest dominujący, tzw. opłaty likwidacyjnej, pochłaniającej całość lub znaczną część zainwestowanych przez konsumenta środków pieniężnych, w razie rozwiązania umowy na skutek zaprzestania przez konsumenta opłacania składek ubezpieczeniowych, przy braku poinformowania konsumenta o rzeczywistym charakterze opłaty likwidacyjnej, podstaw kalkulacji jej wysokości oraz o skutkach rozwiązania umowy dla interesów ekonomicznych konsumenta.

W wyroku z dnia 15 lutego 2018 r., IV CSK 75/17, Sąd Najwyższy rozważał ważne zagadnienie prawne dotyczące zwrotu kosztów leczenia w stanach nagłych osób nieuprawnionych do świadczeń medycznych finansowanych ze środków publicznych, które same tych kosztów nie pokryły. Sąd stwierdził, że w sytuacjach określonych w art. 15 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 217 ze zm.) oraz art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 464 ze zm.), świadczenia opieki zdrowotnej powinny być spełniane na rzecz każdej osoby, choćby nieuprawnionej do świadczeń finansowanych ze środków publicznych na gruncie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.). Podobnie należy ocenić obowiązek przewidziany w art. 33 ust. 1 w zw. z art. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 757 ze zm.) oraz art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 159 ze zm.). Nie oznacza to jednak, że koszty takich świadczeń finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia, który ma obowiązek finansowania jedynie świadczeń udzielanych kategoriom osób ściśle określonym w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r., do których osoby „nieuprawnione” generalnie nie należą. Świadczeniodawcy przyznaje się tylko roszczenia o zwrot kosztów do osoby, której udzielono świadczenia albo jej spadkobierców, przy czym nie przewidziano, by w razie braku możliwości wyegzekwowania tego roszczenia, świadczeniodawca mógł żądać zwrotu od Narodowego Funduszu Zdrowia.

Ważne społecznie sprawy dotyczą ochrony zdrowia psychicznego. Sąd rozpoznający sprawę o stwierdzenie zasadności przyjęcia do szpitala psychiatrycznego osoby, o której mowa w art. 23 i 24 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, bez jej zgody, nie jest związany podstawą prawną przyjęcia wskazaną w zawiadomieniu kierownika szpitala. Podkreślenia wymagały różnice w traktowaniu osoby z zaburzeniami psychicznymi wynikające z zastosowanej podstawy przyjęcia do szpitala w zależności od tego, czy chodzi o osobę co do której zachodzą wątpliwości czy jest chora psychicznie, czy też choroba taka została rozpoznana. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na daleko idące ograniczenie dóbr osobistych osoby umieszczanej w szpitalu psychiatrycznym bez jej

zgody i wynikającą z tego konieczność ochrony takiej osoby (postanowienie z dnia 12 października 2018 r., V CSK 166/18).

Postanowienie z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CSK 188/18, dotyczyło postępowania wobec osoby z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (ustawa z dnia 22 listopada 2013 r., Dz. U. z 2014 r., poz. 24). Wskazano, że przesłanka bardzo wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa określonego w art. 1 ust. 3 tej ustawy jest ocenna i nie można jej sprowadzać do jednoznacznego stwierdzenia, że cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje bez wątpliwości, że taki czyn zostanie rzeczywiście popełniony. Chodzi zatem nie o pewność popełnienia takiego czynu w przyszłości, ale o prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, a ocena stopnia prawdopodobieństwa dokonywana jest w każdej sprawie na podstawie kryteriów określonych w art. 14 ust. 1 ustawy.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 14 marca 2018 r., II CSK 295/17, dotyczący przyznania kościelnej osobie prawnej odszkodowania na podstawie art. 63 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1169, ze zm.). Wychodząc z założenia, że wyrok zasądający na tej podstawie roszczenie ma charakter konstytutywny, ponieważ obowiązek zapłaty odszkodowania zostaje ukształtowany dopiero w prawomocnym wyroku, Sąd Najwyższy stwierdził, że wierzyciel nie może żądać odsetek ustawowych za opóźnienie od świadczenia pieniężnego przed ukształtowaniem jego treści przez sąd w wyroku, gdyż do tego czasu dłużnik nie popada w opóźnienie.

W wyroku z dnia 9 lutego 2018 r., I CSK 179/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił natomiast, że orzekając o roszczeniach, o których mowa w art. 63 ust. 1 ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, sąd ustala, czy zachodzi tożsamość między kościelną osobą prawną dochodzącą roszczenia a kościelną osobą prawą pozbawioną prawa własności nieruchomości opisanych w art. 61 ust. 1 tej ustawy. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy podkreślił, że kościelna osoba prawna musi wykazać swoją legitymację czynną do złożenia wniosku w postępowaniu regulacyjnym, a następnie do wystąpienia z roszczeniami określonymi w art. 63 ust. 1 ustawy w postępowaniu przed sądem państwowym, wyrażającą

się w tym, że jest tą osobą kościelną, która została pozbawiona własności nieruchomości wskutek jej upaństwowienia lub następcą prawnym tej osoby. Tożsamość lub następstwo prawne kościelnych osób prawnych wymagają podstawy prawnej nie tylko w prawie kanonicznym, lecz również w prawie państwowym, tj. cywilnym; prawo kanoniczne powinno być zastosowane lub uwzględnione przez sąd, jednak nie samodzielnie, lecz w związku z przepisami obowiązującymi w Państwie. Wydzielenie nowej parafii i należącego do niej beneficjum proboszczowskiego z już istniejącego, na podstawie decyzji upoważnionego organu władzy kościelnej (aktu biskupa) stanowiło niewątpliwie skuteczny na płaszczyźnie wewnętrznej Kościoła Katolickiego akt zarządu majątkiem kościelnym. Jednakże, aby mógł on wyrzucić skutki prawne na zewnątrz, wobec osób trzecich, musiał być zgodny z wymaganiami prawa państwowego co do formy i sposobu przeniesienia praw rzeczowych.

Z zakresu prawa geologicznego i górniczego należy wskazać wyroki z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CSK 422/17, i z dnia 6 września 2018 r., V CSK 495/17. W pierwszym Sąd Najwyższy stwierdził, że odszkodowanie pieniężne wybrane przez osoby dotknięte szkodami górnictwem (art. 363 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 145 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnictwo, jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1131 ze zm.) należy się w wysokości poniesionej szkody na mieniu, bez uwzględnienia możliwych, ale hipotetycznych szkód, wynikających z ewentualnej eksploatacji górniczej w odleglejszym czasie w przyszłości. W drugim zaś, że odszkodowanie pieniężne za szkodę wynikłą z kosztów rozbiórki budynku nienadającego się do dalszego użytkowania oraz do naprawienia, należy się poszkodowanym z tytułu szkód górniczych (art. 95 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnictwo, jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 oraz art. 144 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnictwo, jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 2126) wtedy, gdy poniesione zostały koszty na rozbiórkę budynku. Szkada ta nie jest częścią szkody poniesionej i naprawionej przez zapłatę odszkodowania odpowiadającego wartości budynku uszkodzonego wskutek działań zakładu górniczego, lecz dalszą szkodą poniesioną wskutek tych działań.

Należy także odnotować postanowienie z dnia 23 maja 2018 r., IV CSK 254/17, dotyczące problematyki, która nieczęsto występuje w praktyce orzeczniczej. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że do związku sportowego, działającego w formie związku stowarzy-

szeń (art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 1463), stosuje się odpowiednio art. 4 ust. 2 w zw. z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 210). Sąd argumentował, że ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. znajduje zastosowanie do związków sportowych z uwagi na przyjęty przez ustawodawcę model regulacji prawnej ich działania. Uznał, że z przepisów tych wynika, że związek sportowy działający w formie związku stowarzyszeń może zostać utworzony przez co najmniej trzy stowarzyszenia mające siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast stowarzyszenia, które mają siedzibę za granicą, mogą przystąpić do istniejącego już związku stowarzyszeń. Wykładnia taka nie stoi w sprzeczności ani z art. 10 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana z dnia 7 czerwca 2016 r. – Dz. Urz. U.E.C Nr 202, str. 47) przewidującego dążenie do zwalczania wszelkiej dyskryminacji, ani z art. 12 ust. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. U.E.C Nr 83, str. 389), statuującego swobodę stowarzyszania się.

Z dziedziny prawa europejskiego na uwagę zasługuje ważne dla praktyki postanowienie z dnia 25 stycznia 2018 r., IV CSK 664/14, wydane w sprawie, w której Sąd Najwyższy wystąpił z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W orzeczeniu tym Sąd stwierdził, że pytanie prawne o wykładnię przepisów prawa unijnego (pytanie prejudycjalne) powinno być – zgodnie z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864 ze zm.) – kierowane do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w każdej sprawie, w której konieczna jest interpretacja tych przepisów. Ponadto zajął stanowisko, że orzeczenie Trybunału wiąże w sprawie, w której sąd zwrócił się z pytaniem, jednak biorą je pod uwagę wszystkie inne sądy krajowe. Odnosząc się do meritum sprawy, dotyczącej wykreślenia z Krajowego Rejestru Sądowego wnioskodawczyni – spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która podjęła decyzję o przeniesieniu statutowej siedziby do innego państwa unijnego, Sąd Najwyższy, uwzględniając wydany po rozpatrzeniu pytania prejudycjalnego wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uznał, że sąd rejestrowy jest zobowiązany, mimo nieuchylenia przepisów uznanych tym wyrokiem za naruszające zasadę swobody przedsiębiorczości, odmówić zastosowania przepisów prawa polskiego przewidujących przeprowadzenie pełnej procedury likwidacyjnej spółki oraz dokonać

wykładni pozostałych przepisów z zastosowaniem interpretacji pronunijnej, przełamując reguły wykładni językowej.

W wyroku z dnia 20 lutego 2018 r., V CSK 230/17, Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność określonego przepisu ustawy z Konstytucją, to sąd może odmówić zastosowania w rozpoznawanej sprawie identycznie brzmiącego przepisu innej ustawy. W sprawie tej porównano przepisy dwóch ustaw o podobnym charakterze, dotyczących danin publicznych, to jest ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 201) oraz ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 1178). Przepisy jednej z nich zostały uznane przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (art. 64 ust. 2), zatem również tak samo brzmiąca norma w drugiej ustawie, co do której nie było postępowania przed Trybunałem, może być uznana za niekonstytucyjną.

Szereg orzeczeń dotyczyło szeroko rozumianej problematyki procesowej. W odniesieniu do instytucji skargi kasacyjnej, jako interesujące należy wskazać orzeczenia dotyczące kwestii bezpośredniego stosowania przepisów Konstytucji. W postanowieniu z dnia 18 stycznia 2018 r., V CZ 92/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy konstytucyjne, w szczególności odnoszące się do prawa do sądu i instancyjności w postępowaniach sądowych, nie dają podstawy do skonstruowania publicznego prawa podmiotowego, którego treścią mogłoby być oczekiwanie, że wniesiona w konkretnej sprawie skarga kasacyjna zostanie poddana rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy, niezależnie od tego, czy strona spełnia stawiane temu środkowi zaskarżenia wymagania formalne. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że wniesienie skargi kasacyjnej z uchybieniem terminu określonego w art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c. uzasadnia jej odrzucenie.

W wyroku z dnia 6 października 2018 r., I CSK 609/17, Sąd Najwyższy wskazał, że skarga kasacyjna Prokuratora Generalnego może zostać uwzględniona jedynie w razie stwierdzenia, zarówno zasadności podstaw kasacyjnych, jak i naruszenia przez wydanie orzeczenia, podstawowych zasad porządku prawnego. Brak zawarcia przez Prokuratora Generalnego w skardze kasacyjnej odpowiedniego wywodu wskazującego na naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego skutkuje odrzuceniem skargi kasacyjnej *a limine* jako zawierającej brak konstrukcyjny będący warunkiem jej dopuszczalności. Następcze stwierdzenie

w toku merytorycznego rozpoznania sprawy, że przez wydanie zaskarżonego orzeczenia nie doszło do naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego powoduje oddalenie skargi, jest to bowiem warunek jej skuteczności.

Ze względu na wymiar praktyczny należy wskazać postanowienie z dnia 19 czerwca 2018 r., IV CSK 53/18, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawach o umorzenie zaginionego weksla (art. 96 i nast. ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe, jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 160) skarga kasacyjna jest niedopuszczalna (art. 519<sup>1</sup> k.p.c.). Umorzenie zaginionego weksla regulują przepisy Prawa wekslowego, będące unormowaniem szczególnym w stosunku do dekretu z dnia 10 grudnia 1946 r. o umarzaniu utraconych dokumentów (Dz. U. z 1947 r. Nr 5, poz. 20). Sprawy o umorzenie weksla w zakresie nieunormowanym w Prawie wekslowym są rozpoznawane według przepisów ogólnych o postępowaniu nieprocesowym. Prawo to nie reguluje samodzielnie dopuszczalności skargi kasacyjnej, należy zatem sięgać do art. 519<sup>1</sup> k.p.c., ustanawiającego ogólną zasadę określającą dopuszczalność tego środka zaskarżenia w postępowaniu nieprocesowym. Przepis ten wskazuje konkretne rodzaje spraw, w których skarga przysługuje, brak jednak wśród nich spraw o umorzenie zaginionego weksla, podobnie jak spraw o umorzenie dokumentu.

W zaskarżonych skargą kasacyjną sprawach o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, nadal pojawia się – mające znaczenie dla dopuszczalności tego środka zaskarżenia – zagadnienie właściwego określenia wartości przedmiotu zaskarżenia. W postanowieniu z dnia 12 stycznia 2018 r., II CSK 556/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie jest nią wartość całego majątku podlegającego podziałowi, lecz wartość interesu majątkowego, którego dotyczy zaskarżenie. W związku z tym wartość ta z reguły nie przekracza wartości udziału w dzielonym majątku uczestnika wnoszącego skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy jednak zastrzegł, że wyjątkowo, w wypadku, gdy uczestnik zaskarża samą zasadę podziału, kwestionując jego dopuszczalność, wartość przedmiotu zaskarżenia może być wyższa, niż wartość udziału. Z tego względu o wartości przedmiotu zaskarżenia rozstrzyga treść zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej, odnoszących się do poszczególnych składników majątkowych lub roszczeń.

W odniesieniu do rozstrzygnięć dotyczących postępowania procesowego wskazać należy na następujące orzeczenia.

W wyroku z dnia 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na problem dotyczący wniosków o zawezwanie do próby ugodowej, składanych wyłącznie w celu przerwania biegu przedawnienia roszczenia i uznał, że taka czynność procesowa jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i stanowi nadużycie prawa procesowego (art. 3 k.p.c.). Intencja takiego wniosku powinna zostać wyjaśniona w postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej. Sąd, do którego wpłynął wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, powinien dokonać jego oceny nie tylko pod względem formalnym, ale również pod kątem dopuszczalności. W ramach oceny dopuszczalności wniosku o zawezwanie do próby ugodowej musi uwzględnić to, czy wystąpienie z nim nie jest – jako nadużycie uprawnienia procesowego – sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.). Jeżeli dokona w tym zakresie odpowiednich ustaleń na podstawie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, okoliczności sprawy i – ewentualnie – stanowiska przeciwnika strony wzywającej i stwierdzi, że taka sprzeczność występuje, powinien odrzucić wniosek o zawezwanie do próby ugodowej.

Ważne orzeczenie wydano w sprawie V CSK 33/18. W postanowieniu z dnia 9 października 2018 r. Sąd Najwyższy uznał, że Rzecznik Praw Pacjenta nie ma legitymacji procesowej ani zdolności sądowej do wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie na rzecz rodziców pacjenta zmarłego na skutek naruszenia jego praw. Zdolność sądowa Rzecznika dotyczy bowiem spraw związanych z naruszeniem praw pacjenta, a nie innych osób, choćby te osoby doznały krzywdy wskutek naruszenia praw pacjenta będącego dla nich osobą bliską. Nie można zakresu zdolności sądowej Rzecznika Praw Pacjenta wywodzić z uprawnień prokuratora, określonych w art. 55 k.p.c. Uprawnienie Rzecznika do działania na prawach przysługujących prokuratorowi oznacza tylko tyle, że przysługują mu prawa strony i – tak jak prokurator – może wnosić pozew lub przystępować do toczącego się postępowania, wnosić pisma procesowe, zgłaszać wnioski dowodowe, wnosić środki odwoławcze, nie ponosi też kosztów sądowych. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że polski system ochrony sprawowanej przez organy legitymowane formalnie do udziału w postępowaniu cywilnym opiera się na czytelnym zróżnicowaniu ich kompetencji. Prokuratorowi przysługuje kompetencja generalna, innym zaś organom, w tym Rzecznikowi Praw Pacjenta, przysługuje kompetencja ograniczona do spraw, w których konieczna jest specjalizacja, czy szczególna wiedza. W konsekwencji pozew wnie-

siony przez Rzecznika w imieniu własnym na rzecz rodziców zmarłego pacjenta podlega odrzuceniu.

W postanowieniu z dnia 12 października 2018 r., V CZ 71/18, Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli umowa konsorcjum nie ma cech spółki cywilnej, to po stronie konsorcjantów nie zachodzi współuczestnictwo konieczne.

Interesującego wyводу prawnego dostarcza uzasadnienie postanowienia z dnia 2 lutego 2018 r., II CZ 84/17, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że interwencja uboczna akcjonariusza w sprawie o uchylenie uchwał wspólników lub uchwały walnego zgromadzenia bądź o stwierdzenie jej nieważności ma charakter samoistny. Taki charakter interwencji występuje, gdy została zgłoszona nie tylko po stronie powodowej (wspólnika lub akcjonariusza, organu spółki lub jego członka, występujących z powództwem), ale także po stronie pozwanej spółki. Sąd Najwyższy przyjmując takie stanowisko wskazał na związek, jaki istnieje między tym, jakie są granice podmiotowe prawomocności materialnej wyroku, a tym, jakie powinny być – w procesie, w którym został wydany wyrok – granice podmiotowe prawa do wysłuchania, które stanowi zasadniczy element rzetelnego procesu. W wyroku z dnia 20 września 2018 r., IV CSK 557/17, Sąd Najwyższy orzekł, że wyrok wydany w sprawie, w której osoba trzecia wystąpiła z interwencją uboczną lub do której została przypozwana, wiąże – także w zakresie ustaleń będących podstawą jego wydania oraz oceny prawnej – w sprawie między interwenientem lub przypozwanym a stroną, do której interwenient uboczny przystąpił, albo stroną, która dokonała przypozwania (art. 82 i 85 k.p.c.).

Istotne znaczenie praktyczne ma postanowienie z dnia 24 października 2018 r., II CZ 58/18, w którym Sąd Najwyższy rozważał konsekwencje wprowadzenia obowiązku załączenia dodatkowego odpisu pełnomocnictwa przeznaczonego dla strony przeciwnej. Obowiązek ten, jak wskazano w uzasadnieniu, ma charakter formalny, a w razie jego naruszenia zastosowanie znajduje art. 130 k.p.c. Oznacza to, że odrzucenie skargi kasacyjnej na podstawie art. 398<sup>6</sup> § 2 k.p.c. może nastąpić dopiero wtedy, gdy pełnomocnik strony skarżącej nie uzupełni w terminie tego braku przez dołączenie dodatkowego odpisu pełnomocnictwa.

Na uwagę zasługuje wyrok z dnia 15 lutego 2018 r., IV CSK 713/16, w którym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że orzeczenie przez sąd o powództwie rozszerzonym w piśmie procesowym niedoręczonym

stronie przeciwnej zgodnie z art. 132 § 11 k.p.c. nie stanowi orzeczenia ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.), lecz jego wydanie z naruszeniem przepisów postępowania może prowadzić do nieważności postępowania z przyczyny pozbawienia możliwości obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nieprawidłowe bezpośrednio doręczenie odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa na podstawie art. 132 § 1 k.p.c., zamiast za pośrednictwem sądu na podstawie art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c., nie wywołuje skutków procesowych określonych w art. 192 k.p.c. i pozostaje bez wpływu na bieg postępowania. Skutek zawisłości sporu jest wyłącznie stanem postępowania, który eliminuje dopuszczalność wytoczenia powództwa o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami i nie może być łączony ze związaniem sądu granicami przedmiotu sporu wyznaczonego żądaniem powoda.

W postanowieniu z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 673/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 174 § 2 zdanie drugie k.p.c. nie ma zastosowania po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie. Po tej chwili wzruszenie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie jest możliwe jedynie w ramach środków przysługujących od prawomocnych orzeczeń. Postanowienie Sądu Najwyższego o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania staje się prawomocne formalnie w chwili jego wydania, wobec czego nie ma do niego zastosowania art. 174 § 2 zdanie drugie w zw. z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c., choćby przed jego wydaniem lub nawet przed wydaniem orzeczenia zaskarżonego skargą kasacyjną zaistniało zdarzenie określone w art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., o którym Sąd Najwyższy nie wiedział lub którego nie uwzględnił. Postanowienie o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w takiej sytuacji nie może być również podważone w drodze złożenia skargi o wznowienie postępowania. Reguły te dotyczą postępowania procesowego oraz – na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. – postępowania nieprocesowego.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 20 kwietnia 2018 r., II CSK 524/17, w którym Sąd Najwyższy rozważał znaczenie zasady bezpośredniości w postępowaniu cywilnym. W tej sprawie, w postępowaniu apelacyjnym, wszystkie dowody, z wyjątkiem dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron, przeprowadził sędzia wyznaczony ze składu orzekającego. Oceniając taką sytuację procesową, Sąd Najwyższy przypomniał, że zgodnie z art. 235 § 1 k.p.c. postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, chyba że sprzeciwia się temu cha-

rakter dowodu albo względ na poważne niedogodności lub niewspółmierność kosztów w stosunku do przedmiotu sporu. Z tego względu, jeżeli postępowanie dowodowe w całości odbywa się nie przed sądem orzekającym, lecz przed sędzią wyznaczonym, to dochodzi do naruszenia art. 235 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W nurcie orzeczeń dotyczących zasady bezpośredniości w postępowaniu cywilnym pozostaje wyrok z dnia 20 kwietnia 2018 r., II CSK 422/17, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do poglądu, że w świetle obowiązującego stanu prawnego straciła na aktualności wykładnia art. 382 k.p.c. dokonana w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., mająca moc zasady prawnej, III CZP 59/98 (OSNC 1999, Nr 7–8, poz. 124), w której stwierdzono, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. Nie podzielając zastrzeżeń zgłaszanych do tej uchwały, Sąd Najwyższy stwierdził, że ograniczenie zasady bezpośredniości w postępowaniu apelacyjnym nie przesądza o niemożliwości prawidłowego i sprawiedliwego rozpoznania apelacji. Decydujące znaczenie ma ukształtowanie postępowania apelacyjnego w sposób zmierzający z jednej strony do umożliwienia wzruszenia krzywdzącego i zapadłego z naruszeniem prawa wyroku pierwszoinstancyjnego, a z drugiej strony w sposób mający chronić wymiar sprawiedliwości przed mnożeniem zbędnych czynności procesowych.

Postanowienie z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 300/18, dotyczy określenia konsekwencji niepodpisania wyroku przez wszystkich sędziów. Wyrok niepodpisany przez wszystkich sędziów wchodzących w skład sądu, nie istnieje w znaczeniu prawnoprosesowym (*sententia non existens*) bez względu na to, czy chodzi o skład jednoosobowy, czy wieloosobowy. Wskazując na atrybuty wyroku związane z podpisami ferującego ten wyrok składu sądu, takie jak autentyczność dokumentu, dopełnienie stawianych przez prawo wymagań formalnych, zgodność osnowy z wolą osób podpisujących, jak też podkreślając powagę i funkcję wyroku – zdaniem Sądu Najwyższego – należy przyjmować, że podpisy wszystkich sędziów pod sentencją wyroku są konstytutywnymi elementami, sprawiającymi, że podjęta w procesie czynność sądowa uzyskuje walor aktu jurysdykcyjnego. *A contrario*, brak podpisów wszyst-

kich sędziów pozbawia ów „nie-wyrok” mocy jurysdykcyjnej i powoduje, że w sensie prawnoprocesowym nie istnieje. Problem jest jednak bardziej złożony, gdy przyczyną jest niepodpisanie sentencji przez pełny skład sądu. Takie nie-wyroki istnieją w różnych przejawach jako zdarzenia faktyczne, są czynnością działaną przez sędziów, ale nie stanowią wyroku, lecz jego pozór. Ponadto nie ma podstaw do przyjęcia, że wyrok zachowuje moc jurysdykcyjną w zakresie objętym złożonymi dwoma spośród trzech wymaganych podpisów sędziów oraz, że oznacza to wydanie wyroku w warunkach nieważności postępowania określonych w art. 379 pkt 4 k.p.c. Jednocześnie w orzeczeniu tym wskazano, że przepisy postępowania cywilnego nie przewidują przesłanki nieważności orzeczenia lub nieważności postępowania polegającej na braku podpisów sędziów pod sentencją wyroku. W związku z tym, wobec luki występującej w odniesieniu do takiej sytuacji procesowej, uzasadnione jest przyjęcie, że należy zastosować w drodze analogii, przepisy o postępowaniu odwoławczym, w tym przypadku postępowaniu kasacyjnym, i badając z urzędu tę kwestię, podobnie jak w przypadku nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji, wydać postanowienie o uchyleniu czynności określonej jako zaskarżony wyrok.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 2018 r., I CSK 336/17, wyjaśnił natomiast, że mocą wiążącą wyroku nie jest objęta ocena dowodów oraz stanowiące jej konsekwencję ustalenia faktyczne, będące podstawą wydania tego wyroku (art. 365 w zw. z art. 366 k.p.c.).

Wiele orzeczeń dotyczyło postępowania apelacyjnego. Kwestie te były już wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, ciągle jednak pojawiają się w skargach kasacyjnych zarzuty naruszenia przepisów regulujących postępowanie przed sądem drugiej instancji. Warto zatem przytoczyć orzeczenia poświęcone tym problemom.

Postanowienie z dnia 7 lutego 2018 r., V CSK 188/17, zgodnie z którym odmowa tymczasowego dopuszczenia do udziału w rozprawie apelacyjnej osoby mogącej być pełnomocnikiem (aplikanta radcowskiego), mimo uprawdopodobnienia upoważnienia faksem przesłanym wcześniej do sądu, w sytuacji, gdy istniała potrzeba podjęcia przez stronę naglącej czynności procesowej, oznacza pozbawienie możliwości obrony praw, skutkujące nieważnością postępowania.

Postanowienie z dnia 21 marca 2018 r., V CZ 13/18, jako jedno z wielu przypominające, że nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania

przez sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego; może nią być – jak wynika jednoznacznie z art. 386 § 4 k.p.c., oprócz nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy – tylko konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W wyroku z dnia 4 kwietnia 2018 r., V CSK 266/17, wyjaśniono, że z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia.

W wyroku z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 366/17, wskazano, że w postępowaniu apelacyjnym rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Gdy sąd ten dochodzi do przekonania, że sąd pierwszej instancji, pomimo prawidłowo sformułowanej tezy dowodowej dla ustalenia kwestii mającej zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wadliwie przeprowadził ten dowód, nie może w postępowaniu apelacyjnym z powołaniem się na art. 233 § 1 k.p.c. oceniać go jako pozbawiony wartości dowodowej i w konsekwencji nieprawidłowościami popełnionymi przez sąd pierwszej instancji obciążyć stronę, na której spoczywa ciężar dowodu. Sąd drugiej instancji powinien zatem ocenić ten dowód samodzielnie, ewentualnie go ponawiając.

W postanowieniu z dnia 23 stycznia 2018 r., III CSK 364/16, Sąd Najwyższy przypomniał, że w sprawach uregulowanych w ustawie z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 882 ze zm.) prawa i gwarancje procesowe osoby, której postępowanie dotyczy, muszą być respektowane w sposób szczególny. Dał temu wyraz sam ustawodawca, łagodząc pewne wymagania procesowe odnoszące się do tych osób, a także przewidujące zwiększenie aktywności sądu; oznacza to m.in. ograniczenie elementów kontradiktoryjnych na rzecz elementów śledczych. Z tych względów, uwzględniając dobro osoby, której sprawa dotyczy, Sąd Najwyższy uznał, że nie ma do niej zastosowania art. 381 k.p.c. Wyłączenie stosowania tego przepisu nie oznacza jednak postulatu odstąpienia od zwalczania przez sąd aktów nadużywania uprawnień do przytaczania okoliczności faktycznych lub powoływania dowodów w drugiej instancji.

W sprawach, o których mowa, odpowiednie zastosowanie ma art. 217 § 3 k.p.c., stanowiący właściwy środek zaradczy w tym zakresie.

W postanowieniu z dnia 30 sierpnia 2018 r., III CNP 9/18, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że ustawodawca – wprowadzając do systemu zaskarżania orzeczeń kolejny nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi nadzwyczajnej – nie dostrzegł, iż w ten sposób powoduje nierozwiązywalne kolizje z funkcjonującą już od kilkunastu lat skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, dopuszczalną tylko wtedy, gdy zmiana lub uchylenie zaskarżonego orzeczenia w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe. Stwarzając taką możliwość w bardzo szerokim zakresie – przedmiotowym i temporalnym – ustawodawca praktycznie pozbawił obywateli nie tylko przysługującego im środka prawnego, ale odebrał im także jakąkolwiek inicjatywę sprawczą w dochodzeniu odszkodowania za szkody z tytułu tzw. bezprawia judykacyjnego.

W przytoczonym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że obecnie strona wnosząca skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, wypełniając obowiązek przewidziany w art. 424<sup>5</sup> § 1 pkt 5 k.p.c., musi także wykazać, że nie było i nie jest możliwe wniesienie skargi nadzwyczajnej. Niewykazanie tej okoliczności powoduje odrzucenie skargi *a limine* na podstawie art. 424<sup>8</sup> § 1 k.p.c.

W zakresie postępowania nieprocesowego, istotne znaczenie praktyczne ma postanowienie z dnia 12 stycznia 2018 r., II CZ 98/17, dotyczące sporządzenia w postępowaniu nieprocesowym uzasadnienia postanowienia oddalającego apelację wydanego na posiedzeniu niejawnym. Wychodząc z założenia, że art. 517 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu nieprocesowym sąd uzasadnia i doręcza postanowienia stosowanie do art. 357 k.p.c., dotyczy orzeczeń wydawanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, Sąd Najwyższy przyjął, że w celu ustalenia reguł rządzących uzasadnianiem i doręczaniem postanowień wydanych w postępowaniu apelacyjnym należy sięgać, na podstawie art. 13 § 2 k.p.c., do przepisów o procesie. W odniesieniu do postanowień, które zapadają na posiedzeniu niejawnym skłania to do przyjęcia, że sporządzenie uzasadnienia postanowienia następuje na wniosek złożony w terminie tygodnia od dnia doręczenia sentencji.

Wartości istotności przypisać należy także postanowieniu z dnia 25 maja 2018 r., I CZ 51/18, w którym uznano, że przewidziane w art. 560 § 1 k.p.c. uprawnienie ubezwłasnowolnionego do zaskarżenia postano-

wień w sprawach o ubezwłasnowolnienie obejmuje również wniesienie skargi o wznowienie postępowania w sprawie o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Zaznaczono także, że powyższemu stanowisku nie sprzeciwia się treść art. 560 § 2 k.p.c., który dotyczy jedynie kwestii złągodzenia skutków niedochowania wymagań formalnych środków odwoławczych. Przyjęcie odmiennej interpretacji prowadziłoby do niedającego się zaakceptować rezultatu, iż osoba uprawniona zgłaszająca wniosek o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia zostałaby pozbawiona uprawnienia do żądania wznowienia tego postępowania, co stałoby się szczególnie rażące, gdy skarga o wznowienie postępowania została oparta na zarzucie pozbawienia prawa do obrony.

W postanowieniu z dnia 28 września 2018 r., I CSK 261/18, dotyczącym postępowania wieczystoksięgowego wyjaśniono, że postępowanie to nie służy do rozstrzygania sporów o prawo, także w charakterze przesłanki rozstrzygnięcia. Dotyczy to również sporów o zakres obciążenia hipoteką łączną nieruchomości wydzielonych z nieruchomości obciążonej hipoteką.

W postanowieniu z dnia 16 listopada 2018 r., I CSK 679/17, Sąd Najwyższy analizował natomiast implikacje procesowe związane z realizacją, wynikającego z art. 7 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 1997 r. Nr 121, poz. 770 ze zm.) obowiązku „przerejestrowania” podmiotu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Sąd Najwyższy wskazał, że prawomocnie zakończone postępowanie o wpis do rejestru przedsiębiorców prowadzone na podstawie art. 7a Przepisów wprowadzających może podlegać wznowieniu. Legitymację do wniesienia skargi o wznowienie takiego postępowania posiada także prokurator nawet wtedy, gdy nie brał udziału w tym postępowaniu (art. 60 § 1 k.p.c.). Prokurator, wnosząc skargę o wznowienie postępowania na podstawie art. 401 pkt 2 k.p.c., jest jednak ograniczony terminami zastrzeżonymi dla stron (uczestników) postępowania, co wynika z brzmienia art. 60 § 2 zdanie drugie k.p.c. Wymaga to uznania, że początek biegu terminu *a tempore scientiae* określonego w art. 407 § 1 k.p.c. przy skardze wnoszonej przez prokuratora następuje z chwilą, gdy o podstawie do wznowienia postępowania dowiedział się uczestnik (strona) postępowania, na korzyść którego wnoszona jest skarga przez prokuratora.

W zakresie problematyki postępowania egzekucyjnego, Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną od orzeczenia wydanego w sprawie, której przedmiotem było żądanie pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, w wyroku z dnia 12 września 2018 r., II CSK 664/17, wyraził pogląd, że dłużnik wytaczając powództwo na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. może przy wykazywaniu zdarzenia usprawiedliwiającego jego roszczenie powoływać się na nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Sąd Najwyższy zastrzegł, że przepis ten nie może stanowić samodzielnej podstawy prawnej powództwa opozycyjnego. Podobne stanowisko wyrażone zostało również w wyroku z dnia 22 czerwca 2018 r., II CSK 539/17, w którym Sąd Najwyższy w sprawie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.) uznał, że zachowanie wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym może uzasadniać – w konkretnych okolicznościach – powoływanie się przez powoda – dłużnika egzekwowanego na art. 5 k.c.

Wskazać należy istotne orzeczenie wydane w sprawie o uchylenie wyroku sądu polubownego. W wyroku z dnia 7 lutego 2018 r., V CSK 301/17, Sąd Najwyższy odniósł się do pojęcia „podstawowe zasady porządku prawnego” użytego w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., stanowiącej klauzulę porządku publicznego. Wyjaśnił, że pojęcie to oznacza takie naruszenie przepisów prawa, które prowadzi do pogwałcenia zasad państwa prawnego (zasad praworządności), a wydany wyrok narusza naczelne zasady prawne obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej oraz godzi w obowiązujący porządek prawny. Chodzi więc o kwestie pryncypialne dla prawa i postępowania cywilnego, a więc także dla przebiegu tego postępowania, zwłaszcza z punktu widzenia zachowania równości stron. Procesowy porządek publiczny może być podstawą oceny orzeczenia sądu polubownego w dwóch aspektach: oceny zgodności procedury prowadzącej do wydania orzeczenia przez ten sąd z podstawowymi procesowymi zasadami porządku prawnego oraz skutków orzeczenia sądu polubownego z punktu widzenia ich zgodności z procesowym porządkiem publicznym, a więc czy dadzą się one pogodzić z systemem prawa procesowego. To, że sąd polubowny nie jest związany przepisami postępowania przed sądem państwowym i że na podstawie art. 1184 k.p.c. sam ustala zasady i sposób postępowania przed nim, stosownie do uzgodnienia ze stronami i tak jak uzna to za właściwe, nie oznacza dowolności w odniesieniu do pryncypiów sądowego postępowania cywilnego. Należy do nich zasada wszechstronnego zba-

dania zebranego materiału dowodowego, mająca na celu rozpoznanie istoty sprawy wniesionej przed sąd. Brak podległości przepisom kodeksowym w odniesieniu do przebiegu postępowania rozpoznawczego, zbierania dowodów, ich oceny i wyrażenia swoich opinii o ich wartości nie oznacza, aby pewne oczywiste standardy sprawiedliwego i równego traktowania stron nie miały obowiązywać. Dowody ofiarowane przez obie strony procesu należy zatem przeprowadzić i do nich się odnieść, a więc nie tylko do tych, które stanowią kanwę popierającą ostateczne rozstrzygnięcie, ale także do dowodów przeciwnych, ich wiarygodności, rzetelności, gdyż to ma pozwolić na prześledzenie rozumowania składu orzekającego i prawidłowości wyciąganych wniosków w rozpoznawanej sprawie. W treści motywów powinny się zaś znaleźć te elementy rozumowania składu orzekającego w sądzie arbitrażowym, które wskazywać będą na trafność rozstrzygnięcia w świetle całokształtu materiałów zebranych w sprawie.

Szereg rozstrzygnięć dotyczyło międzynarodowego postępowania cywilnego. W wyroku z dnia 19 czerwca 2018 r., I CSK 45/18, Sąd Najwyższy wskazał, że immunitet jurysdykcyjny nie stoi na przeszkodzie samodzielnemu dochodzeniu przed sądem polskim od państwa obcego wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości zajmowanej przez to państwo na cele placówki dyplomatycznej (art. 1111 § 1 pkt 3 i § 2 k.p.c.).

W postanowieniu z dnia 5 października 2018 r., I CSK 611/17, dotyczącym problematyki rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L 351, s. 1), Sąd Najwyższy uznał, że umowa jurysdykcyjna na rzecz sądu państwa członkowskiego Unii Europejskiej, obejmująca spory mogące wyniknąć z umowy o dystrybucję wyłączną, obejmuje również spory o wykonanie umów sprzedaży, których stronami są dostawca i dystrybutor, jeżeli umowy te były zawierane w ramach wykonywania umowy dystrybucyjnej, która określa ich przedmiot oraz warunki. Natomiast w postanowieniu z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 363/17, przyjęto, że zachowanie przewidzianych w art. 25 ust. 1 wyżej wymienionego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 1215/2012 wymagań dotyczących formy jurysdykcyjnej uzasadnia z reguły założenie, że między stronami doszło do konsensu co do prorogacji jurysdykcji krajowej.

W zakresie pozostałych rozstrzygnięć wskazać można na precedensowy charakter postanowienia z dnia 5 lipca 2018 r., I CO 64/18, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że odwołanie od postanowienia zawierającego wytknięcie właściwemu sądowi uchybienia w postaci oczywistej obrazy przepisów przy rozpoznawaniu sprawy cywilnej rozpoznaje Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej, stosując odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu zażaleniowym. Sąd Najwyższy wskazał, że wytknięcie oczywistej obrazy przepisów prawa nie jest dokonywane przez sąd drugiej instancji w odrębnym postępowaniu, lecz wyłącznie w ramach czynności sądu orzekającego w konkretnej sprawie, w związku z kontrolą instancyjną orzeczenia sądu pierwszej instancji, obok i niezależnie od innych uprawnień procesowych. Warunkiem podjęcia czynności skierowanych na wytknięcie jest zatem złożenie skutecznego środka odwoławczego. Wytknięcie zwrócone jest do orzekającego sądu, a nie do poszczególnych osób wchodzących w jego skład, bez względu na przypisane im zadania. Jest to tzw. wytyk orzeczniczy, który stanowi środek nadzoru judykacyjnego i służy przede wszystkim kształtowaniu prawidłowego orzecznictwa. Właściwe nadzorowi administracyjnemu negatywne konsekwencje wytyku, które dotyczą bezpośrednio i osobiście sędziów zasiadających w składzie sądu (por. art. 40 § 3 i art. 91a § 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 23 ze zm.) – niezależnie od ich zaangażowania w czynność zapadłą z oczywistą obrazą przepisów – nie podważają, że najistotniejsze cechy nadzoru wykonywanego przez sąd jako organ procesowy w ramach art. 40 Pr.u.s.p. właściwe są nadzorowi judykacyjnemu. Te elementy wskazują, że postępowanie w sprawie wytyku nie jest postępowaniem dyscyplinarnym. W konsekwencji do rozpoznania odwołań od postanowień sądu drugiej instancji właściwe są izby merytoryczne Sądu Najwyższego.

Podsumowując informację o działalności orzeczniczej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, stwierdzić należy, że wpływ spraw, w szczególności skarg kasacyjnych, w ostatnich kilku latach utrzymuje się na zbliżonym poziomie. W 2018 r. wpłynęło ogółem 3 313 skarg kasacyjnych, tj. blisko 100 więcej niż w 2017 r. Załatwiono 2 545 skarg kasacyjnych, co oznacza, że liczba spraw pozostających do załatwienia znacząco wzrosła na koniec 2018 r. do poziomu 2 284 spraw, tj. o ponad 700 spraw w porównaniu z końcem 2017 r. Ta sytuacja została niewątpliwie spo-

wodowana wprowadzonymi zmianami w ustawie o Sądzie Najwyższym i odsunięciem od możliwości orzekania bardzo dużej liczby sędziów. Wiązało się to także z widocznym pogorszeniem poczucia stabilności wśród pozostałych sędziów i pracowników. W wyniku orzeczenia TSUE możliwy stał się powrót do służby kilkunastu sędziów orzekających wcześniej w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego, jednak dopiero w końcu 2018 r. Nie pozwoliło to na rozpoznanie z udziałem powracających do służby sędziów większej liczby spraw. Można natomiast oczekiwać, że widoczne dotychczas zaangażowanie w pracę orzeczniczą tych sędziów pozwoli na znaczącą poprawę w zakresie tempa rozpoznawanych spraw w 2019 r.

Orzecznictwo w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego od wielu lat pozostaje niezmiennie na wysokim poziomie merytorycznym. To stwierdzenie potwierdzają jednoznacznie wypowiedzi prezentowane przez przedstawicieli nauki prawa. Wiele orzeczeń jest przedmiotem szerokiego zainteresowania; są przedmiotem omówień i głos zamieszczonych w renomowanych czasopismach prawniczych.

Odnotowania wymaga, że przeciętny czas oczekiwania na termin posiedzenia, na którym rozpoznawane są skargi kasacyjne (tzw. przedsądu) w poprzednich latach był stosunkowo krótki. W 2017 r. w poszczególnych wydziałach wynosił średnio w granicach od 5 do 7 miesięcy. Miało to duże znaczenie dla społecznej oceny sprawności postępowania przed Sądem Najwyższym. Niestety w 2018 r. czas oczekiwania na pierwsze posiedzenie uległ znacznemu wydłużeniu. Potwierdziły się w tym zakresie w pełni pesymistyczne prognozy przedstawione w poprzednim sprawozdaniu z działalności Izby Cywilnej. Wymaga ponownie podkreślenia, że w niezmiernie trudnej sytuacji kadrowej w Izbie Cywilnej w 2018 r., spowodowanej nieprzemyślanymi i sprzecznymi z gwarancjami niezawisłości sędziów zmianami legislacyjnymi, próby delegowania sędziów spotykały się ze sprzeciwem Ministra Sprawiedliwości.

Problematyka będąca przedmiotem orzecznictwa Izby Cywilnej w 2018 r., podobnie jak w latach poprzednich, była bardzo szeroka i dotyczyła ważnych oraz skomplikowanych zagadnień prawnych, o dużym znaczeniu także dla ochrony praw obywateli. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy wypowiadał się na temat ochrony praw konsumentów, szczególnie w kontekście abuzywnych klauzul umownych i w zakresie ochrony dóbr osobistych, a także dokonywał wykładni przepisów prawa Unii Europejskiej i stosował te przepisy. Doniosłe znaczenie miały

orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat stosowania Konstytucji i możliwości kontroli przez sądy zgodności z Konstytucją przepisów znajdujących zastosowanie w rozpoznawanych sprawach oraz orzeczenia, których przedmiotem były zagadnienia odnoszące się do ochrony zdrowia psychicznego. Wiele orzeczeń dotyczących możliwości przyznania zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową ma istotne znaczenie dla budowania poczucia sprawiedliwości dla osób pokrzywdzonych.

Ważne znaczenie dla kształtowania jednolitości orzecznictwa sądów i praktyki stosowania prawa miały uchwały podejmowane w odpowiedzi na przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne. Szczególnie doniosłe znaczenie miały w tym zakresie uchwały wydane w powiększonym składzie sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Warto podkreślić, że ogólnie wydano tych uchwał wyraźnie mniej niż w 2017 r., gdyż doszło do pewnego zahamowania w działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej. Przyczyną tego zahamowania były głównie zmiany legislacyjne dotyczące ustawy o Sądzie Najwyższym. Podobnie jak w 2017 r. uchwalenie kolejnej ustawy o Sądzie Najwyższym, a następnie jej wielokrotne nowelizacje w 2018 r. spowodowały, że niemożliwe było odpowiednie planowanie czynności Sądu Najwyższego, a w szczególności podejmowanie działalności uchwałodawczej, wymagającej dłuższej perspektywy czasowej. Niepewność dotycząca statusu sędziów Sądu Najwyższego oraz ich przyszłości służbowej utrudniała formowanie składów orzekających – zwłaszcza składów powiększonych – oraz wyznaczanie sędziów sprawozdawców, a w związku z tym przygotowanie referatów i wyznaczanie terminów posiedzeń.

Znaczna liczba orzeczeń wydanych w 2018 r. miała charakter precedensowy. Istotne jest również, że orzeczenia wydawane w Izbie Cywilnej są coraz powszechniej dostępne w wersji elektronicznej, co umożliwia zapoznanie się z nimi. Ważne jest również cykliczne publikowanie wybranych orzeczeń, o doniosłym znaczeniu, w zbiorach urzędowych opracowywanych przez kolegia redakcyjne składające się z sędziów orzekających w Izbie Cywilnej, a także informacje zawarte w wydawanym w Izbie Cywilnej Biuletynie Sądu Najwyższego.

Podobnie jak w latach poprzednich, także w 2018 r., w Izbie Cywilnej pracowali wydajnie i z zaangażowaniem asystenci sędziów Sądu Najwyższego oraz członkowie Biura Studiów i Analiz skierowani do

pracy w Izbie. Należy podkreślić ich wydatny udział w gromadzeniu materiałów i dokonywaniu rozmaitych analiz, a w szczególności notatek w postępowaniu uchwałodawczym. Prace asystentów są koordynowane w Wydziale III, tutaj też dokonywana jest ich obsługa biurowa.

W Wydziale III – przy udziale asystentów – kontynuowano opracowywanie biuletynu Sądu Najwyższego „Izba Cywilna”. Począwszy od 2002 r., biuletyn ukazuje się co miesiąc, regularnie i terminowo, przedstawiając bieżącą działalność jurysdykcyjną Izby. Oprócz uchwał i orzeczeń oraz wpływających do Izby zagadnień prawnych, w biuletynie przedstawiane są także w krótkim streszczeniu glosy dotyczące orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w Izbie Cywilnej, publikowane coraz częściej w trudno dostępnych periodykach. Relacjonowane są także inne wydarzenia z życia Izby. Biuletyn jest przedmiotem zainteresowania sędziów sądów powszechnych, ośrodków naukowych oraz innych osób i instytucji, którym jest doręczany. Publikowane w nim orzeczenia, niekierowane do druku w zbiorach urzędowych, są często przedrukowywane w innych czasopismach oraz glosowane i szeroko komentowane. Biuletyn „Izba Cywilna” jest publikowany także w Internecie.

### Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

W okresie sprawozdawczym wpływ spraw kształtował się na poziomie mniejszym niż w roku 2017 (łącznie o 260 spraw). Tę okoliczność należy jednak tłumaczyć zmianami ustrojowymi Sądu Najwyższego wprowadzonymi ustawą o Sądzie Najwyższym, czego konsekwencją było przekazanie z mocy art. 133 § 3 w zw. z art. 26 tej ustawy, wszystkich spraw publicznych wszczętych i niezakończonych przed dniem 3 kwietnia 2018 r. do rozpoznania nowej Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Dotyczy to w szczególności spraw z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego, spraw wyborczych, spraw ze skargi na przewlekłość postępowania, spraw wszczętych odwołaniami sędziów i prokuratorów oraz spraw inicjowanych skargami na uchwały organów samorządów zawodowych.

Kolejny raz z rzędu, zmniejszył się wpływ spraw, w których przedstawiono do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne (w roku 2018 wpłynęło 16 spraw, podczas gdy w roku 2017 – 18, a w roku 2016 – 26).

W odniesieniu do skarg kasacyjnych wpływ kształtował się na poziomie nieco mniejszym niż w roku 2017. Nastąpił również spadek liczby zażaleń. Ogółem, w trakcie całego okresu objętego sprawozdaniem, do Izby wpłynęły 2 403 sprawy. Dla porównania w roku 2017 wpłynęło ich 2 663, a w roku 2016 – 3 042. Wpłynęły 2 064 skargi kasacyjne (o 100 mniej niż w roku 2017), 233 zażalenia (o 51 mniej niż w roku 2017), 16 zagadnień prawnych (o 2 sprawy mniej niż w roku 2017) oraz 27 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (o 11 mniej niż w roku 2017). W okresie przypadającym przed dniem 3 kwietnia 2018 r. do Izby wpłynęło 19 skarg na przewlekłość postępowania (repertorium „SPP”).

Umacnia się przewaga wpływu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nad sprawami z zakresu prawa pracy. W roku sprawozdawczym wśród ogółu skarg kasacyjnych, które wpłynęły do Izby, 1 307 skarg wniesiono w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, a 738 – w sprawach z zakresu prawa pracy. Z kolei w przypadku zażaleń ta proporcja kształtowała się na poziomie wynoszącym 145 w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych i 85 w sprawach z zakresu prawa pracy.

W przypadku skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia występuje natomiast tendencja odwrotna: 16 skarg wniesiono w sprawach z zakresu prawa pracy, a 11 – w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

W roku sprawozdawczym – analogicznie jak w roku 2017 – przeważał wpływ zagadnień prawnych z zakresu ubezpieczeń społecznych (10 spraw) nad zagadnieniami obejmującymi problematykę prawa pracy (5 spraw). Co się tyczy kwestii prawnych, które w roku sprawozdawczym zostały przekazane do rozstrzygnięcia składom powiększonym, to ich liczba wyniosła 3, z czego 2 zagadnienia zostały przedstawione w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, a 1 – w sprawie publicznej, która przed dniem 3 kwietnia 2018 r. należała do właściwości Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

W roku 2018, podobnie jak w latach ubiegłych, nie wpłynęła ani jedna sprawa kwalifikująca się do rozpoznania przez Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Analizę spraw rozpatrzonych w roku 2018 wypada rozpocząć od poczynienia uwagi natury ogólnej, że w trakcie całego okresu sprawozdawczego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

(do 2 kwietnia 2018 r.) oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (od 3 kwietnia 2018 r.) funkcjonowały przy niepełnej obsadzie orzeczniczej oraz bez wsparcia ze strony delegowanych sędziów sądów powszechnych. Jednak głównym czynnikiem determinującym sprawność działalności orzeczniczej w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych funkcjonującej od dnia 3 kwietnia 2018 r. był „chaos normatywny”, wywołany zmianami ustrojowymi Sądu Najwyższego, w tym liczne kontrowersje dotyczące określenia statusu prawnego sędziów wskazanych w art. 111 ustawy o Sądzie Najwyższym, w okresie przypadającym po dniu 3 lipca 2018 r. Ta okoliczność musiała znaleźć odzwierciedlenie w liczbie rozpoznanych spraw. O ile w roku 2017 rozpatrzono ogółem 3 042 sprawy, o tyle w roku sprawozdawczym – 2 278 spraw (o 764 sprawy mniej).

Wyraźnie dostrzegalny spadek liczby rozpatrzeń w okresie sprawozdawczym dotyczy przede wszystkim skarg kasacyjnych (spadek z 2 552 spraw załatwionych w roku 2017 do poziomu 1 911 spraw) oraz zażaleń (spadek z 297 w roku 2017 do 238 spraw). W ogólnym zarysie – poza skargami kasacyjnymi i zażaleniami – struktura rozpoznania przedstawia się następująco: na 2 278 spraw załatwionych w roku sprawozdawczym 28 z nich zostało zainicjowanych skargami na przewlekłość postępowania, 32 – skargami o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 25 – odwołaniami od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa, 18 – zagadnieniami prawnymi, a 2 – skargami na uchwały organów samorządów zawodowych.

Warto zaznaczyć, że w roku 2018 – w przeciwieństwie do roku 2017 – zwiększyła się (z 14 do 18) liczba rozpoznanych spraw w odniesieniu do spraw przedstawionych z zagadnieniami prawnymi, z czego w 10 sprawach podjęto stosowne uchwały, w 7 – odmówiono ich podjęcia, a w 1 przypadku – przejęto sprawę do merytorycznego rozpoznania. Spośród 3 uchwał podjętych w składach powiększonych 2 z nich dotyczyły kwestii prawnych z zakresu ubezpieczeń społecznych, a 1 – została wydana w sprawie publicznej, która w stanie prawnym przed 3 kwietnia 2018 r. należała do właściwości Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Wśród 7 uchwał, jakie zostały podjęte w składach zwykłych, przeważały zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 § 1 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa pracy (4), natomiast 3 uchwały dotyczyły wątpliwości jurystycznych zgłoszonych w toku rozpoznawania spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Na wstępnym etapie badania skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia („przedsądu”) w 1 005 sprawach wydano postanowienie o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania, przy czym 5 rozstrzygnięć dotyczyło skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Liczba ta zmniejszyła się w porównaniu z latami ubiegłymi (1 408 w roku 2017 oraz 1 444 w roku 2016). W okresie sprawozdawczym odsetek liczby skarg kasacyjnych, których nie przyjęto do rozpoznania (1 000) ukształtował się na poziomie wynoszącym około 52,3% ogólnej liczby skarg rozpatrzonych (1 911).

Jeśli chodzi o możliwe sposoby rozpatrzenia spraw rozpoznanych merytorycznie w postępowaniu kasacyjnym, to w 324 przypadkach skargi uwzględniono (w tym 30 spraw zakończyło się wydaniem orzeczenia reformatoryjnego), a w 247 sprawach skargi zostały oddalone. Liczba spraw, w których skargi uwzględniono zauważalnie zmalała w porównaniu z rokiem 2017 (553) i jest nieco niższa od poziomu z roku 2016 (354).

Co się tyczy spraw rozpoznanych w postępowaniu zażaleniowym, to w roku sprawozdawczym oddalono zażalenia w 110 sprawach, natomiast w 89 przypadkach zażalenia zostały uwzględnione.

W odniesieniu do skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, zakwalifikowanych do merytorycznego rozpoznania, uwzględniono tylko 1 skargę, natomiast w 9 sprawach skargi zostały oddalone.

W przypadku skarg na przewlekłość postępowania, które rozpatrzono przed dniem 3 kwietnia 2018 r., na ich ogólną liczbę (28) nie uwzględniono żadnej skargi, w 9 sprawach skargi oddalono, a w pozostałych przypadkach skargi załatwiono w inny sposób.

W roku sprawozdawczym sześciokrotnie zwracano się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prejudycjalnymi (dla porównania – w roku 2017 takie pytania przedstawiono w 3 sprawach).

Ogólna liczba spraw, jakie zostały do rozpatrzenia po zamknięciu okresu sprawozdawczego, kształtuje się na poziomie wynoszącym 2 010 spraw i w porównaniu do roku 2017 uległa zwiększeniu o 125 spraw (pozostałość z roku 2017 wynosiła 1 885 spraw). Wśród pozostałości przeważają sprawy wszczęte skargami kasacyjnymi (1 930). Ponadto do rozpoznania w kolejnym roku pozostało 40 zażaleń, 26 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz 5 zagadnień prawnych.

W roku sprawozdawczym opublikowano w zbiorze urzędowym „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych” 175 rozstrzygnięć izbowych, wśród nich: 14 uchwał (w tym 7 podjętych w składzie siedmiu sędziów), 143 wyroki i 18 postanowień (w tym 2 wydane przez skład powiększony). Orzeczenia wydawane w Izbie spotykają się z szerokim zainteresowaniem mediów tradycyjnych i elektronicznych. Są omawiane i komentowane zarówno na bieżąco, jak i w formie zestawień ilustrujących tzw. linie orzecznicze. W roku 2018 w czasopismach prawniczych opublikowano 42 glosy do orzeczeń izbowych.

Sędziowie orzekający w Izbie – poza pracą orzeczniczą – zajmowali się w roku sprawozdawczym także działalnością naukową, dydaktyczną i publicystyczną, jak również brali czynny udział w wielu konferencjach naukowych i szkoleniach, występując w charakterze referentów i moderatorów, w tym prowadzili szkolenia dla sędziów sądów powszechnych.

Zarządzeniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jeden z sędziów orzekających w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych został okresowo wyznaczony do wykonywania po dniu 2 kwietnia 2018 r. dodatkowych obowiązków w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, w sprawach niecierpiących zwłoki (głównie wszczętych skargą na przewlekłość postępowania).

W dniach 21–22 maja 2018 r. w Wólce Magierowej (k. Nowego Miasta nad Pilicą) odbyła się doroczna konferencja sędziów orzekających w Izbie, podczas której wygłoszono referaty na następujące tematy: „Podmioty stosunku pracy – kilka refleksji” (SSN Piotr Prusinowski) oraz „Status prawny pracownika <pełniącego obowiązki>” (SSN Bogusław Cudowski).

W odniesieniu do działalności uchwałodawczej, w roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym nie wydał żadnej uchwały obejmującej wykładnię przepisów prawa pracy, natomiast podjął jedną uchwałę w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych. Została ona wydana w następstwie złożonego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniosku o rozstrzygnięcie rozbieżności ujawnionej w orzecznictwie w zakresie kwalifikacji do celów emerytalnych pracy świadczonej przez kierowcę samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, wymienionej w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warun-

kach lub w szczególnym charakterze, w sytuacji, gdy kierujący takim pojazdem wykonywał służbowo także czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora.

W uchwale z dnia 31 stycznia 2018 r., III UZP 8/17 (OSNP 2018 Nr 7, poz. 94), powiększony skład Sądu Najwyższego stwierdził, że praca w transporcie kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, który ubocznie wykonywał czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora w odniesieniu do przewożonych towarów, jest pracą w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ust. 1 w zw. z art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z poz. 2 Działu VIII wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy przyjął, iż zagwarantowane w art. 32 ust. 1 u.e.r.FUS nabycie prawa do emerytury w wieku obniżonym jest ściśle powiązane z szybszą utratą zdolności do zarobkowania z uwagi na szczególne warunki lub szczególny charakter pracy. Praca w warunkach szczególnych świadczona stale i w pełnym wymiarze czasu obowiązującym na danym stanowisku, przyczynia się do szybszego niż w normalnych warunkach, obniżenia wydolności organizmu. Taki stan rzeczy jest uzasadnieniem dla wprowadzenia rozwiązania normatywnego, które pozwoliłoby osobom wykonującym pracę kwalifikowaną przechodzić na emeryturę wcześniej, niż w przypadku pozostałych ubezpieczonych. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że prawo do emerytury w wieku obniżonym stanowi odstępstwo od wyrażonej w art. 27 u.e.r.FUS reguły nabywania prawa do emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. W tej sytuacji wyjątkowy charakter unormowania wynikającego z art. 32 u.e.r.FUS nie tylko wymusza dokonanie zawężającej wykładni przepisów określających zasady przechodzenia na emeryturę w wieku obniżonym, ale również ukierunkowuje ją na dostrzeżenie celu, który by uzasadniał odstępstwo od zasady przyjętej w art. 27 u.e.r.FUS. Sąd Najwyższy zauważył, że pod pojęciem prac immanentnie związanych z wykonywaniem zatrudnienia na określonym stanowisku należy rozumieć prace należące do procesu technologicznego wymienionego w wykazie A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.; prace, bez których nie można wykonać zatrudnienia na stanowisku (w tym wszelkie czynności przygotowawcze lub pomocnicze) oraz prace, których realizacji nie można było powierzyć innym osobom.

Tymczasem praca ładowacza, spedytora lub konwojenta – w przeciwieństwie do pracy kierowcy – nie jest pracą, do wykonywania której potrzeba specjalistycznych umiejętności. Zatrudnienie określonej osoby na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego może być realizowane bez potrzeby wykonywania prac typowych dla ładowacza, spedytora lub konwojenta, co jest oczywiste w przypadku kierowców w transporcie międzynarodowym oraz transporcie krajowym długo- i średniodystansowym. W odniesieniu do kierowców samochodów ciężarowych zatrudnionych w transporcie lokalnym, kwestia ta pozostaje w znacznej mierze uwarunkowana ustaleniami faktycznymi dokonywanymi w ramach postępowań sądowych o prawo do emerytury w wieku obniżonym. Z dotychczasowej praktyki orzeczniczej wynika, że w realiach lat 70. i 80. XX wieku przewóz towarów najczęściej odbywał się w brygadach dwu- albo trzyosobowych, w których obowiązywał wyraźny podział obowiązków między poszczególnych jej członków: kierowca prowadził samochód, ładowacz odpowiadał za towar (jego załadunek i rozładunek), zaś konwojent (spedytor) zajmował się formalnościami oraz rozliczeniami. Jeśli chodzi o kierowców, którzy w tym czasie wykonywali również zadania ładowacza, spedytora lub konwojenta, to wymienione czynności były zlecane tym pracownikom za dodatkowym wynagrodzeniem, niezależnie od obowiązków przypisanych kierowcy i poza czasem uzgodnionym w umowie o pracę.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zwrócił ponadto uwagę, że praca kierowcy samochodu ciężarowego nie została przez ustawodawcę zaliczona do prac w warunkach szczególnych, których wykonywanie uprawnia obecnie do ubiegania się o emeryturę pomostową, bowiem w treści załącznika Nr 2 do ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (w wykazie prac o szczególnym charakterze) wymieniono jedynie prace kierowców autobusów i trolejbusów w transporcie publicznym. Oznacza to, że w aktualnie obowiązującym stanie prawnym wykonywanie pracy kierowcy samochodu ciężarowego (realizacja czynności wymienionych w art. 6 ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców), już nie jest zdarzeniem objętym czynnikami ryzyka, o których stanowi art. 32 ust. 2 u.e.r.FUS.

Rozważania te prowadziły do oceny, że praca w transporcie kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, który wykonywał czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora może być kwalifikowana jako praca w szczególnych wa-

runkach, pod warunkiem, że czynności te były wykonywane ubocznie oraz w odniesieniu do przewożonych towarów.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 28 marca 2018 r. podjął uchwałę w sprawie III SZP 1/18 (OSNP 2018 Nr 10, poz. 143), w której wyraził pogląd, że organ gminy jest uprawniony do wniesienia odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody o zakazie zgromadzenia wydanego w trybie art. 26b ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach, a także jest stroną w postępowaniu cywilnym toczącym się na skutek odwołania organizatora zgromadzenia od takiego zarządzenia. Ponadto rozpoznanie przez sąd powszechny odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody o zakazie zgromadzenia, wydane go na podstawie art. 26b ust. 4 Prawa o zgromadzeniach, po upływie terminu, w którym zgromadzenie miało się odbyć, nie staje się zbędne z tego powodu.

W uzasadnieniu tej wykładni wskazano, że zarządzenie zastępcze, o jakim mowa w art. 26b ust. 4 Prawa o zgromadzeniach, jest aktem administracyjnym wydawanym przez organ administracji publicznej (województwo). Zarządzenie to jest aktem indywidualnym, wydawanym w konkretnej sprawie, które w odniesieniu do organizatora zgromadzenia reguluje jego sytuację prawną, bo rozstrzyga o niezgodności z prawem zgromadzenia publicznego, którego odbycie w określonym miejscu i czasie zostało uprzednio zgłoszone organowi gminy. Zarządzenie zastępcze wyraża dwa elementy, z których pierwszy (konstytutywny) zakazuje odbycia zgromadzenia (ingeruje w podstawową wolność jednostki) a drugi (deklaratoryjny) stwierdza, że organ gminy nie wykonał terminowo obowiązku polegającego na wydaniu decyzji o zakazie zgromadzenia. W konsekwencji adresatem zarządzenia zastępczego – obok organizatora zgromadzenia – jest także organ gminy, bowiem wojewoda przez wydanie zarządzenia zastępczego potwierdza w istocie, że organ gminy naruszył prawo, skoro nie wydał decyzji zakazującej odbycia zgromadzenia mimo zaistnienia ku temu przesłanek materialnoprawnych. Następstwem takiego stanu rzeczy jest, że uczestnikiem postępowania sądowego, w którym kwestionuje się zarządzenie zastępcze wojewody, jest (może być) nie tylko organizator zgromadzenia, ale również organ gminy. Interes prawny, którego istnienie legitymuje udział organu gminy w postępowaniu odwoławczym od zarządzenia zastępczego, wynika z faktu, że wydanie przedmiotowego zarządzenia może po stro-

nie tego organu, generować szereg ujemnych konsekwencji prawnych, w tym uzasadniać pociągnięcie niektórych osób do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 k.k. Z tej przyczyny organ gminy powinien być uprawniony do wniesienia odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody o zakazie zgromadzenia wydanego w trybie art. 26b ust. 4 Prawa o zgromadzeniach, jak również mieć zapewniony udział w postępowaniu, które zostało wszczęte odwołaniem złożonym przez organizatora zgromadzenia.

Ponadto Sąd Najwyższy stwierdził, że zarządzenie zastępcze wojewody korzysta z domniemania legalności i pozostaje w obrocie prawnym, dopóki nie zostanie uchylone we właściwym trybie, a więc wiąże ono zarówno organ, który go wydał (wojewodę), jak i inne osoby oraz organy władzy publicznej (np. sądy orzekające w sprawach o wykroczenia za czyn z art. 52 § 2 pkt 2 k.w.). Z chwilą upływu terminu, w którym zakazane przez wojewodę zgromadzenie miało się odbyć, wydanie przez sąd powszechny rozstrzygnięcia w sprawie z odwołania od zarządzenia zastępczego wcale nie staje się zbędne ani niedopuszczalne. Wręcz przeciwnie, organizator zgromadzenia (względnie inny podmiot wnoszący odwołanie np. organ gminy), mimo upływu terminu, w którym zaplanowane zgromadzenie miało się odbyć, w dalszym ciągu ma interes prawny w uzyskaniu orzeczenia sądowego rozstrzygającego kontrowersje związane z oceną legalności zakazu zgromadzenia.

W odniesieniu do problematyki dotyczącej kwestii proceduralnych, w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2018 r., III UZP 9/17 (OSNP 2018 Nr 11, poz. 150). Problem będący przedmiotem analizy w tej sprawie dotyczył wątpliwości zgłoszonych w trakcie postępowania zażaleniowego prowadzonego przed Sądem Najwyższym w kontekście oceny, czy sprawa z odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ustalającej „zerową” podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne – z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usługi, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia – jest sprawą o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, w której skarga kasacyjna przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym wyraził pogląd, że w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego ustalającej „zerową”

podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne w oparciu o regulację wynikającą z art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia. W uzasadnieniu tego stanowiska stwierdzono, że rozstrzygnięcie organu rentowego odnośnie do ustalenia „zerowej” podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia (innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu), zawarte w decyzji, jest konsekwencją poczynionego przez ten organ ustalenia, zgodnie z którym zleceniobiorca świadczył pracę w warunkach określonych w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a więc posiadał *ex lege* pracowniczy tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji – pracowniczy tytuł podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu. Opisana sytuacja oznacza zarazem, że zleceniobiorca z mocy prawa nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia, a tym samym również nie podlega – jako zleceniobiorca – obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym wywiódł, że decyzje będące przedmiotem kontroli sądowej w sprawach dotyczących „przypisania pracodawcy podwyższonej składki”, w wyniku zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, są decyzjami wymiarowymi, a w takich sprawach dopuszczalność skargi kasacyjnej jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia określonej w art. 398<sup>2</sup> § 1 zdanie pierwsze k.p.c. W konsekwencji należy przyjąć, że również w sprawach dotyczących wymiaru tylko składki zdrowotnej, w których decyzja organu rentowego została skierowana jedynie do zleceniodawcy, dopuszczalność skargi kasacyjnej powinna być uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia. Przeciwna interpretacja stanowiłaby dowód oczywistej niekonsekwencji ze strony prawodawcy, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę tożsamość stron biorących udział w sprawie o wysokość składek na ubezpieczenia społeczne oraz w sprawie, w której kwestionuje się wymiar składki na ubezpieczenie zdrowotne. W każdej z obu wymienionych spraw występują – jakkolwiek w różnych konfiguracjach procesowych – te same strony (w zależności od rodzaju sprawy pracodawca – podobnie, jak zleceniodawca – może działać w roli odwołującego się, albo zainteresowanego). Jeśli zatem w sprawie

dotyczącej zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w której spór koncentruje się wokół wliczenia do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne ze stosunku pracy także przychodu z tytułu umowy zlecenia, skarga kasacyjna byłaby niedopuszczalna ze względu na niską wartość przedmiotu zaskarżenia, to również w sprawie dotyczącej ustalenia „zerowej” podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania umowy zlecenia, nie można przyjmować innego kryterium oceny dopuszczalności skargi kasacyjnej.

Niemniej istotne były uchwały podejmowane w składach zwykłych. W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy dwukrotnie dokonywał wykładni przepisów prawa pracy, których interpretacja wzbudzała wątpliwości w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, natomiast w trzech przypadkach – ze względów proceduralnych – odmówił podjęcia uchwały.

W pierwszej sprawie (uchwała z dnia 9 stycznia 2018 r., III PZP 3/17, OSNP 2018 Nr 6, poz. 70) Sąd Najwyższy przyjął, że rozwiązanie stosunku pracy na podstawie powołania, o którym mowa w art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw, w wyniku odwołania ze stanowiska po wejściu w życie tej ustawy a przed upływem okresu równoważnego okresowi wypowiedzenia z art. 36 § 1 k.p. i bez uzasadnionej (rzeczywistej) przyczyny, nie wyłącza roszczenia pracownika o odszkodowanie. W ocenie Sądu Najwyższego obowiązek pracodawcy wynikający z umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, jest jednocześnie uprawnieniem po stronie pracownika. Skoro ustawodawca dokonał *ex lege* przekształcenia podstawy zatrudnienia z umowy o pracę na powołanie, to pracownikowi umniejszono część przysługującego mu dotychczas uprawnienia, czyli ochronę przed dowolnym (bez podania przyczyny) wypowiedzeniem umowy o pracę na czas nieokreślony, skutkującym rozwiązaniem stosunku zatrudnienia. Zdaniem Sądu Najwyższego, w okresie przejściowym pracownikowi powinna przysługiwać ochrona wynikająca z konieczności wskazania uzasadnionej przyczyny wypowiedzenia, a więc taka, jaka istniała zanim doszło do przekształcenia podstawy zatrudnienia. Jeśli zatem stosunek pracy na podstawie powołania, o którym mowa w art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r., ulega rozwiązaniu w wyniku odwołania pracownika ze stano-

wiska bez uzasadnionej (rzeczywistej) przyczyny po wejściu w życie tej ustawy a przed upływem okresu równoważnego okresowi wypowiedzenia z art. 36 § 1 k.p., to wówczas dochodzi do naruszenia minimalnego standardu ochrony trwałości stosunku pracy, gwarantowanego dotychczasową (umowną) podstawą zatrudnienia. Taki stan rzeczy może z kolei stanowić podstawę roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy na zasadach analogicznych, jak w przypadku nieuzasadnionego rozwiązania stosunku pracy.

Z kolei w uchwale z dnia 13 czerwca 2018 r., III PZP 1/18 (OSNP 2018 Nr 10, poz. 132), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wydanie po dniu 31 grudnia 2015 r. postanowienia o zmianie postanowienia o ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu na postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika, jest równoznaczne z niewypłacalnością pracodawcy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy w zw. z art. 449 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, przy czym datą niewypłacalności w takim przypadku jest dzień wydania tego postanowienia (art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r.). W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy zaznaczył, że z dniem 1 stycznia 2016 r. nastąpiła zmiana normatywna art. 3 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r., polegająca na tym, że od tej daty wskazany przepis nie zawiera przesłanki, zgodnie z którą niewypłacalność pracodawcy ma miejsce również w razie zmiany sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego (z upadłości układowej na likwidacyjną). Opisana zmiana nastąpiła z mocy art. 438 Prawa restrukturyzacyjnego i wiązała się z wejściem w życie tego Prawa. Skoro Prawo restrukturyzacyjne swoim przedmiotem objęło w istocie tzw. postępowanie naprawcze, to w konsekwencji zaistniała konieczność dostosowania brzmienia art. 3 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. do nowego stanu prawnego. Ustawodawca, wprowadzając w życie nowy akt prawny (Prawo restrukturyzacyjne), przewidział możliwość kontynuacji – według przepisów dotychczasowych – wszczętych uprzednio postępowań, w których ogłoszono upadłość z możliwością zawarcia układu. Mimo uchylecia art. 158 Prawa upadłościowego (co nastąpiło z mocy art. 428 Prawa restrukturyzacyjnego), nadal utrzymano w obrotach prawnym – na podstawie przepisu przejściowego (art. 449 Prawa restrukturyzacyjnego) – instytucję ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu.

Zdaniem Sądu Najwyższego zwrotowi „ogłoszenie upadłości pracodawcy”, którym posłużył się ustawodawca w znowelizowanym art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r., trzeba zatem nadać szersze znaczenie, obejmujące także przypadki zmiany postanowienia o ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu na postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika, która jest możliwa również po dniu 31 grudnia 2015 r. w związku z zastrzeżeniem zawartym w art. 449 Prawa restrukturyzacyjnego. Modyfikacja normatywna nie miała bowiem na celu pozostawienia poza zasięgiem pojęcia „niewypłacalność pracodawcy” zdarzeń, które zmierzają do definitywnej likwidacji podmiotu zatrudniającego. Do takiej konkluzji można również dojść na podstawie analizy pkt. 4 preambuły do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/94/WE z dnia 22 października 2008 r. w sprawie ochrony pracowników na wypadek niewypłacalności pracodawcy. Kontekst systemowy nakazuje zatem, klasyfikować konwersję polegającą na zmianie rodzaju upadłości jako zdarzenie wskazujące na niewypłacalność pracodawcy. Przyjmując zatem tezę, że zmiana postanowienia o ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu na postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika jest „ogłoszeniem upadłości pracodawcy” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r., należy konsekwentnie stwierdzić, że datą niewypłacalności jest data wydania postanowienia o ogłoszeniu upadłości (jak stanowi art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r., odnoszący się do zdarzeń – postanowień o ogłoszeniu upadłości – zaistniałych od dnia 1 stycznia 2016 r.).

W sprawach z zakresu prawa pracy, w których Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania prawne sądów odwoławczych przedstawione w trybie art. 390 § 1 k.p.c., należy odnotować, że w sprawie zakończonej wydaniem postanowienia z dnia 13 czerwca 2018 r., III PZP 2/18 (OSNP 2019 Nr 1, poz. 6), zostały sformułowane następujące zagadnienia prawne: „1. Czy do wychowawców placówki oświatowej pracującej w systemie nieferyjnym (od poniedziałku do niedzieli w wymiarze 40 godzin tygodniowo), dla której organem prowadzącym jest jednostka samorządu terytorialnego, stosuje się, w zakresie nieuregulowanym w Karcie Nauczyciela, zapis art. 130 § 2 Kodeksu pracy, który zobowiązuje pracodawcę do obniżenia wymiaru czasu pracy o 8 godzin za każde święto przypadające w innym dniu niż niedziela?” oraz „2. Czy w przypadku udzielenia takiemu wychowawcy

dnia wolnego za pracę w święto na podstawie art. 42c ust. 4 Karty Nauczyciela stosuje się, w zakresie nieuregulowanym w Karcie Nauczyciela, zapis art. 130 § 3 Kodeksu pracy, który zobowiązuje pracodawcę do obniżenia wymiaru czasu pracy pracownika w okresie rozliczeniowym o liczbę godzin usprawiedliwionej nieobecności w pracy?”. Chociaż Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały na tak zadane pytania, to jednak w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wyraźnie zaznaczył, że święto przypadające w innym dniu niż niedziela, nie obniża wymiaru czasu pracy nauczycieli, w tym wychowawców placówki oświatowej pracującej w systemie nieferyjnym, bowiem art. 42c ust. 4 Karty Nauczyciela wyłącza w tym zakresie stosowanie art. 130 § 2 i 3 k.p.

Postanowieniem z dnia 27 września 2018 r., III PZP 3/18 (Legalis Nr 1824183), odmówiono z kolei podjęcia uchwały na pytanie: „Czy pracodawca może dochodzić od pracownika, zapłaconych przez pracodawcę z jego środków finansowych, należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne w części, która powinna być finansowana ze środków pracownika?”.

Natomiast w trzecim przypadku (postanowienie z dnia 8 listopada 2018 r., III PZP 4/18) problem jurystyczny, którego nie rozstrzygnięto uchwałą, został ujęty w formie pytania: „Czy pracownik ma roszczenie o odszkodowanie w związku z wygaśnięciem stosunku pracy na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji przed upływem okresu równoważnego okresowi wypowiedzenia z art. 36 § 1 k.p.?”.

W roku 2018 Sąd Najwyższy w składzie zwykłym podjął trzy uchwały rozstrzygające wątpliwości prawne w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. W pierwszej z nich (uchwała z dnia 18 lipca 2018 r., III UZP 3/18, OSNP 2019 Nr 1, poz. 7) stwierdzono, że należności pracownika z tytułu stosunku pracy rozwiązanego na mocy porozumienia w związku z przejściem na emeryturę, które zostały wypłacone po jego rozwiązaniu i po dacie przyznania świadczenia, nie stanowią podstawy do ponownego przeliczenia emerytury w trybie art. 110a ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1270 – dalej jako u.e.r.FUS). W uzasadnieniu tego poglądu Sąd Najwyższy wywiódł, że wynagrodzenie wypłacone ubezpieczonemu po ustaniu zatrudnienia, od którego zapłacono składkę na ubezpieczenia społeczne w miesiącu kalendarzowym następującym po miesiącu, w którym nastąpiła wypła-

ta, nie jest „wskazaniem podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne lub ubezpieczenia emerytalne i rentowe przypadającej w części po przyznaniu świadczenia” w rozumieniu art. 110a ust. 1 u.e.r.FUS. Przywołana interpretacja art. 110a ust. 1 u.e.r.FUS zapewnia spójność tej ustawy w zakresie dotyczącym jej art. 15 ust. 1 i 6, przy uwzględnieniu systematyki wynikającej z art. 110–111 u.e.r.FUS normujących instytucję „ponownego ustalenia prawa do świadczenia” przez wskazanie podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych w części obejmującej okres po przyznaniu świadczenia. Przesłanka zbliżona do tej, którą reguluje art. 110a u.e.r.FUS, została przewidziana w art. 110 ust. 1 i art. 111 ust. 1 pkt 3 u.e.r.FUS, przy czym w dotychczasowej praktyce orzeczniczej nie budziło wątpliwości, że wskazywanie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne musi pozostawać w związku z okresem podlegania ubezpieczeniom społecznym. Z powyższego wynika, że okres, który służy do ustalania podstawy wymiaru świadczenia, powinien przypadać w całości lub części po dacie ustalenia prawa do świadczenia, co w praktyce oznacza warunek podlegania przez wnioskodawcę ubezpieczeniom społecznym po tej dacie. Również w razie ustalania podstawy wymiaru świadczenia na mocy art. 15 ust. 1 u.e.r.FUS konieczne staje się wskazanie przeciętnej podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych na podstawie przepisów prawa polskiego w okresie podlegania ubezpieczeniom społecznym (z kolejnych 10 lat kalendarzowych, wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 20 lat kalendarzowych poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę lub rentę). Skoro przy ustalaniu podstawy wymiaru emerytury wynagrodzenie wypłacone byłemu pracownikowi po ustaniu zatrudnienia uwzględnia się jako przychód ze ściśle określonego okresu zatrudnienia, to po zakończeniu tego okresu (w trakcie procedury ustalania prawa do emerytury) „nie pojawiają się” już nowe okresy podlegania ubezpieczeniom społecznym przez świadczeniobiorcę. Przedmiotowej oceny nie zmienia to, że do wypłaty wynagrodzenia za pracę może niekiedy dojść po ustaniu zatrudnienia i dopiero wtedy taki przychód będzie stanowił podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych.

W drugiej sprawie (uchwała z dnia 4 października 2018 r., III UZP 6/18, Legalis nr 1827687) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że od dnia 1 stycznia 2016 r. wystąpienie – po zakończeniu pobierania zasiłku macierzyńskiego – nieprzekraczającej 30 dni przerwy w podleganiu

dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu przez ubezpieczonego niebędącego pracownikiem powoduje, że podstawę wymiaru zasiłku chorobowego dla tego ubezpieczonego ustala się zgodnie z art. 48a ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 15 maja 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw), natomiast nie stosuje się art. 43 w zw. z art. 48 ust. 2 tej ustawy. Zdaniem Sądu Najwyższego, w okresie obowiązywania art. 48a ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. (czyli od 1 stycznia 2016 r.) rozpoczęcie okresu ubezpieczenia chorobowego po raz pierwszy lub po przerwie nieprzekraczającej 30 dni od ustania ubezpieczenia chorobowego z innego tytułu, wyklucza możliwość zastosowania art. 43 tej ustawy, bowiem ten ostatni przepis – względem ubezpieczonych niebędących pracownikami – może być stosowany tylko odpowiednio, z zastrzeżeniem art. 48a–50. Tak więc zastosowanie art. 43 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. będzie wchodziło w rachubę wyłącznie w przypadku, w którym nie dojdzie do żadnej przerwy między ustaniem ubezpieczenia chorobowego z określonego tytułu a ponownym rozpoczęciem ubezpieczenia chorobowego. Natomiast, gdy przerwa w ubezpieczeniu chorobowym będzie spowodowana nieopłaceniem składki, albo opłaceniem jej z opóźnieniem, to wówczas stosuje się art. 48a ust. 4 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r.

Zbliżonej problematyki dotyczył przedmiot rozstrzygnięcia w sprawie III UZP 8/18 (uchwała z dnia 25 października 2018 r., LEX Nr 2568420), w której Sąd Najwyższy przyjął, że w stanie prawnym obowiązującym do 31 grudnia 2015 r. wystąpienie po zakończeniu pobierania zasiłku macierzyńskiego przerwy w podleganiu dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu przez ubezpieczonego niebędącego pracownikiem powoduje, że podstawę wymiaru zasiłku z ubezpieczenia chorobowego tego ubezpieczonego ustala się zgodnie z art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r., natomiast nie stosuje się art. 43 w zw. z art. 48 ust. 2 tej ustawy. W ocenie Sądu Najwyższego, w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. unormowanie wynikające z art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. należy uznać za przepis szczególny względem art. 43 tej ustawy. Wymieniony przepis ma zastosowanie w razie nabycia prawa do zasiłku z ubezpieczenia chorobowego w trakcie okresu ubezpieczenia, do którego osoba prowadząca poza-

rolniczą działalność gospodarczą przystąpiła z przerwą po zakończeniu pobierania zasiłku macierzyńskiego, a jej niezdolność do pracy powstała przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego okresu ubezpieczenia. Przerwa w podleganiu ubezpieczeniu chorobowemu oznacza, że przy ustalaniu wysokości kolejnego zasiłku z ubezpieczenia chorobowego, nie stosuje się zasad ogólnych, w tym reguły wynikającej z art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r., zgodnie z którą zasiłek oblicza się od (zadeklarowanej) kwoty przychodu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej z okresu 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy. Przyjęcie – jako podstawy wymiaru zasiłku – przychodu z okresu krótszego niż 12 miesięcy, jest możliwe, ale pod warunkiem, że będzie to okres wynoszący co najmniej jeden pełny miesiąc kalendarzowy (art. 36 ust. 2 w zw. z art. 48 ust. 2 i art. 52 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r.). W stanie prawnym obowiązującym do 31 grudnia 2015 r. dla celów związanych z ustaleniem podstawy wymiaru zasiłku chorobowego przysługującego osobie prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą w związku z niezdolnością chorobową, która powstała przed końcem pełnego miesiąca kalendarzowego ubezpieczenia chorobowego, służyła wprost regulacja art. 49 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. Z tej przyczyny wystąpienie przerwy w ubezpieczeniu chorobowym (spowodowanej nieprzystąpieniem do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego w dniu następującym po okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego) uniemożliwia zastosowanie art. 43 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. przy ustalaniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w razie niezdolności do pracy powstałej w kolejnym okresie podlegania ubezpieczeniu chorobowemu, przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego trwania tego ubezpieczenia.

W trzech przypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. W pierwszej sprawie, zakończonej postanowieniem z dnia 7 marca 2018 r., III UZP 1/18 (LEX Nr 2467695), zagadnienie prawne dotyczyło kwestii: „czy utrata ważności zaświadczenia lekarskiego z powodu niestawiennictwa na badanie kontrolne przeprowadzone przez lekarza orzecznika przesądza o braku niezdolności do pracy, czy też możliwe jest dowodzenie w postępowaniu sądowym niezdolności do pracy innymi dowodami?”. Uzasadniając odmowę podjęcia uchwały, Sąd Najwyższy podkreślił, że w granicach, jakie wyznacza treść art. 59 ust. 6 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r., sądy *meriti* oceniają tylko, czy ubezpieczo-

ny z przyczyn przez siebie zawinionych uniemożliwił przeprowadzenie badań kontrolnych w terminie wyznaczonym przez organ rentowy, w sposób skutkujący wydaniem decyzji o utracie ważności zaświadczenia lekarskiego (art. 59 ust. 6 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. w zw. z art. 80 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) i braku prawa do zasiłku (art. 59 ust. 10 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r.), albo decyzji o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń z winy ubezpieczonego (w tym pobranych wskutek uniemożliwienia przeprowadzenia badań kontrolnych) i utraty prawa do zasiłku od dnia następującego po dniu wyznaczonych badań (art. 66 ust. 2 tej ustawy).

W kolejnej sprawie (postanowienie z dnia 18 lipca 2018 r., III UZP 2/18, Legalis nr 1804616), Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie: „Czy możliwe jest obliczenie podstawy wymiaru zasiłku chorobowego dla ubezpieczonego niebędącego pracownikiem, którego niezdolność do pracy powstała w okresie zatrudnienia i trwa nieprzerwanie nadal po objęciu tego ubezpieczonego dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym, przy wzięciu pod uwagę przychodu uzyskanego przez niego w okresie zatrudnienia, a w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie: czy dopuszczalne jest w takiej sytuacji ograniczenie podstawy wymiaru zasiłku chorobowego zgodnie z normą art. 46 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r.?”.

Z kolei przedmiot zagadnienia prawnego przedstawionego do rozstrzygnięcia w sprawie zakończonej postanowieniem z dnia 25 października 2018 r., III UZP 7/18, koncentrował się wokół kwestii, czy na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r., osoba, która stała się niezdolna do pracy w okolicznościach wskazanych w art. 7 tej ustawy, ale posiadała przez okres niezdolności do pracy trwającej po ustaniu ubezpieczenia chorobowego (krótszy niż 14 dni) tytuł do objęcia dobrowolnie ubezpieczeniem chorobowym, do którego nie przystąpiła, nie nabywa prawa do zasiłku chorobowego za cały okres trwania niezdolności do pracy po ustaniu ubezpieczenia chorobowego, czy tylko za okres, w którym kontynuowała działalność zarobkową stanowiącą tytuł do objęcia dobrowolnie ubezpieczeniem chorobowym.

W jednej sprawie zainicjowanej pytaniem prawnym skierowanym w trybie art. 390 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy (nie podejmując uchwały) przejął sprawę do rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym, po czym wydał rozstrzygnięcie co do jej istoty (wyrok z dnia 4 października 2018 r., III UZP 5/18, Legalis Nr 1829341). W uzasadnieniu tego orze-

czenia został zaprezentowany pogląd, że zachowanie zleceniodawcy – o znamionach podstępstwa, groźby lub wprowadzenia w błąd – polegające na przymuszeniu zleceniobiorcy, aby po ustaniu pracowniczego tytułu ubezpieczenia chorobowego, wykonywał „marginalną” umowę zlecenia w okresie orzeczonej niezdolności do pracy, nie powinno być kwalifikowane jako kontynuowanie działalności zarobkowej wyłączające prawo do zasiłku chorobowego po ustaniu pracowniczego tytułu ubezpieczenia chorobowego za cały okres wykonywania takiej działalności w rozumieniu art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r.

W kwestiach proceduralnych Sąd Najwyższy w roku 2018 podjął dwie uchwały, w których wyjaśnił zgłoszone przez sądy odwoławcze wątpliwości dotyczące problematyki kosztów procesu. W pierwszej sprawie, zakończonej uchwałą z dnia 6 lutego 2018 r., III PZP 4/17 (OSNP 2018 Nr 6, poz. 71), stwierdzono, że na postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania, wydane przez sąd w składzie asesora sądowego w okresie przed powierzeniem mu pełnienia obowiązków sędziego (art. 106i § 10 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych), przysługuje zażalenie do sądu drugiej instancji. W ocenie Sądu Najwyższego, rodzaj środka zaskarżenia przysługującego stronie od orzeczenia z zakresu ochrony prawnej (a takim jest postanowienie o kosztach procesu) nie zależy od przedmiotu rozstrzygnięcia, ale od statusu organu procesowego, który wydał orzeczenie. Jeśli zatem orzeczenie wydał sąd, to zgodnie z art. 394 § 1 k.p.c. podlega ono zaskarżeniu zażaleniem do sądu drugiej instancji, a gdy takie samo orzeczenie wydał referendarz sądowy, to wówczas stronie przysługuje skarga do sądu, w którym orzeczenie wydano (art. 398<sup>22</sup> § 1 k.p.c.). Wykładnia art. 398<sup>22</sup> i 398<sup>23</sup> k.p.c. nie daje żadnych podstaw, aby dopuścić możliwość kwestionowania skargą na orzeczenie referendarza sądowego orzeczeń wydawanych przez asesora sądowego w okresie poprzedzającym uzyskanie *votum*. Asesor sądowy, przed powierzeniem mu czynności sędziego, nie traci swojego indywidualnego statusu prawnego i nie staje się „dublerem kompetencyjnym” referendarza sądowego, bo inna jest jego pozycja ustrojowa, a żaden przepis nie wyposażył go w tym okresie w kompetencje referendarza. W związku z tym orzeczenia wydawane przez asesora sądowego w okresie przed uzyskaniem *votum* – będące realizacją zadań z zakresu ochrony prawnej – nie mogą być klasyfikowane jako orzeczenia referendarza sądowego. Tak więc, skoro asesor sądowy nigdy nie może być traktowany jako referendarz

sądowy, to może orzekać wyłącznie jako członek składu sędziowskiego, przy czym w okresie poprzedzającym powierzenie mu pełnienia obowiązków sędziego, jest on uprawniony wyłącznie do rozpoznawania spraw z zakresu ochrony prawnej. Orzeczenia asesora wydawane w takich sprawach są więc postanowieniami sądu, na które przysługuje zażalenie do sądu drugiej instancji.

Zagadnienie jurydyczne będące przedmiotem drugiej uchwały (z dnia 7 marca 2018 r., III PZP 5/17, OSNP 2018 Nr 7, poz. 88) dotyczyło ustalania wysokości kosztów zastępstwa procesowego w sprawach z zakresu prawa pracy. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w sprawie o przywrócenie do pracy i łącznie z nim dochodzone wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy, stronie reprezentowanej w postępowaniu apelacyjnym przez radcę prawnego ustanowionego z wyboru należne są koszty zastępstwa procesowego, które obejmują zarówno stawkę minimalną za prowadzenie sprawy o przywrócenie do pracy (§ 9 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), jak i stawkę minimalną za prowadzenie sprawy o wynagrodzenie za pracę (§ 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia). W ocenie Sądu Najwyższego za przyjęciem takiego poglądu przemawia odmienny charakter, zróżnicowany wymiar majątkowy oraz samodzielność obu roszczeń. Każde z nich może być dochodzone odrębnie, co sprawia, że ustalenie stawki minimalnej w przypadku prowadzenia sprawy o przywrócenie do pracy powinno zostać dokonane na podstawie § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r., niezależnie od ustalenia stawki minimalnej należnej z tytułu dochodzenia zapłaty wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy stosownie do § 9 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia (takie wynagrodzenie należy traktować jako swoiste odszkodowanie). Powyższą tezę wzmacnia dodatkowo uznanie, że w razie dochodzenia przez pracownika wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy w odrębnym postępowaniu, miałyby zastosowanie stawka wynikająca z § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. W przedstawionych okolicznościach nie istnieją zatem przesłanki do stwierdzenia, że stawka określona w § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia jest wyłączona przy jednoczesnym dochodzeniu obu roszczeń.

Informację o wyrokach i postanowieniach w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, należy rozpocząć od przedsta-

wienia problematyki tzw. autonomicznych źródeł prawa pracy, w tym ich tworzenia, wykładni oraz stosowania. Warto zwrócić uwagę na wyrok z dnia 1 marca 2018 r., I PK 168/17 (OSNP 2018 Nr 11, poz. 149), w którym poruszono kwestie związane z następstwami zawarcia porozumienia o zawieszeniu stosowania przepisów prawa pracy. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zawieszenie stosowania regulaminu wynagradzania jeszcze przed jego wejściem w życie, wywiera skutek polegający na tym, że regulamin wchodzi w życie w dacie ogłoszenia, przy czym już tego samego dnia stosowanie postanowień regulaminowych ulega zawieszeniu. Jednocześnie wskazano, że treść porozumienia zawartego między pracodawcą i działającymi u niego organizacjami związkowymi o zawieszeniu stosowania regulaminu płacowego (art. 9<sup>1</sup> § 1 k.p.), wcale nie musi się ograniczać tylko do postanowienia, na mocy którego pracodawca w sposób jednostronny uwalnia się od stosowania wszystkich lub niektórych postanowień regulaminu. Może ono zawierać także inne klauzule określające sytuację prawną pracowników w okresie zawieszenia stosowania regulaminu, które pozwolą – przynajmniej częściowo – zrekomensować ograniczenie dotychczasowych praw pracowniczych.

Jeśli chodzi o wciąż aktualną w orzecznictwie Sądu Najwyższego problematykę kwalifikacji określonej pracy jako czynności wykonywanych w ramach stosunku pracy, to w tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok z dnia 23 stycznia 2018 r., II PK 333/16 (OSNP 2018 Nr 11, poz. 147), w którym przyjęto, że umowa zlecenia zawarta na okres bezpośrednio poprzedzający datę zawarcia umowy o pracę, w celu oceny przydatności pracownika do pracy (tzw. zlecenie na próbę), na podstawie której „zleceniobiorca” wykonywał obowiązki identyczne z tymi, które następnie realizował w ramach stosunku pracy, jest umową o pracę na okres próbny (art. 25 § 2 k.p.), a nie umową cywilnoprawną. W podobnym tonie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 9 maja 2018 r., II PK 71/17 (OSNP 2018 Nr 12, poz. 160), uznając za niedopuszczalną prawnie praktykę polegającą na zastąpieniu dotychczasowej umowy o pracę na czas nieokreślony łączącej pracodawcę z pracownicą legitymującą się długoletnim stażem zatrudnieniowym, umową agencyjną, w której zostały zachowane dominujące warunki wykonywania tego samego rodzaju pracy, co w okresie obowiązywania umowy o pracę. Praca „agencyjna” świadczona w takich okolicznościach jest więc kontynuacją zatrudnienia na podstawie stosunku pracy (art. 22 § 1<sup>1</sup> i 1<sup>2</sup> k.p.).

Znacząca część wyroków Sądu Najwyższego wydanych w roku 2018 dotyczyła równego traktowania w zatrudnieniu i zakazu dyskryminacji, zwłaszcza w aspekcie niezgodnego z prawem różnicowania wysokości wynagrodzenia za pracę. W tej materii należy przywołać stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 7 lutego 2018 r., II PK 22/17 (OSNP 2019 Nr 1, poz. 1), zgodnie z którym staż pracy jest usprawiedliwionym kryterium różnicowania wynagrodzeń pracowniczych, bowiem może wpływać na jakość oraz ilość wykonywanej pracy. Tym niemniej niezgodna z prawem jest praktyka polegająca na dwukrotnym różnicowaniu wynagrodzenia w oparciu o kryterium stażowe (najpierw przy ustalaniu stawki wynagrodzenia zasadniczego, a następnie – w ramach dodatku stażowego). Takie zjawisko można kwalifikować jako „zwykłe” nierówne traktowanie w zatrudnieniu (art. 11<sup>2</sup> k.p.), ale również – o ile zaistnieją ku temu odpowiednie przesłanki – jako przejaw dyskryminacji (art. 11<sup>3</sup> k.p.).

W przypadku roszczeń, jakie przysługują pracownikowi, wobec którego naruszono zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, według Sądu Najwyższego w razie niekorzystnego ukształtowania treści umowy o pracę stosuje się art. 18 § 3 i art. 18<sup>3d</sup> k.p. (wyrok z dnia 17 kwietnia 2018 r., II PK 37/17, LEX Nr 2509625). Jeśli więc pracownik uważa, że postanowienia umowy o pracę są dyskryminujące, to na podstawie art. 18 § 3 k.p. w zw. z art. 189 k.p.c. może w każdej chwili – niezależnie od dochodzenia roszczeń odszkodowawczych – wytoczyć powództwo o odpowiednie ustalenie treści umowy, którego skutkiem będzie ukształtowanie treści istniejącego już stosunku pracy na przyszłość. Interes prawny w wytoczeniu takiego powództwa wynika z uznania, że ustalenie treści umowy o pracę zapobiegnie powstaniu w przyszłości ewentualnej szkody po stronie pracownika.

Warto również odnotować pogląd, wedle którego regulacja zawarta w art. 18 § 3 k.p., nie stanowi podstawy prawnej realizacji roszczenia odszkodowawczego wynikającego z nierównego traktowania w zatrudnieniu, nienoszącego znamion dyskryminacji. W takim wypadku podstawami normatywnymi roszczenia mogą być odpowiednio stosowane przepisy prawa cywilnego dotyczące odpowiedzialności kontraktowej (wyrok z dnia 24 kwietnia 2018 r., I PK 33/17, LEX Nr 2555730).

Spośród znaczącej liczby spraw, które dotyczą szeroko rozumianej problematyki rozwiązania stosunku pracy warto zwrócić uwagę na interesujący pogląd wyrażony w jednym z ostatnich orzeczeń, jakie zostały

wydane w okresie sprawozdawczym (wyrok z dnia 4 grudnia 2018 r., I PK 194/17, Legalis Nr 1852725). Sąd Najwyższy uznał w nim, że po zmianie przepisów o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, jedynymi podmiotami uprawnionymi do przeprowadzenia badania trzeźwości pracownika są organy państwa, których zadaniem jest ochrona porządku publicznego (np. Policja, strażę gminne). Z tej przyczyny ewentualna kontrola stanu trzeźwości pracownika dokonywana przez pracodawcę we własnym zakresie (np. przy użyciu alkometru) może być traktowana jedynie jako czynność stanowiąca podstawę zwrócenia się z wnioskiem do właściwego organu, aby ten przeprowadził badanie pracownika.

Rozważając ocenę roszczenia o przywrócenie do pracy z perspektywy klauzuli nadużycia prawa podmiotowego (art. 8 k.p.), Sąd Najwyższy uznał za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa przywrócenie do pracy pracownika, którego zawinione zachowania, ujawnione po rozwiązaniu stosunku pracy, stanowiłyby obiektywnie uzasadnioną podstawę dla dokonania przez pracodawcę rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (wyrok z dnia 8 marca 2018 r., II PK 8/17, LEX Nr 2488658).

Jeśli chodzi o następstwa rozwiązania stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników, to należy przywołać wyrok z dnia 19 września 2018 r., I PK 123/17, w którym stwierdzono, że prawo do odprawy pieniężnej na zasadach wynikających z ustawy o „zwolnieniach grupowych” przysługuje pracownikowi, który rozwiązał umowę o pracę za porozumieniem stron z wyłącznej inicjatywy pracodawcy, po czym zawarł (w ramach tzw. „samozatrudnienia”) umowę o współpracy z dotychczasowym pracodawcą.

W roku 2018 wydano również kilka orzeczeń dotyczących problematyki związanej ze szczególną ochroną trwałości stosunków pracy osób korzystających z uprawnień związanych z rodzicielstwem. Tytułem przykładu należy wskazać wyrok z dnia 17 maja 2018 r., I PK 72/17 (LEX Nr 2488707), w którym wywieziono, że unormowanie wynikające z art. 186<sup>8</sup> k.p. nie jest przepisem szczególnym w rozumieniu art. 45 § 3 k.p., a to oznacza, że pracownik uprawniony do obniżenia wymiaru czasu pracy na podstawie art. 186<sup>8</sup> § 1 pkt 2 k.p. nie jest objęty ochroną przewidzianą w art. 45 § 3 k.p.

Z kolei w wyroku z dnia 11 lipca 2018 r., II PK 175/17 (LEX Nr 2522986), sformułowano tezę, że w razie niezgodnego z prawem

rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 53 § 1 k.p., pracownikowi, który stosownie do art. 186<sup>7</sup> § 1 k.p. złożył wniosek o obniżenie wymiaru jego czasu pracy i z którym pracodawca – w myśl art. 186<sup>8</sup> § 1 k.p. – nie mógł rozwiązać umowy o pracę w okresie przypadającym od dnia złożenia tego wniosku, przysługuje – oprócz roszczenia o przywrócenie do pracy (art. 56 § 1 k.p.) – roszczenie o limitowane wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy przewidziane w art. 57 § 1 k.p. (nie przysługuje mu natomiast wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez pracy – art. 57 § 2 k.p.).

W zakresie problematyki wypowiedzenia zmieniającego wartym odnotowania jest wyrok z dnia 21 maja 2018 r., I PK 50/17 (LEX Nr 2553397), w którym Sąd Najwyższy – z powołaniem się na art. 241<sup>11</sup> § 5<sup>5</sup> k.p. – stwierdził, że warunki umów o pracę wynikające z układu zbiorowego pracy, który został wykreślony z rejestru układów zbiorowych, obowiązują do czasu, w którym upłynie okres wypowiedzenia tych warunków. Utrata mocy obowiązującej układu zbiorowego (na skutek jego wykreślenia z rejestru) nie przekłada się automatycznie na treść indywidualnych warunków zatrudnienia, bowiem zmiana treści umowy o pracę wymaga zawarcia między jej stronami odpowiedniego porozumienia albo dokonania przez pracodawcę wypowiedzenia zmieniającego. Zdaniem Sądu Najwyższego, może więc zaistnieć sytuacja, w której – mimo wykreślenia układu z rejestru – postanowienia układowe będą w dalszym ciągu kształtowały treść stosunków pracy. W tym sensie układ zbiorowy pracy – mimo jego uchylecia – nadal obowiązuje w stosunku do pracowników, którzy byli objęci jego postanowieniami.

W wyroku z dnia 26 września 2018 r., II PK 147/17, podkreślono ponadto, że postanowienia normatywne porozumienia zbiorowego (umowy społecznej) nie mogą zostać wypowiedziane przez pracodawcę w trybie art. 42 k.p.

W przedmiocie odpowiedzialności materialnej pracownika, zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 21 lutego 2018 r., III PK 14/17 (OSNP 2018 Nr 10, poz. 134). Przyjęto, że ugoda pozasądowa zobowiązująca pracownika ponoszącego odpowiedzialność materialną na podstawie art. 114 k.p. do zapłaty odszkodowania w wysokości przewyższającej limit wynikający z art. 119 k.p., jest nieważna z mocy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Z kolei w innym orzeczeniu (wyrok z dnia 21 listopada 2018 r., I PK 167/17, Legalis Nr 1846848) Sąd Najwyższy wywiódł, że odpowiedzialność materialna pracownika (głównego księ-

gowego) za szkody spowodowane koniecznością uiszczenia przez pracodawcę odsetek od nieterminowo regulowanych – w imieniu pracodawcy (dłużnika podatkowego) – należności podatkowych (art. 114 k.p. w zw. z art. 119 k.p.), nie podlega zredukowaniu na zasadzie kompensacji o kwoty odsetek uzyskane w następstwie operacyjnego lokowania przez pracodawcę wolnych środków finansowych (obejmujących niedopłaty podatkowe) w systemie lokat bankowych.

W odniesieniu do problematyki obowiązków pracodawcy i jego odpowiedzialności odszkodowawczej wobec pracownika wypada zauważyć, że według Sądu Najwyższego obowiązek „ułatwiania” pracownikowi podnoszenia kwalifikacji zawodowych polega na nieodmawianiu pracownikowi, bez uzasadnionych przyczyn, zgody na korzystanie przez niego z wybranej formy kształcenia. Tym niemniej z przepisów powszechnie obowiązujących w żaden sposób nie wynika obowiązek finansowania przez pracodawcę kosztów kształcenia się pracownika (wyrok z dnia 1 marca 2018 r., III UK 33/17, OSNP 2018 Nr 11, poz. 152).

Natomiast w wyroku z dnia 23 stycznia 2018 r., II PK 333/16 (OSNP 2018 Nr 11, poz. 147) wskazano, że rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron nie wyłącza prawa pracownika do dochodzenia na zasadach ogólnych (art. 415 k.c.) odszkodowania od pracodawcy, który nie wywiązał się z obowiązku przeciwdziałania mobbingowi.

Warto także zwrócić uwagę na interesujące stanowisko przedstawione w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II PK 46/17 (LEX Nr 2549217). W ocenie Sądu Najwyższego pracodawca ubezpieczający pracownika na życie, który przez zaniechanie opłacania za tego pracownika składek na grupowe ubezpieczenie na życie doprowadził do sytuacji, w której umowa ubezpieczenia grupowego uległa rozwiązaniu, ponosi kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę polegającą na utracie przez pracownika (względnie przez uposażonych członków jego rodziny) możliwości ubiegania się o wypłatę świadczenia objętego ryzykiem ubezpieczeniowym ze środków ubezpieczyciela (art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

Spśród kilku orzeczeń wydanych w roku 2018, jakie dotyczyły kontrowersji związanych z tematyką wynagrodzenia za pracę, w pierwszej kolejności należy wskazać na wyrok z dnia 6 marca 2018 r., II PK 86/17 (OSNP 2018 Nr 12, poz. 157), w którym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przepisy prawa pracy nie regulują wprost sposobu ustalania wynagrodzenia przysługującego pracownikowi zwolnionemu z obo-

wiązku świadczenia pracy w okresie między datą zawarcia porozumienia rozwiązującego umowę o pracę a ustaniem stosunku pracy. W tych okolicznościach decydujące znaczenie będzie miała zatem wola stron ujawniona w treści takiego porozumienia.

Szczególnie interesujące stanowisko przedstawiono w wyroku z dnia 17 kwietnia 2018 r., I PK 28/17 (LEX Nr 2542286). Stwierdzono w nim, że źródłem odprawy pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z utratą zatrudnienia na stanowisku prezesa zarządu spółki kapitałowej, może być umowa o pracę. Jeśli jednak ta umowa przewiduje wypłatę odprawy tylko w związku z utratą funkcji prezesa zarządu spółki, to odwołany prezes może realizować roszczenie przysługujące mu z tego tytułu jedynie w postępowaniu przed sądem gospodarczym, bowiem jest to sprawa ze stosunku spółki, a nie ze stosunku pracy.

Z kolei w wyroku z dnia 14 czerwca 2018 r., II PK 130/17 (LEX Nr 2509613), wyrażono zapatrywanie, że regulamin premiowania, który zawiera precyzyjne zasady jego tworzenia, ale nie zawiera zasad ustalania wysokości premii dla poszczególnych pracowników, umożliwia sądowi samodzielne określenie wysokości premii pracownika, który bez zastrzeżeń wykonał zadania premiowe, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. w granicach wyznaczonych przez kwotę funduszu premiowego.

Odnośnie do problematyki czasu pracy, trzeba wskazać, że w ocenie Sądu Najwyższego czas pracy pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych (w tym pracowników technicznych i obsługi np. portierów) reguluje ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, która w tym zakresie ma pierwszeństwo stosowania przed Kodeksem pracy (wyrok z dnia 22 lutego 2018 r., II PK 354/16, OSNP 2018 Nr 10, poz. 135).

W sprawach dotyczących ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę nadliczbową, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r., II PK 32/17 (LEX nr 2558331), uznał że w przypadku zawarcia umów o pracę, a także zawarcia z tym samym pracodawcą – w celu obejścia ustawy – umów zlecenia, przy obliczaniu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na podstawie art. 151<sup>1</sup> § 3 k.p. wynagrodzenie zasadnicze z umowy o pracę, stanowiące podstawę obliczania dodatku, mogłoby zostać podwyższone o wynagrodzenie z umów zlecenia, gdyby czynności wynikające z umów zlecenia były wykonywane w tym samym czasie, co obowiązki na podstawie umów o pracę. Natomiast w sytuacji, gdy czynności z umów zlecenia dotyczyły obowiązków pracowni-

czych wyłącznie przekraczających dobowe lub przeciętne tygodniowe normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, to podstawę obliczenia dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych stanowi wynagrodzenie pracownika wynikające z jego osobistego zaszerzgowania określonego stawką godzinową lub miesięczną w umowach o pracę. Podobny problem prawny był także przedmiotem analizy w wyroku z dnia 15 marca 2018 r., I PK 369/16 (LEX Nr 2508615).

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się na temat zasad rozliczania należności z tytułu podróży służbowych przysługujących kierowcom zatrudnionym w transporcie międzynarodowym, zwłaszcza w kontekście oceny skutków prawnych wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 listopada 2016 r., K 11/15 (OTK-A 2016, poz. 93). Podsumowanie dotychczasowej linii orzeczniczej w odniesieniu do tej problematyki nastąpiło w wyroku z dnia 6 listopada 2018 r., I PK 145/17 (Legalis nr 1842199), w którym potwierdzono m.in., że unormowanie art. 77<sup>5</sup> k.p. w dalszym ciągu ma odpowiednie zastosowanie do grupy zawodowej kierowców, zaś nieuregulowanie rozliczania kosztów noclegu w układzie zbiorowym pracy (regulaminie wynagradzania) albo w umowie o pracę powoduje konieczność posiłkowania się art. 77<sup>5</sup> k.p. i rozporządzeniami wykonawczymi wydanymi na podstawie art. 77<sup>5</sup> § 3 k.p.

W zakresie urlopów warto wskazać na wyrok z dnia 24 kwietnia 2018 r., I PK 41/17 (Legalis Nr 1769841), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że obiektywny brak możliwości zatrudnienia pracownika powracającego z urlopu bezpłatnego po zakończeniu funkcji sprawowanej z wyboru (art. 74 k.p.), na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przez niego przed urlopem lub zgodnym z jego kwalifikacjami, uzasadnia wypowiedzenie takiemu pracownikowi umowy o pracę.

W odniesieniu do problematyki dotyczącej zatrudniania nauczycieli, warto zauważyć, że według wyroku z dnia 13 czerwca 2018 r., III PK 59/17 (OSNP 2019 Nr 1, poz. 3), nauczyciel mianowany może rozwiązać stosunek pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. z powodu naruszenia przez pracodawcę obowiązku przeciwdziałania mobbingowi w miejscu pracy.

Interesujący pogląd w odniesieniu do osób zatrudnionych w urzędach państwowych został przedstawiony w wyroku z dnia 14 czerwca 2018 r., II PK 97/17 (Legalis nr 1793671). W tej sprawie Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że pracodawca (urząd państwowy) może odwołać

zatrudnionego tam pracownika z czasu wolnego, jaki został temu pracownikowi udzielony w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych lub za dni wolne od pracy, czyniąc to na zasadach analogicznych, jak w przypadku odwołania pracownika z urlopu wypoczynkowego.

Odnośnie do licznej kategorii osób zatrudnionych w obrębie korpusu służby cywilnej Sąd Najwyższy przypomniał, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone wobec pracownika służby cywilnej nie stanowi przeszkody w wypowiedzeniu takiej osobie umowy o pracę (wyrok z dnia 15 marca 2018 r., I PK 368/16, LEX Nr 2508181).

W odniesieniu do przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy, ciekawy pogląd w tym przedmiocie przedstawiono w wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., I PK 107/17 (OSNP 2018 Nr 11, poz. 148), zgodnie z którym wynagrodzenie twórcy ustalone na podstawie art. 22 ust. 2 Prawa własności przemysłowej jest świadczeniem jednorazowym, a roszczenie o jego zapłatę przedawnia się z upływem 10 lat (art. 118 k.c.).

Sąd Najwyższy uznał też, że wniesienie powództwa o ustalenie, że sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, względnie o ustalenie, że wypadek przy pracy nastąpił w innych okolicznościach niż wskazane w protokole powypadkowym, albo że przyczyną wypadku przy pracy nie były okoliczności wyłączające odpowiedzialność pracodawcy za skutki tego wypadku (żądanie sprostowania protokołu powypadkowego), przerywa bieg terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego określonego w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. (wyrok z dnia 13 grudnia 2018 r., I PK 176/17).

Odnosząc się do kwestii odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu cywilnego do stosunków pracy, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2018 r., II PK 151/17 (LEX Nr 2559429), przyjął wykładnię, że w razie dokonania przez pracodawcę na rzecz pracownika wypłaty całego wynagrodzenia za pracę (bez potrącenia wymaganych składek na ubezpieczenia społeczne) pracownik staje się bezpodstawnie wzbogacony kosztem pracodawcy (art. 405 i n. k.c.) z chwilą, w której pracodawca – z własnych środków – wpłacił do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych tę część składek na ubezpieczenia społeczne, którą zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych powinien finansować pracownik w formie dokonywanych przez pracodawcę potrąceń z wynagrodzenia za pracę (w wysokości brutto).

W odniesieniu do problematyki procesowej należy zwrócić uwagę na wyrok z dnia 14 lutego 2018 r., I PK 351/16 (OSNP 2018 Nr 12,

poz. 156). Stwierdzono w nim, że jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która nie legitymuje się zdolnością do zatrudniania pracowników, nie jest pracodawcą, a zatem nie przysługuje jej zdolność sądowa w rozumieniu art. 460 k.p.c. W konsekwencji postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy, które toczy się z udziałem takiej jednostki, nie może się zakończyć w sposób merytoryczny.

Natomiast w wyroku z dnia 14 czerwca 2018 r., II PK 95/17 (OSNP 2019 Nr 1, poz. 4), Sąd Najwyższy podkreślił, że postępowanie sądowe z odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej od ukarania dyscyplinarnego jest dwuinstancyjne, a w sprawie wszczętej takim odwołaniem skarga kasacyjna jest dopuszczalna.

Warto również odnotować pogląd, że sprawy z zakresu prawa pracy o roszczenia odszkodowawcze z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy, dochodzone na podstawie Kodeksu cywilnego (w związku z odesłaniem zawartym w art. 300 k.p.), podlegają rozpoznaniu przez sąd pracy w składzie ławniczym (wyrok z dnia 4 października 2018 r., III PK 92/17, Legalis Nr 1831133).

Prezentację spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych należy rozpocząć od wstępnej uwagi, że strukturę ich wpływu w roku 2018 charakteryzuje – podobnie jak w latach ubiegłych – utrzymująca się duża liczba spraw dotyczących ubezpieczenia emerytalnego i ubezpieczeń rentowych, w tym dotyczących emerytur w obniżonym wieku oraz emerytur pomostowych. Utrzymywał się również duży wpływ spraw dotyczących objęcia ubezpieczeniami społecznymi oraz zapłaty składek. Sprawy z tej kategorii stanowiły najlichnieszą grupę spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Tradycyjnie na stosunkowo niskim poziomie utrzymywał się wpływ spraw z zakresu ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego. W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy rozpoznawał dużą liczbę spraw, których przedmiotem było ustalenie obowiązku składkowego. Poza tym zauważalnie rośnie liczba spraw dotyczących koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, a przełomowe znaczenie w problematyce delegowania pracowników w obrębie państw członkowskich UE będzie miał wyrok TSUE, C-451/17, który spowoduje zmianę dotychczasowej linii orzeczniczej.

W odniesieniu do problematyki dotyczącej podlegania ubezpieczeniom społecznym warto w pierwszej kolejności wskazać wyrok z dnia 30 stycznia 2018 r., I UK 517/16 (OSNP 2018 Nr 10, poz. 138), w którym rozważana była kwestia objęcia rolniczym ubezpieczeniem wy-

padkowym, chorobowym i macierzyńskim osoby, która – przekazując rolnikowi gospodarstwo rolne – nabyła prawo do renty strukturalnej wraz z dodatkiem na małżonka w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Renty strukturalne” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. W ocenie Sądu Najwyższego, małżonek rolnika uprawnionego do zwiększenia renty strukturalnej przysługującej na podstawie § 12 ww. rozporządzenia, podlega ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, jeżeli – będąc domownikiem osoby bliskiej, której przekazał gospodarstwo rolne – spełnia warunki przewidziane w art. 6 pkt 2 tej ustawy. W uzasadnieniu powyższego stanowiska wywiedziono, że celem renty strukturalnej jest przeprowadzenie restrukturyzacji pokoleniowej w rolnictwie. Tym niemniej specyfika polskiej gospodarki rolnej (opartej na gospodarstwach rodzinnych) wyraża się w tym, że osoby, które zaprzestały prowadzenia we własnym imieniu gospodarstwa rolnego (przez co należy rozumieć podejmowanie najważniejszych decyzji odnośnie do jego funkcjonowania), nadal zamieszkują na obszarze tego gospodarstwa, pomagając bliskim w jego prowadzeniu. Przepisy nie zabraniają zaś osobom uprawnionym do renty strukturalnej świadczenia pracy rolniczej polegającej na pomocy przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Z kolei sprawa zakończona wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2018 r., II UK 213/17 (Legalis Nr 1811711), dotyczyła kwestii podlegania dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu przez osobę prowadzącą działalność pozarolniczą w okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego i po jego zakończeniu. Sąd Najwyższy wyraził w nim pogląd, że dezinformacja organu rentowego o nieprzerwanym podleganiu ubezpieczeniu chorobowemu przez osobę prowadzącą działalność pozarolniczą po zakończeniu okresu pobierania zasiłku macierzyńskiego (i po ustaniu tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym w związku z pobieraniem zasiłku macierzyńskiego), nie pozbawia osoby błędnie poinformowanej przez organ, prawa do skutecznego złożenia wniosku o objęcie dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym w wybranym przez nią terminie.

W zakresie spraw dotyczących składek na ubezpieczenia społeczne, w wyroku z dnia 13 września 2018 r., II UK 343/17 (LEX Nr 2569738), Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem uwzględnienia w podstawie wymia-

ru składek na ubezpieczenia społeczne wysokości napiwków uiszczanych przez klientów kasyna, gromadzonych przez pracodawcę (podmiot prowadzący kasyno) na wyodrębnionym rachunku, a następnie wypłacanych przez niego poszczególnym pracownikom w ramach systemu redystrybucji. Zdaniem Sądu Najwyższego zakres znaczeniowy pojęcia „przychód” (w rozumieniu przepisów podatkowych) jest szerszy niż zwrotu „wynagrodzenie za pracę”. Przychód podatkowy – będący zarazem podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne – obejmuje „wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne” i to bez względu na źródło ich finansowania. Właśnie ta definicja ma wprost odniesienie do napiwku, który nie jest składnikiem wynagrodzenia za pracę, ale dobrowolną opłatą finansowaną przez osobę trzecią (klienta pracodawcy). W konkluzji Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że napiwki organizowane, obliczane, przechowywane w depozycie pracodawcy i wypłacane przez upoważnionych pracowników pracodawcy, stanowią podstawę obliczania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne wraz z innymi przychodami ze stosunku pracy.

Z kolei w wyroku z 13 listopada 2018 r., II UK 350/17 (Legalis Nr 1847032), Sąd Najwyższy po raz kolejny (tym razem z powołaniem się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2017 r., P 9/15) wyraził pogląd, że skoro Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych ma prawo weryfikowania tytułu ubezpieczenia, to tym bardziej może – na podstawie art. 58 k.c. – oceniać wysokość podstawy wymiaru składek. W ocenie Sądu Najwyższego, podstawę normatywną kontroli wysokości wynagrodzenia za pracę w sytuacji intencjonalnego jego zawyżania, przy instrumentalnym wykorzystaniu przepisów o ubezpieczeniu chorobowym dla uzyskania nieuprawnionych świadczeń zasiłkowych, stanowią art. 83 i 86 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 58 k.c. W omawianym orzeczeniu stwierdzono również, że wydanie przez organ rentowy decyzji określającej (weryfikującej) wysokość podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych, nie może być poprzedzone wniesieniem przez organ rentowy do sądu powszechnego powództwa o ustalenie treści stosunku prawnego (stosunku ubezpieczenia społecznego), bowiem brakuje ku temu odpowiednich podstaw prawnych. Trzeba bowiem zauważyć, że legitymacja procesowa, o której mowa w art. 189<sup>1</sup> k.p.c., przysługuje wyłącznie organowi podatkowemu.

W podobny sposób Sąd Najwyższy wypowiedział się w sprawie I UK 208/17 (wyrok z dnia 5 września 2018 r., Legalis Nr 1823768), formu-

lując tezę, że organ rentowy jest uprawniony do kontroli i korygowania zawyżonych podstaw wymiaru składek z każdego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (w tym również z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej oraz współpracy przy jej prowadzeniu), w celu zapobieżenia nabywania nienależnych lub zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jeżeli okoliczności sprawy wskazują na intencjonalny lub manipulacyjny zamiar uzyskania takich świadczeń w sposób sprzeczny z prawem lub zmierzający do obejścia przepisów i zasad systemu ubezpieczeń społecznych.

W analogiczny sposób zakwalifikowano zdarzenie będące podstawą rozstrzygnięcia w sprawie II UK 301/17 (wyrok z dnia 17 października 2018 r.). Według Sądu Najwyższego rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej z zamiarem uzyskania wysokich świadczeń z ubezpieczenia chorobowego w stanie ciąży, w sytuacji osiągnięcia przychodu niższego od wysokości składek należnych na ubezpieczenia społeczne, nie wyłącza kontroli zadeklarowanej przez ubezpieczoną podstawy wymiaru składek. Rozpoczęcie działalności pozarolniczej, w odniesieniu do której zadeklarowano – od samego początku – wysoką podstawę wymiaru składek w sytuacji, w której przychód nie pozwalał na ich sfinansowanie, świadczy o instrumentalnym działaniu ubezpieczonego, nastawionym wyłącznie na uzyskanie wysokiego świadczenia z ubezpieczenia chorobowego.

W odniesieniu do licznej kategorii spraw o emeryturę, warto wskazać wyrok z dnia 7 lutego 2018 r., II UK 679/16 (LEX Nr 2490059), w którym stwierdzono, że okres pobierania świadczenia o szczególnym charakterze (emerytury z tytułu sprawowania opieki nad dzieckiem przyznanej na zasadzie wyjątku), może być kwalifikowany jako okres nieskładkowy w rozumieniu art. 7 pkt 5 u.e.r.FUS (okres niewykonywania pracy z powodu opieki nad dzieckiem).

Z kolei według Sądu Najwyższego w składzie, który wyrokował w sprawie II UK 1/17, renta chorobowa przysługująca – na podstawie uprzednio obowiązującego stanu prawnego – pracownikowi, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego był nadal niezdolny do podjęcia jakiegokolwiek pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokowały odzyskanie zdolności do pracy zarobkowej, nie jest świadczeniem równoznacznym z rentą z tytułu niezdolności do pracy, jakkolwiek okres jej pobierania podlega klasyfikacji jako okres nieskładkowy, o którym mowa w art. 7 pkt 2 u.e.r.FUS (wyrok z dnia 21 marca 2018 r., LEX Nr 2490917).

W dziedzinie dotyczącej problematyki emerytur górniczych, odnotować trzeba dwa orzeczenia. W pierwszym z nich (wyrok z dnia 1 marca 2018 r., I UK 469/16, OSNP 2018 Nr 10, poz. 142) stwierdzono, że instytucja zaliczenia w wymiarze półtorakrotnym pracy górniczej, o której stanowi art. 50d ust. 1 pkt 1 u.e.r.FUS, nie ma zastosowania do emerytury przysługującej uprawnionemu (bez względu na wiek i zajmowane stanowisko) z mocy art. 50e tej ustawy.

W drugiej sprawie (wyrok z dnia 15 lutego 2018 r., I UK 555/16, OSNP 2018 Nr 10, poz. 140) wyrażono pogląd, że okres wykonywania pracy górniczej pod ziemią, stale i w pełnym wymiarze, na stanowisku społecznego inspektora pracy uprawnia do emerytury z art. 50c u.e.r.FUS. Zdaniem Sądu Najwyższego definicja pojęcia „praca górnicza”, nie operuje enumeratywną listą stanowisk, których wykonywanie determinuje prawo do emerytury górniczej, lecz koncentruje się na egzemplifikacji miejsc zatrudnienia. Jeśli zatem ubezpieczony pełnił obowiązki społecznego inspektora pracy pod ziemią, do których należała m.in. kontrola obudów górniczych maszyn i urządzeń, stanu wentylacji czy udział w postępowaniach powypadkowych bezpośrednio na miejscu zdarzeń w kopalni pod ziemią, to praca wykonywana w takich warunkach jest podstawą skutecznego ubiegania się o świadczenie przewidziane w art. 50c u.e.r.FUS.

Ważne stanowisko zaprezentowano w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 11 lipca 2018 r., II UK 210/17 (LEX Nr 2555747), której przedmiotem było roszczenie o ustalenie prawa do emerytury w niższym wieku na rzecz ubezpieczonego, który uprzednio zrealizował prawo do emerytury w powszechnym wieku emerytalnym. Zdaniem Sądu Najwyższego po wydaniu ostatecznej decyzji o przyznaniu prawa do „zwykłej” emerytury nie jest możliwe przyznanie tej samej osobie prawa do emerytury w wieku obniżonym. Funkcją tego ostatecznego świadczenia jest bowiem zapewnienie ubezpieczonemu stałego źródła utrzymania w znacznie obniżonym wieku, gdy z uwagi na utratę sił i zdrowia nie jest w stanie znaleźć ani stale wykonywać innej pracy zarobkowej. Z tej przyczyny szczególny przywilej emerytalny, jakim jest instytucja emerytury w wieku obniżonym, ma sens tylko wtedy, gdy wniosek o emeryturę w wieku obniżonym zostanie złożony przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

W innym orzeczeniu (wyrok z dnia 31 stycznia 2018 r., II UK 674/16, LEX nr 2449291) przyjęto założenie, zgodnie z którym okres

pozostawania bez pracy z powodu rozwiązania stosunku pracy z przyczyn określonych w art. 1 ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o przywróceniu praw pracowniczych osobom pozbawionym zatrudnienia za działalność związkową, samorządową, przekonania polityczne i religijne – ze względu na brak ku temu odpowiedniej podstawy prawnej – nie może być traktowany jako okres wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

W odniesieniu do problematyki emerytur pomostowych należy odnotować, że Sąd Najwyższy nie zgodził się ze stanowiskiem jakoby dla celów związanych z ustaleniem prawa do tej emerytury z art. 49 ustawy o emeryturach pomostowych, można było zaliczyć tylko pracę pracowników jednostek ochrony przeciwpożarowej, wskazaną pod pozycją

20 załącznika Nr 2 do tej ustawy, która polegała na stałym i odbywającym się w pełnym wymiarze czasu pracy uczestniczeniu w akcjach ratowniczych. Tak rozumiany warunek kwalifikacji wymienionych prac jest niemożliwy do spełnienia nawet w odniesieniu do funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Zdaniem Sądu Najwyższego praca (służba) w jednostkach przeciwpożarowych polega – z założenia – na uczestniczeniu w akcjach ratunkowych tylko wtedy, gdy takie akcje są prowadzone, a w pozostałym czasie osoby zatrudnione w tych jednostkach pozostają w stałej gotowości do wzięcia udziału w akcjach gaśniczych, o ile zajdzie taka potrzeba (wyrok z dnia 17 kwietnia 2018 r., I UK 76/17, OSNP 2019 Nr 1, poz. 11).

Tematyki o zbliżonym charakterze dotyczył wyrok z dnia 16 maja 2018 r., III UK 88/17 (Legalis Nr 1823934). Stwierdzono w nim, że rekompensata, o której mowa w art. 21 ustawy o emeryturach pomostowych, nie przysługuje osobie, która *ex lege* nabyła prawo do emerytury w obniżonym wieku, choćby nie wniosowała o przyznanie takiej emerytury.

W odniesieniu do problematyki obejmującej prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy warto odnotować, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lipca 2018 r., III UK 112/17 (przypomniawszy, że renta szkoleniowa jest szczególną postacią renty z tytułu niezdolności do pracy), wywiódł, iż pozytywne rokowanie odnośnie do odzyskania przez ubezpieczonego zdolności do pracy po przekwalifikowaniu oznacza w istocie, że ubezpieczony nie jest osobą niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a więc nie może skutecznie ubiegać się o rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. W przed-

miotowej sprawie wyrażono także stanowisko, zgodnie z którym sąd ubezpieczeń społecznych – w razie ustalenia, że ubezpieczony spełnia przesłanki nabycia prawa do renty szkoleniowej – może przyznać prawo do tego świadczenia za okres wsteczny, poprzedzający datę wyrokowania.

Z kolei, gdy chodzi o wykładnię unormowań dotyczących renty rodzinnej, to w wyroku z dnia 18 lipca 2018 r., III UK 104/17 (Legalis Nr 1805821), Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie o ustalenie prawa do renty rodzinnej wdowiej, ciężar dowodu odnośnie do niepozostawiania przez wnioskodawcę we wspólności małżeńskiej spoczywa na organie rentowym. Jeśli jednak organ rentowy w postępowaniu zakończonym decyzją odmowną wykazał rozpad wspólności małżeńskiej między wnioskodawcą ubiegającym się o rentę wdowią a jego zmarłym małżonkiem, to udowodnienie – w sądowym postępowaniu odwoławczym – faktu odnowienia tej wspólności spoczywa na osobie ubiegającej się o przyznanie renty rodzinnej.

W innej sprawie z tego samego zakresu (wyrok z dnia 9 maja 2018 r., II UK 106/17, Legalis Nr 1769247) Sąd Najwyższy oceniał sytuację prawną wdowy, która za życia męża pozostawała z nim w wieloletniej separacji, nie legitymując się prawem do alimentów, które byłoby ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Ta ostatnia okoliczność – w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 Nr 5, poz. 52) – nie wykluczała możliwości ubiegania się wdowy o rentę rodzinną, jeżeli wskutek porozumienia małżonków, zmarły do chwili śmierci przekazywałby jej środki pieniężne celem realizacji obowiązku określonego w art. 60 § 1–3 k.r.o. Wyrokując na korzyść wnioskodawczynie, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że udowodnione, dobrowolnie ugodzone dostarczanie środków utrzymania przez jednego z małżonków pozostających w separacji (art. 61<sup>4</sup> § 4 k.r.o.) stanowi po śmierci zobowiązanego do tego typu alimentacji tytuł prawny do nabycia prawa do renty rodzinnej równy z prawem do alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową.

W odniesieniu do spraw dotyczących świadczeń z ubezpieczenia chorobowego należy wskazać na wyrok z dnia 15 marca 2018 r., I UK 49/17 (LEX Nr 2508654), w którym przyjęto, że prezes jednoosobowego zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w okresach udokumentowanej niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, ma obowiązek powstrzymania się od wykonywania czynności zarządczych pod

rygorem utraty prawa do zasiłku chorobowego. W związku z tym powinien na okres korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, umocować (wyznaczyć) inną osobę, która będzie podejmowała konieczne („wymuszone”) czynności prawne lub faktyczne za spółkę.

Natomiast w innej sprawie stwierdzono, że nie jest pracą zarobkową (która skutkuje utratą prawa do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego) uczestnictwo wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w walnych zgromadzeniach wspólników tej spółki, w trakcie których podejmowano m.in. decyzje o przyznaniu premii innym wspólnikom, piastującym funkcje członków zarządu spółki (wyrok z dnia 25 października 2018 r., III UK 166/17, Legalis Nr 1839733). Zdaniem Sądu Najwyższego, udział wspólnika w dorocznych walnych zgromadzeniach wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w trakcie zwolnienia chorobowego, jest czynnością, która stanowi wyraz jego należytej dbałości o własny majątek, a więc należy ją traktować analogicznie, jak podejmowanie – w okresie czasowej niezdolności do pracy – innych decyzji o charakterze gospodarczym (np. o inwestycjach na rynku kapitałowym, założeniu lokaty bankowej albo wynajęciu lokalu mieszkalnego).

Jeśli chodzi o problematykę świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego trzeba zauważyć, że w sprawie III UK 21/17 przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego był wpływ nietrzeźwości osoby prowadzącej działalność pozarolniczą na możliwość zakwalifikowania zdarzenia losowego, któremu uległa ta osoba, jako wypadku przy pracy (wyrok z dnia 23 stycznia 2018 r., LEX Nr 2460469). W tym zakresie sformułowano kategorię pogląd, że uraz lub śmierć ubezpieczonego doznane w czasie prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, nie mogą stanowić następstwa wypadku zaistniałego podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej.

W innej sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2018 r., II UK 65/17 (LEX Nr 2549227), przedmiot analizy orzeczniczej koncentrował się wokół kwestii intertemporalnej związanej z koniecznością ustalenia, które przepisy (uchylone, czy aktualnie obowiązujące) należy stosować w postępowaniu dotyczącym wypadku pozostającego w związku ze służbą pełnioną w formacjach mundurowych. Chodziło o rozstrzygnięcie wątpliwości, czy zdarzenie losowe zaistniałe przed dniem 1 lipca 2014 r. (a więc przed wejściem w życie ustawy z dnia

4 kwietnia 2014 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą) powinno być oceniane zgodnie z przepisami dotychczasowymi, czy też wedle unormowań zawartych w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. Problem wynikał z tego, że wedle art. 48 ust. 1 ww. ustawy, przepisy dotychczasowe powinny być stosowane do postępowań w sprawie przyznania świadczeń odszkodowawczych wszczętych a niezakończonych decyzją ostateczną przed dniem wejścia w życie nowej ustawy. Odwołując się do zasady *lex retro non agit* Sąd Najwyższy wskazał, że zdarzenie pozostające w związku z pełnieniem służby w Policji zaistniałe przed dniem 1 lipca 2014 r., podlega kwalifikacji na podstawie przepisów obowiązujących w dniu jego wystąpienia niezależnie od tego, czy postępowanie w sprawie przyznania świadczeń odszkodowawczych zostało wszczęte przed tą datą, czy w okresie późniejszym.

W zakresie problematyki spraw o zwrot świadczeń nienależnie pobranych, to w sprawach zakończonych wyrokami z dnia 7 lutego 2018 r., II UK 673/16 (LEX nr 2490058) i z dnia 4 października 2018 r., III UK 152/17 (Legalis Nr 1840368), Sąd Najwyższy rozważał przesłanki uzasadniające dochodzenie przez organ rentowy od płatnika składek, względnie od innego podmiotu trzeciego, zwrotu świadczenia, jakie zostało nienależnie pobrane przez ubezpieczonego. W konkluzji stwierdzono, że postępowanie prowadzone względem płatnika składek o zwrot nienależnie pobranego świadczenia wcale nie musi być poprzedzone dochodzeniem przez organ rentowy zwrotu świadczenia bezpośrednio od osoby, która pobrała je nienależnie.

W odniesieniu do problematyki związanej z koordynacją systemów zabezpieczenia społecznego trzeba przywołać wyrok z dnia 16 października 2018 r., I UK 229/17 (Legalis Nr 1831050), którego podstawą faktyczną była sytuacja, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych określił tymczasową właściwość ustawodawstwa innego państwa członkowskiego UE. Następnie to orzeczenie – po przedłożeniu przez instytucję zagraniczną informacji o braku możliwości potwierdzenia zatrudnienia ubezpieczonego w tym państwie – zostało zmienione w ten sposób, że polski organ rentowy wydał decyzję stwierdzającą, że w spornym okresie ubezpieczony podlegał obowiązkowo polskiemu ustawodawstwu jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą. Główny zarzut skargi kasacyjnej sprowadzał się do wyrażenia stanowiska, zgodnie z którym instytucja zagraniczna przekroczyła dwumiesięczny termin przewidzia-

ny na wyrażenie sprzeciwu wobec ustalenia ustawodawstwa tymczasowego, co doprowadziło do stanu, że ustawodawstwo wskazane jako tymczasowe stało się ostatecznym na podstawie art. 16 ust. 3 rozporządzenia Nr 987/09.

W ocenie Sądu Najwyższego przepisy dotyczące ustawodawstwa właściwego mają zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy praca jest rzeczywiście świadczona a działalność gospodarcza wykonywana w różnych państwach członkowskich UE. Jeśli w trakcie procedury wymiany informacji w ramach lojalnej współpracy unijnych instytucji ubezpieczeniowych okaże się, że praca nie była wykonywana a rzekomy pracodawca nie prowadził rzeczywistej działalności gospodarczej, to wówczas nie zachodzi możliwość zastosowania art. 13 rozporządzenia Nr 883/04 ani odpowiednich unormowań wykonawczych z rozporządzenia Nr 987/09 (m.in. art. 16 ust. 3). Takie stosowanie musi jednoznacznie wynikać z treści porozumienia zawartego między właściwymi instytucjami ubezpieczeniowymi. Przedmiotowej oceny nie zmienia zawarcie stosownego porozumienia również po upływie dwóch miesięcy. W tych okolicznościach Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że po uzyskaniu przez ubezpieczonego zaświadczenia na formularzu A-1 z zagranicznej (unijnej) instytucji ubezpieczeniowej, polskie instytucje są związane treścią takiego zaświadczenia, chyba że zarzucono oszustwo w zakresie przedstawionych w nim faktów. Z kolei zastrzeżenie zagranicznej instytucji ubezpieczeniowej wniesione z niewielkim opóźnieniem po upływie dwumiesięcznego terminu a przed sporządzeniem dokumentu A-1, nie rodzi skutku polegającego na tym, że początkowe ustalenia instytucji ubezpieczeniowych w zakresie określenia ustawodawstwa (jak się później okazało – niewłaściwego) stają się wiążące dla instytucji ubezpieczeniowych i sądów.

Z kolei w stanie faktycznym sprawy, która zakończyła się wyrokiem z dnia 14 czerwca 2018 r., II UK 179/17 (LEX Nr 2510202), Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyznaczył polskie prawo jako ustawodawstwo tymczasowe, stwierdzając, że praca w innym państwie członkowskim miała charakter marginalny a takie ustalenie nie zostało zanegowane przez instytucję zagraniczną. Na tym tle Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że decyzja o ustaleniu właściwego ustawodawstwa ma charakter analogiczny, jak zaświadczenie na formularzu A-1 i dlatego ostateczna decyzja dotycząca ustalenia właściwego ustawodawstwa wiąże instytucje zabezpieczenia społecznego innych państw członkowskich

oraz może być tylko wyjątkowo modyfikowana przez sądy (np. wówczas, gdy zostaną zgłoszone nowe fakty mające istotny wpływ na ustalenie właściwego ustawodawstwa albo gdy wnioskodawca przedstawi zaświadczenie na formularzu A-1, które obejmuje sporny okres).

Zastosowanie wskazanego powyżej wyjątku od reguły związania sądu powszechnego ustaleniami instytucji zabezpieczenia społecznego znalazło odzwierciedlenie – na gruncie przepisów o delegowaniu pracowników – w wyroku z dnia 9 maja 2018 r., II UK 241/17 (OSNP 2018 Nr 12 poz. 164). Wskazano w nim, że sąd orzekający w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego ustalającej ustawodawstwo właściwe, może ingerować w jej treść w przypadku stwierdzenia oszustwa albo gdyby zawarte w niej rozstrzygnięcie osłabiałoby ochronę ubezpieczeniową osób korzystających ze swobody przemieszania się.

Warto również zauważyć, że w wyrokach z dnia 14 czerwca 2018 r., II UK 187/17 oraz II UK 182/17 (LEX Nr 2509632), wyrażono istotny pogląd, zgodnie z którym dokonywana na wniosek przedsiębiorcy urzędowa interpretacja przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, obejmuje tę sferę unijnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, w której polski organ rentowy określa ustawodawstwo krajowe jako właściwe. W ocenie Sądu Najwyższego przepisy dotyczące wydawania interpretacji nie zawierają wyłączenia podmiotowego ani przedmiotowego. Jest to istotna cecha, która różnicuje decyzję „interpretacyjną” od innych decyzji wydawanych przez polskie organy rentowe w zakresie indywidualnych spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych.

W wyroku z dnia 9 maja 2018 r., II UK 150/17 (OSNP 2018 Nr 12, poz. 163), przedstawiono doniesłe ze względów praktycznych stanowisko, zgodnie z którym polski organ rentowy – w przypadku pracownika skierowanego przez pracodawcę do pracy w innym państwie członkowskim UE – ma obowiązek przekazać decyzję stwierdzającą niepodleganie tego pracownika polskiemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu właściwej instytucji zabezpieczenia społecznego państwa, w którym praca jest (była) wykonywana. Zdaniem Sądu Najwyższego jest to pożądane w celu uruchomienia procedury objęcia zainteresowanego pracownika właściwym systemem zabezpieczenia społecznego według zasady *lex loci laboris*.

Na szczególną uwagę zasługuje wyrok z dnia 31 października 2018 r., II UK 331/17 (Legalis Nr 1842205), w którym odstąpiono od dotychczasowej linii orzecniczej obejmującej wykładnię art. 12 ust. 1

rozporządzenia 883/04 i art. 14 ust. 1 rozporządzenia 987/09. Zgodnie z aktualnie prezentowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, wzorowanym na najnowszej judykaturze TSUE, pracownikiem, który „bezpośrednio przed rozpoczęciem zatrudnienia podlega już ustawodawstwu państwa członkowskiego, w którym siedzibę ma jego pracodawca” jest także pracownik, który nie miał statusu osoby ubezpieczonej na podstawie ustawodawstwa tego państwa członkowskiego (państwa wysyłającego) bezpośrednio przed rozpoczęciem zatrudnienia, jeśli w tym momencie miał miejsce zamieszkania w tym państwie członkowskim.

W zakresie wydanych przez Sąd Najwyższy w roku 2018 rozstrzygnięć obejmujących kwestie proceduralne w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych warto zauważyć, że w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2018 r., I UZ 14/18, przyjęto pogląd, zgodnie z którym, jeśli decyzja organu rentowego wydana na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zawiera stwierdzenie, że ubezpieczony nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownik zatrudniony u płatnika składek, to przedmiot rozstrzygnięcia zawartego w decyzji nie ogranicza się tylko do ustalenia płatnika składek.

Zagadnienie dopuszczalnych granic sprostowania wyroku było przedmiotem analizy w sprawie I UK 110/17 (wyrok z dnia 10 maja 2018 r., LEX Nr 2486207). Sąd Najwyższy rozstrzygał kwestię, czy możliwe było sprostowanie sentencji wyroku polegające na zastąpieniu pierwotnego sformułowania: „a w pozostałym zakresie odwołanie oddała” nowym zwrotem: „i w tym zakresie odwołanie oddała”. W ocenie Sądu Najwyższego, jakkolwiek pozostawienie w obrocie prawnym orzeczenia zawierającego sentencję w pierwotnym brzmieniu, czyni wyrok niemożliwym do wykonania wskutek rozstrzygnięcia o żądaniach stron w sposób wzajemnie wykluczający się, to jednak usunięcie wskazanego błędu – ze względu na jego wagę – nie może się odbyć w trybie sprostowania orzeczenia, bowiem w ten sposób doszłoby do merytorycznej zmiany rozstrzygnięcia. Jego eliminacja może nastąpić tylko przy wykorzystaniu środków zaskarżenia co do istoty sprawy.

Z kolei w wyroku z dnia 13 czerwca 2018 r., III UK 96/17 (Legalis Nr 1793942), wyrażono spostrzeżenie, że sąd rozpoznający sprawę o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową, jest związany wcześniejszym prawomocnym wyrokiem sądowym, jaki zapadł w innej sprawie między tymi samymi stronami

o jednorazowe odszkodowanie, w którym przesądzono o tym, że określone schorzenie wskazywane przez ubezpieczonego nie jest chorobą zawodową.

Wskazana teza nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem zaprezentowanym w wyroku z dnia 22 lutego 2018 r., II UK 713/16 (LEX Nr 2490065), w którym stwierdzono, że prawomocne orzeczenie sądowe przyznające osobie zainteresowanej prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu rolniczej choroby zawodowej, nie przesądza o wyniku sporu sądowego w zakresie ustalenia prawa do renty rolniczej. Wynika to bowiem z oceny, że w sprawie o rentę – wobec odmienności konstrukcyjnych zdarzeń ubezpieczeniowych związanych z jednorazowym odszkodowaniem (stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu) i rentą rolniczą (niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym) – należy wykazać istnienie takiej niezdolności oraz związek między nią a schorzeniem uprzednio zakwalifikowanym jako rolnicza choroba zawodowa.

Wśród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego w okresie przypadającym przed dniem 3 kwietnia 2018 r. na szczególną uwagę zasługują następujące rozstrzygnięcia.

W wyroku z dnia 1 marca 2018 r., III SK 10/17 (LEX Nr 2499775), stwierdzono, że zmiana zalecenia Komisji Europejskiej i opracowanie nowego modelu regulacyjnego są okolicznościami, które uzasadniają weryfikację adekwatności i proporcjonalności obowiązków regulacyjnych nałożonych na przedsiębiorcę o znaczącej pozycji rynkowej na rynku świadczenia usługi kończenia połączeń głosowych w jego sieci telekomunikacyjnej. Interesujący pogląd został wyrażony w sprawie III SK 6/17 (wyrok z dnia 7 marca 2018 r., OSNP 2018 Nr 12, poz. 166), w której zwrócono uwagę na okoliczność, że przedsiębiorca, który nie podejmuje niezwłocznie działań służących wykonaniu decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów stwierdzającej naruszenie reguł konkurencji, lecz odwleka jej realizację do czasu wypracowania nowego modelu rozliczeń z klientami, umyślnie narusza art. 107 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Wartym odnotowania jest także pogląd zaprezentowany w wyroku z dnia 20 marca 2018 r., III SK 5/17 (LEX Nr 2510667), w którym Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że stosowanie art. 4

pkt 10 oraz art. 9 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów nie zawsze wymaga – i w odniesieniu do każdej praktyki ograniczającej konkurencję – przeprowadzenia złożonych analiz ekonomicznych celem ustalenia faktu posiadania pozycji dominującej i jej nadużycia. Na koniec tej części Informacji zauważyć należy, że w sprawie z zakresu regulacji energetyki (wyrok z dnia 20 marca 2018 r., III SK 12/17, OSNP 2018 Nr 11, poz. 155) podkreślono, że sprzeczność zasad ustalania przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki stawki opłaty zastępczej określonej w art. 9a ust. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne z art. 217 Konstytucji RP uniemożliwia nałożenie na przedsiębiorstwo energetyczne kary pieniężnej wyliczonej na podstawie tej opłaty.

W okresie przypadającym do dnia 2 kwietnia 2018 r. w sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Najwyższy wydał 7 postanowień, w których stwierdził istnienie przewlekłości postępowania sądowego, natomiast w 9 przypadkach oddalił skargę. W tym kontekście można przywołać interesujące stanowisko przedstawione w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2018 r., III SPP 63/17 (LEX Nr 2459694), zgodnie z którym nieuzasadniona jest skarga na przewlekłość postępowania, które na podstawie art. 477<sup>13</sup> k.p.c. mogło się zakończyć tylko jego umorzeniem. W innej sprawie przyjęto – kierując się dotychczasowym dorobkiem orzecznictwa Sądu Najwyższego – że skarga wniesiona po wyznaczeniu terminu rozprawy odwoławczej zarządzeniem wydanym przed upływem 12 miesięcy liczonych od momentu, w którym akta sprawy wpłynęły do sądu drugiej instancji, jest co do zasady nieuzasadniona (postanowienie z dnia 7 marca 2018 r., III SPP 12/18, LEX Nr 2496309).

Wśród kilku spraw wszczętych odwołaniami sędziów od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa i od decyzji Ministra Sprawiedliwości, które w okresie do dnia 2 kwietnia 2018 r. zostały przez Sąd Najwyższy rozpoznane w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, zgodnie z jej właściwością, na uwagę zasługuje wyrok z dnia 15 marca 2018 r., III KRS 1/18 (OSNP 2018 Nr 9, poz. 131), w którym przyjęto, że decyzja Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie udzielenia sędziemu urlopu dla poratowania zdrowia nie jest decyzją uznaniową.

W innym orzeczeniu (wyrok z dnia 15 marca 2018 r., III KRS 4/18, OSNP 2018 nr 12, poz. 167) stwierdzono z kolei, że referendarz sądowy albo asystent sędziego, którzy w latach 2011 – 2016 zdali egzamin sędziowski bez odbycia aplikacji w Krajowej Szkole Sądownictwa i Pro-

kuratury, mogą zostać mianowani na stanowisko asesora sądowego. Uzasadniając ten pogląd, Sąd Najwyższy wywiódł, że intencją, która przyświecała ustawodawcy w trakcie prac legislacyjnych nad projektem ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, było przyznanie wybranym osobom – w ramach jednorazowej procedury, regulowanej art. 15 tej ustawy – możliwości ubiegania się o uzyskanie statusu asesora sądowego, mimo niespełnienia warunku ukończenia aplikacji w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Z kolei w sprawach dotyczących odwołań prokuratorów na odnowotowanie zasługuje wyrok z dnia 9 stycznia 2018 r., III PO 19/17 (LEX Nr 2439953), w którym stwierdzono, że prokurator nie ma roszczenia o przeniesienie go w stan spoczynku w sytuacji określonej w art. 71 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze. Zdaniem Sądu Najwyższego przywołana regulacja nie określa kryteriów przeniesienia prokuratora w stan spoczynku, gdy z powodu choroby nie pełnił służby przez okres roku. Decyzja podejmowana w tym przedmiocie nie zależy od negatywnych ani pozytywnych rokowań odnośnie do stanu zdrowia prokuratora i jego powrotu do pracy. W przeciwnym razie ustawodawca uregulowałby szczegółowo sytuację spowodowaną dłuższym niewykonywaniem pracy z powodu choroby. Prokurator pozostaje w stosunku zatrudnienia przez cały czas (także podczas choroby), jakkolwiek może nie wykonywać pracy z przyczyn usprawiedliwionych. Jego choroba – w przeciwieństwie do powszechnego zatrudnienia pracowniczego (art. 53 k.p.) – nie stanowi podstawy rozwiązania stosunku służbowego, a przeniesienie w stan spoczynku nie jest uzależnione od systemowego zabezpieczenia chorobowego w okresie niezdolności do pracy. W konsekwencji należy stwierdzić, że prokuratorowi nie przysługuje roszczenie o przeniesienie w stan spoczynku w okolicznościach wskazanych w art. 71 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze, a to oznacza, że decyzja wydawana w tym przedmiocie zależy od ustaleń faktycznych i oceny prawnej Prokuratora Generalnego.

W okresie sprawozdawczym Sąd Najwyższy rozpoznał 2 sprawy zainicjowane skargami na uchwały podjęte przez organy samorządów zawodowych (wyroki z dnia 7 marca 2018 r., III ZS 4/17, LEX Nr 2497592 oraz III ZS 5/17, LEX Nr 2497593). W obydwu przypad-

kach skargi Ministra Sprawiedliwości na uchwały walnego zgromadzenia komorników izby komorniczej zostały uwzględnione.

W roku sprawozdawczym, w zakresie spraw objętych właściwością Izby, Sąd Najwyższy sześciokrotnie zwracał się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z pytaniami prawnymi kierowanymi w trybie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE). We wszystkich przypadkach wątpliwości wykładnicze dotyczyły zgodności z prawem unijnym niektórych krajowych rozwiązań normatywnych dotyczących ustroju sądownictwa i organów ochrony prawnej, jakie w ostatnim czasie zostały przez ustawodawcę wprowadzone do polskiego porządku prawnego.

Postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2018 r., III UZP 4/18 (OSNP 2018 Nr 12, poz. 165), Sąd Najwyższy w składzie powiększonym, który rozpoznawał sprawę z zakresu ubezpieczeń społecznych o ustalenie podlegania ustawodawstwu właściwemu w trybie przepisów wspólnotowych o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, w związku z wyznaczeniem do tego składu 2 sędziów, wobec których miały zastosowanie nowe regulacje ustawowe skutkujące ich „przedwczesnym” i „przymusowym” przejściem w stan spoczynku, powziął istotne wątpliwości natury prawnej dotyczące wykładni art. 19 ust. 1 w zw. z art. 4 ust. 3 i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE), art. 267 TFUE, art. 21 i 47 Karty Praw Podstawowych oraz art. 2, art. 6 ust. 1, art. 9, 11 i 21 dyrektywy Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy – w kontekście naruszenia zasad nieusuwalności sędziów, skutecznej ochrony sądowej i państwa prawnego oraz zastosowania dyskryminacji ze względu na wiek – przez obniżenie w ustawodawstwie krajowym wieku przejścia w stan spoczynku sędziów sądu ostatniej instancji (z 70 do 65 roku życia), wbrew ich woli.

Powyższe wątpliwości zostały ponowione w postanowieniu z dnia 3 października 2018 r., II PK 153/17 (Legalis Nr 1828617), w związku z rozpoznawaniem przez Sąd Najwyższy w składzie zwykłym, w którym zasiadał sędzia mający ukończone 65 lat, skargi kasacyjnej wniesionej w sprawie z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy i zapłatę. Przedmiotowa sprawa została wszczęta przez polskiego pracownika zatrudnionego w spółce z siedzibą w Szwajcarii, którego miejsce zatrudnienia – według treści umowy o pracę – miało znajdować się na terytorium Francji.

Z kolei w sprawie III PO 6/18 (postanowienie z dnia 1 sierpnia 2018 r., LEX nr 2531338) Sąd Najwyższy w składzie zwykłym, rozpoznającym odwołanie sędziego Sądu Najwyższego od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa wyrażającej negatywną opinię w przedmiocie dalszego zajmowania stanowiska sędziego po osiągnięciu przez niego obniżonego wieku spoczynkowego, przedstawił wątpliwości dotyczące zgodności przepisów prawa polskiego (określających ustrój Sądu Najwyższego, w tym właściwość jego Izby) z art. 47 k.k.p. w zw. z art. 9 ust. 1 dyrektywy Rady 2000/78/WE.

Zbliżonej problematyki dotyczyło postanowienie z dnia 30 sierpnia 2018 r., III PO 7/18 (LEX Nr 2542293), wydane w związku ze sprawą z odwołania sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa wyrażającej negatywną opinię w przedmiocie dalszego zajmowania stanowiska sędziego po osiągnięciu przez niego obniżonego wieku spoczynkowego. W tym przypadku wątpliwości interpretacyjne Sądu Najwyższego dotyczyły zgodności z art. 267 TFUE w zw. z art. 19 ust. 1 i art. 2 TUE oraz art. 47 k.p.p. przepisów prawa polskiego o ustroju Sądu Najwyższego, na podstawie których została utworzona nowa izba, wyłącznie właściwa do rozpoznawania odwołań od uchwał KRS, przy czym z uwagi na sposób, w jaki nastąpiła obsada stanowisk orzeczniczych w tej izbie, można mieć wątpliwości czy jest ona „sądem niezależnym i niezawisłym” w rozumieniu prawa unijnego.

W dwóch sprawach (postanowienia z dnia 19 września 2018 r., III PO 8/18, Legalis Nr 1823593, oraz III PO 9/18; ze zdaniem odrębnymi), zainicjowanych pozwami wniesionymi przez 2 sędziów Sądu Najwyższego przeciwko Sądowi Najwyższemu o ustalenie istnienia stosunku służbowego sędziego Sądu Najwyższego w stanie czynnym, pytania prejudycjalne dotyczyły wykładni art. 47 k.p.p. w zw. z art. 9 ust. 1 dyrektywy Rady 2000/78/WE oraz art. 267 TFUE w zw. z art. 19 ust. 1 i art. 2 TUE, w kontekście, czy w razie wniesienia przez sędziego sądu ostatniej instancji państwa członkowskiego pozwu, opartego na zarzucie naruszenia zakazu dyskryminacji ze względu na wiek, sąd niewłaściwy do rozpoznania takiej sprawy powinien – w celu udzielenia ochrony powodowi – odmówić zastosowania przepisów krajowych i przystąpić do jej rozpoznania.

W podsumowaniu sprawozdania z działalności orzeczniczej Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych należy po raz kolejny zauważyć, że wartość przedmiotu zaskarżenia warunkująca dopuszczalność wniesie-

nia skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych jest zbyt niska. Utrzymanie na poziomie 10 000 zł progu, który decyduje o tym, czy skarga kasacyjna może być wniesiona w takich sprawach, nie jest uzasadnione, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że obecnie praktycznie w każdej sprawie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (poza nielicznymi wyjątkami) skarga kasacyjna jest dopuszczalna (wynika to m.in. z faktu, że wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę na przestrzeni ostatnich lat sukcesywnie wzrastała i aktualnie – od 1 stycznia 2019 r. – kształtuje się na poziomie 2 250 zł). Taki stan rzeczy wyłącza „nadzwyczajny” charakter przypisywany skardze kasacyjnej i sprawdza Sąd Najwyższy, który z natury powinien orzekać w postępowaniu kasacyjnym jako „sąd prawa”, do roli sądu trzeciej instancji.

## Izba Karna

Sprawozdanie dotyczące działalności Izby za rok ubiegły rozpocząć trzeba od stwierdzenia, że był to najtrudniejszy rok w działalności Izby w ciągu minionego blisko trzydziestolecia, to jest od demokratycznego przełomu lat 1989/1990. Szereg niekorzystnych czynników, o których mowa w dalszej części sprawozdania, sprawiło, iż pod względem wyników statystycznych prawie wszystkie wskaźniki uległy pogorszeniu w porównaniu z latami ubiegłymi. Od razu na wstępie należy jednak zaznaczyć, że owo pogorszenie wyników nie było rezultatem mniejszego zaangażowania w pracę sędziów, asystentów czy też pracowników sekretariatów, albowiem źródeł należy upatrywać poza Sądem Najwyższym. Co więcej, należy stwierdzić, że mając na uwadze warunki, w jakich Izba pracowała w roku sprawozdawczym, olbrzymim wysiłkiem sędziów i pozostałych pracowników Izby udało się uniknąć znacznie poważniejszego załamania prac, które realnie groziło.

Odniesienia statystyczne, które zostaną poczynione na wstępie, nawiązywać będą przede wszystkim do orzecznictwa kasacyjnego, gdyż to właśnie sprawy wpływające z kasacjami stron lub tzw. podmiotów specjalnych w sposób decydujący ważą na ilości pracy sędziów Sądu Najwyższego. Od lat ilość kasacji wpływających do Izby Karnej Sądu Najwyższego pozostawała na w miarę stabilnym poziomie (w 2012 r. – 1 710, w 2013 r. – 1 735, w 2014 r. – 1 694, w 2015 r. – 1 778,

w 2016 r. – 1 821), aby ulec istotnemu zwiększeniu w roku poprzedzającym rok sprawozdawczy, to jest w roku 2017 do 2 163, a zwiększeniu wręcz lawinowemu w sprawozdawczym roku 2018 – do 2 717. Z wpływem spraw kasacyjnych w latach 2012 – 2016 zmierzyć się musiało średniorocznie 27 – 30 sędziów Izby Karnej. Liczba sędziów ulegała niewielkim zmianom, ponieważ nigdy wszystkie etaty nie były obsadzone z uwagi na odchodzenie starszych sędziów w stan spoczynku. Na ich miejsce przychodzili nowi sędziowie, wyłaniani w sprawnie przeprowadzanych konkursach kwalifikacyjnych i bez zbędnej zwłoki nominowani przez Prezydenta RP. Sąd Najwyższy wspomagali sędziowie sądów apelacyjnych, odbywający tzw. delegacje (orzekało po 3 miesiące średnio 6 sędziów delegowanych w ciągu roku; łatwo daje się wyliczyć, że wsparcie z tej strony można było zatem oceniać tak, jakby w Izbie orzekało dodatkowo 1 – 2 sędziów) oraz sędziowie Izby Wojskowej (przy stosunkowo niewielkim wpływie spraw do Izby Wojskowej każdy z sędziów tej Izby przez 1 – 2 miesiące w roku orzekał w Izbie Karnej; wsparcie to można było ocenić zatem w przybliżonym rozmiarze z tym udzielanym przez sędziów delegowanych z sądów apelacyjnych). Przy takim wpływie spraw i takiej liczbie sędziów orzekających, jak w latach 2012 – 2016, oraz dzięki usprawnianiu trybu prac oraz intensyfikowaniu wysiłku ze strony sędziów i współpracujących z nimi asystentów, pozwalającemu na zwiększanie ilości spraw rozpoznawanych, średni czas oczekiwania na rozpoznanie kasacji wpływającej do Izby Karnej wynosił od 10 miesięcy (w 2012 r.) do 5 miesięcy (w 2017 r.), zaś liczba spraw kasacyjnych pozostałych do rozpoznania na kolejny okres statystyczny pozostawała na w miarę stabilnym poziomie (w 2012 r. – 759, a w 2017 r. – 773), pomimo zwiększającego się, ale – jak to wyżej wskazano – w miarę stabilnie, wpływu spraw. Problemy, które dotyczyły przebiegu prac w roku sprawozdawczym, rozpoczęły się już w końcowych miesiącach roku poprzedzającego. Na koniec roku 2017 z 30 etatów sędziowskich w Izbie, tylko 26 było obsadzonych, 3 etaty pozostawały nieobsadzone przez pełnych 12 miesięcy roku 2017, a kolejny etat przez 11 miesięcy, przy czym postępowanie konkursowe na obsadzenie tych etatów zostało zakończone (nie tylko na etapie wewnątrz Sądu Najwyższego, ale także w Krajowej Radzie Sądownictwa) stosunkowo szybko, kandydaci przedstawieni zostali Prezydentowi RP, który przez bardzo długi czas nie podjął wobec tych osób żadnej decyzji, do czego wypadnie jeszcze powrócić. Niestety, starania o uzyskanie w takiej sy-

tuacji większej pomocy ze strony sędziów delegowanych, nie zostały zakończone powodzeniem na skutek odmów ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości (w pierwszej połowie roku 2017 udało się jeszcze uzyskać zgodę na 3-miesięczne delegacje czwórki sędziów sądów apelacyjnych, natomiast na całą drugą połowę tego roku minister wyraził zgodę na 3-miesięczną delegację tylko jednego sędziego sądu okręgowego; w sześciu wypadkach odmówiono delegowania). W rok 2018 sędziowie Izby Karnej weszli więc od samego początku w atmosferze potężnego zmęczenia. Nie tylko fizycznego, spowodowanego wysiłkiem podjętym w roku poprzednim, który wiązał się z ambicją opanowania ciągle rosnącego wpływu spraw przez coraz mniej liczną grupę osób, ale także i psychicznego, wynikającego z atmosfery nagonki na stan sędziowski, w tym także, a od pewnego momentu, przede wszystkim na sędziów Sądu Najwyższego. Od dnia 8 grudnia 2017 r. znane już były rozwiązania wprowadzone przez nową ustawę o ustroju tego Sądu. Sędziowie mieli więc świadomość nie tylko tego, że przy rosnącym wpływie spraw Prezydent RP nieoczekiwanie zmniejszył w – nadawanym pod rządami tej ustawy właśnie przez niego – regulaminie SN liczbę etatów w Izbie Karnej z postulowanych 32 do 29, ale także i tego, że lada moment od orzekania zostaną odsunięci kolejni najbardziej doświadczeni sędziowie Izby, stanowiący do tej pory jej filary. Było już też przesądzone, że z powodu likwidacji Izby Wojskowej i przymusowego przeniesienia w stan spoczynku wszystkich sędziów Izby znoszonej, Izba Karna pozbawiona będzie wsparcia orzeczniczego z ich strony. Nie uległo też zmianie stanowisko Ministra Sprawiedliwości w kwestii praktycznego wstrzymania delegowania sędziów. Przez cały rok sprawozdawczy 2018 nie otrzymał delegacji do Izby Karnej Sądu Najwyższego ani jeden sędzia sądu powszechnego, pomimo 9 wystąpień w tym przedmiocie. Sędziowie Izby Karnej mobilizowali się wzajemnie powtarzając, że niezależnie od skrajnie trudnych warunków trzeba robić swoje, i to robić najlepiej, jak tylko można. W pewnym momencie pojawia się jednak granica ludzkiej wydolności, zarówno psychicznej, jak i fizycznej, która nie pozwala na dalszą intensyfikację wysiłku, a zatem i na skuteczne opanowywanie rosnącego wpływu coraz mniejszym zasobem kadrowym sędziów. Wypada właśnie w tym miejscu wskazać, że w połowie roku sprawozdawczego odeszło z Izby – w następstwie wejścia w życie rozwiązań nowej ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r. – kolejnych 6 sędziów (dwóch na własny wniosek, ale czterech po wyrażeniu woli dalszego

orzekania, tyle tylko, że bez poddania się rygorom nowej ustawy, które uznali za niezgodne z wzorcem nieusuwalności sędziów, zapisanym w art. 180 ust. 1 Konstytucji RP, które to stanowisko nie znalazło akceptacji Prezydenta RP, co spowodowało przeniesienie tych sędziów – w opinii Prezydenta RP – w stan spoczynku), a 12 września 2018 r. także Prezes kierujący pracami Izby otrzymał pismo powiadamiające o przeniesieniu go w stan spoczynku, co dodatkowo osłabiło nie tylko potencjał orzeczniczy Izby, ale także na pewien czas utrudniło operatywne zarządzanie Izby. Statystyki uległy gwałtownemu załamaniu, a zaległości zaczęły wzrastać w bardzo niepokojącym tempie. O ile na koniec 2017 r. pozostały do rozpoznania 773 sprawy kasacyjne z ubiegłego okresu, o tyle na koniec I kwartału 2018 r. spraw takich było już 918, na koniec II kwartału 1 088, po okresie wakacyjnym, w którym pozostali w Izbie sędziowie wykorzystywali urlopy, czyli na koniec III kwartału – już 1 536, a na koniec roku – 1 635. Oznacza to ponad dwukrotny wzrost zaległości w ciągu ostatniego roku. Stosownemu wydłużeniu uległa też średnia oczekiwania na rozpoznanie kasacji, o czym w szczegółach będzie mowa w dalszej części sprawozdania.

Nadzieje na poprawę wyników przyniosły dopiero wydarzenia końca 2018 r., to jest dwa postanowienia wydane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (z dnia 19 października 2018 r. oraz z dnia 17 grudnia 2018 r., wydane w sprawie C-619/18R) oraz uchwalona ustawa z dnia 21 listopada 2018 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2018, poz. 2507), w związku z którymi powróciło do orzekania 4 sędziów Izby (ale w związku z koniecznością przygotowania się przez nich do spraw, odczuwalne rezultaty będzie można zauważyć dopiero w pierwszych miesiącach 2019 r.), a także odebranie przez Prezydenta RP w dniu 8 listopada 2018 r. sędziowskiego ślubowania od dwóch osób spośród czterech oczekujących na nominację (w związku z koniecznością przygotowania do spraw także i te osoby mogły jednak podjąć pierwsze czynności orzecznicze dopiero w grudniu). Cały czas można mieć nadzieję na to, że Prezydent RP – wobec tego, że po powrocie do orzekania sędziów, którzy ukończyli 65 lat nadal w Izbie nieobsadzone pozostają dwa wakujące etaty – podejmie decyzję o powołaniu kolejnych dwóch sędziów, którzy oczekują na nominację już od bardzo długiego czasu, a których procedura wyboru nie nasuwa najmniejszych wątpliwości co do jej prawidłowości. Dodać należy, że jedna osoba, od której Prezydent RP odebrał ślubowanie w dniu 10 października

2018 r., oczekuje na podjęcie czynności orzeczniczych po wyjaśnieniu w drodze procesowej wątpliwości co do jej statusu, bowiem objęta jest postanowieniem o zabezpieczeniu, wydanym – z uwagi na podniesione zastrzeżenia co do prawidłowości przeprowadzenia procedury naboru na wolne stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Karnej – przez Naczelnego Sąd Administracyjny w dniu 25 września 2018 r.

Przechodząc do sprawozdania składanego w układzie tradycyjnym, dostosowanym do wzorców z ubiegłych lat, stwierdzić należy, że aktywność sędziów Izby Karnej w roku sprawozdawczym 2018 skoncentrowana była, tak jak i w latach poprzednich, na działalności orzeczniczej w kilku głównych kategoriach spraw, a mianowicie na rozpoznawaniu kasacji i zażaleń, wniosków o wznowienie postępowania oraz innych wniosków, odnośnie do których kognicja została powierzona Sądowi Najwyższemu (np. przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości – art. 37 k.p.k.; wstrzymanie wykonania orzeczenia w związku z postępowaniem kasacyjnym), na rozstrzyganiu zagadnień prawnych przekazywanych przez sądy odwoławcze i składy Sądu Najwyższego oraz wniosków o rozstrzygnięcie rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego, składanych przez podmioty uprawnione (tzw. działalność uchwałodawcza) oraz – ale tylko do wyczerpania spraw, które wpłynęły do Sądu Najwyższego przed dniem wejścia w życie nowej ustawy o SN, a więc przed 3 kwietnia 2018 r. – na rozpoznawaniu w instancji odwoławczej spraw dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych oraz kasacji wnoszonych w sprawach dyscyplinarnych przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, a także – również jedynie w odniesieniu do spraw, które wpłynęły do SN przed wskazaną wyżej datą – na rozpoznawaniu skarg na przewlekłość postępowań toczących się przed sądami apelacyjnymi w sprawach karnych oraz w postępowaniu w Izbie Wojskowej. Zmiany w zakresie kognicji Izby Karnej nastąpiły w związku z wejściem w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r. Na mocy tej ustawy powołane zostały dwie nowe Izby – Izba Dyscyplinarna oraz Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Na podstawie nowej ustawy o SN odesłani zostali w stan spoczynku z dniem 3 kwietnia 2018 r. wszyscy sędziowie Izby Wojskowej, a sprawy podlegające orzecznictwu zlikwidowanej Izby przekazane zostały do właściwości Izby Karnej, co spowodowało powołanie w niej nowego Wydziału dla spraw wojskowych. Do Izby Dyscyplinarnej trafi-

ły z kolei sprawy podlegające poprzednio Wydziałowi VI Izby Karnej, a więc sprawy dyscyplinarne sędziów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych. Ustawodawca nie był jednak konsekwentny w zakresie kształtowania kognicji Izby Dyscyplinarnej i nie przekazał do jej właściwości spraw kasacyjnych od rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych innej grupy zawodów zaufania publicznego, to jest zawodów lekarskich oraz rzeczników patentowych. Ta grupa spraw pozostała w zakresie właściwości Izby Karnej i są one obecnie rozpoznawane w Wydziale I tej Izby. Uchwałą Nr 1/2018 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2018 r. (zmieniającą Uchwałą Nr 3/2017 Kolegium Sądu Najwyższego w sprawie podziału czynności wydziałów Izby Karnej Sądu Najwyższego), która weszła w życie z dniem 3 kwietnia 2018 r. utworzono – jak to już wyżej zasygnalizowano – Wydział VII (z dniem 1 stycznia 2019 r. przemianowany na Wydział VI) dla spraw wojskowych. Spowodowało to poszerzenie kognicji Izby Karnej także o rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji w wojskowym sądzie okręgowym, kasacji od prawomocnych wyroków sądów wojskowych, a także innych spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym (art. 655 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu). Na marginesie należy zauważyć, że także opisane wyżej zmiany organizacyjne, wymagające reorganizacji sekretariatów, założenia nowych repertoriów i innych prac technicznych, nie sprzyjały stabilizacji pracy w Izbie. Znacząco poszerzył się zakres działalności orzeczniczej Izby w związku z nowelizacją Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r. i wprowadziła możliwość składania skarg na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego. O ile w pierwszym okresie po wprowadzeniu tej instytucji skarg takich wpływało stosunkowo niewiele, o tyle w roku sprawozdawczym stanowiły one już znaczące obciążenie orzecznicze, o czym mowa będzie jeszcze w dalszej części sprawozdania.

Liczba wniesionych kasacji w 2018 r., w porównaniu do lat ubiegłych uległa, jak już wspomniano, bardzo znacznemu zwiększeniu – było ich 2 717 (w 2017 r. – 2 163, w 2016 r. – 1 821, a w 2015 r. – 1 778), przy czym, o ile tendencja wzrostowa wpływu tej kategorii spraw w latach poprzednich była stosunkowo niewielka, o tyle w roku sprawozdawczym przyrost ten był wręcz lawinowy. W tej sytuacji całkowicie zrozumiałe jest to (uwzględniając nadto dodatkowy czynnik prowadzenia prac w znacząco zmniejszonej obsadzie Izby, o czym szerzej nadmienio-

no we wstępnej części sprawozdania), że liczba nierozpoznanych kasacji na koniec ubiegłego roku zwiększyła się znacząco w zestawieniu z poprzednimi latami sprawozdawczymi i wyniosła 1 635 (w 2017 r. – 773, w 2016 r. – 515, a w 2015 r. – 510).

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak to, że w roku sprawozdawczym, pomimo opisanych w części wstępnej niezwykle trudnych warunków pracy, przy znacząco zmniejszonym, w szczególności w drugiej połowie roku, składzie osobowym, bez możliwości skorzystania ze wsparcia ze strony sędziów zniesionej Izby Wojskowej oraz ze strony sędziów delegowanych, w Izbie Karnej rozpoznano prawie tyle samo kasacji, co w roku ubiegłym, a więcej niż przed dwoma laty. W sprawozdawczym roku 2018 rozpoznano bowiem 1 855 spraw kasacyjnych, w roku 2017 – 1 905 takich spraw, a w roku 2016 – 1 816).

Istotną sferą działalności Sądu Najwyższego w sprawach karnych było to, co również jest bardzo ważne dla prawidłowego funkcjonowania sądów powszechnych – dokonywanie wykładni przepisów, a także zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Z tego punktu widzenia, wyjątkowe znaczenie ma nie tylko orzekanie w sprawach kasacyjnych, w których Sąd Najwyższy rozważa nurtujące sądy powszechne wątpliwości interpretacyjne, ale przede wszystkim działalność uchwałodawcza Izby Karnej. Tych wątpliwości jest nadal dużo, jednak zauważyć należy, że wpływ zagadnień prawnych w ostatnich latach ustabilizował się. W 2018 r. wpłynęło ich 17 (w 2017 r. – 16, a w 2016 r. – 19). Rozpoznano natomiast tych zagadnień w roku sprawozdawczym 20, czyli porównywalnie z dwoma ostatnimi latami (w 2017 r. – 18, a w 2016 r. – 23). Do rozpoznania w roku 2019 pozostały tylko 4 sprawy z pytań prawnych, podczas gdy przed rokiem – 7, a przed dwoma laty – 9. Zasygnalizować należy, że zagadnieniom prawnym, rozstrzyganym przez Sąd Najwyższy w Wydziale I Izby Karnej niejednokrotnie, jeśli chodzi o stopień skomplikowania i zakres niezbędnej wykładni, odpowiadają problemy rozstrzygane w innych wydziałach, w bardziej złożonych sprawach kasacyjnych. Zwrócić należy uwagę na to, że Sąd Najwyższy, analizując te zagadnienia, uwzględnia również aspekt konstytucyjny oraz prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się nie tylko do unormowań Konstytucji RP z 1997 r., do wielu konwencji, w tym przede wszystkim Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz do prawa Unii Europejskiej, ale także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

go, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu.

Jeżeli uwzględnić, poza wskazaną już wyżej liczbą kasacji i zagadnień prawnych, jakie były do rozpoznania w Izbie Karnej w 2018 r., także wnioski o wznowienie postępowania, zażalenia, apelacje (w sprawach wojskowych), skargi oraz ogólnie określone inne sprawy, czyni to razem w roku sprawozdawczym 3 551 nowych spraw, czyli zdecydowanie więcej niż w latach ubiegłych (w 2017 r. wszystkich spraw było 2 893, czyli o blisko 700 mniej, a w 2016 r. – 2 518, czyli o ponad 1 000 mniej). Do tego dochodzą wspomniane już wnioski incydentalne o wstrzymanie wykonania orzeczenia w sprawach kasacyjnych (wpłynęło ich w 2018 r. – 921), podczas gdy w 2017 r. o blisko 200 mniej, tj. 744, a w 2016 r. jeszcze o kolejnych 100 mniej, tj. 654). Dokładniejsze dane statystyczne zostaną podane przy omawianiu orzecznictwa w trzech zasadniczych kategoriach spraw, należących do właściwości, odpowiednio: Wydziałów II – V (część II sprawozdania o działalności Izby Karnej), Wydziału I (część III sprawozdania o działalności Izby Karnej) i Wydziałów VI i VII (część IV sprawozdania o działalności Izby Karnej).

Sytuacja kadrowa Izby Karnej w 2018 r. uległa, w praktyce, istotnemu pogorszeniu w porównaniu z latami ubiegłymi, a zagadnienie to zostało – ze względu na jego wagę – omówione w części wstępnej sprawozdania. Raz jeszcze z całym naciskiem należy w tym miejscu podkreślić, że tylko olbrzymiemu wysiłkowi tej części sędziów, którzy mogli w miarę niezakłócony sposób orzekać przez cały rok sprawozdawczy oraz maksymalnej mobilizacji tych, którzy – nie bacząc na to, że zgodnie z nową ustawą, która wchodziła w życie, będą musieli odejść – postanowili wykorzystać do maksimum swój potencjał intelektualny i ze wszystkich sił, do ostatnich dni pracy w Sądzie Najwyższym, starali się pomóc tym, którzy mogli pozostać, zawdzięczać można to, że w tak zmniejszonym składzie rozpoznano w Izbie Karnej w 2018 r. globalnie nawet więcej spraw niż w roku ubiegłym, a w grupie spraw kasacyjnych prawie tyle samo spraw co w roku 2017. Niestety, nawet ten wielki wysiłek nie mógł zapobiec narastaniu zaległości z uwagi na skokowy wzrost wpływu spraw, szczególnie ze względu na wzrost ilości nowych spraw kasacyjnych.

Sędziowie Izby Karnej, pomimo tak znacznego obciążenia obowiązkami służbowymi, zaangażowani są w prace organów wyborczych. Kil-

ku sędziów podejmowało wykłady w ramach działania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, a także na cyklicznych szkoleniach urzędzonych przez poszczególne sądy apelacyjne i okręgowe.

Sędziowie, i to nie tylko ci, którzy są jednocześnie pracownikami naukowymi polskich uczelni, uczestniczyli w konferencjach i seminariach, także międzynarodowych. Nie sposób nie wspomnieć o licznych publikacjach sędziów Izby w periodykach polskich i zagranicznych, a także w podręcznikach i komentarzach do nowelizowanych kodeksów i ustaw dodatkowych, których są autorami albo współautorami. Działalność sędziów w tym ostatnim zakresie nie wpływa, co oczywiste, na stopień ich zaangażowania w prace Izby.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego, polegająca na udzielaniu odpowiedzi na przedstawione pytania prawne wymagające „zasadniczej” wykładni ustawy (tzw. pytania konkretne – art. 441 § 1 k.p.k.) lub rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni przepisów prawa, ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego (tzw. pytania abstrakcyjne – art. 83 § 1 i 2 ustawy o SN z dnia 8 grudnia 2017 r.) kształtowała się w 2018 r. – w odniesieniu do liczby spraw załatwionych (20 spraw) – na poziomie nieco wyższym niż w 2017 r. (18 spraw). Natomiast tzw. wpływ (17 spraw) w 2018 r. do Wydziału I Izby Karnej był porównywalny z rokiem ubiegłym (16 spraw), ale nieco niższy niż w latach poprzedzających (np. w 2016 r. – 19 spraw). Utrzymujący się w ostatnich dwóch latach stosunkowo niewielki wpływ spraw należy wiązać z niestabilną sytuacją Sądu Najwyższego (projekt ustawy o SN z lipca 2017 r. zakładał tzw. opcję zerową, a następnie uchwalona ustawa o SN z dnia 8 grudnia 2017 r. obniżyła wiek przejścia sędziów SN w stan spoczynku), co – jak można zasadnie przypuszczać – oddziaływało hamująco na sądy powszechne w zadawaniu pytań prawnych. Zauważalny jest również, tak jak w 2017 r., brak pytań prawnych pochodzących od Prokuratora Generalnego. Żadnego pytania prawnego nie zadał także Rzecznik Praw Obywatelskich, choć w 2017 r. sformułował 2 takie wnioski. Odnotować też należy wystąpienie, po raz pierwszy, z pytaniem prawnym przez Naczelny Sąd Lekarski.

Spośród rozpoznanych w 2018 r. spraw, aż 8 wymagało wyznaczenia tzw. składu powiększonego, siedmioosobowego, zaś jedna sprawa oczekuje na rozpoznanie w 2019 r. przez skład całej Izby.

Należy podtrzymać pogląd wyrażony w poprzednim sprawozdaniu, że w związku z odejściem w 2016 r. od reformy procedury karnej wpro-

wadzonej z dniem 1 lipca 2015 r., nie odnotowano zwiększenia ilości pytań prawnych w 2018 r. Widać to wyraźnie po wpływie spraw, który – jak już wskazano – był tylko o jedną sprawę wyższy niż w 2017 r. Natomiast, zgodnie z przewidywaniami, zmiany wprowadzone nowelizacją z dnia 11 marca 2016 r. dotyczące prawa dowodowego, m.in. wprowadzenie nowego art. 168a k.p.k., stały się przedmiotem pytań prawnych. Drugim obszarem generującym pytania prawne była wprowadzona w wyniku wspomnianej nowelizacji instytucja skargi na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego. W tym przedmiocie pytania prawne pochodziły od Pierwszego Prezesa SN.

Tak jak i w poprzednich okresach sprawozdawczych, dokonywana przez Izbę Karną Sądu Najwyższego wykładnia prawa miała znaczenie nie tylko dla praktyki sądów, ale wywierała pośredni wpływ także na praktykę organów ścigania (Policji, prokuratury i innych służb prowadzących postępowania karne, organów finansowych, państwowej inspekcji pracy), na działania podejmowane przez adwokatów i radców prawnych, spotykając się z dużym zainteresowaniem ze strony wszystkich tych podmiotów.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej SN, jak i w latach ubiegłych, była przedmiotem szerokiego zainteresowania nauki, co znalazło swój wyraz w glosach i przeglądach orzecznictwa, w komentarzach do kodeksów i podręcznikach, których nowe wydania ukazały się w 2018 r. na rynku księgarskim. Także środki masowego przekazu w 2018 r. wykazywały duże zainteresowanie działalnością uchwałodawczą Izby Karnej SN. Było to związane z rozpoznawaniem przez SN pytań prawnych dotyczących np. wykładni art. 168b k.p.k., czy przepisów ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni (Dz. U. z 2018 r., poz. 305).

Pomimo nierównomiernego tempa wpływu spraw i znacznego stopnia ich zróżnicowania tematycznego, co utrudniało pracę, na należyтым poziomie została utrzymana w 2018 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także i dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których te pytania prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego stanowiska Prokuratury Krajowej). W terminie do 3 miesięcy rozpoznane zostały 2 pytania, a w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało kolejnych

18 pytań. Tak więc niemalże wszystkie skierowane pytania, w tym także kwestie najtrudniejsze, wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych, zostały rozpoznane przed upływem pół roku od daty wpływu.

Zmieniona natomiast została dotychczasowa praktyka, że uchwały i postanowienia wydane po rozpoznaniu zagadnienia prawnego są ogłaszane jednocześnie z uzasadnieniem, co umożliwiała niezwłoczne udostępnienie judykatu „na zewnątrz” i nie stwarzało niebezpieczeństwa zatarcia się w pamięci sędziów argumentów, które zdecydowały o podjęciu rozstrzygnięcia. Aktualnie uzasadnienia uchwał sporządzane są w terminie 30 dni (§ 112 ust. 3 nowego regulaminu SN). Przepis ten jest stosowany przez niektóre składy orzekające także do uzasadnienia postanowień o odmowie podjęcia uchwały, choć jest to kontrowersyjna praktyka, skoro kwestia sporządzania uzasadnienia postanowienia została odrębnie uregulowana w kodeksie postępowania karnego (art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 98 § 1 i 2 k.p.k.). Wydaje się zatem, że ten temat powinien stać się przedmiotem dyskusji – celem wypracowania jednolitego stanowiska – na zgromadzeniu sędziów Izby Karnej.

Nadal, tak jak w 2017 r., utrzymana została nader rygorystycznie przestrzegana zasada, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych (zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.), to nie mogą one dotyczyć rozstrzygnięcia konkretnych stanów faktycznych („kazuśów”), lecz muszą dotyczyć wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej” oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia danej (a nie innej) sprawy. Gdy zaś chodzi o pytania „abstrakcyjne”, sformułowane – na podstawie art. 83 § 1 i § 2 ustawy o SN z 2017 r. – przez wskazane tam podmioty kwalifikowane, to tak, jak na gruncie poprzedniej ustawy o SN z 2002 r., muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności w wykładni przepisów prawa, a nie rozbieżności w samym tylko stosowaniu prawa.

W wypadku pytań prawnych kierowanych przez sądy powszechne, efektem takiego rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek do podjęcia uchwały była przeważająca ilość odmów podjęcia uchwały w stosunku do uchwał. Na pytania prawne zadane przez sądy powszechne odmówiono podjęcia uchwały w 7 sprawach, a uchwały podjęto w 4 sprawach. Podjęto natomiast uchwały w związku z wszystkimi pytaniami prawnymi zadanymi w trybie ustawy o SN (6 spraw). W jednej sprawie skład siedmioosobowy przekazał pytanie

prawne Pierwszego Prezesa SN na skład całej Izby, a dwa pytania zadane przez sądy apelacyjne na skład powiększony.

Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k. Wystąpienia sądów polegały w tych wypadkach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej „porady” jak należałoby postąpić w określonej sytuacji procesowej, a nie wniosku o dokonanie wykładni (i to „zasadniczej”) ustawy. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – mimo owej „nieporadności” w należyтым sformułowaniu pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie li tylko o poradę „jak postąpić”, ale także i o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć” określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy nie formalizował nadmiernie swych rozstrzygnięć i co prawda odmawiając podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia w istocie rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. tezowane rozstrzygnięcia.

Na zgromadzeniu sędziów Izby Karnej pod koniec 2016 r. podjęto decyzję o odejściu od wprowadzonej wcześniej reguły losowania członków składów orzekających, która prowadziła do nierównomiernego przydziału spraw o tym charakterze, a zatem i nierównomiernego obciążenia pracą poszczególnych sędziów, spowodowanego notoryjnie znanym zwiększonym jej nakładem przy rozstrzyganiu zagadnień prawnych. Dlatego też i w 2018 r. wyznaczanie sędziów do orzekania w Wydziale I Izby Karnej odbywało się co prawda nie w procedurze losowania, ale w systemie także zapewniającym losowość przydziału spraw, a więc w kolejności według alfabetycznej listy sędziów, aż do jej wyczerpania. Według tej listy był również w kolejności wyznaczany sędzia sprawozdawca.

Oдноśnie sądów i podmiotów zgłaszających pytania prawne, to w 2018 r. na ogólną ilość 17 spraw – wpłynęło:

- z sądów apelacyjnych – 3 sprawy;
- z sądów okręgowych – 5 spraw;
- z sądów rejonowych (orzekających jako odwoławcze) – 2 sprawy;
- z Naczelnego Sądu Lekarskiego – 1 sprawa.

Żadnego pytania prawnego nie zadał skład orzekający SN. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego skierował w 2018 r. do rozpoznania 6 zagad-

nień prawnych. Jak już wspomniano, nie było pytań od Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich, a także od innych podmiotów uprawnionych w świetle ustawy o SN do wystąpienia z zagadnieniem prawnym.

W odniesieniu do uchwał i postanowień dotyczących problematyki prawa karnego materialnego, interesujące zagadnienie prawne miało być rozpoznane na posiedzeniu w dniu 25 października 2018 r., w sprawie pod sygn. akt I KZP 8/18. Zostało ono jednak, postanowieniem zwykłego składu, wydanym na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., przekazane powiększonemu składowi Sądu Najwyższego. Dotyczy ono tego, czy nadzwyczajne złagodzenie kary za zbrodnię zagrożoną kumulatywną karą pozbawienia wolności i karą grzywny w stanie prawnym obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. polega:

- a) na wymierzeniu kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, ale nie niższej od jednej trzeciej tej granicy oraz orzeczeniu kary grzywny na zasadach ogólnych,
- b) na wymierzeniu wyłącznie kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, ale nie niższej od jednej trzeciej tej granicy,
- c) na wymierzeniu kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, ale nie niższej od jednej trzeciej tej granicy (wedle reguł z art. 60 § 6 pkt 2 k.k.), a nadto na odstąpieniu od orzeczenia grzywny i orzeczeniu środka karnego wymienionego w art. 39 pkt. 2–3, 7 i 8 k.k., środka kompensacyjnego lub przepadku (wedle reguł z art. 60 § 7 k.k.).

Racje, które skłoniły Sąd Najwyższy do skorzystania z rozwiązania przewidzianego w art. 441 § 2 k.p.k., zostały zawarte w obszernym uzasadnieniu postanowienia.

Istotnym z praktycznego punktu widzenia zagadnieniem ze sfery prawa materialnego, jakim zajmował się Sąd Najwyższy w 2018 r., była problematyka negatywnej przesłanki orzeczenia kary łącznej, wymienionej w art. 85 § 3 k.k. Stała się ona przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17, wydanej po rozpoznaniu przekazanego postanowieniem zwykłego składu tego Sądu z dnia 14 września 2017 r., sygn. akt I KZP 6/17, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy: „Czy popełnienie przestępstwa przez sprawcę w okresie próby wyznaczonym w związku z warunkowym przedterminowym zwolnieniem

go z odbycia reszty kary pozbawienia wolności stanowi negatywną przesłankę w rozumieniu art. 85 § 3 k.k. orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności obejmującej karę, z której odbycia został warunkowo przedterminowo zwolniony i karę orzeczoną za przestępstwo popełnione w okresie próby?”. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, że w założeniu regulacja zawarta w art. 85 § 3 k.k. miała służyć wykluczeniu korzystania przez skazanego – który popełnił kolejne przestępstwo lub przestępstwa w okresie próby wyznaczonym w związku z warunkowym przedterminowym zwolnieniem z odbycia reszty kary pozbawienia wolności – z możliwości orzekania kary łącznej obejmującej kary pozbawienia wolności nie do końca wykonane wobec udzielenia wskazanego warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz karę (kary) wymierzoną za przestępstwo popełnione w okresie próby. Zdaniem Sądu Najwyższego, *de lege lata* treść art. 85 § 3 k.k. nie pozwala na dokonanie takiej jego wykładni, która spełniałaby powyższy cel. Sprzeciwia się temu jednoznaczny rezultat wykładni językowej analizowanego przepisu oraz istota roli interpretatora, którego zadaniem jest odczytywać normy prawne zawarte w treści przepisu, a nie w intencjach projektodawcy, a także okoliczność, że przepis ten ustanawia wyjątek od zasady orzekania kary łącznej, a zatem nie można wyklądać go rozszerzająco i to w kierunku zaostrenia jego represyjności, bo taki przecież byłby rezultat wykluczenia możliwości orzekania kary łącznej pozbawienia wolności w omawianej sytuacji procesowej. Sąd Najwyższy wywiódł również, że – wbrew intencjom projektodawcy – zmiany treści art. 85 § 3 k.k. dokonanej na mocy ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437), nie można ocenić jako li tylko redakcyjnej, niezminiającej jego dotychczasowej zawartości normatywnej. Wniosek ten jaskrawo uwidacznia się przy analizie relacji pomiędzy ujętą w tym przepisie negatywną przesłanką, a instytucją warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Jak zauważył Sąd Najwyższy, podstawowym warunkiem wystąpienia negatywnej przesłanki z art. 85 § 3 k.k. jest to, aby sprawca popełnił czyn przestępny w czasie „odbywania” kary, której wykonanie już rozpoczęto, ale nie zakończono. Wprawdzie ustawodawca nie jest konsekwentny w posługiwaniu się terminem „odbywanie” i zamiennie używa go z terminem „wykonanie” (kary), zarówno na gruncie Kodeksu karnego, jak i Kodeksu karnego wykonawczego, to jednak nie można

tych terminów interpretować jako synonimiczne z uwagi na otoczenie normatywne w jakim funkcjonują. W dalszej części uzasadnienia omawianej uchwały Sąd Najwyższy zauważył, że w przepisie art. 77 § 1 k.k. i innych dotyczących warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności ustawodawca był konsekwentny w posługiwaniu się wyłącznie terminem „odbywania” kary. Po wskazanej wcześniej zmianie treści art. 85 § 3 k.k., ustawodawca i w nim posłużył się terminem „odbywania” kary. Zestawienie zaakcentowanych terminów (*verba legis*), w szczególności z art. 77 § 1 k.k., z zawartym w kolejnym rozdziale tego Kodeksu art. 85 § 3, nie pozostawia wątpliwości co do tożsameskiego zakresu znaczeniowego terminu „odbywanie” kary, użytego w obu tych przepisach. W konsekwencji, Sąd Najwyższy podkreślił, że nie jest możliwe, pozostając w zgodzie z logiczną zasadą niesprzeczności, uznanie iż sprawca mógłby popełnić czyn przestępny w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, z którego to odbywania został warunkowo zwolniony. Zdaniem Sądu Najwyższego, jednoznaczny wynik wykładni językowej wręcz uniemożliwia prowadzenie wykładni na dalszych poziomach. W konsekwencji zatem, Sąd Najwyższy uchwalił, że: „Popełnienie przez sprawcę przestępstwa w okresie próby wyznaczonym postanowieniem o warunkowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności nie stanowi przewidzianej w art. 85 § 3 k.k. negatywnej przesłanki do orzeczenia kary łącznej obejmującej karę (kary łączne), z odbycia reszty której sprawca został warunkowo zwolniony oraz karę (kary łączne) za przestępstwo popełnione w okresie próby.”.

Sąd Najwyższy zajmował się również karą łączną w innym jeszcze aspekcie. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wniósł o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy w sprawie o wydanie wyroku łącznego zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego, prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, prawo do obrony oraz ograniczenia w zakresie wydania wyroku kasatoryjnego stoją na przeszkodzie orzeczeniu przez sąd odwoławczy po raz pierwszy kary łącznej albo orzeczeniu jej w innym zakresie niż orzekł sąd pierwszej instancji?”. Kwestie te były analizowane w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 3/18. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały wskazał, że nie widzi powodów, by odstąpić od poglądu wyrażanego w szeregu orzeczeniach tego Sądu,

mającego oparcie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, że we wspomnianym postępowaniu dwuinstancyjność powinna być postrzegana w znaczeniu formalnym, tj. jako zagwarantowanie stronie możliwości wniesienia środka odwoławczego od wydanego przez sąd pierwszej instancji orzeczenia kończącego postępowanie i doprowadzenia do sprawdzenia prawidłowości tego orzeczenia przez sąd wyższego rzędu. Gwarancja wynikająca z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym postępowanie sądowe musi być co najmniej dwuinstancyjne, nie oznacza bowiem, że w odniesieniu do każdego rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu sądu odwoławczego, które zawiera w sobie element nowości w porównaniu z orzeczeniem poddawanym takiej kontroli, musi być otwarta droga kontroli instancyjnej. Sąd Najwyższy wskazał nadto, że w sprawie o wydanie wyroku łącznego zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego, jak też prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, nie stoją na przeszkodzie orzeczeniu przez sąd odwoławczy po raz pierwszy kary łącznej albo orzeczeniu jej w innym zakresie niż orzekł sąd pierwszej instancji. Stwierdził również, że nie narusza prawa do obrony w stopniu niemożliwym do zaakceptowania orzeczenie po raz pierwszy przez sąd odwoławczy w sprawie o wydanie wyroku łącznego kary łącznej, tym bardziej orzeczenie jej w innym zakresie, niż orzekł sąd pierwszej instancji. Sąd Najwyższy podniósł ponadto, że treść przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego zdaje się sugerować, iż ograniczenia w zakresie wydania wyroku kasatoryjnego mogą stać na przeszkodzie orzeczeniu przez sąd odwoławczy po raz pierwszy kary łącznej albo orzeczeniu jej w innym zakresie niż orzekł sąd pierwszej instancji. W rzeczywistości jednak zdaniem Sądu Najwyższego te ograniczenia, wynikające z treści art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., stoją na przeszkodzie niewydania przez sąd odwoławczy orzeczenia zawierającego takie rozstrzygnięcie. Prowadzone przez Sąd Najwyższy rozważania spowodowały przyjęcie, że: „1. W sprawie o wydanie wyroku łącznego sąd odwoławczy może orzec po raz pierwszy karę łączną, gdy w pierwszej instancji został wydany zaskarżony apelacją wyrok łączny, orzekający karę na bazie określonych skazań oraz umarzający postępowanie na podstawie art. 572 k.p.k. w pozostałym zakresie. 2. Nie jest także wykluczone orzeczenie przez sąd odwoławczy kary łącznej w oparciu o skazania, które nie były podstawą orzeczenia kary łącznej przez sąd pierwszej instancji.”.

Przedmiotem zainteresowania był także zakres pojęcia „pracownik” użytego w art. 218 § 1a k.k. Kwestie te rozważano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., I KZP 5/18. W jej uzasadnieniu, odwołując się do zasadniczych tez motywacyjnej części uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 34/05 (OSNKW 2006, z. 1, poz. 2), przytoczono okoliczności, które potwierdzają trafność przedstawionej w tym judykacie wykładni użytego w art. 220 k.k. pojęcia „pracownik”, mającej odniesienie do identycznego zwrotu, którym posłużono się w art. 218 § 1a k.k. Sąd Najwyższy podkreślił, że oba typy przestępstw występują w tym samym rozdziale ustawy karnej i zawarty w ich treści termin „pracownik” nie został zdefiniowany legalnie na potrzeby Kodeksu karnego, ale ustawodawca zadanie to pozostawił normom prawa pracy. W art. 2 k.p. podano, że pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Ów status pracownika nabywa się przez nawiązanie stosunku pracy, mocą którego – w myśl art. 22 § 1 k.p. – pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Sąd Najwyższy zauważył również, że zróżnicowanie ochrony praw pracowników *sensu stricto* (art. 218 i 220 k.k.) oraz innych osób wykonujących pracę o charakterze zarobkowym (art. 219 i 221 k.k.) ma silne oparcie w argumentacji systemowej, jako że jedynie w art. 218 i 220 k.k. ustawodawca posłużył się terminem „pracownik” w rozumieniu art. 2 k.p. Nadto, w art. 218a k.k., który używa zwrotu „pracownikowi lub zatrudnionemu” wyraźnie rozróżnia się oba pojęcia, co oznacza, że nadaje się im różne znaczenia (zakaz stosowania interpretacji synonimicznej). Zdaniem Sądu Najwyższego przedstawionej argumentacji nie można uznać za rażąco niegwarancyjnej, a przy tym przydawanie na gruncie art. 218 § 1a k.k. zwrotowi „pracownik” znaczenia szerszego niż funkcjonujące w prawie pracy stanowiłoby niedozwoloną wykładnię na niekorzyść oskarżonego, kolidującą z zasadą *nullum crimen sine lege*. Sąd Najwyższy wskazał także, że wprawdzie w motywacyjnej części przywołanej uchwały nie wspomniano *expressis verbis* o art. 22 § 11 k.p., zgodnie z którym „zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy”, to jednak wyraźnie zaznaczono w uzasadnieniu, że pojęciem „pracownik”

wolno objąć również osobę, z którą zawarto formalnie umowę cywilnoprawną, a nie umowę o pracę. Oznacza to powinność traktowania takiej wadliwie nazwanej umowy jako umowy o pracę, a świadczącego tę pracę jako osobę pozostającą w stosunku pracy. W dalszej kolejności Sąd Najwyższy odwołał się do zapatrywań orzecznictwa z zakresu prawa pracy i wskazał, że przyjmuje się w nim, iż zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach ocenianego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p.; w tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa, i dopiero w wyniku tego badania rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy. Jeżeli zaś w umowie przeważają cechy pracownicze, takie jak podporządkowanie pracodawcy czy brak realnej możliwości wykonywania umowy przez inną osobę niż zatrudniony, to mamy do czynienia z umową o pracę – i to nawet jeżeli wolą stron było zawarcie umowy cywilnoprawnej. Sąd Najwyższy powołał się także na poglądy literatury przedmiotu, w których zwraca się uwagę na to, że o tym, czy dana osoba pozostaje w stosunku pracy czy też w stosunku zobowiązaniowym z zatrudniającym go podmiotem, decyduje charakter tego stosunku i treść zawartej umowy, a nie jej nazwa. Cechami charakterystycznymi stosunek pracy – wynikającymi wprost z art. 22 § 1 k.p. – są odpłatne świadczenie pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Nadto, doktryna prawa pracy dodaje do tego jeszcze takie cechy jak osobiste świadczenie pracy przez pracownika, dobrowolność zobowiązania i obciążenie pracodawcy ryzykiem gospodarczym, produkcyjnym i osobowym. Ustawodawca w art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p. ustanowił swoistą zasadę zatrudnienia w ramach stosunku pracy, co oznacza, że każde zatrudnienie noszące cechy stosunku pracy jest z mocy prawa traktowane jako zatrudnienie w ramach stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Wskazane względy spowodowały, że Sąd Najwyższy podjął uchwałę o treści: „Zakresem art. 218 § 1a k.k. objęte są tylko osoby będące pracownikami w rozumieniu art. 2 k.p. i art. 22 § 1 i § 11 k.p., a więc osoby zatrudnione na warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, niezależnie od nazwy zawartej przez strony umowy; ustaleń w tym zakresie dokonuje w procesie karnym sąd, zgodnie z zasadą jurysdykcyjnej samodzielności wyrażoną w art. 8 § 1 k.p.k.”.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem, które stanowiło przedmiot rozważań Sądu Najwyższego, było przedawnienie karalności przestępstwa materialnego sankcjonującego różne, alternatywne skutki. Tematyka ta została przeanalizowana w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2018 r., I KZP 15/17. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego postanowienia przypomniał, że przedawnienie karalności odnosi się do rzeczywiście popełnionego i przypisanego przestępstwa, nie zaś do przestępstwa zarzucanego i jego kwalifikacji prawnej. Wskazał też, że przedawnienie przestępstw, których dokonanie zależy od nastąpienia ustawowo określonego skutku, rozpoczyna bieg od czasu, gdy skutek nastąpił. Ta regulacja przewidziana w art. 101 § 3 k.k. odnosi się jednak jedynie do przestępstw skutkowych (materialnych) dokonanych, a nie do popełnionych w formie usiłowania i przygotowania, gdyż do nich ma zastosowanie ogólna zasada z art. 101 § 1 k.k. Jak wywiódł dalej Sąd Najwyższy, przepis art. 101 § 3 k.k. nie wprowadza wyjątku od samej zasady określania czasu popełnienia czynu zabronionego, czas skutku przestał być bowiem czasem popełnienia czynu zabronionego, jak to miało miejsce w poprzednim stanie prawnym w związku z treścią art. 105 § 3 d.k.k. Przepis art. 101 § 3 k.k. odmiennie normuje jedynie sposób ustalania początku biegu terminu przedawnienia przy przestępstwach skutkowych. Ustawodawca przyjął taką konstrukcję normatywną, aby nie dopuścić do przedawnienia karalności przestępstw, których skutek następuje po upływie znacznego okresu czasu od działania lub zaniechania, będącego jego przyczyną. Sąd Najwyższy stwierdził też, że dla analizowanego zagadnienia znaczenie ma nie wykładnia wskazanych wyżej przepisów prawa, a zrozumienie istoty pojęcia „skutek”. Wprawdzie Kodeks karny nie przewiduje definicji pojęcia skutku, lecz rozumiane jest ono szeroko, jako zmiana w świecie zewnętrznym, która może mieć różny charakter, da się oddzielić od samego zachowania sprawcy i trwa przez jakiś, choćby krótki, czas po jego zakończeniu. Jednakże między zachowaniem się sprawcy, a skutkiem tego zachowania musi zachodzić związek przyczynowy. W przypadku przestępstw materialnych, określony skutek należy do znamion ustawowych czynu zabronionego i dopóki taki skutek nie zaistnieje, dopóty nie można mówić o dokonaniu przestępstwa skutkowego. Sąd Najwyższy podkreślił nadto, że skutek należy traktować zawsze jako całość, szczególnie w sytuacji, gdy jest on realizowany niejako w pewnej rozciągłości czasowej, czyli efekty zachowania sprawcy rozwijają się aż do wystąpienia pełnego

skutku, gdyż nie można spod osądu prawnokarnego wykluczać żadnych jego elementów. Przytoczone tu rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że: „pod pojęciem skutku jako znamienia czynu zabronionego należy rozumieć skutek końcowy (ostateczny), czyli konieczny do zaistnienia przestępstwa materialnego w formie dokonania, a nie skutek pośredni (częstkowy), odnoszący się do przebiegu związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem końcowym”.

Przedawnienie karalności stanowiło przedmiot rozważań Sądu Najwyższego w innym jeszcze aspekcie. Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego wystąpiła bowiem z tzw. abstrakcyjnym pytaniem prawnym o treści: „Czy w wypadku czynu, wypełniającego znamiona dwóch albo więcej przepisów ustawy karnej (art. 11 § 2 k.k.), termin przedawnienia karalności przestępstwa, określony w art. 101 k.k., wyznaczany jest przez przepis przewidujący karę najsurowszą (art. 11 § 3 k.k.) i stosuje się go do całego czynu o kumulatywnej kwalifikacji prawnej, czy też termin przedawnienia karalności obliczany ma być oddzielnie w odniesieniu do każdego z przepisów wchodzących w skład kumulatywnej kwalifikacji, a stwierdzenie jego upływu uniemożliwia powołanie tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu?”. Tematyka ta została rozważona w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., I KZP 7/18. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy przyjął, że badanie terminu przedawnienia karalności przestępstwa (art. 101 k.k.) dotyczyć może tylko takiego fragmentu zachowania ludzkiego, który spełnia wszystkie przesłanki odpowiedzialności karnej za przestępstwo stanowiące elementy struktury przestępstwa wynikające z przepisu art. 1 k.k., bez względu na to, czy ten fragment został wyodrębniony z zachowania człowieka przy pomocy znamion jednego czy więcej niż jednego typu czynu zabronionego. Do tych przesłanek nie należy przedawnienie karalności przestępstwa, a precyzyjniej – brak upływu terminu przedawnienia. Zgodnie z przepisem art. 101 k.k. wskutek upływu terminu przedawnienia ustaje karalność przestępstwa. Sąd Najwyższy zauważył również, że w związku z zastosowaniem konstrukcji z art. 11 § 2 k.k. powstaje nowy typ przestępstwa, który może mieć tylko jeden termin przedawnienia. Konieczność przyjęcia jednego terminu przedawnienia wynika nie tylko z treści przepisu art. 101 k.k., który określa jeden termin przedawnienia dla przestępstwa, ale także z art. 11 § 1 k.k., który stanowi, że ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, a zatem wielość ocen praw-

nych czynu nie prowadzi do wielości przestępstw. Skoro mamy do czynienia z jednym przestępstwem, to na podstawie przepisu art. 101 k.k. powinien zostać wyznaczony jeden termin jego przedawnienia. Przemawiają za tym także konsekwencje wynikające z zasady *ne bis in idem*. Przechodząc do tego, jak wyznaczyć termin przedawnienia karalności przestępstwa kumulatywnie kwalifikowanego, Sąd Najwyższy stwierdził, że analiza przepisu art. 101 k.k. prowadzi do wniosku, że wysokość zagrożenia karą stanowi wprawdzie podstawowy, ale nie jedyny wyznacznik terminu przedawnienia. Przestępstwo podlegające kumulatywnej kwalifikacji prawnej spełniać może także warunki mające znaczenie dla wyznaczenia dłuższego terminu przedawnienia niż wynikający z wysokości kary grożącej za to przestępstwo. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy, przepis art. 11 § 3 k.k. służy do rekonstrukcji dyspozycji nowej normy sankcjonującej powstałej na podstawie zbiegających się norm sankcjonujących. Jego brzmienie nie pozwala na wniosek, że podmiot stosujący prawo jest zobowiązany zawsze ustalić termin przedawnienia przestępstwa kumulatywnie kwalifikowanego na podstawie art. 101 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. W zdecydowanej większości przypadków rzeczywiście tak właśnie będzie. Jeśli jednak do tego nowo utworzonego na podstawie przepisu art. 11 § 2 k.k. typu przestępstwa odnosić się będą inne, wymienione w art. 101 k.k. lub innych przepisach, okoliczności bądź stwierdzone zostaną przesłanki wyłączające przedawnienie, o których mowa w art. 105 k.k., to powinny one mieć znaczenie dla wyznaczenia terminu przedawnienia w stosunku do tego nowego typu przestępstwa. Podjęte rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do przyjęcia, że: „W wypadku czynu, wyczerpującego znamiona dwóch albo więcej przepisów ustawy karnej, który stanowi przestępstwo podlegające kumulatywnej kwalifikacji prawnej (art. 11 § 2 k.k.), termin przedawnienia jego karalności wyznaczany jest, na podstawie art. 101 k.k., w oparciu o wysokość kary grożącej za to przestępstwo określonej w myśl art. 11 § 3 k.k. albo inne przesłanki wymienione w przepisach dotyczących terminu przedawnienia, a stosuje się go do całego kumulatywnie kwalifikowanego przestępstwa.”.

W odniesieniu do uchwał i postanowień dotyczących problematyki prawa karnego procesowego, interesujące zagadnienie prawne – przedstawione we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Naj-

wyższego i sądów powszechnych – miało zostać rozpoznane na posiedzeniu w dniu 20 września 2018 r., w sprawie pod sygn. akt I KZP 6/18. Zostało ono jednak, postanowieniem składu powiększonego Sądu Najwyższego, wydanym na podstawie art. 86 § 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, przedstawione do rozstrzygnięcia składowi całej Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dotyczy ono tego, czy uprawnienie sądu odwoławczego do zwrotu akt sądowi pierwszej instancji w celu uzupełnienia uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jeżeli jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania w postępowaniu odwoławczym (art. 449a § 1 k.p.k.), może służyć wyłącznie uzupełnieniu uzasadnienia poza jego dotychczasowym zakresem podmiotowym lub przedmiotowym, czy też uprawnienie to może być wykorzystane w celu uzupełnienia i tym samym poprawienia treści sporządzonego już uzasadnienia. Racje, które skłoniły Sąd Najwyższy do skorzystania z możliwości wskazanej w art. 86 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym zostały zawarte w obszernym uzasadnieniu postanowienia.

Kluczową problematyką, jaką zajmował się Sąd Najwyższy w 2018 r., była kwestia odpowiedzi na sformułowane przez zwykły skład Sądu Najwyższego zagadnienie prawne: „Czy użyte w art. 168b k.p.k. sformułowanie »innego przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego niż przestępstwo objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej« obejmuje swoim zakresem wszystkie przestępstwa ścigane z urzędu lub przestępstwa skarbowe czy wyłącznie przestępstwa, o których mowa w art. 19 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1782)?”. W tym zakresie została podjęta uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 4/18. W jej uzasadnieniu podniesiono, że działanie ustawodawcy, które z jednej strony precyzyjnie i w sposób wyważony rozszerzałoby katalog czynów objętych pierwotną kontrolą operacyjną, a jednocześnie znosiłoby jakiegokolwiek ograniczenia dla prowadzenia wtórnej kontroli operacyjnej, byłoby wewnętrznie sprzeczne. Nadto Sąd Najwyższy wywiódł, że gdyby racjonalny ustawodawca chciał rozszerzyć zakres kontroli operacyjnej przewidzianej ustawą o Policji, to uczyniłby to rozszerzając katalog z art. 19 ust. 1 lub widząc potrzebę totalnej inwigilacji, zniósłby go, co prowadzi do stwierdzenia, że jako sprzeczne z elementarnymi zasadami wykładni logicznej należy ocenić rozwiązanie, w ramach którego, dla uzyskania pierwotnej zgody na kontrolę operacyjną, istnieją ograniczenia katalogowe, a dla kwestii niejako wypadkowych, pozostających

w sferze wtórnej kontroli operacyjnej, nie istnieją żadne tego typu ograniczenia. W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy przyjął, że niedopuszczalna byłaby taka wykładnia art. 168b k.p.k., która odbierałaby temu przepisowi charakter abstrakcyjnej i generalnej normy prawnej, a czyniłaby z niego wypowiedź normatywną nakierowaną na rozstrzygnięcie konkretnej sprawy konkretnej osoby. Sąd Najwyższy stwierdził też, że nie do zaakceptowania jest pogląd, w ramach którego wskazuje się, że to prokurator miałby arbitralnie decydować o wykorzystaniu danego dowodu uzyskanego w wyniku kontroli operacyjnej w toku całego procesu, a więc również w fazie sądowej. Nie ulega wątpliwości, że prokurator musi podjąć decyzję co do wykorzystania materiałów uzyskanych w wyniku kontroli operacyjnej – czy mogą one zostać wykorzystane w procesie i przedstawione sądowi wraz z aktem oskarżenia, czy też nie. Decyzji prokuratora w tym zakresie dotyczy ostatni fragment dyspozycji art. 168b k.p.k. Oczywiście natomiast musi pozostać, że na etapie postępowania jurysdykcyjnego, to wyłącznie sąd może podjąć decyzję o dopuszczeniu dowodu, a nie prokurator. Wynika to z elementarnej zasady rządzącej tym stadium procesu, wyrażonej w art. 368 k.p.k. Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do uznania, że gdyby zatem doszło do sytuacji, w której prokurator postąpiłby w tym zakresie niezgodnie z Kodeksem postępowania karnego, Konstytucją RP, czy ustawą o Policji, złożony przez niego wniosek i tak podlega kontroli sądu, który ma decydujące zdanie w kwestii dopuszczenia dowodu – art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. Kontrola ta obejmuje też wszystkie ustawowe przesłanki stosowania kontroli operacyjnej, co z istoty swej, stanowi pewną formę zgody następczej. Sąd Najwyższy, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazał na następujące elementy konstruujące standard postępowania państwa wobec obywatela w omawianym zakresie:

- 1) konstytucyjna ochrona wolności człowieka odnosi się przede wszystkim do sfery jego prywatności. Prywatność jednostki jest wolnością konstytucyjnie chronioną ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami – art. 47 i 51 Konstytucji RP;
- 2) niedopuszczalne jest domniemywanie kompetencji władz publicznych w zakresie ingerencji w wolność jednostki;
- 3) aby można było mówić o zachowaniu standardu konstytucyjnego, ustawodawca winien zdefiniować zamknięty i możliwie wąski katalog poważnych przestępstw uzasadniających ingerującą w status jednostki kontrolę operacyjną.

Kolejnym założeniem, które przyjął Sąd Najwyższy jest to, że skoro ustawy wydawane są w oparciu o Konstytucję RP i mają niższą moc prawną od niej (art. 8 Konstytucji RP) i od ratyfikowanych umów międzynarodowych (art. 91 ust. 2 Konstytucji RP), w tym Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (z jej art. 8), to nie mogą pozostawać z nimi w sprzeczności. Dokonane w uzasadnieniu przywołanej uchwały rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do konstatacji: „Użyte w art. 168b k.p.k. sformułowanie »innego przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego innego niż przestępstwo objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej« obejmuje swoim zakresem wyłącznie te przestępstwa, co do których sąd może wyrazić zgodę na zarządzenie kontroli operacyjnej, w tym te, o których mowa w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2017 r., poz. 2067 t.j. ze zm.).”

Jednym z istotnych zagadnień z zakresu prawa procesowego była kwestia zakresu kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy po wniesieniu skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego. Problematyka ta stała się przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 13/17, wydanej po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano m.in., że niezależnie od podstawy wydania kasatoryjnego wyroku, kontrola w trybie skargi nie może ograniczyć się tylko do sprawdzenia, czy sąd odwoławczy podał formalnie dopuszczalną podstawę uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ale czy w realiach konkretnej sprawy rzeczywiście istniała taka podstawa. Za takim stwierdzeniem przemawiać ma m.in. *ratio legis* wprowadzenia instytucji skargi na wyrok sądu odwoławczego, stanowiącej w szczególności instytucjonalny mechanizm służący zabezpieczeniu reformatoryjności orzekania i zapobiegający bezpodstawnemu przedłużaniu się postępowania karnego. Z uwagi na zakres skierowanego pytania prawnego, Sąd Najwyższy ograniczył się do szczegółowej wypowiedzi odnośnie do wniesienia skargi z powodu naruszenia art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. W przypadku postawienia w skardze zarzutu naruszenia art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k. kontrola skargowa, zdaniem Sądu Najwyższego, wymaga dokonania oceny, czy rzeczywiście zaistniało uchybienie o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, a nie tylko tego, czy

zostało ono wskazane jako podstawa uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oznacza to badanie w sposób pośredni prawidłowości wyroku sądu pierwszej instancji. W wypadku reguły *ne peius* z art. 454 § 1 k.p.k., kontrola skargowa obejmuje zaś ocenę prawidłowości zastosowania tego przepisu pod kątem spełnienia warunku, że sąd odwoławczy „nie może skazać oskarżonego”. Wymaga to wykazania przez ten sąd, że gdyby nie stwierdzone uchybienie, to mógłby zapaść wyrok skazujący, ale jego wydanie nie jest dopuszczalne w instancji odwoławczej z uwagi na zakaz takiego orzekania. Podobnie w przypadku reguły *ne peius* z art. 454 § 3 k.p.k. – wywiódł dalej Sąd Najwyższy – niezbędnym jest wykazanie, że występują okoliczności mogące uzasadnić wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Wreszcie, w wypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w związku z koniecznością przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, w postępowaniu skargowym wymagane jest dokonanie oceny, czy rzeczywiście taka potrzeba zachodzi. Kontrola skargowa powinna zatem dotyczyć tego, czy z powodu stwierdzonych przez sąd odwoławczy uchybień, o których mowa w art. 438 k.p.k., pierwszoinstancyjny przewód sądowy powinien zostać powtórzony. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, kontrola skargowa podstaw uchylenia wyroku związanych z uchybieniami określonymi w art. 438 k.p.k. nie może jednak prowadzić do badania zasadności ich stwierdzenia przez sąd odwoławczy, a powinna ograniczyć się tylko do tego, czy z tego powodu dopuszczalne jest wydanie kasatoryjnego orzeczenia. W przeciwnym wypadku musiałaby ona obejmować także kontrolę rozpoznania sprawy co do istoty. Taki zaś zakres kontroli skargowej pozostawałby w sprzeczności z wynikami wykładni językowej i systemowej przepisów o skardze. Sąd Najwyższy zaznaczył następnie, że w art. 539a § 3 k.p.k. nie tylko wyraźnie powołane zostały konkretne jednostki redakcyjne przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale także posłużono się wyrażeniem „wyłącznie”. Dlatego też kontrola wyroku w trybie skargi ograniczona została do badania podstaw uchylenia wyroku enumeratywnie wymienionych w art. 539a § 3 k.p.k. Sąd Najwyższy wywiódł także, że stylistyka art. 539a § 1 k.p.k. wskazuje, iż użyte tu słowo „sprawa” odnosi się do przedmiotu procesu, który ponownie będzie rozpoznawany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Stąd też Sąd Najwyższy w przypadku uwzględnienia skargi przekazuje sprawę z powrotem do rozpoznania właściwemu sądowi odwoławczemu

(art. 539e § 2 k.p.k.). W postępowaniu skargowym nie kontroluje zatem „sprawy”, gdyż ta została przekazana przez sąd odwoławczy do ponownego rozpoznania. Wobec tego w przypadku podstaw uchylenia wyroku wymienionych w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. odnoszących się do wypadku wskazanego w art. 454 k.p.k. lub konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, Sąd Najwyższy bada tylko, czy zachodzą te podstawy. Nie ocenia natomiast merytorycznej zasadności stwierdzonych uchybień, gdyż byłoby to ingerowanie w rozpoznanie „sprawy”. Jak stwierdził dalej Sąd Najwyższy, postępowanie ze skargi na wyrok sądu odwoławczego jest postępowaniem odrębnym w stosunku do postępowania głównego, choć ściśle z nim związanym. Wniesienie skargi wstrzymuje bieg postępowania co do przedmiotu procesu, gdyż nie zostało ono prawomocnie zakończone (art. 539b § 2 k.p.k.). Specyfika postępowania skargowego prowadzi zatem także do wniosku, że celem kontroli w trybie skargi na wyrok sądu odwoławczego nie jest badanie sprawy co do jej *meritum*. Rozważania te spowodowały, że Sąd Najwyższy uchwalił, iż: „Zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy po wniesieniu skargi na wyrok sądu odwoławczego, o którym mowa w art. 539a § 1 k.p.k., ogranicza się do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego.”.

Skargą na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego Sąd Najwyższy zajmował się jeszcze w innym aspekcie. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wystąpił bowiem z wnioskiem o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy określona w art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k. przesłanka uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania, zachodzi już wtedy, gdy sąd odwoławczy stwierdzi naruszenie związane z postępowaniem dowodowym, które pozwala uznać wyrok uniewinniający, umarzający lub warunkowo umarzający postępowanie za wadliwy i otwiera perspektywę wydania wyroku skazującego, czy też dopiero wtedy, gdy po usunięciu tego naruszenia przez uzupełnienie postępowania dowodowego sąd odwoławczy stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego?”. Wniosek ten rozpoznano w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., I KZP 10/18. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy podniósł, że reguły *ne peius* nie ograniczają

sądu odwoławczego w zakresie kontroli odwoławczej, natomiast zawężają pole orzekania na niekorzyść oskarżonego, gdyż wyłączają możliwość reformatoryjnego orzekania w wypadku uznania apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego za zasadną. Przepis art. 454 § 1 k.p.k. nie determinuje więc powinności sądu odwoławczego w toku postępowania apelacyjnego, tak co do ustalenia, czy nie wystąpiły zarzucone w apelacji czy podlegające uwzględnieniu z urzędu uchybienia, jak i co do ich usunięcia. Zatem, przeszkoda w orzekaniu po rozpoznaniu apelacji przez sąd odwoławczy w postaci reguły *ne peius* aktualizuje się dopiero wtedy, gdy sąd ten – po przeprowadzeniu postępowania apelacyjnego (a więc po ewentualnym stwierdzeniu zaistnienia określonych uchybień i ich ewentualnym usunięciu) – stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego. Dopiero w takim układzie procesowym powstaje podstawa do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jak podkreślił nadto Sąd Najwyższy, reguła *ne peius* określona w art. 454 § 1 k.p.k. jako podstawa uchylenia wyroku, w przeciwieństwie do bezwzględnych przyczyn odwoławczych wskazanych w art. 439 k.p.k., nie opiera się wyłącznie na stwierdzeniu przez sąd odwoławczy któregoś z uchybień (art. 438 pkt. 1–3 k.p.k.), a na ocenie, że zaskarżony wyrok należałoby zmienić przez skazanie oskarżonego. Ta zaś ocena możliwa będzie jedynie w razie usunięcia przez sąd odwoławczy zaistniałych w kontrolowanym wyroku sądu pierwszej instancji uchybień i stwierdzenia, że gdyby nie art. 454 § 1 k.p.k. oskarżonego należałoby w postępowaniu apelacyjnym skazać. Podsumowując, Sąd Najwyższy wskazał, że przeszkodę w merytorycznym orzekaniu przez sąd odwoławczy w wypadku reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k. stanowi nie stwierdzone przez ten sąd uchybienie i jego wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a jedynie to, jakiego rodzaju rozstrzygnięcie miałyby zapaść w postępowaniu apelacyjnym. Tylko potrzeba skazania oskarżonego, niewinnionego w pierwszej instancji albo wobec którego umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie karne, daje podstawę wydania wyroku kasatoryjnego. Jak wskazał Sąd Najwyższy, samo stwierdzenie, że apelacja jest zasadna, a zaskarżony wyrok niewinnaający (umarzający albo warunkowo umarzający postępowanie) jest w określonym stanie sprawy błędny, jest jeszcze niewystarczające do uchylenia zaskarżonego wyroku. Skoro art. 454 § 1 k.p.k. wyłącza jedynie możliwość skazania oskarżonego, to w takich wypadkach sąd odwoławczy

powinien prowadzić postępowanie do tego momentu, w którym zaistnieją warunki (w wyniku dokonanych przez niego czynności procesowych weryfikujących zasadność zgłaszanych w apelacji, czy dostrzeżonych z urzędu, uchybień) do wydania wyroku utrzymującego wyrok sądu I instancji w mocy albo umarzającego lub warunkowo umarzającego postępowanie albo (w razie stwierdzenia przesłanek do skazania oskarżonego) kasatoryjnego. Sama tylko wadliwość wyroku uniewinniającego (umarzającego albo warunkowo umarzającego postępowanie karne) i potencjalna możliwość skazania w dalszym postępowaniu nie wystarczą do przyjęcia, że zaistniała przeszkoda w postaci reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k. i przez to jest już dopuszczalne wydanie wyroku kasatoryjnego. Dokonane przez Sąd Najwyższy rozważania skutkowały przyjęciem, że: „Możliwość uchylenia wyroku uniewinniającego, umarzającego albo warunkowo umarzającego postępowanie karne i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania związana z regułą *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.k. (art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.) zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd odwoławczy – w wyniku usunięcia stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt. 1–3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) – stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego, czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. Sama tylko możliwość wydania takiego wyroku w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcia wystąpienia reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k.”.

Istotnym z praktycznego punktu widzenia zagadnieniem, czy uchybienie polegające na rozbieżności w zapisie cyfrowym i słownym rozstrzygnięcia o karze (innym środku reakcji prawnokarnej) może zostać uznane za oczywistą omyłkę pisarską w rozumieniu art. 105 § 1 k.p.k., zajmował się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 2/18, wydanej na skutek tzw. abstrakcyjnego pytania prawnego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy przypomniał, że co do zasady oczywista omyłka pisarska może dotyczyć każdego elementu, a więc także orzeczenia o karze lub środku reakcji prawnokarnej. Z drugiej jednak strony granicą korekty orzeczenia lub zarządzenia w tym trybie jest niemożność merytorycznej zmiany orzeczenia lub zarządzenia bądź

jego uzupełnienia. Sąd Najwyższy wywiódł w dalszej części, że o istnieniu lub braku warunków do sprostowania w treści wyroku rozbieżnego – opisanego cyfrą i słowem – rozstrzygnięcia o karze, decyduje tylko treść samego wyroku, a nie treść innych dokumentów procesowych, w tym uzasadnienia wyroku. Zważywszy bowiem na rangę prawną ogłoszonego wyroku jasne jest, że to jego treść decyduje o tym, jakie rozstrzygnięcie zapadło wobec oskarżonego tak co do winy, jak i co do wymiaru kary (innych środków reakcji prawnokarnej). Uzasadnienie wyroku to natomiast dokument odrębny od samego wyroku, sporządzany po ogłoszeniu wyroku i z reguły dopiero na wniosek (a więc nie w każdej sprawie). Z zasady więc – jak wywiódł Sąd Najwyższy – nie może stanowić podstawy do wyjaśniania rozbieżności zawartych w wyroku w zakresie orzeczenia o karze. Ponadto, pisemne motywy rozstrzygnięcia wyjaśniać mają to rozstrzygnięcie, a nie je dopiero ustalać lub opisywać, w szczególności przesądzać, który z dwóch różnych zapisów określa rzeczywisty wymiar kary. Nie można zatem przez treść uzasadnienia rozstrzygać rozbieżności w treści wyroku. Uzasadnienie wyroku ma bowiem charakter jedynie sprawozdawczy. W dalszej części rozważań Sąd Najwyższy podkreślił, że oceny, czy omyłka pisarska jest „oczywista” dokonuje właściwy sąd, a jej podstawą musi być li tylko analiza treści wyroku, przyjętej kwalifikacji przypisanego oskarżonemu przestępstwa, z której wynika poziom represji karnej, dalej podstaw skazania i wymiaru kary, przy czym tych ostatnich w kontekście oceny, czy nie zostały zastosowane przepisy zaostrzające poziom represji karnej w porównaniu do ustawowego zagrożenia czynu (por. art. 64 § 1 i 2 k.k., art. 65 k.k., art. 91 § 1 k.k.) lub je redukujące (art. 60 § 6 k.k. oraz art. 37a i b k.k.). Dopiero wtedy sąd ten może ustalić, bez cienia najmniejszych wątpliwości, który zapis określający wymiar kary, cyfrowy czy słowny, jest jedynie możliwy, a który zapis jest ewidentnie oczywistą omyłką. Następnie Sąd Najwyższy wskazał przykłady rozstrzygnięć zawartych w wyroku w zakresie kary (lub środka reakcji prawnokarnej) z odmiennym zapisem cyfrowym i słownym, co do których tryb sprostowania oczywistej omyłki jawi się jako możliwy mechanizm poprawienia oczywistego błędu (omyłki) pisarskiego. Zdaniem Sądu Najwyższego uznanie, że co do wszystkich rozbieżnych zapisów o karze konieczne jest uruchomienie trybu zwykłego środka odwoławczego lub nadzwyczajnego środka zaskarżenia byłoby sprzeczne z *ratio legis* unormowania zawartego w art. 105 § 1 k.p.k. Ponadto,

Sąd Najwyższy podniósł, że gdyby nawet założyć, iż to właśnie droga zaskarżenia takiego wyroku (zwykła lub nadzwyczajna), jest właściwą drogą korekty rozstrzygnięcia, to należałoby w pierwszej kolejności wykluczyć we wniesionym środku zaskarżenia, że rozbieżność ta ma jednak charakter oczywistej omyłki pisarskiej. Wynika to z faktu, że skoro uchybienie takie można poprawić w trybie art. 105 § 1 k.p.k., to nie można na tej podstawie wnosić apelacji lub kasacji, bądź sygnalizować wznowienia z urzędu postępowania karnego. W dalszej części uzasadnienia uchwały Sąd Najwyższy przyjął, że prawidłowe stosowanie mechanizmu z art. 105 k.p.k. nie będzie „przekształceniem” kary, czy „zmianą” wyroku w znaczeniu istoty rozstrzygnięcia, a będzie jedynie przywróceniem wewnętrznej spójności zapisów rozstrzygnięcia o karze (lub innych środkach reakcji prawnokarnej), która w wyroku została rzeczywiście wymierzona. Według Sądu Najwyższego, naturalną barierą prawną dokonywania korekt w treści wyroku (także wyroku skazującego) jest uchybienie, które stanowi tzw. bezwzględny powód odwoławczy z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Istnienie sprzeczności w treści orzeczenia, która to sprzeczność uniemożliwia wykonanie orzeczenia, nakazuje sądowi odwoławczemu uchylić orzeczenie dotknięte taką wadą, bez badania wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że uniemożliwiająca wykonanie wyroku skazującego sprzeczność w treści rozstrzygnięcia o karze (lub innym środku), nie może być naprawiona w innym trybie, w tym w trybie z art. 105 k.p.k. Ostatecznie Sąd Najwyższy podjął uchwałę o treści: „W trybie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej (art. 105 § 1 k.p.k.) może zostać usunięte uchybienie w wyroku, które polega na rozbieżnym – w zapisie cyfrowym i słownym – rozstrzygnięciu o karze (innym środku reakcji prawnokarnej). Omyłka pisarska może być uznana za oczywistą, jeżeli po dokonaniu przez sąd analizy treści wyroku, przy uwzględnieniu kwalifikacji prawnej przypisanego przestępstwa, podstaw skazania i wymiaru kary, zostanie ustalone, że tylko jeden z rozbieżnych sposobów wyrażenia kary (innego środka reakcji prawnokarnej) odzwierciedla wymiar kary (innego środka reakcji prawnokarnej), który był możliwy do orzeczenia na podstawie wskazanych przepisów prawa.”

W postanowieniu z dnia 28 marca 2018 r., I KZP 16/17, Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem prawnym dotyczącym tzw. prawa międzyczasowego, sprowadzającym się do pytania: „Czy reguła intertemporalna określona w art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 r.

o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247 z późn. zm.) ma charakter generalny, a więc powoduje utrwalenie w odniesieniu do postępowań sądowych, będących w toku w chwili wejścia w życie tej ustawy, całego zespołu dotychczasowych reguł dotyczących składu sądu, czy też odnosi się wyłącznie do tych sytuacji, gdy w danym konkretnym postępowaniu orzeka sąd w składzie przewidzianym przepisami dotychczasowymi, a więc należycie obsadzony?”. W uzasadnieniu tego judykatu Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 30 ustawy nowelizującej odnosi się wyłącznie do tych sytuacji, gdy w konkretnym postępowaniu orzeka sąd w składzie przewidzianym przepisami dotychczasowymi, a więc należycie obsadzony. Zawarte w art. 30 ustawy nowelizującej sformułowanie „sąd w dotychczasowym składzie” oznacza bowiem sąd w składzie określonym przepisami obowiązującymi w momencie rozpoczęcia postępowania w danej instancji. Tym samym więc, petryfikacja składu sądu przewidziana w tym przepisie odnosi się wyłącznie do sądu orzekającego w składzie należycie obsadzonym, według przepisów dotychczasowych i żadną miarą nie sposób uznać, by przepis ten niejako „konwalidował” orzekające składy sądów utworzone wbrew przepisom prawa. Sąd Najwyższy zauważył również, że oceny, czy stwierdzone uchybienie stanowi bezwzględny powód odwoławczy, dokonywać należy z punktu widzenia przepisów obowiązujących w czasie, gdy miała miejsce okoliczność warunkująca uznanie, że nastąpiło uchybienie wymienione w art. 439 § 1 k.p.k.

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego z zakresu prawa wykonawczego były kwestie związane z postępowaniem w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności wyrokowi karnemu. Jeden z sądów powszechnych sformułował bowiem następujące pytanie prawne: „Czy treść art. 71 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2018.300 t.j. z dnia 02.02.2018 r.), wobec stwierdzenia blankietowego charakteru art. 794<sup>1</sup> k.p.c. ma zastosowanie poprzez odesłanie zawarte w art. 25 i 26 k.k.w. w postępowaniu wykonawczym w sprawach karnych, w sytuacji ubiegania się o nadanie klauzuli wykonalności przez osobę inną niż wskazana w tytule egzekucyjnym, na którą przeszły uprawnienia po powstaniu tytułu, czy też z uwagi na brak odpowiedniej regulacji w ustawie z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1973 Nr 27, poz. 152), sąd karny w postępowaniu wykonawczym nie pobiera od wniosku

o nadanie klauzuli wykonalności złożonego przez osobę inną niż wskazana w tytule egzekucyjnym, na którą przeszły uprawnienia po powstaniu tytułu żadnej innej dodatkowej opłaty poza tą wymienioną w art. 19 ust. 1 tejże ustawy?”. Sąd Najwyższy rozważania odnośnie do tej problematyki zaprezentował w postanowieniu z dnia 25 października 2018 r., I KZP 11/18. W jego uzasadnieniu podniósł, że procedurę związaną z nadawaniem klauzuli wykonalności wyrokowi sądu karnego regulują przepisy art. 25 § 1 i art. 26 k.k.w. Nakazują one sięgać do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, przy czym art. 25 k.k.w. odsyła w istocie do przepisów o egzekucji świadczeń pieniężnych (Tytuł II i odpowiednie przepisy Tytułu I Części trzeciej Kodeksu postępowania cywilnego), zaś art. 26 k.k.w. jedynie do tych, które zostały w nim wyliczone. Sąd Najwyższy podkreślił nadto, że nadawana tytułowi egzekucyjnemu klauzula wykonalności jest instytucją postępowania cywilnego, a procedura jej nadania unormowana została w Kodeksie postępowania cywilnego w przepisach zawartych w jego Dziale II Tytułu I Części trzeciej, tj. w art. 776–795 k.p.c., zaś problematykę kosztów postępowania klauzulowego, ale tylko w zakresie ich zwrotu, reguluje art. 794<sup>1</sup> § 1 k.p.c., który został wyliczony w art. 26 k.k.w. Jak podniósł dalej Sąd Najwyższy, przepis art. 794<sup>1</sup> § 1 k.p.c. w żaden sposób nie precyzuje, co należy zaliczyć do owych kosztów oraz jakie są zasady ich określania i zasądzania, a w ramach przepisów Działu II Tytułu I Części trzeciej, brak jest regulacji przesądzającej, co składa się na koszty postępowania klauzulowego. W konsekwencji, według Sądu Najwyższego przepis art. 794<sup>1</sup> k.p.c. nie może stanowić samoistnej i wyłącznej podstawy zwrotu kosztów postępowania, jako że nie jest to wystarczająca regulacja o charakterze samowystarczalnym. W tej sytuacji, w przedmiocie ustalenia kosztów postępowania klauzulowego sięgnąć należy do regulacji art. 13 § 2 k.p.c., który wskazuje, iż przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w niniejszym kodeksie, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Stąd, w oparciu o przepis art. 13 § 2 k.p.c. w postępowaniu klauzulowym mają odpowiednie zastosowanie m.in. art. 98 § 1 k.p.c. – co do kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), czy art. 98 § 3 k.p.c. – zaliczający do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata jego wynagrodzenie oraz koszty związane z opłatami od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. W dalszych wywodach Sąd Najwyższy zauważył, że regulację

dotyczącą kosztów procesu zawierają przepisy ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 300; dalej jako u.k.s.c.), stanowiąc tym samym, poprzez wskazane wcześniej przepisy, „wypełnienie” normy płynącej z art. 794<sup>1</sup> k.p.c. Natomiast przepis art. 71 pkt 3 u.k.s.c. przewiduje opłatę stałą w kwocie 50 złotych od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko lub na rzecz osoby innej niż wskazana w tytule egzekucyjnym, na którą przeszły uprawnienie lub obowiązek po powstaniu tytułu lub w toku sprawy przed wydaniem tytułu. W konsekwencji, jak przyjął Sąd Najwyższy, brak uiszczenia wskazanej opłaty stałej, gdy z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności wystąpił adwokat, skutkować musi zastosowaniem art. 130<sup>2</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jako że brak jest w tej materii odrębnej regulacji w przepisach dotyczących postępowania klauzulowego. Przepis art. 130<sup>2</sup> § 1 k.p.c. przesądza zaś, że pismo wniesione przez adwokata, które nie zostało należycie opłacone, przewodniczący zwraca bez wezwania do uiszczenia opłaty, jeżeli pismo podlega opłacie w wysokości stałej. Wskazane wyżej wyniki wykładni językowej wspiera, w opinii Sądu Najwyższego, również rezultat wykładni systemowej. Przepis artykułu 1 u.k.s.c. określa bowiem przedmiot regulacji wskazanej ustawy w odniesieniu do kosztów sądowych, ale wyłącznie w sprawach cywilnych. Przez sprawy cywilne należy rozumieć jednak sprawy załatwiane w postępowaniu cywilnym, co obejmuje sprawy cywilne w znaczeniu materialnym, jak i formalnym. Sprawami cywilnymi w znaczeniu materialnym są sprawy wynikające ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy (art. 1 k.p.c.). Natomiast sprawami cywilnymi w znaczeniu formalnym są inne sprawy, które na mocy szczególnego przepisu ustawy zostały przekazane do załatwienia w postępowaniu cywilnym sądowi powszechnemu. Także wyniki wykładni funkcjonalnej, zdaniem Sądu Najwyższego, wspierają przedstawione wcześniej rezultaty wykładni językowej. Sąd ten dostrzegł, że ustawodawca nie normował odrębnie procedury nadania klauzuli wykonalności względem orzeczeń wydanych w postępowaniu karnym, skoro istota tej instytucji prawnej jest taka, jak w postępowaniu cywilnym. Wystarczające więc było ograniczenie się ustawodawcy do zamieszczenia w Kodeksie karnym wykonawczym przepisów odsyłających do unormowań funkcjonujących w postępowaniu cywilnym. Zatem, skoro brak jest odrębnej regulacji postępowania klauzulowego w przepisach dotyczących postępowania

karnego, to – jak zauważył Sąd Najwyższy – przyjęcie odmiennej niż wskazana wcześniej interpretacji skutkowałoby nierówną pozycją procesową stron w procesie cywilnym i karnym. W postępowaniu cywilnym strony byłyby bowiem zobowiązane do ponoszenia kosztów związanych ze stałą opłatą i podlegałyby określonym rygorom w razie jej nieuiszczenia, co nie miałyby zastosowania w postępowaniu karnym. Nie byłoby również możliwe zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie klauzulowe. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, tego rodzaju konsekwencji nie sposób zaakceptować, gdyż zapewne nie taki był cel ustawodawcy wprowadzającego omawiane tu przepisy.

Niezwykłe aktualny problem stanowił przedmiot rozważań zawartych w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 10/17. Jeden z sądów powszechnych wystąpił z pytaniem prawnym: „Czy wobec zmiany treści przepisu art. 209 k.k., wprowadzonej ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. z 2017 poz. 952), w postępowaniu wykonawczym wyznacznikiem możliwości dalszego prowadzenia postępowania – z uwagi na treść art. 4 § 4 k.k. – powinien być opis czynu w prawomocnym wyroku i zespół znamion tam zawarty, co skutkować może umorzeniem postępowania wykonawczego z uwagi na zatarcie skazania w oparciu o art. 15 § 1 k.k.w., czy też kontrola kompletności znamion w obecnym ujęciu art. 209 k.k. może być przeprowadzana przez ustalenia faktyczne oparte o cały materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy?”. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego postanowienia, analizując treść art. 209 § 1 k.k. w jego brzmieniu sprzed i po nowelizacji, dokonanej ustawą z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. z 2017 r., poz. 952), wskazał, że treść tego przepisu sprzed zmiany odwoływała się do dwóch źródeł obowiązku opieki przez łożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby, którego niewykonanie, w określonych w tym przepisie okolicznościach, dawało podstawę przyjęcia popełnienia czynu zabronionego. Były to ustawa lub orzeczenie sądowe. W wypadku tego ostatniego źródła chodzi tylko o takie orzeczenia, które mają charakter konstytutywny, a nie deklaratoryjny. Stąd, wyrok zasądający alimenty od ojca na rzecz jego dziecka nie należy do tej grupy źródeł – w takim wypadku źródłem obowiązku alimentacyjnego pozostaje ciągle ustawa. W wyroku takim dochodzi bowiem wyłącznie

do określenia wysokości alimentów, a nie do ustanowienia obowiązku łożenia na utrzymanie innej osoby; ten wynika bowiem z ustawy. Jak zaznaczył następnie Sąd Najwyższy, po dokonaniu wspomnianą ustawą nowelizującą zmian w art. 209 § 1 k.k. ustawodawca nie odwołuje się już do źródeł obowiązku alimentacyjnego (nie wskazuje ich w tym przepisie wprost), zastrzega jedynie, że obowiązek taki ma być określony co do jego wysokości w orzeczeniu sądowym, ugodzie zawartej przed sądem albo innym organem albo w innej umowie. Zdaniem Sądu Najwyższego nie oznacza to jednak, że nastąpiła dekryminalizacja wszystkich zachowań polegających na niewykonywaniu obowiązku alimentacyjnego, którego źródłem jest ustawa. Kryminalizacją obecnie objęte są więc także takie sytuacje, w których niewykonywany obowiązek alimentacyjny wynika z ustawy. W odróżnieniu jednak od poprzedniego stanu prawnego, nie każde uchylanie się od takiego ustawowego obowiązku (przy założeniu spełnienia pozostałych znamion) będzie stanowiło przestępstwo, a tylko takie, gdy ustawowy obowiązek został skonkretyzowany co do jego wysokości. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w obecnym brzmieniu art. 209 § 1 k.k., jeżeli obowiązek alimentacyjny dotyczy osób najbliższych i wynika z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, nadal jego źródłem, i to samoistnym, jest ustawa. Orzeczenie sądu, ugoda lub umowa, określające wysokość takiego świadczenia, ma wyłącznie, o czym już była mowa, charakter deklaratoryjny i nie stanowi w tym wypadku źródła obowiązku opieki polegającego na łożeniu na utrzymanie osoby uprawnionej. W dalszej części rozważań Sąd Najwyższy zauważył, że o ile na etapie postępowania odwoławczego zaskarżony w postępowaniu apelacyjnym wyrok jest nieprawomocny, o tyle w ramach postępowania opartego na przepisie intertemporalnym, o jakim mowa w art. 4 § 4 k.k., mamy do czynienia już z prawomocnym orzeczeniem. Zasada stabilności prawomocnych wyroków sądowych z kolei przesądza to, że zmiany prawa, jakie mają miejsce po uprawomocnieniu się wyroku skazującego, pozostają, co do zasady, bez wpływu na moc i zakres takiego orzeczenia. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, ściśle określonych w art. 4 § 2–4 k.k. (i w art. 2a k.w.) ustawodawca dopuszcza możliwość podejmowania czynności modyfikujących, choć w ograniczonym zakresie, pierwotne orzeczenie. Zdaniem Sądu Najwyższego, w zakresie analizy przeprowadzanej na potrzeby art. 4 § 4 k.k. sąd nie dokonuje przy tym ponownego opisu czynu przypisanego ani jego kwalifikacji prawnej według nowej

ustawy, nie modyfikuje także żadnych rozstrzygnięć w prawomocnym wyroku. Ustala jedynie, czy czyn objęty prawomocnym wyrokiem jest nadal czynem zabronionym pod groźbą kary w nowej ustawie. Ocena taka nie może jednak ograniczać się do analizy ustalonego w wyroku opisu czynu zabronionego, gdyż ten – siłą rzeczy – ma odpowiadać przepisowi karnemu sprzed jego zmiany. Uwzględniać musi całokształt czynu, który był przedmiotem osądu i przypisania przestępstwa. Przepis art. 4 § 4 k.k. nakazuje jedynie ustalić, czy czyn objęty wyrokiem jest nadal czynem zabronionym pod groźbą kary. Porównaniu podlega więc nie zespół ustawowych znamion określony w obu ustawach, a to, czy konkretne przestępstwo (rozumiane jako zachowanie będące zdarzeniem historycznym), którego dotyczy prawomocny wyrok, jest nadal zabronione przez ustawę, która weszła w życie po uprawomocnieniu się orzeczenia. Bez znaczenia pozostaje więc to, czy opis czynu przypisanego odpowiada znamionom typu czynu zabronionego określonym w nowej ustawie, tak długo, jak długo konkretne zachowanie w całości realizuje znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary zawarte zarówno w starej jak i nowej ustawie. Wskazane rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że: „zarówno przed zmianą art. 209 § 1 k.k., dokonaną ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. 2017, poz. 952), jak i po nowelizacji, ustawa stanowi jedno ze źródeł obowiązku alimentacyjnego, z tym, że od dnia 31 maja 2017 r. obowiązek ten musi być skonkretyzowany co do jego wysokości w orzeczeniu sądowym, ugodzie zawartej przed sądem albo innym organem albo w innej umowie.”.

Wśród uchwał i postanowień dotyczących problematyki prawa wykroczeń, w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 1/18, Sąd Najwyższy zajmował się istotnym zagadnieniem z zakresu prawa wykroczeń. Rozstrzygnięcie to zostało wydane w związku z następującym pytaniem prawnym jednego z sądów powszechnych: „Czy w świetle treści art. 78 ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym, stanowiącego, że w wypadku gdy właścicielem lub posiadaczem pojazdu jest jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną, do udzielenia informacji zobowiązana jest osoba wyznaczona przez organ uprawniony do reprezentacji tego podmiotu na zewnątrz, a w razie jej niewyznaczenia osoby wchodzące w skład tego organu zgodnie z żądaniem uprawnionego organu oraz

sposobem reprezentacji podmiotu, za osobę (czy też osoby) zobowiązaną do udzielenia informacji o których mowa w art. 96 § 3 k.w. w spółce jawnej można uznać współnika spółki, skoro zgodnie z art. 29 § 1 k.s.h. każdy współnik ma prawo reprezentować spółkę?”. W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Najwyższy odwołał się do motywów ustawodawczych wprowadzenia art. 78 ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej jako p.r.d.), z których wynikało, że zmiana ta miała na celu jednoznaczne określenie, kto w sytuacji, gdy właścicielami (posiadaczami) pojazdu są podmioty zbiorowe (jednostki samorządu terytorialnego, spółki kapitałowe oraz jednostki organizacyjne, którym odrębne przepisy przyznają zdolność prawną) zobowiązany jest do wskazania na żądanie uprawnionego organu, komu powierzono pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, stosownie do art. 78 ust. 4 p.r.d. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, intencją ustawodawcy było zatem objęcie dyspozycją art. 78 ust. 5 p.r.d. wszystkich podmiotów zbiorowych, w tym również spółek osobowych i stworzenie ogólnej formuły prawnej pozwalającej, w przypadku tych podmiotów, na indywidualizację obowiązku wskazanego w art. 78 ust. 4 p.r.d. W dalszej części rozważań Sąd Najwyższy wywiódł, że zakres podmiotów zbiorowych objętych obowiązkiem określonym w art. 78 ust. 4 p.r.d., wyznaczony został treścią art. 78 ust. 5 pkt. 1–7 p.r.d. Gdyby obowiązek ten miał dotyczyć tylko osób prawnych reprezentowanych przez swoje organy, to faktycznie nie do zaakceptowania byłoby nałożenie wskazanego obowiązku na spółki osobowe i ich reprezentantów. Takiego jednak założenia przyjąć nie można, gdyż z katalogu podmiotów wyznaczonego treścią art. 78 ust. 5 p.r.d., wynika wprost to, jakie podmioty zbiorowe zostały objęte tym przepisem. Katalog ten zawiera również podmioty, których sposób reprezentacji jest odmienny od przewidzianego dla osób prawnych. Zatem przepis ten powinien być interpretowany w sposób pozwalający ustalić, jakie osoby odpowiadają za faktyczne wykonywanie obowiązku z art. 78 ust. 4 p.r.d. przez odwołanie się do wskazanego w treści przepisu ust. 5 art. 78 p.r.d. pojęcia reprezentowania podmiotu na zewnątrz. Zdaniem Sądu Najwyższego, interpretacja nastawiona jedynie na pojęciu organu, jako wyodrębnionego bytu prawnego, nie oddaje charakterystyki, istoty i sposobu reprezentacji wszystkich podmiotów zbiorowych ujętych w katalogu wskazanym w art. 78 ust. 5 pkt. 1–7 p.r.d. Taka zawężona interpretacja językowa pozostaje w opozycji do aksjologicznej racjonalności ustawodawcy i wyrażonego zamiaru

objęcia treścią art. 78 ust. 5 p.r.d. wszystkich podmiotów zbiorowych. Według Sądu Najwyższego, interpretacja gramatyczna przepisu art. 78 ust. 5 p.r.d. niezawężona do analizy pojęcia organu jako wyodrębnionego bytu prawnego, uprawnionego do reprezentowania podmiotu zbiorowego na zewnątrz, a koncentrująca się na uprawnieniu do reprezentowania tego podmiotu na zewnątrz, prowadzi do stwierdzenia, że pojęcie organu jako ogólnej formuły prawnej, należy odnosić do każdego podmiotu uprawnionego do reprezentowania podmiotów zbiorowych wskazanych w tym przepisie. Dla zidentyfikowania tego podmiotu w przypadku spółki jawnej konieczne będzie – jak podkreślił Sąd Najwyższy – odwołanie się do systemu prawa cywilnego, w szczególności do unormowań dotyczących kwestii pojęcia i sposobu reprezentacji spółki jawnej na zewnątrz, zawartych w kodeksie spółek handlowych. Zgodnie zaś z treścią art. 29 § 1 k.s.h. uprawnienie do reprezentacji spółki jawnej na zewnątrz przysługuje każdemu wspólnikowi, tym samym to wspólnicy są adresatami obowiązku wskazanego w art. 78 ust. 4 p.r.d. (chyba, że zachodzi przypadek wskazany w art. 30 § 1 k.s.h., który stanowi, że umowa spółki może przewidywać, iż wspólnik jest pozbawiony prawa do reprezentowania spółki, albo że jest uprawniony do jej reprezentowania tylko łącznie z innym wspólnikiem lub prokurentem). Zakres prawa do reprezentacji w przypadku spółki jawnej został w kodeksie spółek handlowych określony w sposób szeroki, gdyż w treści art. 29 § 2 k.s.h. wskazano, że dotyczy on wszystkich czynności sądowych i pozasądowych spółki. Zdaniem Sądu Najwyższego, należy to rozumieć w ten sposób, że chodzi o wszystkie czynności, jakich może spółka dokonywać. Reprezentacja dotyczy zatem występowania we wszystkich stosunkach prawnych z zakresu prawa cywilnego, administracyjnego, pracy oraz innych gałęzi prawa. Rozważania te doprowadziły Sąd Najwyższy do konstatacji, że: „w rozumieniu art. 78 ust. 5 p.r.d. organem uprawnionym do reprezentowania jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną, na zewnątrz, w tym przypadku spółki jawnej, są wspólnicy tej spółki, chyba, że uprawnienie do reprezentacji spółki zostanie ograniczone w trybie art. 30 § 1 k.s.h. Zatem, zgodnie z treścią art. 78 ust. 5 p.r.d. każdy wspólnik spółki jawnej, uprawniony do jej reprezentowania na zewnątrz, zobowiązany jest, na żądanie uprawnionego organu, do udzielenia informacji, o których mowa w art. 78 ust. 4 p.r.d., a w przypadku niezrealizowania tego obowiązku może ponosić odpowiedzialność z art. 96 § 3 k.w.”.

Innym niezwykle aktualnym zagadnieniem, które przeanalizował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 grudnia 2018 r., I KZP 13/18, była kwestia, czy przeważająca działalność, o której jest mowa w art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni (Dz. U. z 2018 r., poz. 305 – dalej jako u.o.h.), to działalność polegająca łącznie na handlu prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych, czy też wystarczające jest, aby była to przeważająca działalność mająca za przedmiot tylko jeden ze wskazanych tam asortymentów. Odnosząc się do tego zagadnienia, Sąd Najwyższy wskazał, że art. 5 u.o.h. wprowadza generalny zakaz polegający na tym, że w niedziele i święta w placówkach handlowych są zakazane: handel oraz wykonywanie czynności związanych z handlem (pkt 1) oraz powierzanie pracownikowi lub zatrudnionemu wykonywania pracy w handlu oraz wykonywania czynności związanych z handlem (pkt 2). Ustawa przewiduje przy tym szereg wyjątków od zakazu handlu. Zakaz nie obowiązuje między innymi w placówkach handlowych, w których przeważająca działalność polega na handlu prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych (art. 6 ust. 1 pkt 6 u.o.h.). Przechodząc do interpretacji zwrotu „przeważającej działalności” w rozumieniu przepisu art. 6 ust. 1 pkt 6 u.o.h., Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności odwołał się do regulacji i motywów ustawodawczych, które spowodowały uchwalenie ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. Przyczyną wprowadzenia nowej ustawowej regulacji do systemu prawa była chęć stworzenia warunków dla dodatkowej ochrony pracowniczej, zwłaszcza z punktu widzenia konieczności ochrony tradycji i rodziny. Motywem ustawodawcy nie było w szczególności wprowadzenie formy reglamentacji obrotu określonymi dobrami, co silnie przemawia za łącznym (koniunkcyjnym) rozumieniem przepisu art. 6 ust. 1 pkt 6 omawianej ustawy. Zdaniem Sądu Najwyższego, przywołane w uzasadnieniu uchwały otoczenie normatywne przeczy stanowisku, zgodnie z którym ustawodawca, oddzielając wymienione asortymenty przecinkami, chciał stworzyć wypowiedź normatywną podkreślającą koniunkcję. Jak dodaje Sąd Najwyższy, wprawdzie z zasady przecinek jest odpowiednikiem koniunkcji, cały przepis art. 6 u.o.h. jest jednak przywołaniem pewnych form czy rodzajów praktykowanej działalności handlowej, w każdym punkcie kończonych znakiem średnika (;), którego głównym zadaniem nie jest wyliczenie

pojęć podpadających pod dyspozycję normy dopuszczającej wyjątek od zakazu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni, w formie wyłącznie koniunkcyjnej. Sąd Najwyższy odwołuje się w dalszej części rozważań do znaczenia występowania znaku przecinka w punkcie 6 art. 6 ust. 1 u.o.h., w którym zwroty oddzielone przecinkami znajdują się przed znakiem koniunkcji „i” użytym na końcu wyliczenia odnoszącego się do kuponów gier losowych i zakładów wzajemnych. Użycie takiego spójnika w tym kontekście – zdaniem Sądu Najwyższego – osłabia koniunkcyjne znaczenie przecinków między innymi rodzajami asortymentów wymienionych w tym punkcie. Zgodnie z tym rozumowaniem, stan uchylecia zakazu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni usankcjonowany jest przez zawarcie we wniosku o wpis do KRS choćby jednego rodzaju działalności handlowej wymienionej w art. 6 ust. 1 pkt 6 u.o.h., jako przeważającej. Na taką wolę ustawodawcy wskazuje też werbalizacja innych punktów art. 6 ust. 1 tej ustawy, w szczególności jego pkt. 10, w którym użyto przecinka wymieniając rodzaje działalności takie, jak „kultura, sport, oświata, turystyka i wypoczynek”, a zatem stosując podobny zabieg legislacyjny, jak w wypadku pkt. 6, przy czym trudno sobie wyobrazić placówkę prowadzącą działalność łącznie w powołanych wyżej dziedzinach. Sąd Najwyższy uznał ponadto, że pojęcie „przeważającej działalności” wymaga także analizy słownikowej. Zdaniem tego organu, przewaga (jakościowa lub ilościowa) jednej działalności, jednej branży czy też jednego rodzaju oferowanych dóbr nad innymi, zachodzi zasadniczo wówczas, gdy konkretny podmiot oferujący przedsięwzięcie aktywność na przynajmniej kilku (a więc więcej niż jednym) z wymienionych w przepisie pól handlu (np. handel prasą i biletami komunikacji miejskiej). Z tej perspektywy językowej zastosowanie pojęcia przewagi (odmienność równowagi) implikowałoby konieczność istnienia w asortymencie kilku przedmiotów, ale nie przesądza o realizacji działań handlowych i usługowych na każdym z wymienionych w omawianej regulacji pól. Taka interpretacja, zdaniem Sądu Najwyższego, nie byłaby jednak uprawniona. Działalność wymieniona w art. 6 ust. 1 pkt 6 u.o.h. ma być bowiem przeważająca nad inną prowadzoną działalnością handlową, niewymienioną w tym punkcie. Prowadzone rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do konstatacji, że: „»Przeważająca działalność«, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni (Dz. U. z 2018 r., poz. 305), to działal-

ność dotycząca handlu łącznie prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych, jak i taka działalność, która za swój przedmiot ma tylko jeden ze wskazanych w tym przepisie asortyment.”.

Kolejnym zagadnieniem stanowiącym przedmiot uwagi Sądu Najwyższego była kwestia dopuszczalności wniesienia zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, wydane w postępowaniu toczącym się na podstawie Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Problematyka ta została poddana analizie w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 12/17, podjętej po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy zauważył, że ustawodawca, zastrzegając w art. 107 § 2 k.p.w., iż uzasadnienie wyroku utrzymującego w mocy wyrok sądu pierwszej instancji sporządza się wyłącznie na wniosek strony, jednoznacznie wskazał, iż we wszystkich pozostałych przypadkach uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego sporządza się z urzędu. Pozwala to stwierdzić, że ujęty w rozważanym zagadnieniu problem dotyczy wyłącznie wyroku sądu odwoławczego utrzymującego w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Pozostałe wyroki – kasatoryjny i reformatoryjny uzasadniane są z urzędu. W dalszej kolejności rozważań Sąd Najwyższy stwierdził, że aspekty procesowe złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku utrzymującego w mocy wyrok sądu pierwszej instancji nie zostały uregulowane przepisami art. 103–108 k.p.w. i przepisami wymienionymi w art. 109 § 2 k.p.w. w taki sposób, aby wyłączać możliwość korzystania z odesłania zawartego w art. 109 § 1 k.p.w. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można podzielić poglądu o całościowym uregulowaniu kwestii sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego na poziomie unormowania wyznaczonego treścią art. 107 k.p.w. i zakresem odesłania z art. 109 § 2 k.p.w. Sąd Najwyższy podkreślił też, że w postępowaniu odwoławczym w sprawach o wykroczenia znajduje zastosowanie przepis art. 422 k.p.k., do którego za pośrednictwem art. 82 § 1 k.p.w. odsyła art. 109 § 1 k.p.w. Odesłanie do art. 422 k.p.k. odnosi się do całego przepisu, a zatem obejmuje również § 3, określający decyzję procesową podejmowaną przez prezesa sądu w przypadku stwierdzenia

nia złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku po terminie, przez osobę nieuprawnioną lub zaistnienia okoliczności, o których mowa w art. 120 § 2 k.p.k. i przewidującego zażalenie na wydane w tym przedmiocie zarządzenie. Ustawodawca nie każe jednak stosować przepisu art. 422 k.p.k. wprost, ale „odpowiednio”, a więc z uwzględnieniem specyfiki procedury wykroczeniowej. Zdaniem Sądu Najwyższego, na etapie postępowania odwoławczego w sprawach o wykroczenia znajdzie zastosowanie zdanie pierwsze przepisu art. 422 § 3 k.p.k. Wskazane w nim wydanie przez prezesa sądu zarządzenia odmawiającego przyjęcia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku złożonego przez osobę nieuprawnioną, po terminie lub jeżeli zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 120 § 2 k.p.k. stanowi logiczne i konieczne dopełnienie dyspozycji przepisu art. 107 § 2 k.p.w. Nie ma natomiast takiego charakteru przewidziana w zdaniu drugim przepisu art. 422 § 3 k.p.k. możliwość złożenia zażalenia na to zarządzenie. Prowadzone rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do przyjęcia, że zaskarżalność zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, powinna wynikać wyraźnie z przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Uznanie zaś niedopuszczalności zaskarżania orzeczeń i zarządzeń wydawanych w toku postępowania odwoławczego za generalną zasadę, wyznacza też kierunek rozstrzygnięcia występujących w tym zakresie wątpliwości. Sąd Najwyższy wywiódł również, że w sprawach o wykroczenia, w których kasacja stron jest niedopuszczalna, wydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie odbiera stronie szansy na skorzystanie z tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Zatem odpada przesłanka uzasadniająca poddanie tej decyzji prezesa sądu kontroli odwoławczej. Zwrócenie się zaś do sądu odwoławczego o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku może służyć jedynie celom informacyjnym. Jak wskazał ponadto Sąd Najwyższy, regulacja kodeksowa nie przewiduje kompetencji do rozpoznania zażalenia na wymienione wyżej zarządzenie prezesa sądu odwoławczego ani w zakresie właściwości Sądu Najwyższego, ani sądu apelacyjnego i sądu okręgowego. Według Sądu Najwyższego, nie ma przy tym podstaw, aby brak wskazania sądu kompetentnego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie wydane przez prezesa sądu odwoławczego w trybie stosowanego odpowiednio art. 422 § 3 k.p.k. traktować inaczej niż jako wyraz niezaskarżalności tego zarządzenia i upatrywać

w nim rzeczywistą lukę w prawie, którą należy wypełnić, korzystając z *analogii legis*. W konsekwencji, Sąd Najwyższy podjął uchwałę, że: „Na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wydane w postępowaniu w sprawach o wykroczenia zażalenie nie przysługuje.”.

Ciekawym zagadnieniem prawnym, z jakim wystąpił w trybie art. 441 § 1 k.p.k. jeden z sądów powszechnych, była kwestia: „Czy przedmiotem ochrony art. 150 k.w. jest ochrona własności nieruchomości i urządzonego na niej ogrodu warzywnego, owocowego, kwiatowego, drzew owocowych oraz krzewów owocowych czy też integralność takich dóbr, jak posiadanie nieruchomości i urządzonego na niej nakładem pracy posiadacza ogrodu warzywnego, owocowego, kwiatowego, drzew owocowych oraz krzewów owocowych wraz z prawem do zbioru warzyw oraz aktywnego i zdrowego wypoczynku?”. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 października 2018 r., I KZP 9/18, nie wypowiedział się jednak w tematyce przedmiotu ochrony art. 150 k.w., lecz jedynie w kwestiach proceduralnych. W uzasadnieniu postanowienia wskazał bowiem, że sąd pytający nie podjął próby rozstrzygnięcia istotnej rozbieżności między opisem zarzucanego obwinionej czynu a jego kwalifikacją. Przepis art. 150 § 1 k.w. penalizuje jedynie uszkodzenie ogrodu warzywnego, owocowego lub kwiatowego, drzewa owocowego lub krzewu owocowego, nienależącego do sprawcy, natomiast w opisie zarzucanego obwinionej czynu wskazuje się na zniszczenie tego ogrodu przez wykopanie z ziemi pietruszki, lubczyka, szczypioru i marchwi. Sąd Najwyższy stwierdził zatem, że w rozpatrywanej sprawie nie zachodziły przesłanki do wystąpienia z art. 441 § 1 k.p.k. Tego rodzaju sytuacja ma miejsce w szczególności, gdy istnieje konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w zasadniczym dla rozstrzygnięcia zakresie, dotyczącym przedmiotu procesu, tak jak miało to miejsce w rozpoznawanej sprawie. W takiej sytuacji według Sądu Najwyższego wystąpienie z pytaniem prawnym było przedwczesne. Najpierw Sąd odwoławczy powinien rozstrzygnąć, czy zawisła przed nim sprawa dotyczy zniszczenia czy uszkodzenia ogrodowych upraw, a następnie przesądzić, czy owo zniszczenie bądź uszkodzenie dotyczy *stricte* mienia, czy też pewnego dobrostanu, którego istnienie związane jest nierozzerwalnie z nakładami ludzkiej pracy, dbałością i zapobiegliwością plantatorską oraz staraniami o uzyskiwane owoce. Wyjaśnienie tych sprzeczności – jak wskazał Sąd Najwyższy – może całkowicie zdezaktualizować potrzebę wykładni prawa materialnego.

W związku z dokonanymi w 2018 r. zmianami organizacyjnymi w Izbie Karnej, w ramach jej Wydziału I zapadały – jak już w niniejszym sprawozdaniu sygnalizowano – także i rozstrzygnięcia dotyczące postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec przedstawicieli zawodów medycznych. Istotnym z praktycznego punktu widzenia zagadnieniem, jakim zajmował się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 sierpnia 2018 r., I KZ 1/18, była dopuszczalność stosowania instytucji skargi na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. W uzasadnieniu wydanego postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, że odesłanie zawarte w art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 168, dalej jako u.i.l.), nakazujące „odpowiednie” stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (także lekarzy dentyków – art. 4 ust. 1 pkt 3 u.i.l.), dotyczy również przepisów rozdziału 55a k.p.k. Zdaniem tego Sądu, przemawiają za tym następujące argumenty. Pierwszy uwzględnia wykładnię językową art. 112 pkt 1 u.i.l., która prowadzi do stwierdzenia, że zakres stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy jest całościowy z dwoma tylko ustawowymi ograniczeniami: nie stosuje się przepisów procedury karnej, gdy ustawa o izbach lekarskich daną kwestię reguluje odrębnie, a nadto nie stosuje się wymienionych w art. 112 pkt 1 *in fine* u.i.l. instytucji karnoprosocowych. Instytucja skargi nie została zaś uregulowana w przepisach analizowanej ustawy i nie jest wymieniona jako wyłączona w przepisach o odpowiedzialności zawodowej (rozdział 5 u.i.l.), ma więc „odpowiednie” zastosowanie. Drugi argument wynika z wykładni funkcjonalnej i systemowej. Ustawa o izbach lekarskich reguluje wprawdzie kasację i wznowienie postępowania, a nie czyni tego w stosunku do skargi. Jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, z tego faktu nie można wyprowadzić wniosku, że jest to celowy zabieg ustawodawcy. Taki argument mógłby zostać uznany za trafny, gdyby w czasie uchwalania ustawy o izbach lekarskich obowiązywała w kodeksie postępowania karnego instytucja skargi. Sąd Najwyższy zauważył również, że w żadnej ustawie regulującej postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, które poddane zostało nadzorowi judykacyjnemu Sądu Najwyższego, nie dokonano zmiany związanej ze skargą. Wynikało to z przyjętej techniki legislacyjnej, gdyż w każdej z tych ustaw znajdu-

je się odesłanie do „odpowiedniego” stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jak wywiódł dalej Sąd Najwyższy, argumenty przedstawione w uchwale SN z dnia 14 września 2017 r., I KZP 9/17, OSNKW 2017, z. 10, poz. 59, na przykładzie odpowiedzialności zawodowej radców prawnych, wskazują na celowość stosowania instytucji skargi również w innych tego rodzaju postępowaniach. Pogląd wyrażony w tej ostatniej uchwale Sąd Najwyższy zaaprobował także odnośnie do właściwości funkcjonalnej tego organu do rozpoznania skargi. W konsekwencji, Sąd ten jest również właściwy do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia skargi (art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 539f k.p.k.). Sąd Najwyższy wywiódł ponadto, że instytucja skargi jest szczególnym rodzajem nadzwyczajnego środka zaskarżenia, gdyż dotyczy spraw, które nie zostały prawomocnie zakończone. W przeciwieństwie zaś do pozostałych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, celem skargi nie jest kontrola prawidłowości merytorycznego zakończenia sprawy, ale kontrola zasadności uchylecia orzeczenia z punktu widzenia podstaw do wydania takiego rozstrzygnięcia. Trudno wobec tego uznać, że takie zadanie instytucji skargi nie powinno być realizowane w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Takie wyłączenie stanowiłoby natomiast wyłom w spójności systemu prawnego. Trzeci argument dotyczy *stricte* postępowania odwoławczego w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Ma ono obecnie charakter kontrolno-reformatoryjny. Oznacza to, że Naczelny Sąd Lekarski ma bardzo szerokie uprawnienia do merytorycznego orzekania, a wąskie pole orzekania kasatoryjnego. Odpowiednio stosuje się również art. 437 § 2 k.p.k., który wymienia podstawy uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. „Odpowiednie” stosowanie tych podstaw w postępowaniu odwoławczym w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy dotyczy art. 439 § 1 k.p.k. oraz konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. Natomiast trzecia wskazana w art. 437 § 2 k.p.k. podstawa, tj. art. 454 k.p.k. ma swój odpowiednik w art. 92 ust. 2 u.i.l. Zdaniem Sądu Najwyższego, skoro art. 437 § 2 k.p.k. stosuje się odpowiednio w postępowaniu odwoławczym w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, to zgodnie z założeniem ustawodawcy, także prawidłowość jego zastosowania powinna podlegać kontroli w trybie skargi. Wszystkie te argumenty doprowadziły Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że: „instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego uregulowa-

na w rozdziale 55a Kodeksu postępowania karnego ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (art. 112 ust. 1 u.i.l.), a właściwy do jej rozpoznania jest Sąd Najwyższy.”

Wskazany powyżej pogląd Sąd Najwyższy podtrzymał następnie w dwóch postanowieniach z dnia 19 września 2018 r. (I KZ 2/18 i I KZ 3/18).

Niezależnie od podejmowania uchwał interpretacyjnych podstawową działalność orzeczniczą w Izbie Karnej stanowiło przede wszystkim rozpoznawanie kasacji. W 2018 r. wpłynęła – jak zaznaczono w części wstępnej sprawozdania – zdecydowanie większa, w stosunku do lat poprzednich, liczba spraw kasacyjnych, a mianowicie 2 717. W roku 2017 wpłynęło 2 163 takich spraw, w 2016 r. – 1 821, w 2015 r. – 1 778. Jeszcze większy przyrost kasacji odnotować należy, jeśli będzie on relacjonowany w odniesieniu do ilości osób, których dotyczyły kasacje, gdyż niejednokrotnie w jednym piśmie procesowym (w szczególności sporządzonym przez prokuratora lub podmiot specjalny, określony w art. 521 k.p.k.) kwestionowana jest prawidłowość prawomocnego wyroku wobec kilku, a nawet kilkunastu osób, co wymaga, rzecz jasna, zwiększonego nakładu pracy, albowiem zarzuty kasacyjne wobec tych osób niejednokrotnie „nie pokrywają się”. W sprawozdawczym 2018 r. zaskarżono kasacją orzeczenia wydane wobec 3 247 osób, zaś w 2017 r. wobec 2 677 osób (jest to przyrost ponad 20%), w latach poprzednich jeszcze mniej osób objętych było wniesionymi kasacjami.

Dominowały kasacje stron – było ich 2 157 (w odniesieniu do 2 621 osób), podczas gdy w roku poprzednim 1 771 (w odniesieniu do 2 243 osób). Poszczególne podmioty specjalne, wymienione w art. 521 k.p.k., wniosły odpowiednio: Prokurator Generalny – 58 kasacji, zaś Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, jako podmiot uprawniony w myśl znowelizowanego art. 521 k.p.k. – 429 kasacji – łącznie dało to 487 kasacji (dla porównania, w ubiegłym roku Prokurator Generalny wniósł 37 kasacji, zaś Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, jako podmiot uprawniony w myśl znowelizowanego art. 521 k.p.k. – 296 kasacji – łącznie dało to 333 kasacje). Od Rzecznika Praw Obywatelskich pochodziło 67 kasacji (w ubiegłym roku 56 kasacji). Dwie kasacje wniósł Rzecznik Praw Dziecka (w ubiegłym roku nie wpłynęła od tego podmiotu ani jedna kasacja). Dwie kasacje wniósł Zastępca Prokuratora Generalnego – Dyrektor Głównej

Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zaś Zastępca Prokuratora Generalnego ds. Wojskowych wniósł jedną kasację, tak jak i Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej.

Przeważały, tak jak i w latach ubiegłych, kasacje wniesione na korzyść oskarżonych – było ich 1 833 (w 2017 r. – 1 611), na niekorzyść wniesiono 884 kasacje (w 2017 r. – 552).

Załatwiono w trybie kasacji 1 855 spraw (w roku ubiegłym 1 905). Oddalonych zostało 1 311 kasacji (w roku ubiegłym 1 348). Wyrok uchylono w 436 (w 2017 r. – w 468) przypadkach, w tym 349 (w 2017 r. – 388) spraw zostało przekazanych do ponownego rozpoznania. W inny sposób załatwiono 108 (w 2017 r. – 80) spraw. Pozostały do rozpoznania na rok następny 1 635 (w 2017 r. – 773) sprawy kasacyjne, w odniesieniu do 2 084 (w 2017 r. – do 1 030) osób.

Sprawność rozpoznawania spraw kasacyjnych została utrzymana w 2018 r. na bardzo wysokim, praktycznie tożsamym z rokiem ubiegłym, poziomie. Z 1 855 (dotyczących 2 193 osób) spraw aż 780 (czyli 42%) zostało rozpoznanych w terminie do 2 miesięcy, kolejnych 235 spraw (czyli 12,7%) w terminie do 3 miesięcy, kolejne 311 sprawy (czyli 16,8%) w terminie 3 – 6 miesięcy, a 529 spraw (czyli 28,5%) w terminie powyżej 6 miesięcy. Oznacza to, że w terminie do 6 miesięcy rozpoznanych zostało 71,5% spraw. Warto zwrócić uwagę na to, że w roku ubiegłym odsetek ten był wyższy (87,8%), co pozostawało w związku ze zdecydowanie większą liczbą sędziów uczestniczących przez cały rok w pracach Izby. Powstałe zaległości odbiją się również, jak należy sądzić, na okresie oczekiwania na rozpoznanie kasacji w roku 2019.

Dla oceny wkładu pracy sędziów i sprawności ich postępowania w sprawach kasacyjnych, rozpoznawanych w Izbie Karnej, niezbędne jest też uwzględnienie struktury spraw kasacyjnych, które wpływają do niektórych wydziałów; charakteryzuje się ona wzrostem liczby spraw złożonych przedmiotowo lub podmiotowo, a niejednokrotnie zarówno przedmiotowo, jak i podmiotowo w ramach jednej sprawy. Dla przykładu wskazać należy, że do Wydziału II Izby Karnej (sprawy z obszarów właściwości Sądów Apelacyjnych w Warszawie i Łodzi) w 2018 r. wpłynęły 54 sprawy, których objętość przekroczyła 25 tomów akt. Do najobszerniejszych należy zaliczyć sprawy: II KK 4/18 – 83 tomy, 8 oskarżonych; II KK 23/18 – 58 tomów, 6 oskarżonych; II KK 103/18 – 74 tomy, 4 oskarżonych; II KK 117/18 – 89 tomów;

II KK 121/18 – 121 tomów; II KK 151/18 – 84 tomy; II KK 161/18 – 88 tomów, 3 oskarżonych; II KK 214/18 – 163 tomy; II KK 225/18 – 133 tomy, 8 oskarżonych; II KK 250/18 – 72 tomy, 4 oskarżonych; II KK 287/18 – 82 tomy, 7 oskarżonych; II KK 305/18 – 91 tomów; II KK 386/18 – 131 tomów, 3 oskarżonych; II KK 403/18 – 127 tomów, 9 oskarżonych; II KK 412/18 – 90 tomów; II KK 417/18 – 139 tomów, 7 oskarżonych; II KK 433/18 – 65 tomów. Do Wydziału IV wpłynęły zaś w roku sprawozdawczym np. sprawy: IV KK 247/18 – 320 tomów; IV KK 355/18 – 156 tomów; IV KK 609/18 – 132 tomy oraz IV KK 408/18 – 111 tomów.

W roku sprawozdawczym wpłynęło także nieco więcej niż w roku ubiegłym zażaleń, a mianowicie 252 (w 2017 r. – 215). Rozpoznanych zostało 249 zażaleń (w 2017 r. – 233), a na rok 2019 pozostało ich 13 (w 2017 r. pozostałość w tej grupie spraw była tylko śladowo mniejsza – 10). Zażalenia wnoszone były przede wszystkim w tzw. ramach postępowania okołokasacyjnego, a także w toku postępowań w przedmiocie wznowienia postępowania. Większość spraw zażaleniowych została rozpoznana w bardzo krótkim terminie (74 do 1 miesiąca, a następnych 142 do 2 miesięcy; kolejne 31 w terminie do 3 miesięcy, a jedynie 2 powyżej 3 miesięcy).

Na zbliżonym do ubiegłorocznego poziomie pozostał wpływ spraw rejestrowanych w repertorium KO – było ich 449 (w roku ubiegłym – 458, ale w latach poprzedzających wpływ spraw w tej kategorii nie przekraczał 400). Załatwiono 456 spraw (w roku ubiegłym – 454) tego rodzaju. Ta kategoria spraw obejmuje przede wszystkim wnioski o wznowienie postępowania, o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości oraz w przedmiocie ułaskawienia. Zwrócić należy uwagę na znaczącą liczbę wniosków o wznowienie postępowania, sporządzonych osobiście przez oskarżonych, co wiąże się z licznymi czasochłonnymi i pracochłonnymi czynnościami w Sądzie Najwyższym, wobec niespełniania przez takie wnioski wymogów formalnych, dlatego też rozpoznawanie spraw tej kategorii cechuje nieco mniejsza sprawność w porównaniu z postępowaniem zażaleniowym i kasacyjnym, niemniej jednak 72 (w 2017 r. – 84) sprawy z tej kategorii zostały rozpoznane w terminie do 1 miesiąca, kolejne 134 (w 2017 r. – 167) w terminie do 2 miesięcy, 78 (w 2016 r. – 54) w terminie do 3 miesięcy, a 172 (w 2017 r. – 149) – powyżej 3 miesięcy.

Rozpoznawanie spraw rejestrowanych w repertoriach KZ i KO stanowi znaczące obciążenie, a ponadto należą one, z reguły, do tych spraw, które powinny być rozpoznane stosunkowo szybko. Łącznie w 2018 r. załatwiono 705 (w 2017 r. – 687) spraw tego rodzaju.

Ponadto, rozpoznane (praktycznie na bieżąco, gdyż wszystkie w terminie do 3 miesięcy) zostały – odnotowane w repertorium KS – skargi od wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, wnoszone na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym ustawą nowelizacyjną z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437). W 2018 r. wpłynęło już 116 takich skarg, podczas gdy w 2017 r. było ich 41, a w 2016 r. tylko 10. Załatwionych zostało w roku sprawozdawczym 100 skarg (w 2017 r. – 38), w tym 41 (w 2017 r. – 21) skarg uwzględniono, 45 (w 2017 r. – 10) oddalono, a 14 (w 2017 r. – 7) załatwiono w inny sposób. Należy liczyć się z tym, że w kolejnym roku sprawozdawczym wpłynie do Izby Karnej jeszcze większa liczba takich skarg, gdyż rośnie aktywność stron w kontestowaniu orzeczeń sądów odwoławczych o charakterze kasatoryjnym.

Konieczne jest także zwrócenie uwagi na to, że przy rozpatrywaniu kasacji, zażaleń i wniosków, Sąd Najwyższy, w wydawanych orzeczeniach i ich uzasadnieniach, rozstrzygnął szereg problemów prawnych, co było istotne nie tylko w tych konkretnych sprawach, ale miało wpływ na kształtowanie orzecznictwa sądów powszechnych w ogóle, gdyż poglądy prawne, wypowiedziane przez Sąd Najwyższy w tych sprawach, publikowane były nie tylko w tzw. czerwonych zeszytach Orzecznictwa Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa (od numeru 7/2018 – zmiana tytułu na: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna), ale także w Biuletynie Sądu Najwyższego i m.in. w dodatku do Prokuratury i Prawa oraz w Orzecznictwie Sądów Polskich. Były one przedmiotem ocen glosatorów, przeważnie pozytywnych. Na marginesie odnotować należy, że od 2018 r. uległ zmianie wydawca oficjalnych zbiorów orzecznictwa Izby Karnej; obecnie jest nim Wydawnictwo Wolters Kluwer.

Wykonując nadzór judykacyjny nad orzecznictwem sądów powszechnych, Sąd Najwyższy wydaje setki rozstrzygnięć. Prezentacja tych rozstrzygnięć musi być z natury rzeczy wybiórcza i ograniczać się do kwestii najistotniejszych czy też najbardziej charakterystycznych w danym okresie. Tak jak w ubiegłych latach, szereg problemów interpretacyjnych dotyczył stosunkowo nowych instytucji prawnych,

pojawiających się w prawie karnym materialnym i w procesie karnym na skutek kolejnych nowelizacji. Dotyczy to w szczególności instytucji skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego. Kwestią o szczególnym znaczeniu były zagadnienia odnoszące się do tożsamości czynu, zasady skargowości, zakresu zakazu ponownego orzekania w sprawie zakończony już prawomocnym rozstrzygnięciem, prawa do obrony, warunków formalnych uprawniających do wydawania orzeczenia, podstaw wznowienia postępowania czy kwestii prawa dowodowego. Istotne znaczenie praktyczne mogą mieć także rozstrzygnięcia dotyczące przesłanek stosowania środków zabezpieczających, warunków odpowiedzialności za przestępstwo narażenia na niebezpieczeństwo, znamion typów przestępstw gospodarczych i oszustwa, a także przestępstw z ustawy o grach hazardowych. Dokonując wyboru orzeczeń, które powinny zostać zaprezentowane, kierowano się przede wszystkim znaczeniem wyrażonego poglądu prawnego dla szeroko pojętej praktyki sądowej, przede wszystkim sądów powszechnych oraz zainteresowaniem daną problematyką ze strony opinii publicznej. Dlatego też pominięto te orzeczenia, które miały znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia wewnętrznych reguł postępowania sądu kasacyjnego, choćby nawet zawierały one elementy bardzo interesującej analizy prawnej. Dla ułatwienia dalszej lektury sprawozdania analizy dokonano w łatwo dających się wyróżnić podgrupach tematycznych.

W zakresie prawa karnego materialnego warto wskazać kilka orzeczeń odnoszących się do podstawowych zasad odpowiedzialności karnej.

W wyroku z dnia 19 lipca 2018 r., IV KK 371/17, rozważając problematykę przestępstw popełnionych przez zaniechanie, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ciążący na sprawcy przestępstwa określonego w art. 160 § 2 k.k. obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo i prawny szczególny obowiązek przeciwdziałania skutkowi (art. 2 k.k.) może wynikać także z przyjęcia na siebie takiego obowiązku, niezależnie od tego, czy w formie umowy cywilnoprawnej, czy też oświadczenia woli. W każdym wypadku konieczne jest jednak rzeczywiste objęcie funkcji gwaranta.

Stosunkowo często Sąd Najwyższy zwracał uwagę na niewłaściwe i uproszczone rozumienie współsprawstwa w popełnieniu przestępstwa. Przykładowo, w wyroku z dnia 23 maja 2018 r., II KK 455/18, rozważając istotę współsprawstwa Sąd Najwyższy podkreślił, że gdy określone zachowanie przypisane oskarżonemu nie stanowi bezpośred-

nio desygnatu czynności wykonawczej stanowiącej znamię typu czynu zabronionego, może wypełniać znamiona współsprawstwa, ale pod warunkiem spełnienia konkretnych i koniecznych do udowodnienia warunków. W szczególności zachowanie takie musi, zgodnie z zawartym porozumieniem, w sposób konieczny lub bardzo istotny warunkować podjęcie przez innego współsprawcę zachowania stanowiącego realizację znamienia czynności wykonawczej. Nie jest wystarczające dla przyjęcia współsprawstwa samo pozytywne nastawienie dla zachowania przestępczego innych osób czy też obecność na miejscu zdarzenia, niemająca istotnego znaczenia dla realizacji znamion czynu zabronionego przez inne osoby. Możliwość skazania za współsprawstwo w każdym przypadku wymaga konkretnego wskazania zachowania, które spełnia wyżej wskazane kryteria. Stąd Kodeks karny nie przewiduje odrębnej formy współdziałania w postaci „zaangażowania w przestępczy proceder”. Gdy oskarżonemu zarzucono współsprawstwo do popełnienia określonego precyzyjnie przestępstwa, wymaga to ustalenia, że konkretne zachowania sprawcy, co najmniej w sposób istotny warunkowały bezpośrednią realizację znamion tego czynu zabronionego.

Natomiast w wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., III KK 253/17, uznano, że przyjęcie błędu co do kontratypu albo okoliczności wyłączających winę (art. 29 k.k.) możliwe jest dopiero wówczas, gdy zostanie ustalone, że oskarżony swoim zachowaniem zrealizował wszystkie znamiona typu czynu zabronionego. Co więcej, powołując się na treść art. 29 k.k. sąd jest zobowiązany wyraźnie przesądzić nie tylko to, co do której okoliczności wyłączającej bezprawność lub winę sprawca pozostawał w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, ale nade wszystko to, czy jego zachowanie – przy założeniu, że okoliczność ta zaistniała w rzeczywistości – było pozbawione cechy bezprawności lub niezawinione. Dodać wypada, że w tym samym orzeczeniu, w odrębnej – rzecz jasna – tezie i wątku argumentacyjnym, wyrażono także interesujące zapatrywanie procesowe, zgodnie z którym niedopuszczalne jest zobowiązanie oskarżyciela publicznego w trybie art. 396a k.p.k. do przedstawienia dowodów, które są znane sądowi.

W wyroku z dnia 15 maja 2018 r., III KK 392/17, Sąd Najwyższy wskazał, że usprawiedliwiona nieświadomość karalności danych zachowań może mieć wprawdzie miejsce w sytuacjach częściej i zaskakującej zmiany regulacji z zakresu szeroko rozumianego prawa finansowego lub ich interpretacji, które rzutują na zakres penalizacji zachowań sty-

pizowanych jako przestępstwa skarbowe lub wykroczenia skarbowe, niemniej jednak przyjęcie takiego błędu wymaga pogłębionej analizy na gruncie realiów procesowych danej sprawy. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie można powoływać się skutecznie na niezawinioną nieświadomość stanu prawa, jeżeli z ustalonych faktów wynika, że sprawca nie tylko nie starał się w sposób należyty zapoznać z obowiązującym uregulowaniem, choć miał możliwość to uczynić u przedstawicieli właściwych organów, ale wręcz wyraźnie z takiej możliwości zrezygnował.

W postanowieniu z dnia 21 listopada 2018 r., III KK 567/18, Sąd Najwyższy przywołał kwestię fundamentalną, tj. poprawnego rozumienia i stosowania przepisu art. 31 § 1 k.k. Przewiduje on okoliczność wyłączającą winę sprawcy, gdy z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł on w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Oznacza to w sposób oczywisty, że regulacja ta odnosi się wyłącznie do rzeczywistego sprawcy czynu zabronionego. W związku z tym Sąd Najwyższy przypomniał, że w procesie karnym stan psychiczny oskarżonego ma znaczenie dopiero po wcześniejszym ustaleniu, że dopuścił się on czynu zabronionego. Żaden przepis prawa nie zwalnia sądu z obowiązku ustalenia, czy oskarżony, który według opinii biegłych psychiatrów jest niepoczytalny w rozumieniu art. 31 § 1 k.k., popełnił zarzucany mu czyn. Jawi się to jako wręcz oczywiste w kontekście odpowiedzialności karnej i zasady domniemania niewinności. Użyte w art. 31 § 1 k.k. sformułowania „w czasie czynu” oraz w art. 414 § 1 k.p.k. „w chwili czynu” wskazują jednoznacznie, iż musi zachodzić zbieżność w czasie dwóch zaszłości, a więc czynu oskarżonego oraz jego niepoczytalności.

W szeregu spraw konieczne było dokonywanie i korygowanie wykładni w zakresie przepisów regulujących instytucje kary łącznej i wyroku łącznego. Można to łączyć ze zmianami legislacyjnymi, które dotyczyły tych instytucji. W wyroku z dnia 29 maja 2018 r., II KK 155/18, Sąd Najwyższy podkreślił, że kara sekwencyjna pozbawienia wolności i ograniczenia wolności wymierzona zostaje w oparciu o art. 37b k.k. jako jedna kara. Nie można jej traktować jako dwóch odrębnych i niezależnych skazań na kary określone w art. 32 pkt 2 k.k. i art. 32 pkt 3 k.k. Ta ustawowa nierozzerwalność obu kar wymierzonych za jeden czyn powoduje, że ewentualna kara łączna nie jest wymierzana w oparciu o art. 87 § 1 k.k., lecz szczególny dla tego rodzaju kary przepis art. 87

§ 2 k.k. Nie są to też kary tego samego rodzaju w rozumieniu art. 85 § 1 k.k.

Coraz częściej w orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiają się sprawy dotyczące stosowania środków zabezpieczających. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na postanowienie z dnia 11 kwietnia 2018 r., II KK 418/17, w którym Sąd Najwyższy wskazał na zasadę konieczności związaną ze stosowaniem i wykonywaniem środka zabezpieczającego. Zasada ta dotyczy także intensywności ograniczenia praw i wolności podmiotowych, jaka łączy się z wykonywaniem tych środków. Jeżeli więc, z uwagi na stan zdrowia oskarżonego lub nowe możliwości leczenia redukującego ryzyko popełnienia w przyszłości czynu zabronionego, dalsze stosowanie orzeczonych pierwotnie środków zabezpieczających nie jest już konieczne, sąd może uchylić dotychczasowy środek lub orzec w jego miejsce środek zabezpieczający o łagodniejszym charakterze (por. art. 93d § 2 k.k.). Co do zasady sąd rozstrzyga tę kwestię z urzędu w trybie przewidzianym w art. 93d § 3 k.k., może jednak orzekać na wniosek samego oskarżonego. Należy przy tym wskazać, że przewidziana w art. 199b § 4 k.k.w. możliwość pozostawienia bez rozpoznania wniosku o zmianę lub uchylenie środka zabezpieczającego, jeżeli od poprzedniego orzeczenia w tym przedmiocie upłynęło mniej niż 6 miesięcy, a wnioskodawca nie wykazał nowych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, musi być interpretowana w kontekście art. 93b § 2 k.k., a więc przez pryzmat zasady konieczności dalszego wykonywania środków zabezpieczających. Ową konieczność bowiem, sąd zawsze bada z urzędu, bez względu na inicjatywę stron w tym zakresie.

Nie ulega wątpliwości, że wśród wielu kwestii interpretacyjnych z zakresu znamion poszczególnych typów czynów zabronionych dominującą rolę odgrywały w minionym roku zagadnienia szeroko rozumianej sfery przestępstw gospodarczych i majątkowych.

Rozważając kwestię odpowiedzialności karnej na gruncie przestępstwa oszustwa (art. 286 § 1 k.k.) w postanowieniu z dnia 24 stycznia 2018 r., II KK 448/17, Sąd Najwyższy podkreślił, że nie każdemu niewywiązaniu się z umowy cywilnoprawnej można przypisać znamiona przestępstwa oszustwa. Prawo karne nie jest instrumentem mającym służyć równoległej do cywilnej egzekucji świadczeń pieniężnych w obrocie gospodarczym. Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej

odmiany przestępstw kierunkowych. Przypisanie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Musi to zostać udowodnione ponad wszelką wątpliwość.

Z kolei, w postanowieniu z dnia 15 lutego 2018 r., II KK 38/18, rozważając znamiona przestępstwa określonego w art. 297 § 1 k.k., Sąd Najwyższy stwierdził, że podmiotem pokrzywdzonym tym przestępstwem (oszustwo kredytowe) mogą być także spółki prawa handlowego prowadzące na podstawie ustawy działalność w zakresie udzielania kredytów konsumenckich. Sposób określenia charakteru instrumentu wykorzystywanego przez sprawcę tego typu przestępstwa także nie stanowi podstawy do ograniczenia charakteru podmiotów pokrzywdzonych, gdyż prawodawca użył w art. 297 § 1 k.k. sformułowania pożyczka pieniężna, a nie pożyczka bankowa. Przeciwna wykładnia art. 297 § 1 k.k. nie tylko nie znajduje oparcia w brzmieniu tego przepisu, w którym obok banków wymienione zostały jednostki organizacyjne prowadzące podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy, ale także w charakterze dobra chronionego przez ten typ przestępstwa. Jest nim prawidłowe funkcjonowanie obrotu gospodarczego poprzez ochronę takich instytucji jak m.in. kredyt, pożyczka pieniężna, poręczenie, gwarancja. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby na podstawie wymienionego przepisu w odniesieniu do podmiotów udzielających pożyczek ochroną objąć nadużycia w tym zakresie popełnione na szkodę banku, a nie innych jednostek organizacyjnych, które prowadzą działalność na podstawie ustawy. Dlatego opowiedzieć należy się za stanowiskiem tych przedstawicieli doktryny, którzy dla określenia podmiotów, które mogą być pokrzywdzone przestępstwem z art. 297 § 1 k.k., nie wprowadzają dodatkowych ograniczeń, chociażby polegających na wymogu jednoczesnego zawierania umów dotyczących depozytów.

W postanowieniu z dnia 12 marca 2018 r., II KK 371/17, Sąd Najwyższy rozważał kwestię znamion przestępstwa prania pieniędzy (art. 299 k.k.) wskazując, że niemożność przypisania działania wspólnie i w porozumieniu przy popełnieniu tzw. przestępstwa bazowego (przestępstwa z którego pochodzą nielegalne środki majątkowe) nie wyklucza możliwości uznania, iż sprawca działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przy popełnieniu przestępstwa określonego

w art. 299 k.k. Bez ustalenia sprawców tzw. przestępstwa pierwotnego, w tym stanu świadomości tych sprawców co do poszczególnych okoliczności jego popełnienia, nie zawsze można wskazać precyzyjnie kwalifikację prawną tego przestępstwa. Dotyczy to zwłaszcza czynów zabronionych, w których popełnienie, na różnych etapach, zaangażowanych jest wiele osób. W takich wypadkach za wystarczające do przypisania odpowiedzialności karnej z art. 299 § 1 k.k. należy uznać ustalenie tych elementów czynu pierwotnego, z których bezspornie wynika, że zostały wypełnione znamiona przedmiotowe czynu zabronionego pod groźbą kary, bez przesądzenia, jaka powinna być jego prawidłowa kwalifikacja prawna.

W postanowieniu z dnia 12 kwietnia 2018 r., II KK 411/17, wyrażono pogląd, że przedmiotem przestępstwa określonego w art. 300 § 2 k.k. może być nie tylko dłużnik osobisty, ale także osoba odpowiadająca wobec wierzyciela rzeczowo (dłużnik rzeczowy). Wskazano nadto, że z treści art. 527 k.c. oraz natury skargi pauliańskiej wynika, iż w przypadku uznania przez sąd danej czynności za bezskuteczną względem wierzyciela, wierzyciel ten uzyskuje prawo do egzekucji z przedmiotów majątkowych osoby trzeciej, które na skutek czynności uznanej za bezskuteczną wyszły z majątku dłużnika. W rezultacie osoba trzecia, która stała się właścicielem mienia w wyniku dokonania tej czynności przez dłużnika, przy uwzględnieniu, że miała lub powinna mieć wiedzę co do pokrzywdzenia wierzyciela, staje się również dłużnikiem wierzyciela w rozumieniu art. 300 § 2 k.k.

Tak jak w poprzednich latach, także w minionym okresie Sąd Najwyższy powracał do kwestii związanych z tożsamością czynu oraz jego opisem w akcie oskarżenia i wyroku skazującym, co ma istotne znaczenie w perspektywie prawa do obrony, zasady skargowości oraz zakazu ponownego orzekania w tej samej sprawie.

W postanowieniu z dnia 4 października 2018 r., II KK 43/18, Sąd Najwyższy podkreślił, że prawomocne skazanie za czyn ciągły (art. 12 k.k.) stanowi, wynikającą z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., przeszkodę do prowadzenia dalszego postępowania o później ujawnione zachowania, będące elementami tego czynu, które nie były przedmiotem wcześniejszego osądzenia. Skoro jednak przesłanką uznania wielości zachowań za jeden czyn ciągły jest m.in. wystąpienie „z góry powziętego zamiaru”, to wyżej wskazana przeszkoda procesowa aktualizuje się dopiero wówczas, gdy zarówno zachowania prawomocnie osądzono-

ne i uznane za czyn ciągły, jak i później ujawnione, zostały objęte jednym, tym samym zamiarem sprawcy. Tożsamości „z góry powziętego zamiaru” nie można domniemywać, zwłaszcza wyłącznie na podstawie identycznego sposobu działania, czy zbieżności przedziału czasowego, w którym sprawca dopuszczał się poszczególnych zachowań.

W postanowieniu z dnia 24 stycznia 2018 r., II KK 10/18, przypomniano, że zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Czas popełnienia czynu jest jednym z elementów strony przedmiotowej przestępstwa. Podlega on ustaleniu przez sąd i może być określony inaczej, niż w opisie czynu zarzuconego w akcie oskarżenia, jeśli dowody przeprowadzone na rozprawie taką zmianę uzasadniają. Samo ustalenie, że zdarzenie (zdarzenia) objęte oskarżeniem miały miejsce w innym czasie, niż przyjęto w akcie oskarżenia, jest dopuszczalne i nie świadczy wcale o wyjściu poza granice skargi oskarżyciela. W praktyce orzeczniczej do zmiany opisu czynu przypisanego w porównaniu z opisem czynu zarzuconego, także przy zakreślaniu ram czasowych czynu, dochodzi w bardzo wielu sprawach. Nie świadczy to wcale o orzekaniu poza granicami oskarżenia.

Z kolei, w wyroku z dnia 27 marca 2018 r., III KK 356/17, stwierdzono, że sąd orzekający nie jest związany opisem czynu oraz jego kwalifikacją zaproponowaną w akcie oskarżenia i ma obowiązek analizowania tego, jaki w istocie jest przedmiot toczącego się postępowania, m.in. pod kątem, czy zostało ono wszczęte na skutek skargi uprawnionego oskarżyciela, albowiem wniesienie aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego w sprawie błędnie uznanej przez autora skargi za czyn ścigany z oskarżenia prywatnego, w sytuacji gdy z jego opisu jednoznacznie wynika, że stanowi on przestępstwo ściągane z oskarżenia publicznego powoduje, że zachodzi ujemna przesłanka procesowa z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela.

W wyroku z dnia 18 stycznia 2018 r., II KK 297/17, Sąd Najwyższy wskazał, że wadliwa czynność procesowa, polegająca na wniesieniu aktu oskarżenia przez nieuprawniony podmiot, nie może być konwalidowana w drodze oświadczenia pochodzącego od podmiotu uprawnionego do popierania oskarżenia.

Zwrócić należy uwagę także na wyrok z dnia 18 stycznia 2018 r., II KK 311/17. W sprawie tej Sąd Najwyższy analizował kwestię braku

skargi uprawnionego oskarżyciela w sytuacji, gdy prokurator wszczął postępowanie o czyn ścigany z oskarżenia prywatnego, korzystając z uprawnienia przewidzianego w art. 60 § 1 k.p.k., a następnie, w toku postępowania sądowego, pojawiła się potrzeba uprzedzenia stron o możliwości zakwalifikowania czynu jako występku nieumyślnego z art. 157 § 3 k.k. Sąd Najwyższy wywiódł, że nie można uznać, iż uprzedzenie o możliwości zakwalifikowania tego samego zdarzenia jako przestępstwa nieumyślnego powoduje konieczność ponownego złożenia oświadczenia o objęciu ściganiem także takiej formy tego samego przestępstwa. Odmienna sytuacja występuje wtedy, gdy dochodzi do zmiany kwalifikacji prawnej czynu z zarzucanego jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego na takie, które ścigane jest z oskarżenia prywatnego. Wtedy oświadczenie prokuratora jest niezbędne i nie można go domniemywać. Sytuacja w rozpoznawanej sprawie dotyczyła natomiast przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, niezależnie od skorzystania przez prokuratora z uprawnienia, o którym mowa w art. 60 § 1 k.k.; także po uprzedzeniu o możliwości przyjęcia innej kwalifikacji prawnej było to nadal przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, co do którego wolę ścigania wyraził już prokurator. Jego milczenie po uprzedzeniu o możliwej zmianie kwalifikacji nie mogło być interpretowane jako odstąpienie od oskarżenia. To właśnie odstąpienie wymagałoby wyraźnego oświadczenia. Milczenie, a nadto złożenie końcowego wniosku przed ogłoszeniem wyroku, świadczy o dalszej woli ścigania przez prokuratora. Brak jest w orzecznictwie i w literaturze wypowiedzi, które wskazywałyby, przy zmianie kwalifikacji z czynu prywatnoskargowego na inny prywatnoskargowy, na potrzebę złożenia przez prokuratora ponownego oświadczenia z art. 60 § 1 k.p.k.

Sądy powszechne zwracają się niekiedy do Sądu Najwyższego o przeniesienie rozpoznania sprawy do innego sądu z uwagi na „dobro wymiaru sprawiedliwości”. Przesłanka ta ma charakter bardzo ogólny, nie może być jednak wykorzystywana w celu unikania rozstrzygnięcia w sprawach kontrowersyjnych. Istotne przypomnienie co do konieczności respektowania zasady sądu właściwego zawarł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 maja 2018 r., III KO 44/18. Sąd Najwyższy odwołał się do swojego utrwalonego orzecznictwa, w którym przyjmuje się, że przepis art. 37 k.p.k., jako wyjątkowy, nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przekazanie sprawy winno nastąpić więc jedynie w sytuacji, gdy występują realne okoliczności, które mogą zasadnie stwa-

rzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego jej rozpoznania w danym sądzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu. Rzeczą sądów jest natomiast takie orzekanie, aby także w opinii publicznej nie powstały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia wolne są od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów. Hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd od rozpoznania sprawy. Autorytet sądu buduje sprawne, bez zbędnej zwłoki, przeprowadzenie każdego postępowania i wydanie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny dowodów, sprawiedliwego orzeczenia.

Wypowiedzi interpretacyjne z zakresu pozostałych zagadnień procesowych mają bardzo zróżnicowany przedmiot. Warto zatem zwrócić uwagę na te z nich, które odnoszą się do regulacji określających prawa i obowiązki stron postępowania. W postanowieniu z dnia 8 listopada 2018 r., III KK 479/17, Sąd Najwyższy przypomniał, że obecność oskarżonego na rozprawie głównej – co do zasady – jest w obecnym stanie prawnym jego prawem, a nie obowiązkiem. Jednak przewodniczący lub sąd mogą uznać udział oskarżonego w rozprawie głównej za obowiązkowy (art. 374 § 1 k.p.k.). Jedynie w sprawach o zbrodnie obecność oskarżonego podczas czynności, o których stanowią przepisy art. 385 k.p.k. i art. 386 k.p.k. jest obowiązkowa (art. 374 § 1a k.p.k.). Chodzi tu zatem o czynności tej fazy rozprawy głównej, w trakcie których dochodzi do rozpoczęcia przewodu sądowego, pouczenia oskarżonego o przysługujących mu uprawnieniach, zapytania go, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie, a po przesłuchaniu go – pouczenia oskarżonego o prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu. Wówczas to obecność oskarżonego na rozprawie jest obowiązkowa z mocy prawa, a zatem nie jest wymagana w tym przedmiocie jakakolwiek decyzja organu procesowego. Odmiennie natomiast sytuacja wygląda w sprawach o występki, jak i w sprawach o zbrodnie w odniesieniu do pozostałej części rozprawy głównej, tzn. poza czynnościami, o których mowa w art. 385 k.p.k. i 386 k.p.k. Dla przyjęcia obligatoryjnej obecności oskarżonego konieczne jest tu wydanie stosownej decyzji procesowej przez przewodniczącego składu orzekającego, czy też sąd. Podejmując decyzje w przedmiocie obowiązkowej obecności oskarżonego, sądy winny zmierzać do tego, aby unikać zbędnego pater-

nalizmu, ale jednocześnie, w zależności od charakteru sprawy, należy zanieść wszelkie środki, aby zapewnić bezpieczeństwo prawne oskarżonego.

W wyroku z dnia 11 stycznia 2018 r., III KK 226/17, Sąd Najwyższy wskazał, że w wypadku wniesienia apelacji przez więcej niż jednego przedstawiciela procesowego strony, wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, pochodzący od strony lub któregoś z jej przedstawicieli procesowych, zobowiązuje sąd do sporządzenia uzasadnienia odnoszącego się do wszystkich apelacji, chyba że we wniosku ograniczono zakres sporządzenia uzasadnienia (art. 422 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 423 § 1 a k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k.).

W wyroku z dnia 19 lipca 2018 r., IV KK 368/17, wskazano, że rozpoznanie apelacji wniesionej po terminie powoduje, iż wyrok sądu odwoławczego dotknięty jest uchybieniem stanowiącym bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.

Z kolei w wyroku z dnia 20 czerwca 2018 r., IV KK 437/17, podkreślono, że odrębny tryb doręczania pism procesowych osobom pozbawionym wolności, wynikający z art. 134 § 2 k.p.k., wymaga aby – w odniesieniu do tych osób, przebywających w warunkach izolacji również za granicą, gdy miejsce ich pobytu jest organowi znane – dokonanie doręczenia nastąpiło w oparciu o ten przepis. W takiej sytuacji nie jest skuteczne ograniczenie się do instytucji doręczenia w trybie przewidzianym w art. 138 zd. 2 k.p.k., tj. złożenie pisma do akt sprawy ze skutkiem doręczenia.

W innym ważnym orzeczeniu, które zapadło w dniu 12 marca 2018 r., II KK 361/17, Sąd Najwyższy podkreślił, że brak środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego powoduje, iż sąd odwoławczy nie ma możliwości wydania orzeczenia na niekorzyść z powodu rażącej niesprawiedliwości (art. 440 k.p.k.). Dodatkowo zauważono, że na każdym wnoszącym kasację podmiocie, w tym i na profesjonalnym podmiocie specjalnym, ciąży wymóg wnikliwego zbadania procesowych uwarunkowań wniesienia tego środka zaskarżenia – również tych, które dla podstawowej jego skuteczności wiążą się z koniecznością przeprowadzenia niezbędnej, w myśl art. 118 § 1 i 2 k.p.k., analizy wniesionych w sprawie zwykłych środków odwoławczych.

Przepis art. 457 § 2 k.p.k., w zakresie uprawnienia do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, stał się przedmiotem interesującej wypowiedzi w postanowieniu z dnia 24 paździer-

nika 2018 r., V KZ 47/18. Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł 457 § 2 k.p.k. nie uzależnia prawa do skutecznego złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego od tego, czy dana strona zaskarżyła wyrok sądu pierwszej instancji, ani też od tego, czy i ewentualnie jakie przysługują jej dalsze środki zaskarżenia. W wypadku, gdy strona zaskarżyła wyrok sądu pierwszej instancji, może również złożyć taki wniosek w zakresie kontroli odwoławczej przeprowadzonej na skutek środka odwoławczego wniesionego przez inną stronę. Oskarżyciel posiłkowy może jednak skutecznie złożyć wniosek o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku tylko w zakresie tych czynów, co do których przysługują mu uprawnienia strony.

Istotne znaczenie w perspektywie konstytucyjnego prawa obywatela do sądu mają te wypowiedzi interpretacyjne Sądu Najwyższego, które dotyczą statusu sędziego oraz osoby uprawnionej do orzekania. Naruszenie określonych w tym zakresie przez prawo warunków prowadzi niekiedy do konieczności uchylecia orzeczenia.

W wyroku z dnia 12 marca 2018 r., II KK 363/17, Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli orzeczenie wydał inny sędzia niż ten, który był wyłączony z mocy prawa od udziału w sprawie, wówczas wyrok albo postanowienie nie są dotknięte bezwzględną przyczyną odwoławczą (art. 104 § 1 pkt 1 k.p.s.w., art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.), nawet jeżeli w toku postępowania w sprawie, w ramach postępowania wpadkowego, orzekał *iudex inhabilis* (art. 40 § 1 k.p.k.).

W wyroku z dnia 11 lipca 2018 r., III KO 56/18, Sąd Najwyższy wznawiając postępowanie karne z urzędu i dokonując wykładni przepisów ustrojowych stwierdził, że osoba, która formalnie została wybrana przez radę gminy na ławnika, wbrew zakazom określonym w art. 159 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 23 ze zm. – dalej jako u.s.p.), jest osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Uzasadniając przyjęte stanowisko zauważono m.in., że w przypadku łączenia stanowiska związanego ze ściganiem przestępstw i wykroczeń (np. strażnika miejskiego lub gminnego) z funkcją ławnika mamy do czynienia z wynikającym z art. 159 § 1 pkt 3 u.s.p. zakazem *incompatibilitas* (niepołączalnością formalną).

Z kolei w postanowieniu z dnia 17 stycznia 2018 r., III KK 244/17, oddalając kasację prokuratora wyrażono pogląd, że oświadczenie sę-

dziego o istnieniu okoliczności mogących wpłynąć na jego bezstronność wymaganą przez prawo i uzasadniających obawę co do możliwości obiektywnego orzekania w konkretnej sprawie, obliguje nie tylko do wnikliwego rozważenia przedstawionych przesłanek tej inicjatywy, ale w wypadku potwierdzenia ich rzeczywistego występowania, powinno – co do zasady – prowadzić do uwzględnienia wniosku sędziego o wyłączenie od udziału w rozpoznawaniu sprawy, zwłaszcza gdy w odbiorze zewnętrznym może powstać wątpliwość co do istnienia kierunkowego nastawienia sędziego do stron procesowych lub uczestników postępowania.

Instytucja procesowa skargi na wyrok sądu odwoławczego uchylający orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania (rozdział 55a k.p.k.), pomimo tego, że formalnie funkcjonuje od ponad dwóch lat, nadal budzi szereg wątpliwości i dlatego była przedmiotem szeregu wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Z postanowienia z dnia 24 stycznia 2018 r., II KS 1/18, wynika, że skarga na wyrok kasatoryjny oparta na podstawach niewymienionych w art. 539a § 3 k.p.k. jest niedopuszczalna i w związku z tym prezes sądu odwoławczego powinien odmówić jej przyjęcia; jeśli tak się nie stanie, Sąd Najwyższy zobligowany jest taką wadliwie przyjętą skargę pozostawić bez rozpoznania (art. 530 § 2 *in fine* k.p.k. i art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 539f k.p.k.).

Interesująca kwestia procesowa, związana z obowiązkiem działania obrońcy na korzyść oskarżonego, pojawiła się w związku z rozpoznawaniem skargi obrońcy na wyrok sądu odwoławczego, uchylający wyrok sądu pierwszej instancji. Do wydania wyroku uchylającego z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania doszło w sytuacji, gdy sąd odwoławczy skłaniał się do uwzględnienia zarzutów apelacji prokuratora i oskarżyciela posiłkowego, a skarga na wyrok sądu odwoławczego została złożona nie przez stronę, która skarżyła wyrok sądu pierwszej instancji na niekorzyść, lecz przez obrońcę oskarżonego. Odrębną kwestią było to, czy Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że zakaz z art. 454 § 1 k.p.k. stanowił przeszkodę w zmianie wyroku przez uwzględnienie apelacji wniesionych na niekorzyść oskarżonego. Zdaniem Sądu Najwyższego, argumentacja w tej materii zawarta w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego nie przekonuje, bowiem oskarżony nie był uniewinniony w pierwszej instancji, ani też nie umorzono wobec niego postępowania. Przypisano mu popełnienie czynu „w ramach czynów

zarzuconych mu w punktach I i II aktu oskarżenia”. Inna ocena materialnoprawna czynu przyjęta w wyroku nie stała więc na przeszkodzie stosownej zmianie opisu czynu (czynów) w wyroku sądu odwoławczego, także na niekorzyść oskarżonego, jeśli zmiana ta mieściłaby się w granicach zaskarżenia wyroku sądu *a quo* na niekorzyść i przy zachowaniu tożsamości z czynem zarzuconym. Wszystkie te warunki orzekania reformatoryjnego w drugiej instancji mogły być zachowane, a zakaz *ne peius* nie stwarzał ku temu przeszkody. Stąd też trafnie podniesiono w skardze, że wydanie wyroku uchylającego naruszało normę zawartą w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. Skargą na wyrok uchylający obrońca zmierzał do tego, aby wszystkie apelacje zostały raz jeszcze rozpoznane w drugiej instancji w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy wypowiedział się już co do zasadności zawartych w nich zarzutów. Uznał podstawowe zarzuty obrony za niezasadne, a przyznał rację tym zarzutom oskarżenia, w których kwestionowano kwalifikację prawną czynu, z którym związany był wniosek pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych o podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności. Według Sądu Najwyższego w związku z powyższym wylania się w sposób nieodparty pytanie, czy domagając się w skardze ponownego orzekania w sprawie przez sąd odwoławczy, obrońca przedsięwziął czynność procesową na korzyść oskarżonego. Jeśli bowiem sąd odwoławczy w ponownym rozpoznaniu sprawy, do czego skarżący dąży, uznałby, że zakaz *ne peius* z art. 454 § 1 k.p.k. nie stanowi zapory dla orzekania reformatoryjnego, to w razie utrzymania dotychczasowych ocen co do zasadności zarzutów apelacji, mogłoby zapaść orzeczenie mniej korzystne dla oskarżonego, niż wydane w pierwszej instancji. Od tego orzeczenia nie służyłby zwykły środek odwoławczy. Jeśli natomiast, jak orzekł w zaskarżonym wyroku sąd odwoławczy, należy powtórzyć postępowanie przed sądem pierwszej instancji, to każde rozstrzygnięcie podlegałoby kontroli instancyjnej w razie zaskarżenia. Wszystko to prowadzi do konkluzji, że uwzględnienie skargi mogłoby realnie postawić oskarżonego w sytuacji procesowej mniej korzystnej od tej, którą stwarza dla niego wyrok wydany przez sąd odwoławczy. Niekorzyść ta wynika z ryzyka utraty uprawnień do zaskarżenia instancyjnego w wypadku podtrzymania przez sąd drugiej instancji dotychczasowych wniosków co do zasadności zarzutów apelacji złożonych przez wszystkie strony od wyroku sądu pierwszej instancji. Tak więc, jeśli nawet zarzuty skargi jawią się jako zasadne, trafnie wykazujące naruszenie przez sąd odwoławczy przepisu art. 454 § 1 k.p.k.,

to nie można było pominąć sytuacji oskarżonego w perspektywie dalszego postępowania w wypadku uwzględnienia skargi. W świetle ocen wyrażonych już przez sąd odwoławczy, oskarżony mógłby znaleźć się w mniej korzystnej sytuacji prawnej niż w wypadku ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Uwagi te kierują do przepisu art. 86 § 1 k.p.k., zgodnie z którym obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. Wynika stąd zarówno nakaz podejmowania przez obrońcę czynności korzystnych dla oskarżonego, jak i zakaz działania procesowego niekorzystnego dla oskarżonego. Powinnością organu procesowego jest z kolei zadbanie o to, by czynność, która może być niekorzystna dla oskarżonego nie przyniosła skutków prawnych. Kontrola czynności przedsięwziętych przez obrońcę w kontekście kryterium określonego w art. 86 § 1 k.p.k. obejmuje także ocenę z tego punktu widzenia, także w kontekście art. 425 § 3 k.p.k., wniesionych przez niego środków zaskarżenia. Skoro obrońca może podejmować czynności procesowe wyłącznie na korzyść oskarżonego, to środek zaskarżenia wniesiony przez obrońcę, nie spełniający tego warunku, uznać należy za niedopuszczalny z mocy ustawy i nie podlegający rozpoznaniu (postanowienie z dnia 24 stycznia 2018 r., II KS 6/17).

W wyroku z dnia 11 lipca 2018 r., III KS 15/18, Sąd Najwyższy wyraził z kolei pogląd, że skargę od wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania może wnieść, z zachowaniem *gravamen*, każda strona postępowania sądowego, a więc również ta, która nie zaskarżyła wyroku sądu pierwszej instancji (art. 539a § 1 k.p.k.).

Kwestia skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego była również przedmiotem rozważań w postanowieniu z dnia 21 września 2018 r., III KS 25/18. W orzeczeniu tym, pozostawiając bez rozpoznania skargę obrońcy oskarżonej, Sąd Najwyższy skonstatował, że w postępowaniu skargowym przewidziany w art. 524 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 539b § 1 zd. drugie k.p.k. siedmiodniowy termin do zgłoszenia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem jest terminem zawitym. W związku z tym, upływ tego terminu powoduje niedopuszczalność wniesienia skargi na wyrok sądu odwoławczego także wtedy, gdy dokonano czynności doręczenia wyroku z uzasadnieniem, pomimo uchybienia terminowi do złożenia wniosku.

Z kolei w postanowieniu z dnia 13 grudnia 2018 r., IV KS 21/18, Sąd Najwyższy wskazał, że instytucja skargi na wyrok kasatoryjny sądu

odwoławczego nie ma zastosowania w przypadku orzekania w sprawach o wykroczenia.

Warto także wskazać na kilka orzeczeń dotyczących przesłanek wznowienia postępowania. W wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., II KO 48/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że stosownie do art. 540 § 2 k.p.k. postępowanie wznowia się na korzyść strony, jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 1 marca 2011 r., sygn. P 21/09, OTK-A 2011/2/7, uznał iż art. 8 ust. 1a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej jako: ustawa lutowa), dodany ustawą z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 191, poz. 1372), jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i art. 2 oraz z art. 41 ust. 5 w zw. z art. 77 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 31 ust. 1 i 2, a także z art. 77 ust. 2 Konstytucji.; nadto art. 8 ust. 1d ustawy z 23 lutego 1991 r. powołanej w punkcie 1, dodany ustawą z dnia 19 września 2007 r. powołaną w punkcie 1, jest niezgodny z art. 41 ust. 5 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 2, art. 31, art. 32 ust. 1, art. 64 ust. 2 i art. 77 Konstytucji. Uznanie niekonstytucyjności wymienionego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego przepisu art. 8 ust. 1a ustawy lutowej nie oznacza powinności niejako automatycznego wznowiania postępowań we wszystkich sprawach, w których uznany za niekonstytucyjny przepis był podstawą rozstrzygnięć co do roszczeń za represje związane z działalnością, o której mowa w art. 1 ust. 1 tej ustawy. Sąd Najwyższy wskazywał już, że skuteczne wystąpienie w sprawach osądzonych na podstawie ustawy lutowej z wnioskiem opartym o art. 540 § 2 k.p.k. wymaga kumulatywnego spełnienia trzech warunków:

- 1) zapadłe przed wyrokiem Trybunału orzeczenie wydane zostało na podstawie art. 8 ust. 1a ustawy lutowej;
- 2) żądanie wniosku przekraczało kwotę 25 000 zł;
- 3) odszkodowanie bądź zadośćuczynienie za krzywdę byłyby wyższe niż ograniczona ustawą kwota 25 000 złotych.

W postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2018 r., II KO 27/18, Sąd Najwyższy zajmował się kwestią tzw. opinii prywatnej jako nowego do-

wodu uzasadniającego ewentualne wznowienie postępowania. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że w wypadku załączenia do wniosku o wznowienie postępowania tzw. opinii prywatnej, sporządzonej na zlecenie strony, pojawia się wątpliwość, czy taka opinia może w ogóle być zakwalifikowana jako „nowy dowód” w rozumieniu art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. i być podstawą wznowienia postępowania. Dostrzegając występujące w tym względzie rozbieżności w dawnym orzecznictwie Sądu Najwyższego, należy podzielić to – dominujące obecnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz aprobowane w piśmiennictwie – stanowisko, że nie jest nowym dowodem w rozumieniu art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. nowa opinia prywatna sporządzona przez biegłego, oparta na tym samym materiale dowodowym, co opinia wydana w toku postępowania przez biegłych sądowych, a zawierająca jedynie odmienną ocenę znanych poprzednio okoliczności. Opinia taka mogłaby uzasadniać wznowienie postępowania, gdyby opierała się na nowych, nieznanach poprzednio biegłym metodach badawczych albo na nowych faktach i okolicznościach. Zatem sam fakt odmienności opinii nie oznacza pojawienia się nowego dowodu, jeżeli nowa opinia bazuje na tych samych elementach i metodach, które analizowano w poprzedniej opinii, a różne są tylko jej wnioski.

Dopuszczalność wznowienia z urzędu postępowania ekstradycyjnego była przedmiotem uwagi Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 11 września 2018 r., II KO 35/18. W judykacie tym wywieziono, że orzeczenia umarzającego postępowanie ekstradycyjne ze względu na nieprzebywanie osoby ściganej w granicach Rzeczypospolitej Polskiej nie sposób zaliczyć do zbioru rozstrzygnięć nieodwoływalnych, czyli takich, których nie można ani uchylić, ani zmienić w ramach zwykłego postępowania. W każdej chwili, w razie pojawienia się osoby ściganej na terenie Polski, takie orzeczenie, jako nieaktualne i pozbawione racji bytu, może zostać uchylone, a w jego miejsce może zapaść inne, np. merytorycznie ustosunkowujące się do wniosku państwa obcego. Dlatego też trudno mówić, że analizowane postanowienie jest prawomocne w sensie formalnym. Trwałość tego orzeczenia działa nadto tylko w granicach podstawy umorzenia (w niniejszej sprawie jest nią nieobecność osoby ściganej w Polsce), a zatem i hipotetyczne założenie o jego prawomocności materialnej nie wytrzymuje krytyki. Siłą rzeczy, skoro zapadłe postanowienie umarzające postępowanie ekstradycyjne nie spowodowało trwałego przekształcenia sytuacji prawnej ściganego,

to okoliczność ta jest wystarczającym powodem, aby potraktować je jako niepodlegające kontroli w trybie wznowienia postępowania.

Jedną z najbardziej istotnych kwestii, która wzbudzała kontrowersje w orzecznictwie sądów powszechnych w roku 2018 – i znalazła odzwierciedlenie w ilości kasacji, zarówno na korzyść skazanych jak i na niekorzyść oskarżonych – była zasadność przyjmowania konstrukcji *res iudicata* w stosunku do przestępstw skarbowych z art. 107 § 1 k.k.s., w odniesieniu do zachowań podejmowanych, w różnym miejscu i w stosunku do gier na różnych automatach, przez tego samego sprawcę. W wielu prawomocnych orzeczeniach dochodziło do umarzenia postępowania karnoskarbowego z uwagi na przepis art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., jeżeli ten sam sprawca został już prawomocnie wcześniej skazany za czyn ciągły (art. 6 § 2 k.k.s.) polegający na prowadzeniu gier hazardowych bez koncesji w innym miejscu, w okresie, który pochłaniał w całości czas popełnienia nowo ujawnionego przestępstwa, do którego popełnienia dochodziło w innej miejscowości lub w tej samej miejscowości ale w innym lokalu (inna lokalizacja geograficzna). Powodem takiego rozstrzygnięcia spraw był fakt zakwalifikowania poprzedniego przestępstwa jako czynu ciągłego z art. 6 § 2 k.k.s. Jeżeli zaś dochodziło do prawomocnego skazania za takie nowe przestępstwo, to zarzuty naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. były formułowane w kasacjach na korzyść. Kluczowym judykatem okazał się wyrok z dnia 19 września 2018 r., V KK 415/18, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, po przeprowadzeniu obszernej argumentacji, że skoro urządzenie gry hazardowej w postaci gry na automatach (art. 1 ust. 2 w zw. z art. 2 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r., Dz. U. z 2018 r., poz. 165 ze zm.) wymaga uzyskania koncesji na kasyno gry (art. 6 ust. 1 tej ustawy), a koncesja taka udzielana jest w odniesieniu do jednego kasyna, prowadzonego w ściśle określonym (geograficznie) miejscu (art. 41 ust. 1, art. 42 pkt 3 i art. 35 pkt 5 tej ustawy), to zachowanie osoby, która nie posiadając koncesji na prowadzenie kasyna podejmuje działanie w postaci urządzania gry na automatach w różnych miejscach (miejscowościach, lokalach), stanowi każdorazowo – od strony prawnokarnej – inny czyn, podjęty z zamiarem naruszenia tych przepisów w każdym z tych miejsc. Upřednie prawomocne skazanie za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s., popełnione w innym miejscu, w warunkach czynu ciągłego (art. 6 § 2 k.k.s.), w którym czas jego popełnienia obejmuje czasokres popełnienia czynu z art. 107 § 1 k.k.s., co do którego toczy się jeszcze postępowanie karne

skarbowe, nie stanowi w tym późniejszym procesie przeszkody procesowej w postaci powagi rzeczy osądzonej, albowiem nie jest spełniony warunek tożsamości czynów.

Szeroko komentowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczyło wykroczenia z art. 138 k.w. penalizującego niezasadną odmowę świadczenia usługi w obrocie profesjonalnym. W postanowieniu z dnia 14 czerwca 2018 r., II KK 333/17, Sąd Najwyższy w stwierdził, że w pojęciu „uzasadnionej przyczyny” użytym w art. 138 k.w. mieszczą się również przekonania religijne, co oznacza, że gdy pozostają one w oczywistej sprzeczności z cechami i charakterem usługi, wolno odmówić wykonania takiego świadczenia, nawet jeżeli pozostają one w konflikcie z innymi wartościami, w tym także konstytucyjnymi, takimi jak zakaz dyskryminacji.

Z kolei w wyroku z dnia 30 stycznia 2018 r., IV KK 475/17, dotyczącym powodowania głośnego, cyklicznego bicia dzwonów kościelnych, Sąd Najwyższy wskazał, że zachowanie osoby, które ze względu na zwyczajowe normy ludzkiego współżycia nie wywołuje powszechnie negatywnych ocen społecznych i nie jest jaskrawo sprzeczne z powszechnie akceptowanymi normami zachowania, nie stanowi wybryku w rozumieniu art. 51 § 1 k.w.

W postanowienie z dnia 31 stycznia 2018 r., V KK 297/17, Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że na tle uregulowania art. 305 ust. 1 i 3 ustawy Prawo własności przemysłowej, wyczerpanie prawa polega na tym, że uprawniony do znaku towarowego nie może sprzeciwić się oferowaniu do sprzedaży lub dalszemu wprowadzaniu do obrotu towarów oznaczonych tym znakiem, jeżeli towary te zostały uprzednio wprowadzone do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez uprawnionego lub za jego zgodą (krajowe wyczerpanie praw). Tym samym, sprzedaż butli gazowej przez licencjobiorcę, realizująca ekonomiczną wartość znaku towarowego umieszczonego na takiej butli, stanowi przesłankę wyczerpania prawa ochronnego na ten znak (art. 155 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej).

Przepis art. 171 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, opisujący konstrukcję przestępstwa gromadzenia środków pieniężnych pod tytułem zwrotnym, stał się przedmiotem wypowiedzi w wyroku z dnia 24 kwietnia 2018 r., w sprawie V KK 384/17. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że dla bytu przestępstwa określonego w art. 171 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe nie jest istotna forma gro-

madzenia środków pieniężnych, ani to, czy sprawca stwarza pozory legalnej działalności, ale konieczne jest ustalenie, że w zamiarze sprawcy gromadzenie tych środków następuje pod tytułem zwrotnym, gdyż tylko wówczas możliwe jest naruszenie interesów, które przepis art. 171 chroni (chodzi o ochronę przed działaniami podmiotów nieprofesjonalnych, które prowadzą działalność zastrzeżoną dla banków, a więc działalność wskazaną w art. 2 prawa bankowego).

Z kolei w wyroku z dnia 4 października 2018 r., III KK 454/17, Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 19a ustawy o Policji (w brzmieniu obowiązującym od dnia 11 czerwca 2011 r., nadanym ustawą z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2011 r., poz. 53. Nr 273), czynności operacyjno-rozpoznawcze zmierzające do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie mogą polegać na przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej (art. 19a ust. 1). Osobą zaś uprawnioną do wydania pisemnej zgody na dokonanie takiej czynności, a tym samym do oceny, czy uzyskane wcześniej informacje o przestępstwie są wiarygodne, był Prokurator Okręgowy właściwy ze względu na siedzibę organu Policji składającego wniosek – odpowiedniego Komendanta Wojewódzkiego Policji (art. 19a ust. 3). Tak więc to nie sąd, jak w przypadku sytuacji z art. 19 ust. 1 tej ustawy, lecz prokurator badał, czy istnieją podstawy do wyrażenia zgody na podjęcie takiej czynności. Stwierdzono jednocześnie, że czynność taka na etapie postępowania sądowego może zostać uznana za dowód zdobyty w sposób nielegalny, to bowiem zawsze w gestii sądu pozostaje ostateczna decyzja o dopuszczeniu dowodu. Negatywna decyzja w tym przedmiocie musi jednak znaleźć swój wyraz procesowy w postaci postanowienia wydanego w trybie art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k.

W zakresie spraw dotyczących postępowania lustracyjnego należy zwrócić uwagę na wyrok z dnia 20 marca 2018 r., II KK 392/17, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne nie podlega wartościowaniu z punktu widzenia stopnia społecznej szkodliwości. Wynika to z całokształtu przepisów ustawy lustracyjnej. Nie uzależnia się w niej rozstrzygnięcia w przedmiocie prawdziwości oświadczenia od jakkolwiek rozumianego stopnia szkodliwości społecznej oświadczenia nieprawdziwego. Oświadczenie jest albo prawdziwe, albo nieprawdziwe; *tertium non datur*. Ustawodawca nie pozostawił sądom orzekającym możliwości przypisania nieprawdziwo-

ści oświadczenia w zależności od ustalenia stopnia, w jakim miałyby ono być szkodliwe społecznie. Inaczej rzecz unormowano w Kodeksie karnym, tj. przez wprowadzenie owego kryterium do struktury przestępstwa i uzależnienie karygodności czynu, jako warunku odpowiedzialności karnej, od zawierania się w nim społecznej szkodliwości w stopniu wyższym niż znikomy (art. 1 § 3 k.k.). Nie można więc zakładać, że na podstawie art. 19 ustawy lustracyjnej możliwe byłoby odpowiednie stosowanie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w postępowaniu lustracyjnym. Przywołany przepis ma wprawdzie charakter procesowy, ale probierz jego stosowania, tj. stopień społecznej szkodliwości czynu, jest instytucją prawa karnego materialnego. Finalnie oznacza to, że art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. nie znajduje odpowiedniego zastosowania w postępowaniu lustracyjnym.

Przedmiotem działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego była również kwestia stosowania ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W postanowieniu z dnia 24 maja 2018 r., V KK 427/17, Sąd Najwyższy stwierdził, że dopiero od dnia 15 marca 2007 r., w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. Nr 218, poz. 1592), przestępstwa przeciwko dokumentom, wskazane w znowelizowanym art. 2 ust. 1 zd. drugie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1575 ze zm.), stanowią zbrodnię komunistyczną w rozumieniu tego przepisu.

W wyroku z dnia 8 lutego 2018 r., V KK 290/17, Sąd Najwyższy wskazał, że przepisy zawarte w art. 33 powyższego aktu prawnego statuują warunki, od których zaistnienia uzależnione jest potraktowanie działania na polecenie rządu lub przełożonego wojskowego lub cywilnego jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną za zbrodnie objęte jurysdykcją MTK, a zatem nie wskazują sytuacji, których zaistnienie powoduje dekompletację znamion tychże zbrodni. W tym układzie, czyn popełniony przez osobę działającą w warunkach opisanych w art. 33 ust. 1 Statutu MTK pozostaje zbrodnią wskazaną w tym Statucie, choć sprawca zwolniony jest z odpowiedzialności karnej. Wynika to bardzo wyraźnie z samego brzmienia art. 33 ust. 1, który stanowi, że popełnienie przez sprawcę zbrodni podlegającej jurysdykcji Trybunału

(podkreślenie SN) na skutek wykonania polecenia rządu albo przełożonego wojskowego lub cywilnego nie zwalnia go od odpowiedzialności karnej, chyba że: (a) na sprawcy ciążył prawny obowiązek wykonania polecenia rządu lub przełożonego; (b) sprawca nie wiedział, że polecenie było bezprawne; (c) polecenie nie było oczywiście bezprawne. Po przeprowadzeniu analizy tego aktu prawnego Sąd Najwyższy doszedł do konkluzji, że w stosunku do sprawcy zbrodni podlegającej jurysdykcji MTK, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, wyłączenie odpowiedzialności karnej, o którym mowa w art. 33 ust. 1 Statutu MTK, nie ma zastosowania. W stosunku do tej zbrodni w żadnych układzie sytuacyjnym nie może się bowiem zaktualizować przesłanka wyrażona w art. 33 ust. 1 (c) Statutu MTK, a to z uwagi na fakt, iż w myśl art. 33 ust. 2 tego aktu w rozumieniu przepisów niniejszego artykułu polecenia popełnienia zbrodni ludobójstwa oraz zbrodni przeciwko ludzkości są oczywiście bezprawne.

Odrębnego omówienia wymaga orzecznictwo dyscyplinarne. Wynika to z faktu wejścia w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, która w bardzo znaczący sposób ograniczyła kognicję Izby Karnej w zakresie spraw dyscyplinarnych. Aktualnie pozostałe we właściwości tej Izby sprawy dyscyplinarne przedstawiciele zawodów medycznych oraz rzeczników patentowych, zgodnie z uchwałą Nr 5/2018 Kolegium SN z dnia 11 kwietnia 2018 r., rozpoznawane są w Wydziale I Izby Karnej. Pokreślić należy, że w związku z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2018 r., I KZ 1/18, w którym stwierdzono, że instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego uregulowana w rozdziale 55a kodeksu postępowania karnego ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (art. 112 ust. 1 u.i.l.), a właściwy do jej rozpoznania jest Sąd Najwyższy, w Wydziale I rozpoznawane są także skargi na orzeczenia kasatoryjne sądów odwoławczych w sprawach dyscyplinarnych.

Wpływ i tzw. załatwienie tych nowych kategorii spraw w Wydziale I przedstawiał się następująco:

- kasacje – 13 spraw (załatwiono – 10);
- skargi – 4 sprawy (wszystkie skargi oczekują na rozstrzygnięcie w styczniu i lutym 2019 r.);
- zażalenia – 3 sprawy (załatwiono – 3).

W wyroku z dnia 24 października 2018 r., I KK 4/18, Sąd Najwyższy wskazał na stosowanie w postępowaniu w przedmiocie odpowie-

działalności zawodowej lekarzy bez istotnych zmian art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., co rodziło konieczność uchylenia zaskarżonego kasacją orzeczenia z uwagi na to, że jeden z członków składu Naczelnego Sądu Lekarskiego nie był obecny na całej rozprawie odwoławczej. Jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd Najwyższy, w rozpatrywanej sprawie pełnomocnik pokrzywdzonego złożył oświadczenie odnośnie do jednego członka składu orzekającego, który w trakcie rozprawy komentował warianty ewentualnego przyszłego rozstrzygnięcia Naczelnego Sądu Lekarskiego w tej sprawie i w związku z tym pełnomocnik zasugerował poddanie analizie kwestii wyłączenia tego członka składu od orzekania, nie kierując jednak do Sądu Lekarskiego formalnego wniosku o wyłączenie. Następnie, po przerwie, tenże lekarz „wyłączył się” ze składu orzekającego, a w jego miejsce zasiadł sędzia „rezerwowy”, to jest kolejny lekarz, który nie był obecny na rozprawie, zatem nie funkcjonował w procesie jako sędzia zapasowy, czy też dodatkowy, o którym mowa w § 8 ust. 3 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów lekarskich z dnia 14 maja 2016 r. Sąd Najwyższy wywiódł w tych realiach, że Naczelny Sąd Lekarski nie dostrzegł, iż przepisy Kodeksu postępowania karnego, które znajdują odpowiednie zastosowanie do sądów lekarskich w oparciu o art. 112 pkt 1 u.i.l., stanowią, że członek składu orzekającego, co do którego zgłoszono wniosek o wyłączenie, ewentualnie taki, który sam uznaje, iż zachodzi okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności, także w sądzie lekarskim, na podstawie art. 42 § 3 k.p.k. w zw. z § 16 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów lekarskich, może złożyć do akt stosowne oświadczenie na piśmie i powstrzymać się od udziału w sprawie, natomiast o samym wyłączeniu orzeka sąd, przed którym toczy się postępowanie, przy czym w składzie orzekającym w kwestii wyłączenia nie może brać udziału sędzia, którego dotyczy wyłączenie. W sprawie niniejszej decyzję w tym zakresie podjął sam zainteresowany lekarz, występujący jako sędzia sądu korporacyjnego i członek składu orzekającego. Jak ocenił Sąd Najwyższy, takie postąpienie w sposób rażąco naruszało przepis art. 42 k.p.k. w zw. art. 112 pkt 1 u.i.l. W rozpatrywanej sprawie skład orzekający zwrócił się nadto do pełnomocnika pokrzywdzonego, aby złożył oświadczenie w zakresie zmiany członków składu orzekającego. Pełnomocnik oznajmił Sądowi, że nie ma potrzeby ponownego przeprowadzenia rozprawy odwoławczej i uznał za wystarczające, aby członek „rezerwowy” składu orzekającego zapoznał się

z protokołem wcześniejszego przebiegu postępowania, a wyłączonego ze składu lekarz nie będzie uczestniczył w naradzie nad orzeczeniem. W tym kontekście Sąd Najwyższy zauważył, że wszelkie zmiany składu sądu orzekającego są dopuszczalne jedynie w ściśle określonych granicach prawa procesowego oraz dokonywane w takim stanie sprawy, który pozwoli nowemu sędziemu uczestniczyć w całej rozprawie (np. poprzez wprowadzenie do składu sędziego zapasowego, który uprzednio uczestniczył w rozprawie w sposób bierny – bez prawa głosu, czy też w sytuacji, gdy zmiana składu była połączona z decyzją o prowadzeniu rozprawy przed sądem pierwszej instancji lub odwoławczym od początku). Natomiast wszelkie przekształcenia osobowe składu orzekającego w sprawie nie mogą być dokonywane poprzez uzyskanie zgody strony na kontynuowanie procedowania z udziałem „nowego” sędziego w części rozprawy lub uczestnictwa w naradzie nad orzeczeniem i wydaniu finalnego rozstrzygnięcia. Zatem, w realiach sprawy niniejszej nowy członek składu brał udział w naradzie i sporządzeniu orzeczenia, podpisał je i uczestniczył w jego ogłoszeniu, pomimo, że nie był członkiem składu i nie uczestniczył w całej rozprawie odwoławczej. W tej sytuacji, orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego według Sądu Najwyższego dotknięte było bezwzględną przyczyną odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W odniesieniu natomiast do zarzutu kasacji pełnomocnika pokrzywdzonego, wskazującego na obrazę prawa materialnego, a to art. 64 ust. 3 i 4 u.i.l. w zw. z art. 160 § 2 k.k. oraz art. 101 § 1 pkt 3 k.k. z uwagi na przyjęcie, iż karalność przewinienia zawodowego obwinionego ustalała z upływem 5 lat od jego popełnienia, w sytuacji, gdy czyn obwinionego nosił znamiona przestępstwa z art. 160 § 2 k.k., którego karalność ustaje z upływem 10 lat od czasu jego popełnienia, Sąd Najwyższy wywiódł, co następuje. Organ ten podkreślił, że przestępstwo określone w art. 160 § 1 i 2 k.k. jest przestępstwem materialnym z narażenia, zaś zarzucony obwinionemu delikt miał charakter formalny, albowiem ograniczał się jedynie do niedołożenia należytej staranności w postępowaniu z pacjentem. Według Sądu Najwyższego, uprawnia to do stwierdzenia, że w rozpoznawanej sprawie nie można było zastosować terminu przedawnienia określonego w art. 64 ust. 4 u.i.l. w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 i art. 102 k.k., albowiem czyn będący przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie stanowi przestępstwa. Nadto, Sąd Najwyższy podkreślił, że jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są

w zarzucanym przewinieniu zawodowym, jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, że przewinienie takie zawiera znamiona przestępstwa. Skoro w rozpoznawanej sprawie takiego postępowania nie prowadzono, a wyrok nie zapadł, to według Sądu Najwyższego zastosowanie znajdzie ogólny 5-letni termin przedawnienia deliktu dyscyplinarnego.

W postanowieniu z dnia 24 października 2018 r., I KK 5/18, Sąd Najwyższy przyznał skarżącemu rację, że z uwagi na kierunek złożonej na korzyść obwinionego apelacji, Sąd odwoławczy nie miał możliwości poprawienia kwalifikacji prawnej na niekorzyść obwinionego, o czym wprost stanowi art. 455 zdanie drugie k.p.k. Doprecyzowując kwalifikację prawną czynu zarzucanego obwinionemu poprzez jej uzupełnienie o art. 28 zd. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej, Sąd odwoławczy dopuścił się więc naruszenia art. 455 k.p.k. Stwierdzenie tego uchybienia, zdaniem Sądu Najwyższego, nie mogło jednak *in concreto* prowadzić do uwzględnienia zarzutu i uchylenia wyroku, wobec tego, że uchybienie to nie miało wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Jak ocenił bowiem Sąd Najwyższy, uzupełniona kwalifikacja prawna mieściła się *de facto* w zachowaniu obwinionego lekarza przyjętym przez sądy obu instancji w opisie czynu. Uzupełnienie kwalifikacji prawnej nie skutkowało również podwyższeniem kary.

Przedmiotem czynności podejmowanych w Wydziale I w sprawach dyscyplinarnych były także czynności w postępowaniach egzekucyjnych. W 2018 r. podjęta została decyzja o prowadzeniu tego rodzaju postępowań wobec dłużników Skarbu Państwa – Sądu Najwyższego w związku z zasądzaniem w sprawach dyscyplinarnych wydatków postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł. Dotychczas należności te, po bezskutecznym wezwaniu do zapłaty, były umarzane. Praktyka została zmieniona, albowiem sam fakt niewielkiej kwoty należności (20 zł) nie powinien być przesądzający o niezasadności wszczynania egzekucji. Decydujące znaczenie powinna mieć okoliczność dotycząca możliwości wyegzekwowania tej kwoty. Zważywszy, że stronami postępowania dyscyplinarnego są w postępowaniu kasacyjnym osoby wykonujące zawody medyczne, istnieje realna możliwość ściągnięcia tych należności w drodze egzekucji. Ponadto, ważny jest też wydzźwięk społeczny podjętych czynności, świadczących o zdecydowanej reakcji na lekceważenie sądu przez uchylanie się od zapłaty sądowych należności. Wobec tego w tym roku uruchomiona została procedura egzekucyjna. W siedmiu

sprawach wystąpiono do właściwego sądu rejonowego o nadanie prawomocnemu orzeczeniu SN klauzuli wykonalności. Takie klauzule we wszystkich sprawach zostały nadane. W dalszej kolejności przesłano tytuły egzekucyjne do komornika celem przeprowadzenia egzekucji. W dwóch sprawach komornik wyegzekwował już należności sądowe i przekazał je na rachunek bankowy SN.

Pamiętać też należy, że przez pierwsze dwa kwartały sprawozdawczego roku 2018 – praktycznie do wyczerpania spraw dyscyplinarnych, które wpłynęły do Sądu Najwyższego przed dniem wejścia w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym, a więc przed dniem 3 kwietnia 2018 r. – załatwiane były w ówczesnym Wydziale VI Izby Karnej także sprawy dyscyplinarne dotyczące przedstawicieli zawodów prawniczych i dopiero po jego zniesieniu pozostała część wpływu z tej kategorii spraw została przekazana do rozpoznania do nowoutworzonej Izby Dyscyplinarnej. Nierozpoznane sprawy dyscyplinarne przedstawicieli zawodów medycznych i rzeczników patentowych przekazane zaś zostały, jak już była o tym mowa, do właściwości Wydziału I Izby Karnej. Istnieje zatem, w ramach składanego sprawozdania, potrzeba dokonania choćby krótkiego przeglądu tych orzeczeń dyscyplinarnych, które wydane zostały jeszcze przed likwidacją Wydziału VI. Taka sama potrzeba zachodzi w odniesieniu do tej puli skarg na przewlekłość postępowania, które rozpoznane zostały jeszcze w Izbie Karnej, przed przekazaniem kognicji w tej z kolei grupie spraw Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2018 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów warto wskazać na następujące orzeczenia:

- a) wyrok z dnia 20 lutego 2018 r., SNO 64/17, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział się co do zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za oczywistą obrazę przepisów prawa, stwierdzając że skierowanie do wykonania przez przewodniczącego wydziału nieprawomocnego wyroku karnego, w sytuacji, gdy później doszło do egzekucji tego wyroku, stanowi oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa, będące przewinieniem służbowym z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że postawienie sędziemu zarzutu popełnienia przewinienia służbowego polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów

- powinno wiązać się ze szczegółowym wymienieniem przez rzecznika dyscyplinarnego tych przepisów, które zostały naruszone. Jeśli nie wymieniono adekwatnych przepisów, sąd dyscyplinarny jest zobligowany do rozważenia, czy w oparciu o przedstawiony stan faktyczny czyn zarzucany sędziemu stanowi oczywiste i rażące naruszenie innych przepisów (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 399 § 1 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 *in fine* i art. 342 § 1 k.p.k.);
- b) wyrok z dnia 22 lutego 2018 r., SNO 57/17, w którym rozważono problem dopuszczalności pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za nieterminowe sporządzenie uzasadnienia w okresie nieobjętym wcześniejszym, prawomocnym ukaraniem za zaniechanie dotyczące obowiązku sporządzenia tego samego uzasadnienia. Stwierdzono, że o ile w sytuacji, gdy sędzia sporządził uzasadnienie orzeczenia na piśmie, a zatem wykonał obowiązek z art. 329 k.p.c., przy czym termin jego sporządzenia był znacznie przekraczający okres wskazany w tym przepisie, co skutkowało postawieniem zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., a następnie prawomocnym ukaraniem go za taki czyn, nie jest możliwe ponowne ukaranie sędziego za ten sam czyn z powodu powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), skoro w dacie orzekania przestał istnieć już stan naruszenia normy art. 329 k.p.c., o tyle dalsze utrzymywanie przez sędziego stanu naruszenia (niezrealizowania) normy art. 329 k.p.c. już po tym jak doszło do wymierzenia mu prawomocnie kary dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. polegające na niesporządzeniu uzasadnienia orzeczenia, nie daje podstawy do przyjęcia, iż w sprawie zachodzi przeszkoda procesowa do wymierzenia kary dyscyplinarnej za dalszy okres (ponad ten objęty prawomocnym wyrokiem), w którym uzasadnienie nie zostało sporządzone;
- c) wyrok z dnia 8 marca 2018 r., SNO 3/18, w którym przypomniano, że wymieniona w art. 107 § 1 u.s.p. obraza przepisów prawa jest oczywista, gdy błąd w stosowaniu przepisu prawa jest łatwy do stwierdzenia, to jest wówczas, gdy znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter obrazy przepisu należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących

- udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości;
- d) wyrok z dnia 8 marca 2018 r., SNO 4/18, w którym podkreślono, że przewinienie służbowe polegające na dopuszczeniu do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania sądowego musi być skonkretyzowane przez oznaczenie spraw, których dotyczy, a także czynności, które zostały w prowadzonych w nich postępowaniach podjęte przez sędziego wadliwie lub których sędzia zaniechał;
- e) wyrok z dnia 21 marca 2018 r., SNO 5/18, w którym sformułowano tezę, zgodnie z którą określone w art. 447 § 5 k.p.k. ograniczenie podstaw zaskarżenia wyroku wydanego w trybie konsensualnym (art. 387 k.p.k.) w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów nie ma zastosowania do Krajowej Rady Sądownictwa, która nie była stroną porozumienia. W związku z tym uznać należało, że wniesione w niniejszej sprawie przez Krajową Radę Sądownictwa odwołanie, w którym postawiono wyłącznie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest dopuszczalne.

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2018 r., a dotyczących postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, warto wskazać na następujące orzeczenia:

- a) uchwałę z dnia 23 lutego 2018 r., SNO 60/17, w której rozważono zagadnienie trybu rozpoznania wniosku o skierowanie sędziego, przeciwko któremu prowadzone jest postępowanie karne, na badanie stanu zdrowia psychicznego połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym oraz możliwość zaskarżenia uchwały podjętej w tym przedmiocie. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na gruncie tej sprawy sformułował następującą tezę: „Chociaż obecnie nie obowiązuje już art. 80d u.s.p., który wskazywał na możliwość wniesienia zażalenia na uchwałę w przedmiocie uchylenia immunitetu, to jednak dopuszczalność tego środka odwoławczego na gruncie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika z treści art. 110 § 1 u.s.p. oraz art. 131 § 4 (*argumentum a minori ad maius*). Zastosowanie trybu określonego w art. 80 u.s.p. implikuje zatem dopuszczalność zażalenia od orzeczenia niezezwalającego na przeprowadzenie badania stanu zdrowia psychicznego, połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym”. Stwierdził także, że odpowiednie zastosowanie

art. 203 k.p.k. (w zw. z art. 110 § 2 u.s.p. i art. 128 u.s.p.) z modyfikacją dotyczącą możliwości zaskarżenia rozstrzygnięcia negatywnego (niedopuszczalnego w świetle art. 203 § 4 k.p.k.) wymaga analizy przez sąd dyscyplinarny sprawy w kontekście wszystkich przesłanek określonych w art. 203 § 1 k.p.k., w tym warunku, aby zebrane dowody wskazywały na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo, co jest kryterium węższym, niż określona w art. 80 § 2c u.s.p. przesłanka uchylenia immunitetu: „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa”. Z tego powodu, jak również ze względów praktycznych zasadne jest stanowisko, zgodnie z którym uchwała sądu dyscyplinarnego o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie badania stanu zdrowia psychicznego sędziego, połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym, zastępuje postanowienie wydane na podstawie art. 203 § 2 k.p.k. o zarządzeniu badań psychiatrycznych podejrzanego połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym. Takie rozwiązanie w dostateczny sposób czyni zadość standardom gwarancyjnym określonym w art. 181 Konstytucji RP, zwłaszcza uwzględniając pozycję ustrojową sądów dyscyplinarnych. Ponowne badanie zasadności wniosku przez sąd karny w kontekście takich samych przesłanek, wynikających z treści art. 203 § 1 k.p.k. należy uznać za zbędne *superfluum*;

- b) uchwałę z dnia 21 marca 2018 r., SNO 6/18, w której rozważono, czy czyn polegający na tzw. „kłamstwie lustracyjnym” może być traktowany jak przestępstwo, skoro wykazuje podobieństwo do przestępstwa krzywoprzysięstwa. Udzielając na to pytanie odpowiedzi negatywnej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w prawie karnym materialnym nie stosuje się analogii. Wskazano, że przestępstwem jest tylko czyn określony w prawie karnym materialnym, to jest w Kodeksie karnym i innych ustawach karnych dodatkowych, zagrożony sankcją w postaci pozbawienia wolności, ograniczenia wolności lub grzywny. W żadnej ustawie złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego nie zostało określone jako przestępstwo. Już tylko z tego względu podejmowana na podstawie art. 80 § 2c u.s.p. uchwała nie mogła zawierać obligatoryjnego, wydanego z urzędu, rozstrzygnięcia na podstawie art. 129 § 2 tej ustawy. Sam fakt, że odpowiedzialność lustracyjna jest uznawana za odpowiedzialność karną *sensu largo* takiego obowiązku nie stwarza;

- c) uchwałę z dnia 16 kwietnia 2018 r., SNO 15/18, w której stwierdzono, że przepis art. 117 § 2 k.p.k. nie znajduje odpowiedniego zastosowania (arg. *a contrario* z art. 80 § 2 lit. e u.s.p.), jako że uprawnienie sędziego do udziału w posiedzeniu aktualizuje się dopiero wtedy, gdy sędzia na takie posiedzenie się stawia. Z tego względu uznano, że niestawiennictwo sędziego na posiedzeniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, które nastąpiło z powodu niezdolności sędziego do udziału w takim posiedzeniu, nie wstrzymuje rozpoznania prokuratorskiego wniosku;
- d) uchwałę z dnia 16 maja 2018 r., SNO 18/18, w której przypomniano, że postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego przez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, a więc sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione. Podkreślono przy tym, że sąd dyscyplinarny poddaje wniosek analizie nie tylko pod kątem realizacji znamion przedmiotowych i podmiotowych zarzucanych czynów, ale także musi odnieść się do nich w optyce m.in. stopnia społecznej szkodliwości. Zaznaczył również, że biorąc pod uwagę specyfikę postępowania immunitetowego, aby można było wydać uchwałę o odmowie zezwolenia pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, znikomy stopień społecznej szkodliwości zarzucanego sędziemu czynu musi jawić się jako oczywisty na podstawie dostępnego materiału dowodowego.

Z orzeczeń wydanych po rozpoznaniu kasacji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, rzeczników patentowych szczególną uwagę zwróciły następujące rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego:

- a) postanowienie z dnia 25 kwietnia 2018 r., SDI 2/18, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd dotyczący zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego w sferze zawodowej. Stwierdził, że nagrywanie przełożonego, będącego w dodatku radcą prawnym, stanowi niewątpliwie – już poprzez użycie tego rodzaju środków – zachowanie podważające zaufanie do radcy prawnego, skoro nagrywanie rozmów stanowi co najmniej wątpliwą etycznie ingerencję

w dobra osobiste drugiej osoby. Wymaga zatem ważkiego uzasadnienia, aby mogło zostać uznane za dopuszczalne w świetle zasad deontologii zawodowej jakiegokolwiek zawodu zaufania publicznego. Przeciwny pogląd stwarzałby bowiem podstawy do przyjęcia, że nagrywanie rozmów bez zgody nagrywanego stanowi dopuszczalne narzędzie pracy radcy prawnego, co z oczywistych względów godziłoby w transparentność jego działań, a tym samym podważałoby zaufanie do zawodu radcy prawnego (art. 11 ust. 2 KERP), stanowiące aksjologiczny fundament jego działalności;

- b) wyrok z dnia 17 maja 2018 r., SDI 11/18, w którym poruszone zostało zagadnienie związane z zakresem odpowiedzialności dyscyplinarnej na gruncie wykładni jednego z unormowań Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, t.j. art. 38 ust. 2 KERP, zgodnie z którym „radca prawny nie może w swych zawodowych wystąpieniach grozić postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym”. Wychodząc z założenia konieczności interpretowania przesłanek warunkujących odpowiedzialność represyjną (a taką jest odpowiedzialność dyscyplinarna) w sposób ścisły, wykluczający stosowanie analogii na niekorzyść sprawcy, Sąd Najwyższy stwierdził, że zwrot „grozić postępowaniem karnym” oznacza zapowiedź spowodowania wobec adresata, będącego osobą fizyczną, dolegliwości w postaci postępowania karnego przez złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wniosku o ściganie lub prywatnego aktu oskarżenia, przy czym owa zapowiedź, przekazana w jakiegokolwiek formie, musi być jednoznaczna w swej wymowie, co nie oznacza jednak powinności wyrażenia jej w języku prawnym lub prawniczym. Odmienne podejście, pozwalające domyślać się treści pisma czy wypowiedzi radcy prawnego, że zawarta jest w nich groźba uruchomienia procesu karnego, nie tylko kolidowałoby z pryncypialnymi regułami prawa represyjnego (a więc i dyscyplinarnego) i fundamentalną zasadą wolności słowa i pisma, ale również utrudniałoby, a niekiedy wręcz uniemożliwiałoby świadczenie przez radcę prawnego skutecznej pomocy prawnej. Wykonywanie zatem przez radcę prawnego w sposób samodzielny i niezależny wolnego zawodu mogłoby doznawać niemałych ograniczeń (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2018 r., sygn. akt SDI 5/18);
- c) postanowienie z dnia 6 czerwca 2018 r., SDI 20/18, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział się co do zakresu odpowiedzialności dyscy-

plinarnej adwokata. Stwierdził, że art. 304 § 1 k.p.k. stanowi jedynie podstawę tzw. społecznego obowiązku informowania organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Nie oznacza to wszakże, że z uwagi na szczególne względy etyczne lub prawne zachowania takie nie mogą być traktowane jako sprzeczne z regułami wykonywania określonych zawodów zaufania publicznego, niezgodne z normami etycznymi obowiązującymi w określonych korporacjach zawodowych. Tak jest w szczególności w przypadku wykonywania zawodu adwokata. Przekazywanie przez osobę wykonującą ten zawód organom ścigania informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez klienta, z którym wciąż łączy adwokata stosunek prawny, choćby z uwagi na istniejący spór co do wynagrodzenia za świadczone usługi prawne, stanowi naruszenie zasad etycznych wykonywania zawodu adwokata, podważając konieczną dla efektywnego wykonywania tego zawodu zasadę zaufania i lojalności;

- d) wyrok z dnia 29 maja 2018 r., SDI 12/18, w którym Sąd Najwyższy rozważył zagadnienie podlegania obwinionego lekarza orzecznictwu sądów dyscyplinarnych w kontekście możliwości złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się prawa wykonywania zawodu lekarza, którą wyłącza sytuacja, kiedy przeciwko takiemu lekarzowi toczy się postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o izbach lekarskich skreślenie z listy członków okręgowej izby lekarskiej następuje na skutek złożenia przez lekarza oświadczenia o zrzeczeniu się prawa wykonywania zawodu lekarza, z wyjątkiem przypadku, gdy przeciwko temu lekarzowi toczy się postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Stwierdził, że świetle tego unormowania negatywna przesłanka skreślenia lekarza z listy członków samorządu lekarskiego występuje dopiero w momencie zainicjowania fazy *in personam* takiego postępowania, tj. wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, którego nie można utożsamiać z jego sporządzeniem, bowiem wydanie postanowienia oznacza zarazem jego uzewnętrznienie. Znaczenie zaś terminu „wydanie” i odkodowanie wynikających z niego norm prawnych może nastąpić jedynie przez pryzmat treści art. 313 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy zauważył, że w związku z tym unormowaniem koresponduje art. 58 ust. 1 u.i.l., zgodnie z którym za obwinionego uważa się lekarza, wobec którego w toku postępowania wyjaśniającego rzecznik od-

- powiedzialności zawodowej wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów lub przeciwko któremu skierował do sądu lekarskiego wnioski o ukaranie;
- e) wyrok z dnia 26 czerwca 2018 r., SDI 29/18, w którym stwierdzono, że orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego zawierające zarządzenie o publikacji orzeczenia wydanego wobec obwinionego, umotywowane względami prewencyjnymi, stanowiło niewątpliwie pogorszenie jego sytuacji procesowej. Stanowiło także oczywiste i rażące naruszenie zasady zakazu *reformationis in peius* (art. 434 § 1 k.p.k.), gdyż Okręgowy Sąd Lekarski takiego zarządzenia nie wydał, zaś odwołanie wywiedzione zostało wyłącznie na korzyść obwinionego. Na gruncie tej sprawy Sąd Najwyższy wypowiedział się również co do charakteru i funkcji tego rodzaju środka, wskazując że instytucja przewidziana w art. 84 ustawy o izbach lekarskich zbliżona jest swoim charakterem do środka karnego podania wyroku do publicznej wiadomości. Chociaż na podstawie art. 112 ustawy o izbach lekarskich w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności zawodowej nie stosuje się, nawet odpowiednio, przepisów Kodeksu karnego dotyczących środków karnych, jednakże stwierdzenie to nie wyklucza możliwości uznania publikacji za swoisty *quasi* środek karny, zwiększający dolegliwość kary dyscyplinarnej, którego specyfika związana jest z odpowiedzialnością osób wykonujących zawody lekarza i lekarza dentystry. Zgodnie z wolą ustawodawcy orzekanie kar wiążących się z ograniczeniem możliwości wykonywania zawodu bądź całkowitej eliminacji obwinionego z procesu leczenia powinno być połączone z możliwością publikacji orzeczonej kary oraz danych dotyczących osoby ukaranego lekarza. Taka możliwość wypełnia cele postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Publikacja jest formą rozpowszechnienia informacji, dzięki której inni lekarze będą wiedzieli o fakcie zastosowania kary, w związku z czym, w ramach wykonywania swoich obowiązków, będą unikać możliwości współpracy lub zlecenia określonych zadań ukaranemu lekarzowi (zob. też wydany w analogicznej sprawie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt SDI 17/18);
- f) wyrok z dnia 27 czerwca 2018 r., SDI 26/18, w którym stwierdzono brak tożsamości czynu stanowiącego podstawę wyroku skazującego sądu karnego z czynem, za który obwinioną lekarz pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej, co skutkowało stwierdzeniem wy-

stąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich, z uwagi na potrzebę stosowania w sprawie 5-letniego terminu przedawnienia deliktu dyscyplinarnego, zamiast przyjęcia terminu przedawnienia właściwego dla przestępstwa, którego znamiona wyczerpywał przypisany obwinionej delikt dyscyplinarny. Sąd Najwyższy stwierdził, że przestępstwo określone w art. 155 k.k. przypisane prawomocnym wyrokiem sądu karnego polega na nieumyślnym spowodowaniu śmierci. Zatem śmierć człowieka jest tu niezamierzonym skutkiem działania. Natomiast przypisany obwinionej delikt dyscyplinarny polega na niezgodnym ze wskazaniami wiedzy medycznej podaniu leku, czyli ogranicza się do niedotrzymania należytej staranności w postępowaniu lekarskim. Uprawnia to do stwierdzenia, że w rozpoznanej sprawie nie można było zastosować terminu przedawnienia dla przestępstwa określonego w wyroku sądu karnego na podstawie art. 64 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 i art. 102 k.k., albowiem czyn będący przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie stanowi jednocześnie przestępstwa stwierdzonego w wyroku sądu powszechnego. Bez znaczenia pozostaje, że przedmiotem ocen prawnych w obu odrębnych i samodzielnych jurysdykcyjnie postępowaniach było to samo zdarzenie w ujęciu historycznym (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2018 r., SDI 120/17).

Odrębną kategorię stanowiły sprawy rozpoznawane w związku z wniesionymi skargami w trybie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 75). Wśród licznych judykatów na uwagę zasługują:

- a) postanowienie z dnia 5 kwietnia 2018 r., KSP 6/18, w którym przypomniano, że skarga na przewlekłość postępowania stanowi przede wszystkim mechanizm dyscyplinujący organy szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, mający zapewnić sprawne rozpoznanie sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora oraz w postępowaniu sądowym. Funkcja ta traci rację bytu w odniesieniu do postępowań już zakończonych, co koresponduje z wymogiem określonym w art. 5 ust. 1

- ustawy o skardze na przewlekłość, aby skargę na przewlekłość postępowania wnosić w jego toku;
- b) postanowienie z dnia 16 maja 2018 r., KSP 18/18, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym Izba Karna Sądu Najwyższego jest właściwa do rozpoznania skarg na przewlekłość postępowania przed sądami powszechnymi i wojskowymi oraz Sądem Najwyższym, które wpłynęły do Sądu Najwyższego przed dniem wejścia w życie z dniem 3 kwietnia 2018 r. ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.), a której art. 26 stanowi, że skargi na przewlekłość postępowania należą do właściwości Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Spośród spraw rozpoznawanych w postępowaniu zażaleniowym należy jako znaczące wskazać:

- a) sprawę o sygn. akt VI KZ 2/18, która została zainicjowana zażaleniem obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Sąd Najwyższy, wydając postanowienie z dnia 13 kwietnia 2018 r. stwierdził, że o ile ocena zasadności zarzutów należy do warstwy merytorycznej rozpoznania kasacji, to kwestia w ogóle sformułowania zarzutów kasacyjnych stanowi zagadnienie formalne, podlegające badaniu w ramach wstępnej kontroli dopuszczalności kasacji, do którego stosuje się przepis art. 120 k.p.k. Na gruncie realiów procesowych tej sprawy Sąd Najwyższy dostrzegł sprzeczność postępowania Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, która polegała na tym, że z jednej strony stwierdził on niedopuszczalność kasacji, co może nastąpić jedynie ze względów formalnych, z drugiej zaś strony uznał, że dostrzeżone uchybienie w postaci niewskazania zarzutów kasacyjnych nie stanowi braku formalnego w rozumieniu art. 120 k.p.k.;
- b) sprawę o sygn. akt VI KZ 3/18, zakończoną postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2018 r., w którym stwierdzono, że analiza przepisu art. 120 § 1 k.p.k. wskazuje jednoznacznie, iż brakiem formalnym jest niezłożenie należytej opłaty, a nie brak dowodu uiszczenia takiej opłaty. Skoro więc pełnomocnik pokrzywdzonej dołączył obecnie dowód uiszczenia w niniejszej sprawie, w terminie i na rachunek wskazany w zarządzeniu, kwoty 750 zł tytułem opłaty od kasacji, uznać należy, iż został uzupełniony brak formalny stanowiący podstawę odmówienia przyjęcia kasacji.

Spośród ważnych orzeczeń wydanych w związku ze skargami na wyrok kasatoryjny dyscyplinarnego sądu odwoławczego, wskazać należy na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt VI KS 2/18, w którym przypomniano, że w postępowaniu prowadzonym na podstawie skargi na wyrok uchylający, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania zasadności stwierdzenia sądu odwoławczego o wystąpieniu obrazy prawa materialnego. Wskazano ponadto na potrzebę uwzględnienia przez sąd odwoławczy obowiązywania tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, wyrażonego w art. 443 k.p.k.

Odrębnie należy również omówić sprawy wojskowe. Wydział VII dla spraw wojskowych został utworzony – jak już była o tym sygnalizacyjnie mowa we wstępnej części sprawozdania – z dniem 3 kwietnia 2018 r., Uchwałą Nr 1/2018 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2018 r., zmieniającą Uchwałę Nr 3/2017 Kolegium Sądu Najwyższego w sprawie podziału czynności wydziałów Izby Karnej Sądu Najwyższego, w konsekwencji zniesienia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (art. 133 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym) i przejęcia spraw przez nią rozpatrywanych, tj. spraw podlegających orzecznictwu sądów wojskowych, przez Izbę Karną (art. 24 w zw. z art. 133 § 3 przywoływanej ustawy).

W okresie trzech kwartałów funkcjonowania tego Wydziału wpłynęło do niego 50 spraw, w tym spraw zarejestrowanych:

- w repertorium KA – 11 odnośnie 27 osób;
- w repertorium KK – 3 odnośnie 3 osób;
- w repertorium KZ – 21 odnośnie 22 osób;
- w repertorium KO – 3 odnośnie 4 osób;
- w repertorium KS – 1 odnośnie 1 osoby;
- w repertorium KSP – 1 odnośnie 1 osoby.

Kolejnych 10 spraw podlegających orzecznictwu sądów wojskowych wpłynęło bezpośrednio do Kancelarii Tajnej Sądu Najwyższego z klauzulą „ściśle tajne”, w związku z czym nie będą one omawiane w niniejszym opracowaniu.

W okresie sprawozdawczym w Wydziale VII Izby Karnej zostały załatwione wszystkie sprawy, przy czym 9 spraw odnośnie 11 osób załatwiono w inny niż merytoryczny sposób, tj. przez przerejestrowanie ich do utworzonego z dniem 1 stycznia 2019 r. – Uchwałą Nr 9/2018 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2018 r. zmieniającej Uchwałę Nr 5/2018 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2018 r.

o zmianie Uchwały Nr 1/2018 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2018 r. w sprawie podziału czynności wydziałów Izby Karnej Sądu Najwyższego – Wydziału VI dla spraw wojskowych. Sprawy te nie mogły zostać wykazane jako pozostałości, ponieważ konieczne było kompleksowe rozliczenie spraw wpływających do Wydziału VII i zamknięcie jego repertoriów. *De facto* jednak sprawy te pozostają do merytorycznego rozpoznania w Izbie Karnej, w kolejnym roku, tyle że w Wydziale VI dla spraw wojskowych.

Z uwagi na pierwszy i niepełny rok funkcjonowania Wydziału dla spraw wojskowych, w niniejszym sprawozdaniu zrezygnowano z oceny struktury wpływu i załatwienia spraw. Nie wykazano też ważnych, wymagających upowszechnienia zagadnień prawnych, ponieważ takie nie zapadły. Natomiast warto podkreślić wysoką terminowość załatwienia spraw, bowiem 11 załatwiono w terminie do 1 miesiąca, 13 do 2 miesięcy, 12 do 3 miesięcy, a jedynie 4 powyżej 3 miesięcy (w tym jedną kasację – z uwagi na konieczność utworzenia składu siedmioosobowego – powyżej 6 miesięcy). Bardzo sprawnie zostały również załatwione sprawy niejawne.

W podsumowaniu należy podkreślić, że wysoki poziom orzecznictwa Izby Karnej Sądu Najwyższego – w świetle publikowanych glos, przeglądów orzecznictwa i ocen wypowiedzianych podczas konferencji naukowych oraz formułowanych w piśmiennictwie – nie może budzić wątpliwości.

Z aprobatą przyjmowana jest w środowisku prawniczym kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, nie tylko uchwał, ale również większości postanowień dotyczących zagadnień prawnych, oceny dotychczasowego orzecznictwa, jak również piśmiennictwa, co stanowi właściwy punkt wyjścia dla zajęcia stanowiska przez poszczególne składy orzekające. Poglądy Sądu Najwyższego są, w zasadzie, akceptowane przez sądy powszechne oraz w piśmiennictwie i stosunkowo rzadko stanowisko to jest przedmiotem wyłącznie krytycznych publikacji. To samo dotyczy kwestii prawnych rozstrzyganych w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego, tezowanych również przez autorów glos. Całość orzecznictwa Izby jest poddawana analizie na bieżąco, także z punktu widzenia jego jednolitości.

Pomimo bardzo znacznego zwiększenia wpływu spraw oraz konieczności prowadzenia prac Izby w roku sprawozdawczym w zmniejszonej

obsadzie kadrowej, udało się zachować dobrą sprawność postępowania we wszystkich kategoriach spraw i zapewnić ich rozpoznanie w rozsądnym czasie, w rozumieniu art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 6 ust.1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka.

Należy, niestety, powtórzyć z dużą przykrością ocenę o utrzymującym się niskim poziomie większości kasacji wpływających do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Pomimo przywrócenia tej instytucji już ponad dwadzieścia lat temu, wielu autorów kasacji wnoszonych przez strony ma podstawowe trudności nawet z techniczną poprawnością ich przygotowywania; formułuje – wbrew treści art. 519 k.p.k. – zarzuty dotyczące wyroku sądu pierwszej instancji, a nie sądu odwoławczego, w bardzo wielu wypadkach ogranicza się do powtórzenia, niejednokrotnie dosłownie, wraz z uzasadnieniem, treści apelacji, nawet bez podejmowania próby odniesienia tych zarzutów do orzeczenia sądu drugiej instancji. Nie są odosobnione wypadki formułowania, w istocie, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a także niewspółmierności kary. Gdyby nie stosowana przez składy Sądu Najwyższego w poszczególnych sprawach „liberalna” wykładnia art. 118 k.p.k., pozwalająca wręcz „doszukiwać się” zarzutów zawartych w treści uzasadnienia kasacji, to jeszcze większa ich liczba musiałaby zostać uznana co najmniej za oczywiście bezzasadne albo nawet za niedopuszczalne. W pełni uprawniona jest więc ocena, że wielu autorów kasacji nadal zdaje się nie rozumieć istoty modelu kasacji w polskim procesie karnym albo – rozumiejąc ten model – świadomie i instrumentalnie ignoruje jego uwarunkowania. Także składanie – w związku z wniesioną kasacją – niejako w sposób „automatyczny” wniosków o wstrzymanie wykonania wyroku, formułowanych przez autorów wielu kasacji bez poczucia odpowiedzialności i uwzględnienia wyjątkowości instytucji odstąpienia od wykonywania prawomocnego orzeczenia, a nawet bez próby uzasadnienia tych wniosków, zasługuje na krytykę. Taka praktyka, stosowana przez autorów kasacji, przysparza sporo dodatkowej pracy, gdyż każdy z nich powinien być rozpoznany jeszcze przed rozstrzygnięciem merytorycznym samej skargi i to w zasadzie niezwłocznie po wpływie akt do sądu kasacyjnego.

Znaczący wkład w sprawność prac Izby wnoszą zatrudnieni w Sądzie Najwyższym asystenci. Tak jak i w latach ubiegłych, w 2018 r. wspomagali oni na stałe przewodniczących wydziałów i sędziów orzekających w Izbie. Obowiązki asystentów, zwłaszcza tych będących członkami

Biura Studiów i Analiz, to przygotowywanie materiałów, gromadzenie orzecznictwa i spisu piśmiennictwa związanego tematycznie z rozstrzyganymi sprawami, a nawet sporządzanie wstępnych analiz prawnych, w związku z zagadnieniami prawnymi przedstawianymi Sądowi Najwyższemu. Ponadto asystenci w niektórych sprawach, najczęściej tych wielotomowych, o tzw. wieloosobowej konfiguracji, wspomagali sędziów w przygotowaniu ich na rozprawy kasacyjne. Liczba spraw tak właśnie opracowywanych powinna być w następnych latach większa, niestety stoi temu na przeszkodzie brak możliwości zwiększenia liczby zatrudnionych asystentów, co wynika z uwarunkowań budżetowych. Od lat podejmowane są dążenia, aby każdy z sędziów orzekających w Izbie miał „własnego” asystenta. Nadal jednak ten wymóg regulaminowy nie został do końca zrealizowany i przez znaczną część roku sprawozdawczego niektórzy asystenci byli przydzieleni do współpracy z dwoma sędziami. Można żywić przekonanie, że zebrane już doświadczenia i przedsięwzięcia podejmowane wspólnie z Biurem Studiów i Analiz, polegające także na przygotowywaniu przez asystentów samodzielnie opracowań tematów naukowych, pozwolą na jeszcze lepsze wykorzystanie pracy asystentów w następnych latach. Podkreślenia wymaga, że asystenci ciągle podwyższają swoje kwalifikacje; w roku 2018 kolejne osoby uzyskały stopnie naukowe i publikują one, w coraz szerszym zakresie, opracowania naukowe. Nie może jednak ulegać żadnej wątpliwości, że pierwszym zadaniem asystentów jest wspomaganie sędziów Izby w wykonywaniu bieżących czynności urzędowych.

Ostatnie trzy lata to okres bardzo dynamicznych zmian w ustawodawstwie karnym (w połowie 2015 r. weszła w życie „wielka nowelizacja” procedury karnej i prawa karnego, z kolei w połowie 2016 r. dokonano równie szerokich i dogłębnych zmian w przepisach, które dopiero co weszły w życie, a zapowiadane są już kolejne zasadnicze nowelizacje zarówno prawa procesowego, jak i materialnego), zatem konieczne będzie, także w 2019 r., opracowanie z udziałem sędziów Izby i asystentów, zagadnień węzłowych tych nowelizacji.

W roku 2019 i w latach następnych konieczne jest utrzymanie, a w miarę możliwości (warunkowanych ilością spraw wpływających do Izby oraz ilością sędziów orzekających, w tym w ramach tzw. delegacji – zob. część I sprawozdania) nawet poprawienie, osiągniętej już sprawności przede wszystkim postępowania kasacyjnego, równomierne obciążenie pracą wydziałów kasacyjnych Izby Karnej oraz skupienie

jeszcze większej uwagi na rozpoznawaniu zagadnień (pytań) prawnych. Zadaniem pierwszoplanowym na najbliższe miesiące będzie jednak nadrobienie zaległości powstałych na skutek nadzwyczajnych wydarzeń, które zakłóciły prace Izby w 2018 r., a które opisane zostały na wstępie niniejszej części Informacji.

Na stronie internetowej Sądu Najwyższego już od 2012 r., w Bazie Orzeczeń Sądu Najwyższego, udostępnianiu podlegają wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego, w tym Izby Karnej, wydane po dniu 1 stycznia 2003 r. Baza ta zastąpiła Rocznik orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych wydawany w latach 2003 – 2010. Publikowanie wszystkich orzeczeń spełnia postulat maksymalnej transparentności działania i powszechnej dostępności do orzecznictwa Izby.

W roku sprawozdawczym 2018 nastąpiła zarówno zmiana wydawcy oficjalnego zbioru orzecznictwa karnego (tzw. czerwonych zeszytów orzecznictwa) Sądu Najwyższego (obecnie jest nim Wydawnictwo Wolters Kluwer), jak i zmiana nazwy tego periodyku, będąca rezultatem likwidacji Izby Wojskowej (obecna nazwa to: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna, w skrócie: OSNIK).

Na koniec należy zwrócić uwagę na to, że wyniki działalności Izby Karnej są rezultatem nie tylko ogromnego wysiłku sędziów tej Izby, ale także asystentów i pracowników wszystkich Wydziałów.

Do niniejszego sprawozdania dołączone są też zestawienia tabelaryczne ujmujące w formie graficznej zarówno dynamikę wpływu spraw do Izby Karnej Sądu Najwyższego, jak i sprawność procedowania w roku sprawozdawczym na tle lat poprzednich.

## Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych

Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych powołana została ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.), która weszła w życie 3 kwietnia 2018 r. Do jej właściwości, zgodnie z art. 26 ustawy o Sądzie Najwyższym, należą wybrane rodzaje spraw, które pozostawały w gestii dotychczas funkcjonujących Izb Sądu Najwyższego (rozpoznawanie protestów wyborczych i protestów przeciwko ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego oraz stwierdzanie ważności wyborów i referendum, inne sprawy z zakresu prawa publicznego, w tym sprawy z zakresu ochrony kon-

kurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego oraz sprawy, w których złożono odwołanie od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a także skargi dotyczące przewlekłości postępowania przed sądami powszechnymi i wojskowymi oraz Sądem Najwyższym). Do kompetencji Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych należy również rozpatrywanie skarg nadzwyczajnych.

Akty nominacyjne na stanowiska 19 sędziów Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wręczone zostały przez Prezydenta RP w dniu 10 października 2018 r. – ten dzień może zostać uznany za początkowy w zakresie organizacji Izby i przygotowania do orzekania (24 października 2018 r. p.o. Prezesa Izby został SSN Dariusz Czajkowski).

Początkom działalności Izby towarzyszyły liczne trudności organizacyjne. Sędziowie nowo ukonstytuowanej Izby podjęli intensywne działania zmierzające do zapewnienia podstaw jej funkcjonowania. W krótkim okresie zatrudniono pierwszych pracowników do obsługi administracyjnej Izby, zorganizowano sekretariat, rozpoczęto zatrudnianie asystentów. Od tego czasu w Izbie regularnie wyznaczane są posiedzenia i rozprawy.

W oparciu o Zarządzenie Nr 43/2018 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2018 r. oraz Zarządzenie Nr 50/2018 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2018 r., dokonano zestawienia spraw, które wpłynęły do Izby, w okresie od dnia 3 kwietnia 2018 r. do dnia 31 grudnia 2018 r. Stanowi ono załącznik Nr 4 do niniejszej Informacji.

Z przedstawionych danych wynika, że w 2018 r. działalność Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych skoncentrowana była przede wszystkim na rozpoznaniu spraw z repertorium „NSP”, dotyczących skarg na przewlekłość postępowania. Rozpoznanie tych spraw w pierwszej kolejności uzasadnione było bowiem zagrożeniem ich wtórną przewlekłością, z uwagi na termin określony w art. 11 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 75). Dochowanie tego terminu było częstokroć niemożliwe z uwagi na to, że wiele tych skarg wpłynęło zanim jeszcze powołani zostali sędziowie do orzekania w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Zaskakiwać może znikoma liczba skarg nadzwyczajnych, które wpłynęły do końca 2018 r., a do których rozpoznania Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych jest wyłącznie właściwa. Z powyższego faktu nie należy wyprowadzać zbyt daleko idących wniosków, jako że z informacji pochodzących od podmiotów kwalifikowanych, uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej wynika, że podania od obywateli o wniesienie skargi nadzwyczajnej idą już nie w setki, a w tysiące. Trwa weryfikacja tych podań przez podmioty uprawnione. Należy podnieść, że skargi nadzwyczajne w sprawach cywilnych – inaczej niż w karnych – są wnoszone za pośrednictwem sądów powszechnych i dopiero wpłyną do Sądu Najwyższego. Sędziowie Izby regularne orzekanie rozpoczęły od grudnia 2018 r. i z punktu widzenia organizacji pracy Izby i bieżącego załatwiania spraw korzystnym będzie, jeśli skargi te będą wpływały na bieżąco i stopniowo, a nie w zmasowanej, jednorazowej ilości.

W działalności orzeczniczej Izby już na początku pojawiły się istotne zagadnienia prawne, które skłoniły składy orzekające do zastosowania takich instytucji, jak pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego, czy przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

Rozpoczynając omówienie spraw od tych z kategorii należących do zakresu prawa publicznego, w pierwszej kolejności należy wskazać na sprawę, która dotyczyła skargi partii politycznej na uchwałę Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 15 października 2018 r. w przedmiocie odrzucenia sprawozdania tej partii o źródłach pozyskania środków finansowych w 2017 r. (I NSW 14/18). Siedmioosobowy skład Sądu Najwyższego na podstawie art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) i art. 193 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu następujące pytanie prawne: czy art. 38a ust. 2 pkt 4 w związku z art. 25 ust. 1, art. 38a ust. 1 pkt 3, art. 38d ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 876 ze zm.) jest zgodny z art. 2 w związku z art. 11 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Sprawa została zarejestrowana w Trybunale Konstytucyjnym pod sygnaturą P 2/19 i zostanie rozpoznana przez pełny skład Trybunału Konstytucyjnego. Od odpowiedzi na to pytanie zależy ocena prawna skargi partii politycznej, ponieważ przepis art. 38a ust. 2 pkt 4 usta-

wy o partiach politycznych stanowił podstawę prawną wydania przez PKW zaskarżonej uchwały. Gdyby bowiem miało się okazać, że przepis ten jest niezgodny z Konstytucją, wówczas skarga byłaby uzasadniona, ponieważ uchwała PKW została oparta na niekonstytucyjnej podstawie prawnej. Państwowa Komisja Wyborcza poddała ten przepis wykładni zgodnej z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz prawidłowo zastosowała do ustalonego stanu faktycznego. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w utrwalonej praktyce Państwowej Komisji Wyborczej zakwestionowany przepis art. 38a ust. 2 pkt 4 ustawy o partiach politycznych jest wykładany ściśle, zgodnie z jego brzmieniem, ponieważ stanowi on część prawa publicznego, a jego naruszenie przez partię rodzi skutek w postaci odrzucenia sprawozdania finansowego przez PKW (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2002 r., III SW 2/02, OSNP 2003 Nr 4, poz. 79; z dnia 23 kwietnia 2002 r., III SW 3/02, OSNP 2003 Nr 4, poz. 80; z dnia 23 kwietnia 2002 r., III SW 4/02, OSNP 2003 Nr 4, poz. 81; z dnia 17 września 2004 r., III SW 41/04; z dnia 2 września 2005 r., III SW 10/05; z dnia 5 listopada 2014 r., III SW 72/14; z dnia 23 lutego 2016 r., III SW 171/15; z dnia 14 listopada 2017 r., III SW 2/17).

Sąd Najwyższy rozpatrując skargę nie zdecydował się na jej oddalenie bez zbadania zagadnienia konstytucyjności podstawy prawnej uchwały Państwowej Komisji Wyborczej. Uwzględnił bowiem zasadniczą kwestię ustrojową – potrzebę zagwarantowania jednolitości wykładni Konstytucji RP, w sytuacji, w której Sąd Najwyższy w innym składzie zwrócił się już do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP analogicznych przepisów ustawy o partiach politycznych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2016 r., III SW 15/16). W obu sprawach wyrażono wątpliwości, czy zgodne z Konstytucją RP są normy ustawy o partiach politycznych, które – jak zakwestionowana w pytaniu – nakazują Państwowej Komisji Wyborczej odrzucenie sprawozdania finansowego partii politycznej w każdym przypadku stwierdzenia naruszeń przepisów prawa przez partię polityczną, niezależnie od okoliczności, przyczyn i ich skali. Wzorcem kontroli w niniejszej sprawie jest art. 2 w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Zasada proporcjonalności jest bowiem – jak stwierdził Sąd Najwyższy – istotnym derywatem zasady demokratycznego państwa prawnego. W konkluzji zapytania Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenia zasady proporcjo-

nalności można upatrywać w pozbawieniu przez zakwestionowany art. 38a ust. 2 pkt 4 ustawy o partiach politycznych Państwowej Komisji Wyborczej możliwości dokonania oceny charakteru naruszenia prawa i na wprowadzeniu automatyzmu stosowania sankcji w postaci odrzucenia sprawozdania partii politycznej w każdym przypadku przyjęcia lub pozyskania środków finansowych z niedozwolonych źródeł, niezależnie od wielkości tych kwot oraz winy funkcjonariuszy partyjnych. Istotnym elementem mogącym wpływać na ocenę proporcjonalności jest także skutek w postaci utraty prawa do subwencji.

W kolejnej sprawie, I NSW 13/18, której przedmiotem była skarga innej partii politycznej na uchwałę Państwowej Komisji Wyborczej o odrzuceniu sprawozdania finansowego tej partii za 2017 r., Sąd Najwyższy orzekając w składzie siedmioosobowym, oddalając skargę wyraził zapatrywanie, że termin 6 miesięcy na podjęcie przez Państwową Komisję Wyborczą uchwały o odrzuceniu sprawozdania partii politycznej, liczony od dnia złożenia przez nią sprawozdania, zgodnie z art. 38a ust. 1 ustawy o partiach politycznych, jest terminem procesowym o charakterze porządkowym, ponieważ określa on jednostkę czasu na dokonanie tej czynności procesowej, której przekroczenie nie powoduje utraty przyznanego jej uprawnienia. Zarzut skargi opierał się m.in. na twierdzeniu, że skoro Państwowa Komisja Wyborcza w ogóle nie wypowiedziała się we wskazanym 6-miesięcznym terminie w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego partii, to jest to równoznaczne ze stwierdzeniem, że sprawozdanie to przyjęła bez zastrzeżeń. Orzeczenie Sądu Najwyższego jednoznacznie określiło zatem charakter terminu, o którym mowa w art. 38a ust. 1 cyt. ustawy, stwierdzając, że jest to termin instrukcyjny, a nie materialny.

Rozpoznając skargi złożone w trybie art. 161a § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2018 r., poz. 754 ze zm.) na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie wytycznych dla obwodowych komisji wyborczych ds. przeprowadzenia głosowania w obwodzie dotyczących zadań i trybu przygotowania oraz przeprowadzenia głosowania w wyborach organów jednostek samorządu terytorialnego zarządzonych na dzień 21 października 2018 r., Sąd Najwyższy (I NSW 5/18, I NSW 6/18, I NSW 7/18, I NSW 8/18, I NSW 9/18, I NSW 10/18, I NSW 11/18, I NSW 12/18) uznał, że przez „ogłoszenie” uchwały Państwowej Komisji Wyborczej, która to uchwała nie podlega obowiązkowej publikacji w „Monitorze Polskim”, należy rozumieć datę

podania jej do publicznej wiadomości w postaci publikacji na oficjalnej stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej. Od tak określonego dnia ogłoszenia uchwały należy liczyć 7-dniowy termin wniesienia skargi do Sądu Najwyższego.

Kolejna grupa spraw, w których sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w grudniu 2018 r. wydali wiele orzeczeń, dotyczy skarg na przewlekłość postępowania, toczących się na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 75), dalej jako ustawa o skardze na przewlekłość.

W sprawie o sygn. I NSP 41/18 ze skargi strony na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, skład orzekający Sądu Najwyższego powziął istotną wątpliwość, czy w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności dopuszczalna jest skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 781<sup>1</sup> k.p.c. w zw. z art. 1 ust. 3 oraz art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy). Zagadnienie to trzyosobowy skład Sądu Najwyższego przekazał do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu. W uzasadnieniu postanowienia podniesiono, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie rysuje się rozbieżność poglądów co do tego, czy w sprawach o nadanie klauzuli wykonalności dopuszczalna jest skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Na poparcie tej tezy przytoczono sprzeczne ze sobą judykaty wydane w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego, a jednocześnie podsumowano własnym zapatrywaniem, że pojęcie „postępowanie sądowe” i „sprawa” w kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji, obejmuje również postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności. Dokonując wykładni prokonwencyjnej i prokonstytucyjnej, Sąd skonstatował, że jeżeli prawo do sądu ma być realne, to wykonanie uzyskanego orzeczenia musi być zapewnione. Prawo do sądu obejmuje więc także postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności. Przedmiot i cel art. 45 Konstytucji RP byłby naruszony, gdyby istotny element

pośredni postępowania – postępowanie klauzulowe – pozostawał poza zakresem kontroli konstytucyjnej a opieszale działania podważały prawo jednostki do orzeczenia sądowego i jego skutecznego wykonania.

W siedmiu sprawach o przewlekłość, rozpoznawanych w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, skargi stron zostały uznane za uzasadnione, a od Skarbu Państwa zasądzone na rzecz skarżącego stosowne, wynikające z ustawy, sumy pieniężne. Jest to odsetek całkiem spory, mając na uwadze fakt, że w 2018 r. w Izbie rozpoznane zostały (w większości w grudniu) 53 skargi na przewlekłość. Przy okazji wydanych orzeczeń, Sąd Najwyższy przypomniał zasady, które ukształtowało orzecznictwo sądowe odnośnie kryteriów uznania toczącego się postępowania za przewlekłe. W sprawach o sygn. I NSP 6/18, I NSP 17/18, I NSP 44/18, I NSP 62/18, stwierdzając przewlekłość w postępowaniu przed sądem apelacyjnym, Sąd Najwyższy przypomniał, że można o niej zasadniczo mówić w przypadku beczynności sądu drugiej instancji polegającej na niewyznaczeniu rozprawy apelacyjnej, która trwa co najmniej 12 miesięcy. Powtórzył również, że uznaniu przewlekłości postępowania i związanej z tym konieczności zasądzenia skarżącemu stosownej rekompensaty pieniężnej w żadnym razie nie stoją na przeszkodzie takie okoliczności, jak rosnący wpływ spraw oraz niewystarczająca obsada sędziów orzekających (*vide* sprawa I NSP 13/18). W sprawach o sygn. I NSP 40/18 i I NSP 59/18 wskazano, że z perspektywy podsądnego organizacja i braki kadrowe nie mogą być argumentem usprawiedliwiającym opóźnienie w rozpoznaniu sprawy, a tym samym naruszać fundamentalnych praw określonych w Konstytucji RP (art. 45), jak i w aktach prawa międzynarodowego. Przyczyną, która uzasadniałaby zwłokę sądu nie mogą być kwestie organizacyjne i kolejność wyznaczania, na co wskazywano w odpowiedzi na skargę. Jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie „stale rosnący wpływ spraw oraz niewystarczająca obsada sędziów orzekających w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie usprawiedliwiają przewlekłości postępowania wynikającej z niewyznaczenia terminu rozprawy apelacyjnej” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2018 r., III SPP 3/18). Sąd Najwyższy, wyraził też pogląd, że odrębne pismo skarżącego nie może zostać uznane za skuteczne wniesienie do Sądu Najwyższego skargi na przewlekłość postępowania toczącego się w sprawach cywilnych, z uwagi na przymus adwokacko-radcowski w kodeksie postępowania cywilnego (art. 871 k.p.c. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość).

W postanowieniach z dnia 29 listopada 2018 r., I NSP 19/18 i I NSP 39/18, oraz z dnia 6 grudnia 2018 r., I NSP 11/18, podtrzymano wyrażany od lat przez Sąd Najwyższy pogląd, że skoro w katalogu zawartym w przepisie art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na przewlekłość nie wskazano postępowania ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, to w takim przypadku skarga nie przysługuje.

Decyzją Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do właściwości Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych przekazane zostały sprawy dotyczące odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa oraz decyzji Ministra Sprawiedliwości wydawanych w związku ze stosunkiem służbowym sędziego. W tych sprawach Sąd Najwyższy rozpoczął dopiero kształtowanie orzecznictwa, z uwagi na fakt, że przed 2017 r. od decyzji Ministra Sprawiedliwości nie istniał tryb odwołania do Sądu Najwyższego. Wiele istotnych orzeczeń w tych sprawach zapadło w styczniu i lutym 2019 r.

W jednej ze spraw dokonano interpretacji przesłanek udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia sędziego oraz kognicji Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości odmawiającego udzielenia takiego urlopu (wyrok z dnia 13 grudnia 2018 r., I NO 35/18). W wyroku tym Sąd Najwyższy zajmował się ustaleniem przesłanek i podstawami do udzielenia urlopu sędziego dla poratowania zdrowia. Sąd Najwyższy uznał, że nie działa instancyjnie, nie prowadzi postępowania dowodowego, ani go nie ponawia i nie poszerza. Tym samym jest związany ustalonym w sprawie stanem faktycznym, a sprawę rozpoznaje w granicach odwołania. Podobnie jak w wyroku z dnia 15 marca 2018 r., III KRS 1/18, Sąd Najwyższy przyjął, że w tych kategoriach spraw nie występuje swoboda uznania organu (Ministra Sprawiedliwości), natomiast w przypadku wątpliwości co do istnienia przesłanek do udzielenia urlopu, powinny być one stwierdzone obiektywnymi dowodami – orzeczeniem lekarza orzecznika albo potwierdzone zaświadczeniem lekarza medycyny pracy, uzyskanym na wniosek sędziego lub z urzędu.

W niewiele ponad 2 miesiące roku 2018, stworzone zostały podstawy organizacyjne i kadrowe funkcjonowania Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Jakkolwiek daleko jeszcze do rozwiązania wszystkich problemów Izby – przede wszystkim lokalowych – stwierdzić należy, że rozpoczęto działalność orzeczniczą,

a nowa Izba wkomponowuje się w strukturę Sądu Najwyższego. Izba wybrała swoich przedstawicieli do organów Sądu (członkowie i zastępca członka Kolegium Sądu Najwyższego). Sędziowie Izby aktywnie uczestniczą nie tylko w czynnościach orzeczniczych, ale i w przedsięwzięciach o charakterze organizacyjnym. Wyzwaniem organizacyjnym, którego nie udało się w 2018 r. zrealizować jest dokonanie podziału Izby na wydziały, czego wymaga § 40 ust. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 marca 2018 r. – Regulamin Sądu Najwyższego (Dz. U. z 2018 r., poz. 660) oraz wyznaczenie przewodniczących i kierowników sekretariatów tych wydziałów. Konieczne będzie powołanie asystentów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych do Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego w celu obsługi Izby i utworzenia w tej komórce stosownego działu (§ 64 pkt 1 Regulaminu Sądu Najwyższego). Na wzór innych Izb Sądu Najwyższego, planowane jest rozpoczęcie opracowywania biuletynu zawierającego najistotniejsze i najbardziej wartościowe orzeczenia wydane w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

## 4. Wnioski

**1.** Warunki, w jakich w okresie sprawozdawczym funkcjonował Sąd Najwyższy istotnie różniły się od tych, jakie występowały w latach poprzednich. Wynika to faktu, że już od czerwca 2017 r. rozpoczęły się intensywne i niekonsultowane ze środowiskiem sędziowskim prace nad zmianą ustawy o Sądzie Najwyższym, a w dniu 8 grudnia 2017 r. została uchwalona nowa ustawa o Sądzie Najwyższym, która weszła w życie w roku sprawozdawczym. Efektem tych działań było istotne spowolnienie pracy Sądu Najwyższego, trudności kadrowe oraz organizacyjne. Nie było również możliwe płynne zarządzanie Sądem Najwyższym. W szczególności dotyczyło to działalności uchwałodawczej, która z istoty rzeczy wymaga przyjęcia dłuższej perspektywy czasowej. Niepewność dotycząca statusu sędziów Sądu Najwyższego oraz ich przyszłości służbowej utrudniała wyznaczanie składów orzekających, zwłaszcza powiększonych, oraz sędziów sprawozdawców. Opóźniało to przygotowanie referatów i wyznaczanie terminów posiedzeń. Dotyczyło to głównie prac w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego ze względu na największą liczbę sędziów przeniesionych w stan spoczynku. Na działalność Sądu Najwyższego w roku sprawozdawczym wpływ miały również istotne braki kadrowe wynikające z nieobsadzenia wolnych etatów sędziowskich oraz nieuwzględnianie przez Ministra Sprawiedliwości wniosków o delegowanie sędziów do orzekania w Sądzie Najwyższym.

**2.** Pomimo wpływu spraw na poziomie 11 484 rocznie, procedowania w zmniejszonej obsadzie kadrowej oraz niestabilności normatywnej systemu prawa, udało się zachować wysoką sprawność postępowania we wszystkich kategoriach spraw. Średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił odpowiednio: w Izbie Cywilnej – 15 miesięcy, w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – 13 miesięcy, w Izbie Karnej – 6 miesięcy. Średni czas rozpoznania sprawy w Sądzie Najwyższym wynosił zatem około 11 miesięcy.

**3.** W porównaniu z rokiem ubiegłym mniej korzystnie przedstawia się różnica między liczbą spraw wniesionych a rozpoznanych. O ile w 2017 r. rozpoznano o 397 spraw więcej niż wpłynęło, o tyle w 2018 r. rozpoznano ich o 2 024 mniej. Ogółem w 2018 r. rozpatrzono

no 9 460 spraw (w 2017 r. – 11 135 spraw), w tym 6 312 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2017 r. – 7 914), 953 zażaleń (w 2017 r. – 1 140) oraz 138 kwestii prawnych (w 2017 r. – 147). Jednocześnie zwiększyła się zaległość w rozpoznawaniu spraw. Na koniec 2018 r. pozostały 6 583 nierozpoznane sprawy (w 2017 r. – 4 551). Jest to wynik zdecydowanie gorszy, aniżeli w 2017 r.

**4.** Przedmiotem stałej i szczególnej troski Sądu Najwyższego jest dążenie do zapewnienia spójności orzecznictwa i usuwanie występujących w nim rozbieżności w wykładni prawa. Stąd też w roku sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych, podstawowe znaczenie miała działalność uchwałodawcza. Wywiera ona istotny wpływ na ujednolicanie orzecznictwa sądów powszechnych, rozwój prawa oraz kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, co jest szczególnie zauważalne w dziedzinach ustrojowych, społeczno-gospodarczych, a także w sferze praworządności oraz ochrony praw obywateli.

**5.** Niestety nadal odnotować można pewną liczbę spraw, w których Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. Przyczyny tego stanu rzeczy były zróżnicowane. Coraz częściej powodem było przedstawianie przez sądy powszechne do rozstrzygnięcia zagadnień prawnych „powtarzalnych”, dotyczących tych samych problemów prawnych. Okazuje się bowiem, że wadliwie skonstruowane przepisy wywołują wątpliwości o charakterze „uniwersalnym”, w tym sensie, że pojawiają się w praktyce różnych sądów rozpoznających w tym samym czasie podobne sprawy. Jest oczywiste, że sądy nie uzgadniają między sobą swoich decyzji procesowych i nie przekazują sobie wzajemnie wątpliwości orzeczniczych. Z tego powodu na wokandzie Sądu Najwyższego pojawiają się mniej więcej w tym samym czasie zagadnienia identyczne albo bardzo do siebie zbliżone.

**6.** Ogólna ocena pytań prawnych kierowanych do Sądu Najwyższego w 2018 r. wypada jednak pozytywnie. W zdecydowanej większości zagadnienia w nich formułowane były prawidłowe i merytorycznie zasadne. Dotyczyły one złożonych i społecznie doniosłych problemów prawnych, a ich rozwiązanie pozwoliło Sądowi Najwyższemu efektywnie spełniać konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór judykacyjny nad działalnością sądów powszechnych.

**7.** Podobny walor, jak uchwały, miały niejednokrotnie rozstrzygnięcia podejmowane w sprawach kasacyjnych, i to zarówno pod względem znaczenia poruszanych w nich zagadnień prawnych, jak i wpływu na prawidłowe stosowanie prawa. Poglądy prezentowane przez Sąd Najwyższy oddziaływały nie tylko na praktykę sądów powszechnych, ale także wywierały realny wpływ na działalność organów ścigania, czynności adwokatów i radców prawnych oraz innych uczestników obrotu prawnego.

**8.** Z przykrością należy powtórzyć negatywną ocenę o niskim poziomie wnoszonych kasacji, skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem. Znaczna liczba kierowanych środków zaskarżenia jest oczywiście bezzasadna, niedopuszczalna, wadliwie uzasadniona lub sformułowana. Gdyby nie stosowana przez Sąd Najwyższy liberalna wykładnia pozwalająca wręcz doszukiwać się zarzutów zawartych w treści uzasadnienia wnoszonych środków prawnych, to jeszcze większa ich liczba musiałaby zostać odrzucona.

**9.** W działalności Sądu Najwyższego od lat kontynuowana jest praktyka dokonywania w uzasadnieniach, zarówno w uchwałach, jak i w postanowieniach dotyczących konkretnych zagadnień prawnych, oceny nie tylko dotychczasowego orzecznictwa, ale także doktryny, co stanowi punkt wyjścia dla rozstrzygnięcia w danej sprawie. Szerokie odwoływanie się do dorobku doktryny, wnikliwa kwerenda orzecznicza, a niejednokrotnie także perspektywa komparatystyczna podnoszą walor poznawczy judykatów, ale przede wszystkim pozwalają uczestnikom postępowania na poznanie merytorycznych racji, jakimi kierował się Sąd. Poglądy Sądu Najwyższego są zasadniczo akceptowane przez sądy powszechne oraz aprobowane w doktrynie. Stosunkowo rzadko uchwały Sądu Najwyższego były przedmiotem wyłącznie krytycznych publikacji. Całość orzecznictwa poddawana jest analizie na bieżąco, także z punktu widzenia jego jednolitości.

**10.** Ubiegły rok potwierdza formułowaną od wielu lat ocenę, że główną przyczyną powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest zły i stale pogarszający się stan legislacji. Staje się on nie tylko podłożem licznych zagadnień prawnych wymagających rozstrzygnięcia, ale powoduje, że ich przedmiotem są w głównej mierze

wady legislacyjne i konieczność ich eliminacji lub „naprawy” w drodze jurysdykcyjnej. W związku z tym, można zakładać, iż w działalności sądów powszechnych na drugi plan schodzą rzeczywiste problemy wykładnicze, powstające na obszarze aksjologii, sporów doktrynalnych oraz postulatów jednolitości orzecznictwa, a więc kwestii, które przede wszystkim powinny wypełniać kompetencje Sądu Najwyższego określone w art. 390 k.p.c. W efekcie Sąd Najwyższy reaguje głównie na rażące błędy legislacyjne. Przykładem tego zjawiska są podejmowane ostatnio uchwały dotyczące problemów powstających na tle stosowania ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz. U. z 2014 r., poz. 24 ze zm.), statusu asesora sądowego ustanowionego przez ustawę z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r., poz. 1139) albo ograniczeń obrotu nieruchomościami rolnymi wprowadzonych ustawą z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 585 ze zm.) oraz ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 2052).

Współczesny stan normatywny w dziedzinie prawa prywatnego, co dotyczy zresztą także prawa publicznego (*scil.* procedur sądowych), charakteryzuje się nie tylko „nadregulacją” i nadmierną kazuistyką, a więc uchwalaniem przepisów zbędnych i zbyt szczegółowych, a przez to trudno stosowalnych, ale także wyraźnym obniżeniem jakości legislacyjnej. Mnożą się i nawarstwiają akty prawne, w tym akty nowelizacyjne, niesynchronizowane z obowiązującym stanem prawnym, a niejednokrotnie także ze zmienianą ustawą. Ustawy oraz nowele do ustaw mają często charakter doraźny, a prawodawca wprowadza je bez dostatecznej refleksji i bez niezbędnych konsultacji. W dalszym ciągu jednym z najsłabszych punktów legislacji jest bardzo niski poziom przepisów międzyczasowych, a niejednokrotnie ich brak, co nie tylko wprowadza zamęt normatywny, ale wielokrotnie stwarza problemy w interpretacji i stosowaniu prawa.

Eliminowanie niskiej jakości prawa powinno następować przede wszystkim przez jego rozważną i precyzyjną nowelizację, dokonywaną z poszanowaniem podstawowych reguł techniki prawodawczej i zacho-

waniem standardów legislacyjnych. Ważna jest również dbałość o spójność zmienianych norm z przepisami dotychczasowymi. Stabilne prawo jest bowiem istotnym czynnikiem w procesie podnoszenia ogólnego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa.

**11.** Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach wielokrotnie sygnalizował dostrzeżone wady unormowań prawnych. Zastrzeżenia dotyczące obowiązujących przepisów były również zgłaszane przez sądy powszechne. Szczegółowe kwestie dotyczące luk i nieprawidłowości w prawie, jakie stwierdzono w 2018 r. zostały zgłoszone w trybie art. 5 ustawy o SN i przedstawione w odrębnym opracowaniu.

**12.** Szczególne miejsce w działalności organizacyjnej Sądu Najwyższego niezmiennie zajmowała kwestia upubliczniania jego orzeczeń. Bez wątpienia szeroki dostęp do judykatów Sądu Najwyższego nie tylko sprzyja jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, ale jednocześnie wzbogaca jurysprudencję oraz podnosi kulturę prawną całego społeczeństwa. Szczególną uwagę przywiązywano w związku z tym do redagowania urzędowych zbiorów orzeczeń oraz stałego aktualizowania internetowej bazy judykatów. Odnotować należy również aktywną działalność Referatu do spraw dostępu do informacji publicznej, który pomimo coraz większego obciążenia na bieżąco realizował wnioski zainteresowanych.

**13.** Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego, pomimo niewątpliwie niesprzyjających okoliczności, jakie występowały w roku sprawozdawczym, jest zasługą osobistego zaangażowania sędziów oraz wyrazem dbałości o zapewnienie obywatelom najskuteczniejszej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie jest to również rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, asystentów sędziów i pracowników administracyjnych oraz obsługi.

# Załącznik Nr 1

## IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

### 1. Wpływ spraw w latach 2016–2018

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skargi o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skargi na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2016	-	3 492	118	583	784	335	2	-	1	5 315
2017	-	3 236	118	525	963	273	1	1	-	5 117
2018	-	3 313	110	510	1 041	256	6	-	1	5 237

### 2. Załatwienie spraw w latach 2016–2018

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skargi o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skargi na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2016	-	3 695	107	564	776	353	2	-	1	5 498
2017	-	3 452	114	584	952	274	1	-	-	5 377
2018	-	2 546	100	466	1 035	267	6	-	1	4 421

### 3. Pozostałość spraw w latach 2016–2018

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skargi o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skargi na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2016	-	1 733	33	131	17	116	-	-	-	2 030
2017	-	1 517	37	72	28	115	-	1	-	1 770
2018	-	2 284	47	116	34	104	-	1	-	2 586

## Załącznik Nr 2

### IZBA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2016–2018											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2016	26	2 567	250	70	39	–	3	38	18	31	3 042
2017	18	2 164	284	63	38	–	5	32	3	56	2 663
2018	16	2 064	233	19	27	–	–	23	–	21	2 403

2. Załatwienie spraw w latach 2016–2018											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2016	35	2 340	291	88	53	–	3	355	20	40	3 225
2017	14	2 552	297	59	29	–	3	35	3	50	3 042
2018	18	1 911	238	28	32	–	2	25	1	23	2 278

3. Pozostałość w latach 2016–2018											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2016	3	2 165	58	5	22	–	–	5	2	4	2 264
2017	7	1 777	45	9	31	–	2	2	2	10	1 885
2018	5	1 930	40	–	26	–	–	–	1	8	2 010

## Załącznik Nr 3

### IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

#### 1. Wpływ spraw w latach 2016–2018

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Skargi	Zagadnienia prawne	Razem
2016	1 821	286	382	10	19	2 518
2017	2 163	215	458	41	16	2 893
2018	2 717	252	449	116	17	3 551

– w 2018 r. wpłynęło także 12 apelacji

#### 2. Załatwienie w latach 2016–2018

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Skargi	Zagadnienia prawne	Razem
2016	1 816	271	371	8	23	2 489
2017	1 905	233	454	38	18	2 648
2018	1 855	249	456	100	20	2 680

– w 2018 r. załatwiono 11 apelacji

#### 3. Pozostałość spraw w latach 2016 – 2018

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Skargi	Zagadnienia prawne	Razem
2016	515	28	107	2	9	661
2017	773	10	111	5	7	906
2018	1 635	13	104	21	4	1 777

– na koniec 2018 r. pozostała niezadowolona 1 apelacja

## Załącznik Nr 4

IZBA KONTROLI NADZWYCZAJNEJ I SPRAW  
PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

Lp.	Kategorie spraw	Wpływ	Załatwienie	Pozostałość
1.	<b>NO – inne sprawy z zakresu prawa publicznego niż objęte repertoriami z oznaczeniem „NSK, NSZ, NSZP”</b>	60	4	56
2.	<b>NSK – sprawy z zakresu prawa publicznego ze sfery ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego oraz sprawy, w których złożono odwołanie od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – przedstawionych ze skargą kasacyjną</b>	110	9	101
3.	<b>NSNc – sprawy ze skarg nadzwyczajnych dotyczących orzeczeń w sprawach z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego, rodzinnego i opiekuńczego, a także związane z rejestracją przedsiębiorców i rejestracją zastawów</b>	1	1	0
4.	<b>NSNk – sprawy ze skarg nadzwyczajnych dotyczących orzeczeń wydanych z bezpośrednim lub odpowiednim zastosowaniem przepisów Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego skarbowego, Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, w tym także odnoszących się do orzeczeń wydanych przez sądy wojskowe</b>	1	0	1
5.	<b>NSP – sprawy ze skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed sądami powszechnymi i wojskowymi oraz Sądem Najwyższym</b>	100	53	47
6.	<b>NSPO – inne sprawy ze skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed sądami powszechnymi i wojskowymi oraz Sądem Najwyższym</b>	1	1	0
7.	<b>NSPZP – sprawy ze skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed sądami powszechnymi i wojskowymi oraz Sądem Najwyższym – przedstawione z zagadnieniem prawnym</b>	1	0	1

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2018

Lp.	Kategorie spraw	Wpływ	Załatwienie	Pozostałość
8.	<b>NSW – sprawy z zakresu rozpatrywania protestów wyborczych i protestów przeciwko ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego oraz stwierdzania ważności wyborów i referendum</b>	15	13	2
9.	<b>NSZ – sprawy z zakresu prawa publicznego ze sfery ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego oraz sprawy, w których złożono odwołanie od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – przedstawionych z zażaleniem</b>	3	0	3
10.	<b>NSZP – sprawy z zakresu prawa publicznego ze sfery ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego oraz sprawy, w których złożono odwołanie od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – przedstawionych z pytaniem prawnym</b>	1	0	1



**SĄD NAJWYŻSZY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Izba Dyscyplinarna**

Informacja  
Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej  
o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego  
w roku 2018

**INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI IZBY DYSCYPLINARNEJ SN W ROKU 2018**

<b>I. POWSTANIE I ORGANIZACJA IZBY DYSCYPLINARNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO.....</b>	<b>242</b>
1. PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO KIERUJĄCY PRACĄ IZBY DYSCYPLINARNEJ ORAZ SĘDZIOWIE IZBY DYSCYPLINARNEJ SN .....	243
2. ZADANIA I ORGANIZACJA IZBY DYSCYPLINARNEJ SN ..	244
3. PYTANIA PREJUDYCJALNE.....	247
4. POWOŁANIE DO PEŁNIENIA FUNKCJI PREZESÓW SĄDÓW DYSCYPLINARNYCH .....	248
5. KONFERENCJA SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO IZBY DYSCYPLINARNEJ ORAZ PREZESÓW SĄDÓW DYSCYPLINARNYCH PRZY SĄDACH APELACYJNYCH..	248
<b>II. KANCELARIA PREZESA SĄDU NAJWYŻSZEGO KIERUJĄCEGO PRACĄ IZBY DYSCYPLINARNEJ .....</b>	<b>249</b>
1. SZEF KANCELARII.....	249
2. ZADANIA I ORGANIZACJA KANCELARII ID .....	249
3. BUDŻET IZBY DYSCYPLINARNEJ .....	251
<b>III. PODSUMOWANIE .....</b>	<b>253</b>

## I. POWSTANIE I ORGANIZACJA IZBY DISCYPLINARNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego (dalej: Izba Dyscyplinarna SN), została utworzona z dniem 3 kwietnia 2018 r. na mocy art. 3 pkt 5) ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. z 2018 r., poz. 5 ze zm. (dalej: ustawa o SN).

Ustawodawca nadał Izbie Dyscyplinarnej szczególną rangę, co wynika wprost z uzasadnienia projektu wyżej wskazanej ustawy. Podkreślono w nim konieczność wprowadzenia nowych rozwiązań z zakresu zwiększenia efektywności postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych, w tym poddania ich ocenie osób niepochozących z tego środowiska zawodowego. Wymownym tego przejawem jest zakres kognicji Izby Dyscyplinarnej, a w szczególności to, że rozpoznaje, w pierwszej instancji, w składzie dwóch sędziów Izby Dyscyplinarnej i jednego ławnika Sądu Najwyższego sprawy sędziów i prokuratorów dotyczące przewinień dyscyplinarnych wyczerpujących znamiona umyślnych przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, jak również sprawy sędziów Sądu Najwyższego nie tylko dyscyplinarne, ale również z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, tudzież z zakresu przeniesienia sędziiego Sądu Najwyższego w stan spoczynku. Izba Dyscyplinarna ma zatem realizować zadania, od których w dużej mierze zależy poziom zaufania obywateli do władzy sądowniczej, prokuratury powszechnej i przedstawicieli zawodów prawniczych, o tak istotnym dla obywateli znaczeniu, że zyskały miano zawodów zaufania publicznego.

Z powyższych względów, Ustawodawca zdecydował się na nieco odmienne określenie, w porównaniu do pozostałych Izb Sądu Najwyższego, w tym nowoutworzonej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, ustrojowego statusu Izby Dyscyplinarnej. Przyznał mianowicie Prezesowi kierującemu pracą tej Izby szersze uprawnienia niż Prezesom kierującym pozostałymi Izbami Sądu Najwyższego, w szczególności w sferze planowania i wykonywania budżetu Izby oraz jej wewnętrznej organizacji (art. 7 § 4–6 ustawy o SN). Nie zmienia to faktu, że Izba Dyscyplinarna w sferze orzeczniczej funkcjonuje identycznie jak pozostałe izby Sądu Najwyższego.

Ustawodawca wyposażył zarazem Prezesa kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej w odrębny od Kancelarii Pierwszego Prezesa Sądu Naj-

wyższego, aparat pomocniczy, tj. Kancelarię Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej (art. 98 § 1 ustawy o SN). Na jej czele stoi Szef Kancelarii, którego powołuje i odwołuje Prezes kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej (art. 100 ustawy o SN).

Rozwiązania te miały na celu zapewnienie Izbie Dyscyplinarnej warunków sprzyjających niezakłóconej realizacji wskazanych na wstępie zadań, od których, co należy ponownie podkreślić, zależy w istotnej mierze poziom zaufania obywateli do władzy sądowniczej, jak również standard wykonywania zadań przez szeroko pojęty wymiar sprawiedliwości.

## 1. Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej oraz sędziowie Izby Dyscyplinarnej SN

A. Zgodnie z przepisem art. 130 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym obowiązki Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej wykonywał najstarszy wiekiem sędzia, to jest dr hab. Jan Majchrowski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

B. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 września 2018 r., do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego, na 10 z 16 wolnych stanowisk w Izbie Dyscyplinarnej, zostali powołani:

Małgorzata Bednarek

dr hab. Jan Majchrowski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego

Piotr Sławomir Niedzielak

dr hab. Tomasz Przesławski, adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego

Adam Roch

Adam Rafał Tomczyński

Ryszard Witkowski

Jacek Wygoda

dr Konrad Wytrykowski

Paweł Zubert,

którzy złożyli ślubowanie w dniu 20 września 2018 r., a następnie niezwłocznie objęli stanowiska sędziów Sądu Najwyższego.

## 2. Zadania i organizacja Izby Dyscyplinarnej SN

A. Do właściwości Izby Dyscyplinarnej należą sprawy:

- 1) dyscyplinarne:
  - a) sędziów Sądu Najwyższego,
  - b) rozpatrywane przez Sąd Najwyższy w związku z postępowaniami dyscyplinarnymi prowadzonymi na podstawie ustaw:
    - Prawo o adwokaturze,
    - o radcach prawnych,
    - Prawo o notariacie,
    - Prawo o ustroju sądów wojskowych,
    - o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
    - Prawo o ustroju sądów powszechnych,
    - Prawo o prokuraturze;
- 2) z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczące sędziów Sądu Najwyższego;
- 3) z zakresu przeniesienia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku.

B. Izba Dyscyplinarna SN na mocy ustawy podzielona jest na dwa wydziały:

- 1) Wydział Pierwszy, w którym rozpoznaje się w szczególności sprawy sędziów Sądu Najwyższego oraz sędziów i prokuratorów dotyczące przewinień dyscyplinarnych, wyczerpujących znamiona umyślnych przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego oraz przewinień wskazanych we wniosku Sądu Najwyższego w przypadku wytknięcia uchybienia. Obowiązki Przewodniczącego Wydziału Pierwszego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego pełnił sędzia Sądu Najwyższego Piotr Niedzielak.
- 2) Wydział Drugi, w którym rozpoznaje się w szczególności odwołania od orzeczeń sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji w sprawach sędziów i prokuratorów oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku, kasacje od orzeczeń dyscyplinarnych, odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. Obowiązki Przewodniczącego Wydziału Drugiego pełnił sędzia Sądu Najwyższego Adam Tomczyński.

Zarządzeniem nr 5/2018 z dnia 31 października 2018 r. Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej sprecyzował kognicję Wydziału Pierwszego i Wydziału Drugiego Izby Dyscyplinarnej SN.

Zgodnie z w/w zarządzeniem, Wydział Pierwszy był właściwy do rozpoznawania spraw określonych w art. 27 § 3 ustawy o Sądzie Najwyższym oraz wszystkich innych spraw, z wyjątkiem wskazanych w ustawach, jako wyłączna kompetencja Wydziału Drugiego, w szczególności: do rozpoznania wszystkich spraw dotyczących środków zaskarżenia innych niż odwołania wymienione w art. 27 § 4 ustawy o Sądzie Najwyższym od orzeczeń Sądów i innych organów w postępowaniach dyscyplinarnych I instancji oraz uchwał w przedmiocie wyrażenia zgody, bądź odmowy wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Wydział Drugi był właściwy do rozpoznawania wszystkich spraw wskazanych w art. 27 § 4 ustawy o Sądzie Najwyższym oraz w innych ustawach.

W 2018 r. do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wpłynęło łącznie 161 spraw, z czego do Wydziału Pierwszego – 52, zaś do Wydziału Drugiego – 109 spraw. W okresie od dnia 3 kwietnia 2018 r. (wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r.) do dnia 20 września 2018 r. (powołania sędziów Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej) wpłynęły 104 sprawy i 320 pism. Do czasu powołania sędziów Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej i rozpoczęcia funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej pisma i sprawy nie mogły być rozpoznawane. Były przyjmowane przez biuro podawcze Sądu Najwyższego i składowane w szafach aktowych, bez rejestracji w urządzeniach ewidencyjnych wskazanych w zarządzeniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 19.04.2018 r. nr 23/2018 w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych jednostek administracyjnych w Sądzie Najwyższym. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego rozpoczęła pracę niezwłocznie po powołaniu sędziów wskazanych w pkt 1. B., dzięki czemu pierwsze orzeczenia zostały wydane już na przełomie listopada i grudnia 2018 r., zaś duża część spraw skierowana na rozprawy i posiedzenia, których terminy wyznaczono aż do maja 2019 r.

Powody rozpoczęcia działalności orzeczniczej Izby Dyscyplinarnej w w/w terminie miały złożony charakter. Należy podkreślić, że Izba Dyscyplinarna – *de facto* – musiała zorganizować się w zasadzie od początku samodzielnie, pomimo że stanowi integralną część tak szczegól-

nego konstytucyjnego organu władzy publicznej, jakim w Rzeczypospolitej Polskiej jest Sąd Najwyższy. Wskazać bowiem należy, że w okresie od 3.04.2018 r., kiedy to weszła w życie ustawa o Sądzie Najwyższym, do chwili powołania w dniu 20.09.2018 r. sędziów Sądu Najwyższego, którzy objęli stanowiska w Izbie Dyscyplinarnej, kierownictwo Sądu Najwyższego nie poczyniło wystarczających działań o charakterze organizacyjnym, umożliwiających sprawne rozpoczęcie funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej. W chwili rozpoczęcia działalności Izba nie dysponowała żadnymi urzędnikami, nie skierowano do pracy ani urzędników kompetentnych w zakresie toku wewnętrznego urzędowania sądu przy rozpoznawaniu spraw (dla potrzeb Wydziałów I i II Izby Dyscyplinarnej), ani posiadających wiedzę i umiejętności w zakresie administracji sądowej (dla potrzeb Biur Szefa Kancelarii Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej).

Sąd Najwyższy nie zapewnił nawet Izbie Dyscyplinarnej właściwej liczby pomieszczeń, a tym samym miejsc pracy, co skutkowało sytuacją, że niejednokrotnie w gabinetach sędziowskich obowiązki wykonywały po cztery osoby. Wskazać też trzeba, że w jednym z pomieszczeń pracowało i nadal pracuje aż 8 osób, obsługujących dwa wydziały Izby i Kancelarię Prezesa Izby Dyscyplinarnej, co nie spełnia standardu urzędowania.

Izba nie została także wyposażona w zaktualizowany, przystosowany do jej wymogów system informatyczny ewidencji i obsługi spraw. Został on skonfigurowany w spełniający niezbędne wymogi sposób dopiero po kilku tygodniach funkcjonowania Izby, a przecież warunkował możliwość zaewidencjonowania w odpowiednich bazach (repertoria i rejestry w programie Supremus) wszystkich spraw, które wpłynęły do Izby Dyscyplinarnej od początku kwietnia 2018 roku. Program Supremus nie przewidywał na przykład urządzenia ewidencyjnego DO dla Prezesa kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej. Były też obiektywne problemy w uzyskaniu odpowiedniego poziomu wyposażenia w podstawowe narzędzia pracy (biurka, komputery, etc.).

W październiku i listopadzie zakładano akta główne i podręczne, a następnie przystąpiono do wyznaczania posiedzeń i rozpraw, których terminy musiały uwzględniać konieczność zawiadomienia ze stosownym wyprzedzeniem stron i innych uczestników postępowania.

Nie można na koniec nie wspomnieć, że na szybkim osiągnięciu przez Izbę właściwej zdolności orzeczniczej negatywnie zaważyło także

to, że od objęcia stanowisk aż do listopada 2018 r. sędziowie Izby byli nękanymi na terenie Sądu przez aktywistów organizacji społeczno-politycznych.

- 1) W Wydziale Pierwszym Izby Dyscyplinarnej SN pierwsze posiedzenie odbyło się w dniu 20 listopada 2018 r., a pierwsza rozprawa z wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w dniu 5 grudnia 2018 r. W 2018 r. odbyło się łącznie 15 posiedzeń i rozpraw, na których zakończono 11 spraw. Sprawy zakończone dotyczyły jednego sędziego, czterech prokuratorów, trzech adwokatów oraz trzech radców prawnych. Do rozpoznania pozostało 41 spraw.
- 2) W Wydziale Drugim Izby Dyscyplinarnej SN pierwsza rozprawa odbyła się w dniu 10 grudnia 2018 r. W grudniu 2018 r. wyznaczono do rozpoznania 17 spraw na rozprawie oraz 2 sprawy na posiedzeniu. Rozpatrzono i zakończono merytorycznie 17 spraw oraz 16 spraw formalnie. Sprawy zakończone dotyczyły siedmiu sędziów w sześciu sprawach, dwóch prokuratorów, pięciu adwokatów, trzech radców prawnych oraz jednego notariusza. Do rozpoznania pozostało 76 spraw.

### 3. Pytania prejudycjalne

W związku z pytaniami prejudycjalnymi skierowanymi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przez składy orzekające Sądu Najwyższego w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w postępowaniach zarejestrowanych pod sygn.: III PO 6/18, III PO 7/18, III PO 8/18, III PO 9/18 (sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczące sędziów Sądu Najwyższego i z zakresu przeniesienia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku) doszło do oczywistej obrazy przepisów prawa, która polegała na zarejestrowaniu i przejściu do prowadzenia powyższych spraw przez Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, już po wejściu w życie ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r., w sytuacji, gdy sprawy te, zgodnie z obowiązującymi przepisami, powinny być rozpoznawane w Izbie Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych procedowała przy tym w niewłaściwych składach orzekających, co również skutkuje nieważnością postępowania (potwierdzają to zdania odrębne złożone w sprawach o sygn.: III PO 8/18 i III PO 9/18).

Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego poinformował o opisanym naruszeniu prawa Prezesa TSUE.

#### 4. Powołanie do pełnienia funkcji Prezesów Sądów Dyscyplinarnych

Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej, z dniem 11 listopada 2018 r., wykonując obowiązek określony w art. 110 b § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, powołał na trzyletnie kadencje jedenastu Prezesów Sądów Dyscyplinarnych przy Sądach Apelacyjnych (w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu).

#### 5. Konferencja sędziów Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej oraz prezesów sądów dyscyplinarnych przy sądach apelacyjnych

W dniach 18–20 grudnia 2018 r., w Ośrodku Szkoleniowym Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Dębem, odbyła się Konferencja – „Sądownictwo dyscyplinarne – nowe wyzwania”, którą zorganizował Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej.

W konferencji wzięli udział sędziowie Sądu Najwyższego orzekający w Izbie Dyscyplinarnej, prezesi sądów dyscyplinarnych przy sądach apelacyjnych oraz zaproszeni goście i prelegenci. Podczas konferencji rozważano, między innymi, kwestię właściwych składów w postępowaniach dyscyplinarnych I i II instancji, możliwy zakres postępowania wyjaśniającego, prowadzonego na podstawie przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, uprawnienia rzeczników dyscyplinarnych sądów powszechnych i adwokatury, możliwość wniesienia kasacji w sprawach adwokatów na podstawie art. 521 kpk czy też dopuszczalność złagodzenia kary w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym.

Na zakończenie sędziowie dyscyplinarni jednomyślnie przyjęli deklarację o potrzebie stworzenia jednolitej procedury obejmującej postępowania dyscyplinarne wszystkich zawodów prawniczych.

## II. Kancelaria Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej

### 1. Szef Kancelarii

Przepisem art. 98 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym została powołana Kancelaria Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej dalej: Kancelaria ID

Kancelarią ID kieruje Szef Kancelarii ID, którego powołuje i odwołuje Prezes kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej SN.

### 2. Zadania i organizacja Kancelarii ID

Kancelaria ID wykonuje zadania związane z wykonywaniem czynności przez Prezesa kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej w zakresie jej funkcjonowania, w szczególności w zakresie spraw finansowych, kadrowych i administracyjno-gospodarczych oraz wykonuje zadania Sądu Najwyższego wynikające z przepisów o dostępie do informacji publicznej w zakresie właściwości Izby Dyscyplinarnej.

Na mocy upoważnienia Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej z dnia 1 października 2018 r., czynności związane z właściwym zabezpieczeniem funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej w zakresie ewidencyjno-kadrowym i płacowym oraz w zakresie zaopatrzeniowym i gospodarki finansowej do końca 2018 r., zostały powierzone Szefowi Kancelarii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Od 26 października 2018 r., na mocy upoważnienia udzielonego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej, Szef Kancelarii Izby Dyscyplinarnej ma powierzone obowiązki w zakresie wykonywania budżetu Izby Dyscyplinarnej oraz wykonuje czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do osób wykonujących czynności służbowe w Kancelarii.

Odrębność organizacyjna Kancelarii ID wynika ze swoistego rodzaju ustawowej odrębności Izby Dyscyplinarnej w strukturze Sądu Najwyższego, która nie przyjęła jednak formy autonomii w pełnym tego słowa

znaczeniu. W myśl art. 7 § 4 ustawy o Sądzie Najwyższym, Prezesowi Sądu Najwyższego kierującemu pracą Izby Dyscyplinarnej przyznano w zakresie wykonywania budżetu Sądu Najwyższego związanego z funkcjonowaniem Izby Dyscyplinarnej uprawnienia ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Na gruncie obowiązujących przepisów ustawy o finansach publicznych funkcjonuje jeden kierownik jednostki, jeden dysponent części budżetowej oraz jeden kierownik zamawiającego na gruncie przepisów ustawy prawo zamówień publicznych.

Zgodnie z art. 2 pkt 8 ustawy o finansach publicznych, przez dysponentów części budżetowych rozumie się podmioty dysponujące częściami budżetu państwa. Częścią budżetu państwa „04–Sąd Najwyższy” dysponuje Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, nie zaś Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej. Wobec powyższego przyjęto, że Izba Dyscyplinarna, której budżet wyodrębniono w części budżetu dotyczącej Sądu Najwyższego w rozdziale (75114) zatytułowanym „Działalność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego”, nie jest jednak odrębnym dysponentem części budżetu 04, choć literalne brzmienie art. 7 § 4 i 6 ustawy o SN prowadzi do odmiennej konkluzji. Niemniej pojawia się problem w relacji między przywołanym przepisem a regulacjami ustawy o finansach publicznych, ustawy prawo zamówień publicznych i ustawy budżetowej.

Skoro Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej wykonuje budżet Sądu Najwyższego w zakresie środków przewidzianych w rozdziale 75114 budżetu państwa, a jednocześnie nie jest dysponentem części budżetowej w rozumieniu ustawy o finansach publicznych, pojawia się szereg pytań związanych z praktyczną możliwością wykonywania budżetu przez osobę, niebędącą kierownikiem jednostki, ani kierownikiem zamawiającego.

Brak wewnętrznych szczegółowych uregulowań w tej materii może narazić Sąd Najwyższy na negatywne konsekwencje z tytułu naruszenia przepisów przywołanych ustaw.

Jednocześnie Kancelaria Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w swojej strukturze, pomimo odrębności finansowej, nie jest odrębna pod względem księgowym. Oznacza to konieczność dostosowywania się do praktyk wypracowanych przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy o Sądzie Najwyższym. Podkreślenia wymaga fakt, że przepisy zarządzeń Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego odnoszące

się do kwestii finansowo-księgowych nie zostały zmienione adekwatnie do obowiązujących od 3 kwietnia 2018 r. uregulowań prawnych. Wspomniane zarządzenia, nieuwzględniające w swej treści odrębności Izby Dyscyplinarnej, stają się generatorem wielu niejasności w ich interpretacji i stosowaniu.

### 3. Budżet Izby Dyscyplinarnej

W 2018 roku budżet Izby Dyscyplinarnej nie został określony w ramach ustawy budżetowej, ale został ukształtowany Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2018 roku, w sprawie przeniesienia planowanych wydatków budżetowych, w tym wynagrodzeń określonych w ustawie budżetowej na rok 2018 (Dz. U. z 2018 r., poz. 831), na łączną kwotę **16 156 tys. zł**. Plan wydatków Izby Dyscyplinarnej, określony w przywołanym rozporządzeniu, został zmieniony zarządzeniami: Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Nr 61/2018 z dnia 25 października 2018 r., na wniosek Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej oraz Zarządzeniem Nr 65/2018 z dnia 16 listopada 2018 r., na podstawie Zarządzenia Nr 7/2018 Prezesa kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej z dnia 8 listopada 2018 r.

Zarządzenie nr 7/2018 r. Prezesa kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej o dokonaniu blokady wydatków do końca 2018 r. wydano w związku z wystąpieniem okoliczności, o których mowa w art. 177 ust. 1 pkt 3 ustawy o finansach publicznych. W planie po zmianie dla Izby Dyscyplinarnej, w rozdziale 75114 ujęto środki w łącznej wysokości **4 202 tys. zł**.

W 2018 roku plan wydatków Izby Dyscyplinarnej został zrealizowany w wysokości 2 101,1 tys. zł, tj. na poziomie 50% planu po zmianach, w tym 88,47% struktury wydatków stanowiły wydatki bieżące, które zrealizowano w wysokości 1 858,8 tys. zł, tj. na poziomie 47,4% planu po zmianie (3 918 tys. zł). Wydatki majątkowe zrealizowano w wysokości 241,3 tys. zł tj. 97,7% planu po zmianie (247 tys. zł). Plan po zmianach w pozycji wynagrodzenia osobowe i dodatkowe wynagrodzenie roczne wyniósł łącznie 2 602 tys. zł. Wykonanie planu w przedmiotowej pozycji kształtuje się na poziomie 52,2% planu. Niższe niż planowano wykonanie wydatków ww. pozycji było skutkiem braku kolejnych powołań sędziów na stanowisko Sędziego Sądu Naj-

wyższego Izby Dyscyplinarnej oraz nieobsadzonymi w pełni etatami na stanowiskach administracyjnych i asystenckich. Istotne okoliczności, które wpłynęły na ten stan rzeczy to rozpoczęcie rekrutacji pracowników w IV kwartale 2018 r. oraz utrudnienia logistyczne w tym, między innymi, brak wolnych pomieszczeń lokalowych. Ze względu na to, że nie obsadzono wszystkich szesnastu stanowisk sędziowskich, a sama Izba Dyscyplinarna zaczęła funkcjonować dopiero po zaprzysiężeniu sędziów pod koniec września 2018 r., możliwy był zwrot do budżetu Państwa zabezpieczonych wcześniej na działalność Izby środków w kwocie 12 mln zł. Pozostawione do dyspozycji Izby Dyscyplinarnej środki w wysokości 4 202 tys. zł pozwoliły na realizację podstawowych zadań Izby Dyscyplinarnej w 2018 r., niemniej organizacja Izby dopiero w IV kwartale ubiegłego roku wpłynęła zasadniczo na brak możliwości pełnego wykorzystania budżetu określonego Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2018 roku w sprawie przeniesienia planowanych wydatków budżetowych.

### III. Podsumowanie

Do istotnych problemów o charakterze prawnym, logistycznym i organizacyjnym, z którymi mierzyła się Izba Dyscyplinarna i które miały wpływ na jej funkcjonowanie należą:

1. brak istnienia w systemie komputerowym Sądu Najwyższego repertoriów i rejestrów odpowiadających właściwości Izby Dyscyplinarnej, co wpłynęło na opóźnienie rejestracji spraw w systemie komputerowym. System na dzień rozpoczęcia pracy Izby Dyscyplinarnej wymagał implementacji zgodnych z ustawą sygnatur spraw dedykowanych wyłącznie orzecznictwu Izby Dyscyplinarnej. Rejestracja dotyczyła spraw, akt i pism, które wpływały od kwietnia 2018 r.;
2. ograniczona liczba pomieszczeń przekazanych Izbie do dyspozycji, a co za tym idzie, niewystarczająca liczba wolnych pokoi przełożyły się na niemożność zatrudnienia pełnej obsady pracowników administracyjnych. W konsekwencji, niewystarczająca liczba pracowników rzutowała na znaczące obciążenie zatrudnionych osób;
3. brak przygotowania sali rozpraw do specyfiki Izby Dyscyplinarnej, nieznaney na gruncie dotychczasowego procedowania w Sądzie Najwyższym (pierwsza instancja). Zachodziła konieczność dokonania szybkiego zakupu oraz instalacji sprzętu informatycznego i technicznego, niezbędnego do zapoznania się z materiałem dowodowym;
4. brak możliwości realizacji pełnych potrzeb zakupowych Izby z uwagi na długotrwałość trwania procedur o udzielenie zamówienia publicznego, w tym wątpliwości w zakresie konieczności sumowania wartości zamówień Izby Dyscyplinarnej z zamówieniami całego Sądu Najwyższego;
5. brak dostosowania uregulowań wewnętrznych obowiązujących w Sądzie Najwyższym do przepisów nowej ustawy o SN, skutkujący nieporozumieniami w sprawach dotyczących np. zapewnienia lokali służbowych dla sędziów zamieszkujących poza Warszawą, brak sprawnej realizacji zakupów za pomocą kart płatniczych;
6. konieczność stworzenia Regulaminu Kancelarii Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej. Ostatecznie projekt został przygotowany i po zaopiniowaniu przez Kolegium Sądu Najwyższego zostanie wprowadzony w życie zarządzeniem Prezesa kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej;

7. brak jasno określonych zasad współpracy pomiędzy Kancelarią Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Kancelarią Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej. Jest to niezbędne w celu określenia kompetencji Szefów do wydawania poleceń czy realizacji konkretnych zadań przez pracowników Biur obsługujących cały Sąd Najwyższy, jak na przykład Biuro Informatyki, Biuro Administracyjne.

Konkludując, dla prawidłowego funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w oparciu o przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym oraz Regulamin Sądu Najwyższego, konieczne jest dokonanie zmian w przepisach obowiązujących ustaw, tak by Prezes Sądu Najwyższego mógł w pełni wykonywać budżet Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego oraz pilne uregulowanie zasad współpracy obu Kancelarii Sądu Najwyższego.

